



Powiat Gniezno  
tu powstała Polska



# 13 pomysłów na Gniezno i okolice

PRZEWODNIK TEMATYCZNY DLA TURYSTÓW



TRASY ZWIEDZANIA

OPISY MIEJSC I OBIEKTÓW

ŁATWE WYSZUKIWANIE



# **13 pomysłów na Gniezno i okolice**

Przewodnik tematyczny dla turystów

Starostwo Powiatowe w Gnieźnie  
Gniezno 2016

## **Koncepcja merytoryczna i redakcja:**

Armin Mikos von Rohrscheidt

## **Zespół autorów:**

Oleksiy Artyshuk [OA]

Jarostaw Gryguć [JG]

Dawid Jung [DJ]

Jakub Magrian [JM]

Armin Mikos von Rohrscheidt [AMR]

Rafał Wichniewicz [RW]

Jacek Wrzesiński [JW]

Krzysztof Zalaszewski [KZ]

## **Korekta językowa:**

Piotr Stachowski

## **Projekt okładki:**

Jarostaw Gryguć

## **Zdjęcia:**

Oleksy Artyshuk [OA]

Bartosz Borowiak [BB]

Jarostaw Gryguć [JG]

Mariola Józwiakowska [MJ]

Antoni Kaliski [AK]

Jakub Magrian [JM]

Armin Mikos von Rohrscheidt [AMR]

Ryszard Nowak [RN]

Krzysztof Zalaszewski [KZ]

Parafia w Kłecku [PK]

Starostwo Powiatowe w Gnieźnie [SPG]

13 pomysłów na Gniezno i okolice  
Przewodnik tematyczny dla turystów

Wydanie I, Gniezno 2016

Copyright © Powiat Gnieźnieński

ISBN: 978-83-937406-3-5

## Spis treści

<b>Indeks miejsc i obiektów</b>	<b>4</b>
Wprowadzenie:	
jak odkrywać ziemię gnieźnieńską z naszym przewodnikiem?	9
Wsparcie w Twoim samodzielnym odkrywaniu	
Co to jest sylabus miejsc?	
Funkcje sylabusa miejsca	
Korzystanie z sylabusa na miejscu: „wybierz co chcesz”	
Sylabus miejsca - Legenda	
Sylabus na trasie: „wytawianie” tematu z przestrzeni	
Trasy tematyczne	
<b>Trasy zwiedzania</b>	<b>13</b>
Po ziemi gnieźnieńskiej wzdłuż Szlaku Piastowskiego. Stąd nasz ród	13
Podróż śladem dziejów religii. Święci, cuda i świątynie	17
Skarby gnieźnieńskich muzeów. Uratowane, odnalezione, zebrane...	22
Architektura i sztuka na ziemi gnieźnieńskiej. Geniusz w służbie państwa, Kościoła i (zamożnych) ludzi	26
Śladem wybitnych postaci. Wyszli spośród nas – zasłużyli się Polsce i światu	31
Śladem innych narodów. Żyli tu wśród nas...	35
Trasą dworów i pałaców. Mieszkać pięknie	38
Trasa powstania wielkopolskiego. Ruszyli, gdy byli gotowi. Zwyciężyli	41
Szlakiem pomników Gniezna i okolic. Komu i za co?	45
Zieloną trasą po ziemi gnieźnieńskiej. Wśród (dużych) lasów i (małych) jezior	49
Trasa techniki i przemysłu. Talent w służbie kultury, dobrobytu i... wojny	53
Mity i legendy Gniezna i okolic. Dawno, ale może prawda?	57
Kryminalne historie ziemi gnieźnieńskiej. Nie anioły tu mieszkaly...	60
<b>Opisy miejsc i obiektów</b>	<b>64</b>
Bibliografia: źródła i publikacje wykorzystane w przewodniku	178

## Indeks

### A

- Archikatedra, Drzwi Gnieźnieńskie 77
- Archikatedra, konfesja Świętego Wojciecha 76
- Archikatedra, podziemia 78
- Archikatedra Prymasowska pw. Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie 73
- Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie 81

### B

- Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętego Wojciecha w Trzemesznie 87
- Budynek alumnatu w Trzemesznie 131

### C

- Czerniejewo. Cmentarz żydowski 116
- Czerniejewo. Rezerwat Nadleśnictwa 176
- Czerniejewo. Zbiorowy grób czterech powstańców 100
- Czerniejewo. Zespół pałacowy 124

### D

- Dąbrówka Kościelna. Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia 88
- Dębłowo, obelisk Wojciecha Trąmpczyńskiego 175
- Dolina rzeki Wetny 136
- Duszno. Wieża widokowa 151
- Dwór w Przysieci 121
- Dwór w Skorzęcinie i nadleśniczy Paul Redlich 148

### F

- Fabryka bombek choinkowych 160
- Fara pw. Świętej Trójcy w Gnieźnie 90
- Folusz. Młyn wodny 158

### G

- Gniezno: Brama Toruńska 167
- Gniezno: dom kata i Brama Pызdrska 165
- Gniezno: Sąd Rejonowy 166
- Gniezno, ul. Sobieskiego 12: dawna siedziba Gestapo 172

Gnieźnieńska Kolej Wąskotorowa 162  
Gotąbki i okolice 137  
Gorzuchowo - ofiary zbrodni sądowej 169  
Gorzuchowskie zielarki - fakty i legenda 140

I

Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie 170

K

Kamień pamiątkowy Wiktora Pniewskiego 107  
Kłęcko, dom Wiktora Pniewskiego 128  
Kłęcko, grodzisko „na Barbarze” 68  
Kłęcko, kościół pw. św. Jadwigi: ottarz Kossiora 174  
Kościół pw. bł. Radzyna Gaudentego 91  
Kościół i klasztor franciszkanów w Gnieźnie 84  
Kościół pw. św. Jakuba Starszego (Większego) w Kamieńcu 93  
Kościół pw. św. Jakuba w Niechanowie 92  
Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Gnieźnie 83  
Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Kiszkwie 177  
Kościół pw. św. Mikołaja w Łubowie 171  
Kościół w Dębnicy: Jakub Gembicki 129  
Kuźnia w Wydartowie 159

L

Las koło Leśniewa: Miejsce śmierci hrabiego Skórzewskiego 168  
Lasy Królewskie 135  
Lednicki Park Krajobrazowy 133  
Legenda o Lechu 86  
Legenda o Piaście i jego synu Ziemowicie 149  
Legenda o pięknej Annie. Ławka zakochanych 147  
Legenda o smoku trójgłowym z Drachowa 146  
Legenda. Starożytna Izyda z Małachowa Złych Miejsz 144  
Legenda. Tarcza Olbrzyma w Sokolnikach 141  
Legenda. Zbój Maciej z Modliszewa 143  
Legenda. Zły Karczmarz z Waliszewa 142

### Ł

Łopienno. Grób powstańca Franciszka Adamczaka 110

### M

Mauzoleum Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Trzemesznie 102

Mogiła Pawła Cymśa 106

Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej 79

Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy 64, 65

Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie 69

Muzeum Szpitala „Dziekanka” 94

Muzeum Techniki i Machin Wojennych 95

Muzeum Zabytków Kultury Technicznej 98

### P

Pałac prymasów w Gnieźnie 119

Pałac w Kołaczku 125

Pałac w Niechanowie 123

Pałac w Rybieńcu: Fryderyk von Wendorff 118

Pałac w Zakrzewie 122

Pałac w Zdziechowie 108

Park Miejski im. Generata W. Andersa 138

Park Trzech Kultur: Werner Alberti 114

Parowozownia Gniezno 96

Pola Lednickie 89

Harcerski Pomnik Pamięci w Gnieźnie 154

Pomnik Bolesława Chrobrego 150

Pomnik doktora Aleksandra Piotrowskiego 153

Pomnik Hipolita Cegielskiego w Trzemesznie 173

Pomnik Jana Kilińskiego w Trzemesznie 130

Pomnik ku czci poległych Powstańców Wielkopolskich 105

Pomnik ku czci poległym powstańcom w Zdziechowej 109

Pomnik Ludziom Morza 155

Pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego 152

Pomnik Obrońców Kłocka 157

Pomnik powstańcom i poległym na ostatniej wojnie w Kiszku 111

Pomnik Powstańców Wielkopolski i Poległych w Obronie Ojczyzny  
w Witkowie PO-PW 101

Pomnik św. Wojciecha: Legendy i pieśni 112

## R

Rybno Wielkie. Kaplica grobowa Bernarda Lange 117

## S

Skorzęcin. Woda i las 139

Stary gmach I Liceum im. B. Chrobrego: znani absolwenci szkoły 126

Stary Ratusz w Gnieźnie 103

Sufragania: Antoni Laubitz (1861-1939) 120

Szpital przy ul. Św. Jana 9: Samuel Kristeller 115

## T

Tablica księdza Mateusza Zabłockiego 104

Tablica pamiątkowa – lądowanie B17 w Czajkach 156

Tablica Hipolita Cegielskiego w Ławkach 132

Teatr im. A. Fredry: Herbert Hirschberg 113

Trzemeszno. Wieża ciśnień 164

## W

Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach 99

Wytwórnia wódek Kasprowicza 161

Wzgórze Lecha, gród gnieźnieński 71



## Wprowadzenie: jak odkrywać ziemię gnieźnieńską z naszym przewodnikiem?

### Drogi Czytelniku!

Niezależnie od tego, czy jesteś gościem naszego regionu, czy też jego mieszkańcem - ten przewodnik powstał dla Ciebie. Jego celem jest towarzyszyć Tobie w samodzielnym odkrywaniu ziemi gnieźnieńskiej.

### Wsparcie w Twoim samodzielnym odkrywaniu

Przewodnik jest dziełem siedmiu autorów związanych z naszym regionem, czy to faktem zamieszkania, czy też miejscem pracy. Jednak pomysł na niego to nie tylko rezultat ich pasji. Przyczyną jego napisania jest nasze wspólne przekonanie, że dzisiejszych turystów różnią od tych dawnych nie tylko liczniejsze doświadczenia, które zdobywają w innych miejscach naszego kraju lub za granicą. Wielu z tych, którzy decydują się dziś na zwiedzanie, woli to robić samodzielnie i raczej sami dla siebie odkrywać kolejne ciekawe miejsca, niż być po nich oprowadzanymi lub obwożonymi. Coraz częściej także pojawiają się w naszych stronach grupy rodzinne i indywidualni turyści, którzy chętnie zapuszczają się do miejsc bardziej i mniej znanych, wiedzeni instynktem odkrywcy. Może i Ty jesteś jednym z nich? Chcąc trafić do miejsc najważniejszych, zetknąć się z fascynującymi wątkami lokalnej historii i tożsamości, a także z najciekawszymi postaciami i opowieściami tej ziemi - także Ty potrzebujesz fachowego wsparcia. Taka pomoc nie powinna jednak odebrać Tobie swobody, którą sobie cenisz. Nie może ona także nudzić Cię w Twoim wolnym czasie, który chcesz pewnie wypełnić urozmaiconym wypoczynkiem, a może i przygodą. Jesteśmy przekonani, że takie fachowe, a jednak nie narzucające się wsparcie może mieć postać przewodnika szczególnego typu. Jego funkcjonalność (i atrakcyjność) musi polegać na tym, że nie jest on kolejną „przegadaną” książką o naszym regionie ziemi, zapętnioną tysiącami faktów i ich interpretacji oraz długimi i uczonymi wywodami. Ten przewodnik nie jest naszpikowany artystycznie przetworzonymi fotografiami - od tego są przecież albumy. Zawiera za to podane w możliwie krótkiej formie informacje przydatne zwiedzającym o różnych zainteresowaniach i dla nich ciekawe oraz inspirujące. Przewodnik nie ma formy wszechobjmującego leksykonu o wszystkim... i czymś jeszcze na dodatek. Kto ostatecznie czyta encyklopedie, zwłaszcza podczas weekendu czy urlopu? Nasz przewodnik dla samodzielnego odkrywcy to raczej zbiór propozycji tematycznych spacerów lub przejażdżek z wyselekcjonowanymi informacjami. Takimi, które - za pomocą prostego schematu i prowadzony przez symbole - Ty sam wybierzesz do przeczytania zgodnie z Twoimi zainteresowaniami.

## Co to jest sylabus miejsc?

Prezentujemy taki właśnie przewodnik po ziemi gnieźnieńskiej. Składają się nań naprawdę krótkie, bo dwustronicowe wprowadzenia tematyczne wraz z mapkami tras oraz odrębne opracowania o poszczególnych ciekawych miejscach. Są to ich turystyczne sylabusy, skonstruowane z użyciem różnorodnych form przekazu. Każdy taki sylabus (a sporządziliśmy ich dla Ciebie w sumie setkę) zestawia osobne fragmenty informacji na temat miejsca lub obiektu, które opisuje. Są one różnego rodzaju: znajdziesz wśród nich informacje historyczne, cytaty literackie, porównania i odwołania do innych miejsc albo wydarzeń, ciekawostki, anegdoty i legendy. Jednocześnie sylabus wskazuje potencjalnych adresatów poszczególnych informacji oraz podaje możliwości włączenia danego miejsca lub obiektu do tematycznych spacerów lub przejażdżek.

## Funkcje sylabusa miejsca



Sylabus koncentruje uwagę zwiedzającego na jednym obiekcie lub miejscu



Zestawia osobne elementy informacji o nim



Gromadzi różnorodne formy przekazu



Wskazuje hierarchię informacji i umożliwia samodzielną redukcję treści



Włącza miejsce lub obiekt w trasy zwiedzania tematycznego

To ostatnie oznaczenie pomaga dostosować trasę do Twoich zainteresowań jako samodzielnego odkrywcy nawet wtedy, gdy zdecydujesz się na jeden z tematów spontanicznie, już na miejscu. Turystyczny sylabus miejsc wesprze Cię w samodzielnym zwiedzaniu. Korzystanie z sylabusa umożliwia samodzielną selekcję informacji, redukcję ich ilości albo jej zwiększenie, w zależności od Twojego zainteresowania, Twoich potrzeb lub czasu, którym dysponujesz. Przy okazji sylabus urozmaica Twoje spotkanie z miejscem lub obiektem dzięki zastosowaniu zróżnicowanych środków przekazu, takich jak anegdoty, legendy, porównania lub cytaty literackie.


## Korzystanie z sylabusa na miejscu: „wybierz co chcesz”

W pojedynczym sylabusie zestawione są wszystkie najważniejsze informacje, ale także treści szczególnie ciekawe na temat danego miejsca lub obiektu. O każdym z nich podajemy więc podstawowe daty i fakty, wspominamy sławnych ludzi z nim związanych i opisujemy przełomowe wydarzenia. Legendy i anegdoty ożywiają Twoje spotkanie z danym miejscem i wzbogacają Twoje turystyczne doświadczenie. Inne elementy pomagają Tobie „wpisać” zwiedzanie bardziej trwale do osobistej biografii turystycznej. Dołączone w licznych tekstach literackie cytaty powiązane z obiektem tworzą Twoje odniesienie do szerszego doświadczenia kulturowego.


Z kolei informacje porównawcze łączą go z Twoimi innymi doświadczeniami lub odwołują się do Twojej wiedzy ogólnej, wyniesionej ze szkoły, lektury lub programów telewizyjnych albo radiowych. Samodzielnej selekcji informacji służy struktura treści sylabusa i odbijająca ją forma graficzna: stosowane kolory czcionki oraz jej kroje wyodrębniają poszczególne różnorodne elementy opisu. Dzięki nim możesz ograniczyć się do najważniejszych informacji, które byłyby przekazane przez przewodnika turyście w każdym zwiedzaniu - a jest ich stosunkowo niewiele. Jeśli masz więcej czasu i Twoje zainteresowanie danym obiektem jest większe, możesz wybrać w opisie wątki uzupełniające, dzięki czemu dowiesz się na przykład co czyni odwiedzane przez Ciebie miejsce czy obiekt niezwykłym i unikatowym. Znaki umieszczone przed elementami opisu pomogą Tobie także wybrać zaznaczone elementy, które powinny zainteresować Cię szczególnie, jeśli na przykład jesteś przedstawicielem jakiejś grupy zawodowej lub pasjonatem jakiejś dziedziny.


Dla ułatwienia orientacji w strukturze sylabusa zamieszczamy poniżej legendę zastosowanych w nim oznaczeń. W jej pierwszej części wyjaśniamy znaki nadające poszczególnym informacjom różną rangę oraz odniesienie do Twoich potrzeb i oczekiwań jako zwiedzającego albo Twojego zainteresowania poszczególnymi rodzajami informacji – czy są to raczej fakty czy legendy, ciekawostki czy cytaty literackie. W drugiej części podajemy oznaczenie poszczególnych tras i odpowiadających im informacji w sylabusach.

## Sylabus miejsca - legenda

 **informacja podstawowa (tę naprawdę powinieneś przeczytać)**

 informacja uzupełniająca (tę przeczytać warto)

 *informacja dla zainteresowanych lub motywowanych tematem  
(czytaj, jeśli masz czas i chęć)*

 *informacja dla zainteresowanych zawodowo lub szczególnie dociekliwych*

 **ciekawostka (detal) ogólnie interesujący**

 **anegdota lub legenda odnosząca się do danego miejsca**

 **tekst literacki (cytat)**

 **nawiązanie/porównanie z innymi miejscami postaciami  
lub wydarzeniami**

## Sylabus na trasie: „wyławianie” tematu z przestrzeni

Selekcja informacji w obrębie samego sylabusa to nie wszystko. Prawdziwym novum naszego przewodnika i jego cechą unikalną jest przystosowanie do funkcji „asystenta” w Twoim samodzielnym odkrywaniu i interpretowaniu przestrzeni. Wyróżniliśmy w niej trzynaście wątków tematycznych. Wszystkie są oparte na autentycznych wydarzeniach, procesach historycznych i biografiach ludzi lub prezentują dziedziny życia społecznego i kulturalnego. W naszym przewodniku stanowią one odrębne całości. Rozwijają się w trzynaście wielobarwnych opowieści o tej samej ziemi. Przez zestawienie propozycji, opatrzenie ich wprowadzeniami, ustalenie logicznej kolejności zwiedzania i przestrzenne opracowanie tras stają się Twoimi „sposobami na ziemię gnieźnieńską”. Tak oto otrzymujesz gotowy, indywidualny, tematyczny przewodnik po niej. Korzystając z niego możesz bez dodatkowych przygotowań zrealizować zwiedzanie według jednej z linii (wirtualnych tras) tematycznych, wybierając po prostu nie tylko obiekty, ale i te informacje o nich, które odnoszą się do danego tematu.

W poszczególne tematy wprowadzają i rozwijają je krok po kroku opisy tras, umieszczone w pierwszej części naszego przewodnika i uzupełnione mapkami z proponowaną marszrutą. To wprowadzenie tematyczne wraz z dołączoną mapką automatycznie „wybiera” Twoją trasę i łączy poszczególne obiekty na niej. Zaznaczone na mapkach symbole poszczególnych stacji odsyłają Cię wprost do konkretnych sylabusów, z których możesz skorzystać po dotarciu na dane miejsce. Przez każdy sylabus poprowadziłyśmy osobne ścieżki tematyczne. To one selekcjonują, wyróżniają i wska-

zują w opisie (za pomocą ikonki tematycznej) konkretne informacje ważne z punktu widzenia wybranej przez Ciebie trasy. Umożliwi to Tobie odbycie wycieczki proponowaną trasą i błyskawicznie wyselekcjonuje w każdym miejscu z dłuższych tekstów sylabusów te informacje, które „składają” naszą opowieść na wybrany przez Ciebie temat.

Dzięki temu podczas Twojego spaceru sam(a) śledzisz wiodący temat w ramach pewnego ciągu, który staje się wątkiem jednolitego opowiadania jakiejś lokalnej historii. Może to być szczególnie atrakcyjne nie tylko wtedy, kiedy masz bardziej sprecyzowane zainteresowania, ale i wówczas, gdy po raz kolejny zwiedzasz powiat gnieźnieński, a także, jeśli jesteś jego... mieszkańcem, który zdecyduje się przeżyć pasjonującą przygodę z własnym miejscem na ziemi. Możesz trzynastokrotnie „odczytać” tę ziemię i zetknąć się na miejscu z poszczególnymi, nierzadko wyjątkowymi, a zawsze pasjonującymi aspektami jej historii i dziedzictwa.

Ikonki symbolizujące poszczególne wątki tematyczne znajdziesz zarówno na mapkach, jak też u góry każdego sylabusa należącego do danej trasy, a także po lewej stronie - równoległe do jego treści. Dzięki nim bez trudu „wyłowisz” w trakcie wycieczki informacje odnoszące się właśnie do konkretnego tematu, który wybierasz dla Twojego zwiedzania.

Poniżej możesz zapoznać się z pełnym zestawem oznaczeń poszczególnych tras tematycznych.

### Trasy tematyczne



Po ziemi gnieźnieńskiej wzdłuż Szlaku Piastowskiego



Trasa powstania wielkopolskiego



Podróż śladem dziejów religii



Szlakiem pomników Gniezna i okolic



Skarby gnieźnieńskich muzeów



Zieloną trasą po ziemi gnieźnieńskiej



Architektura i sztuka na ziemi gnieźnieńskiej



Trasa techniki i przemysłu



Śladem wybitnych postaci



Mity i legendy Gniezna i okolic



Śladem innych narodów



Kryminalne historie ziemi gnieźnieńskiej



Trasą dworów i pałaców

Pozostaje nam życzyć Tobie, Czytelniku przyjemności na szlaku odkrywców, pasjonującej przygody z naszą ziemią, teraz odkrywaną przez Ciebie samego - warstwa po warstwie.

Armin Mikos v. Rohrscheidt  
i zespół autorów

## Po ziemi gnieźnieńskiej wzdłuż Szlaku Piastowskiego. Stąd nasz ród



Dla każdego, kto chce połączyć wypoczynek i pasjonującą spotkanie z historią, mamy propozycję całoniedzielnej wycieczki. Jest to zwiedzanie położonego na naszej ziemi odcinka Szlaku Piastowskiego. Dwie trasy Szlaku krzyżują się właśnie w Gnieźnie – kolebce Piastów i pradawnej stolicy naszego państwa. Ostatnio szlak został przebudowany i unowocześniony. Znajdzie tu coś dla siebie nie tylko uczestnik zorganizowanych wycieczek, ale również każdy podróżujący w prywatnej grupie i samodzielnie. Dzień spędzony na szlaku w powiecie gnieźnieńskim to wyprawa uporządkowana i wygodna, a przy tym pełna niespodzianek i nowych wrażeń. To prawdziwa podróż do najgłębszych korzeni naszego państwa i narodu.

O tym, że ziemia gnieźnieńska jest kolebką dynastii piastowskiej i bazą dla ekspansji ich plemiennego państwa, wie w Polsce każdy już od szkoły podstawowej. Dla większości historyków głównym dowodem na to jest zachowana w papieskiej kancelarii kopia dokumentu Mieszka I i jego żony Ody z ostatnich lat panowania księcia. Jego państwo nazwano tam „Civitas Schinesge” – Państwo Gnieźnieńskie. I choć za czasów Mieszka obok Gniezna również inne ośrodki (na czele z Poznaniem) pełniły stołeczne funkcje polityczne i kościelne, to takie nazwanie całego władztwa świadczy o świadomości samego Mieszka, że jego ród wywodzi się z ziemi gnieźnieńskiej. Innych dowodów dostarcza archeologia. Wzgórze Lecha (nazwane od imienia legendarnego przodka Polaków), gdzie dziś wznosi się prymasowska katedra, w wieku X było centralnym grodem plemiennego państewka. Istniało tu także święte miejsce pogańskiego kultu. W obudowanym paleńsku płonął święty ogień, a jego stróże przyczyniali się do umacniania jedności wyznawców z bliższej i dalszej okolicy.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy władzę nad tym plemieniem przejęli Piastowie. Jednak właśnie z Gniezna rozpoczęli oni rozbudowę swojego państwa, już przed rokiem 960 podporządkowując sobie sąsiednie terytoria. Nie zapomnieli też o swoim pierwotnym grodzie, który w czasach Mieszka I i Bolesława Chrobrego był powiększany i umacniany, wzbogacając się o kolejne człony i reprezentacyjne budynki. W okresie tworzenia piastowskiej monarchii chrześcijańskiej (966-1025) Gniezno pozostało jedną z głównych siedzib władcy. W najbliższej okolicy, na idealnie nadającym się do obrony Ostrowie Lednickim, Mieszko założył, a Chrobry rozbudował inny gród rezydencjonalny, z palatium i kościołem.

Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 podkreślił znaczenie Gniezna w państwie pierwszych Piastów. Najpierw w katedrze pochowano męczennika Wojciecha, tworząc pierwsze sanktuarium w państwie piastowskim. Potem goszczono cesarza Ottona III, który symbolicznie uznał tu przynależność młodego państwa i jego władcy do europejskiej rodziny politycznej. Wreszcie ustanowiono metropolię, czyli niezależną organizację kościelną. Jej siedzibą stało się Gniezno, uzyskując na stałe kościelny prymat w państwie polskim.

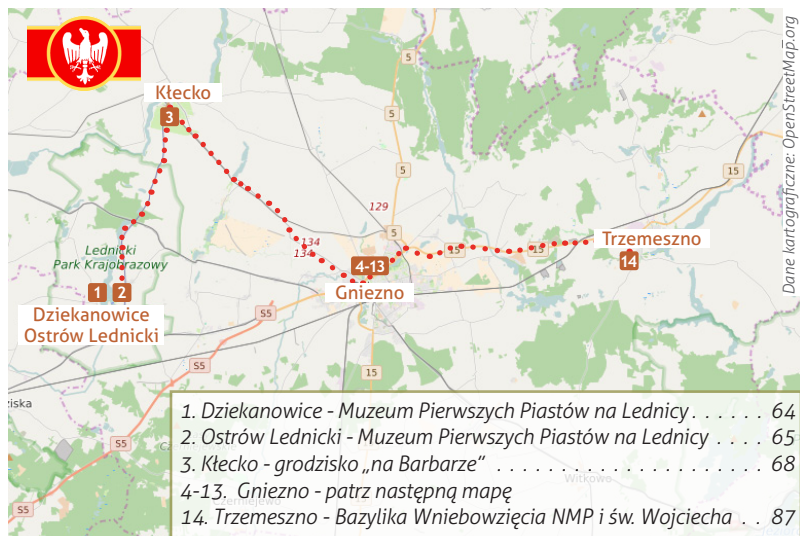
Wielki Bolesław, drugi z założycieli państwa, uwieńczył swe panowanie gnieźnieńską koronacją w roku 1025. Ten akt powtórzył jeszcze w tym samym roku jego syn, Mieszko II Lambert. Kiedy po jego śmierci państwo piastowskie rozpadło się, wykorzystał to czeski książę Brzetysław. Napadł on na Wielkopolskę i zniszczył wszystkie kluczowe grody pierwszych Piastów: Gniezno, Poznań, Ostrów Lednicki, Giecz i Grzybowo. Po odbudowie dwa pierwsze odegrały jeszcze ważną rolę w piastowskiej Polsce. Poznań stał się polityczną stolicą Wielkopolski, a Gnieznu pozostała rola siedziby metropolitalnej. Gnieźnieńską katedrę odbudował Bolesław Śmiały, którego w roku 1076 tutaj koronowano, wskrzeszając tradycję i prestiż polskiej suwerenności. Wybór tego miejsca, mimo rezydowania władcy w Krakowie, świadczył o jego przekonaniu, że ma ono wielkie znaczenie dla początków państwa i jego tożsamości.

W okresie rozbicia dzielnicowego ziemia gnieźnieńska wchodziła w skład dzielnic wielkopolskiej, a samo Gniezno było jednym z jej trzech głównych grodów, obok Poznania i Kalisza. W zamku na Wzgórzu Lecha często rezydowali książęta piastowscy z linii wielkopolskiej. Byli to najpierw Mieszko III Stary, potem jego wnuk Władysław Odonic (który nadał Gnieznu prawa miejskie, jako jednemu z pierwszych miast Wielkopolski), jego synowie Przemysł I i Bolesław Pobożny, a potem Przemysł II. Ten ostatni zjednoczył dużą część państwa Piastów i w roku 1295 przyjął w Gnieźnie koronę. On pierwszy użył na królewskiej pieczęci ukoronowanego białego orła. Przedstawicielom pierwszej dynastii zawdzięcza nasza ziemia fundacje klasztorne kanoników regularnych w Trzemesznie oraz bożogrobców, franciszkanów i klarysek w Gnieźnie.

Zjednoczyciel Polski, Władysław Łokietek, musiał walczyć o Wielkopolskę z Piastami śląskimi. Jedna z decydujących bitew rozegrała się pod Kłeckiem w roku 1314. Wielkopolscy stronnicy Łokietka ostatecznie pokonali w niej wojska książąt głogowskich, co dało mu panowanie w najstarszej dzielnicy państwa i było milowym krokiem na jego drodze do korony. Stolicą odtworzonego królestwa był Kraków, jednak piastowską obecność w Gnieźnie potwierdził wkład finansowy króla Kazimierza Wielkiego w przebudowę archikatedry, którą podjął arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki.

Na piastowskiej trasie nasi goście zwiedzą relikty monarszej rezydencji na Ostrowie Lednickim z pozostałościami potężnego grodu i wystawę opowiadającą jego dzieje. Wejdą na Wzgórze Lecha, gdzie niegdyś wznosił się „rodzinny” gród Piastów i do katedry w Gnieźnie, pamiętającej koronację pierwszych pięciu królów Polski. Obejrzą serce jednego z najstarszych polskich klasztorów: monumentalną bazylikę w Trzemesznie. Na multi-medialnej wystawie w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie spotkają się z biografiami, miejscami działania i przetomowymi decyzjami ludzi, którzy tworzyli historię: założyciela państwa Mieszka i zwycięskiego króla Bolesława, męczennika Wojciecha i imperatora Ottona. Dzięki nowoczesnym technologiom wystawy gnieźnieńskiej i Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy wyobrażą sobie, jak żyli i budowali, jak świętowali i walczyli wybitni i zwykli ludzie – nasi przodkowie. W świątyni franciszkańskiego klasztoru w Gnieźnie, który ufundował jeden z Piastów wielkopolskich – Bolesław Pobożny, staną przed grobowcem jego błogostawionej małżonki: Jolenty z Węgier. Obejrzą niezwykle malowidła z epoki Piastów w kościele świętego Jana i dowiedzą się, że miał tu siedzibę zapomniany zakon rycerski bożogrobców. Chętni mogą też pojechać do Kłecka, gdzie pod ochronną warstwą ziemi ukryte są pozostałości ważnego grodu Piastów, o który toczono bitwy i przy którym funkcjonował jeden z większych targów wczesnopiastowskiego państwa. Odwiedzenie piastowskich pamiątek na pewno nie wyczerpuje atrakcji naszej ziemi, jednak od tego właśnie wypadatoby zacząć każdą tutaj wizytę...

[AMR]







- 4. Muzeum Początków Państwa Polskiego . . . 69
- 5. Wzgórze Lecha . . . . . 71
- 6. Archikatedra Prymasowska . . . . . 73
- 7. Podziemia Archikatedry Prymasowskiej . . 78
- 8. Konfesja św. Wojciecha . . . . . 76
- 9. Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej . . . 79
- 10. Archiwum Archidiecezjalne . . . . . 81
- 11. Kościół pw. św. Jana . . . . . 83
- 12. Dolina Pojednania . . . . . 86
- 13. Kościół oo. Franciszkanów . . . . . 84

# GNIEZNO



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Podróż śladem dziejów religii. Święci, cuda i świątynie



Chrześcijański wymiar dziejów naszej ziemi wiąże się z ziemią gnieźnieńską. W lednickim i gnieźnieńskim grodzie świątynie ku czci Chrystusa wzniesiono krótko po chrzcie Mieszka I. I choć pewnie nie dowiemy się

już, gdzie sam władca stał się członkiem Kościoła, to na pewno byli tam chrzczeni członkowie elit i wielu jego poddanych, o czym przypominają relikty baptysteriów na lednickiej wyspie.

W roku 997 pojawił się w Gnieźnie Wojciech, wygnany biskup Pragi, który stąd wyruszył po swe męczeństwo do pogańskich Prusów. Jego ciało, wykupione przez Bolesława Chrobrego, spoczęło w gnieźnieńskiej katedrze. W tym momencie Gniezno stało się pierwszym polskim sanktuarium. Trudno przecenić tę rolę: w średniowieczu takie święte miejsca przez intensywny i wzorcowy kult wspierały wysiłki misyjne w kraju, odgrywały szczególną rolę w życiu wierzących i budowały prestiż lokalnego Kościoła. Kult wspólnego patrona budził poczucie jedności żyjących w państwie, ale też wspierał pozycję władcy i dynastii. Uwidocznili się to wyraźnie, gdy do Gniezna przybył pierwszy znany z imienia pątnik - imperator Otto III. Przy grobie męczennika ustanowiono siedzibę metropolity, co dało młodemu państwu pełną organizację kościelną. Pierwszym „arcybiskupem Świętego Wojciecha” został jego przyrodni brat Radzym, sam później ogłoszony błogostawionym. Kult Świętego Wojciecha trwa w Gnieźnie od wieków. Jego świadectwem – obok konfesji Świętego w prezbiterium katedry – są monumentalne Drzwi Gnieźnieńskie, przedstawiające w obrazach życie Patrona Polski. Gromadzący w Gnieźnie episkopat i tysiące wiernych coroczny odpust Świętego Wojciecha jest jednym z najważniejszych wydarzeń w polskim kalendarzu kościelnym.

W wiekach XII i XIII pojawiły się na naszej ziemi kolejne zakony, przynosząc własną duchowość i wzbogacając życie religijne. Pierwszymi byli kanonicy regularni laterańscy, osadzeni w Trzemesznie za panowania Bolesława Krzywoustego. Wspomagali oni personalnie podejmowaną przez księcia misję chryścianizacji Pomorza Zachodniego. Może właśnie fakt kontynuacji misyjnego dzieła św. Wojciecha wpłynął na narodziny podania o przebywaniu ciała męczennika w Trzemesznie przed ukończeniem gnieźnieńskiego sanktuarium. Potem w Gnieźnie pojawili się bożogrobcy, przedstawiciele rycerskiej gałęzi tych samych kanoników założonej

w Jerozolimie. Miasto zawdzięcza im kościół św. Jana z pięknymi polichromiami. W drugiej połowie wieku XIII piastowski władca Wielkopolski, Bolesław Pobożny, zachęcony przez żonę Jolentę sprowadził do Gniezna klaryski i franciszkanów, przedstawiciele nowego ruchu zakonnego: zgromadzeń żebraczych. Księżna, która własnym życiem dawała przykład ascezy i pomocy ubogim, po śmierci męża wstąpiła do zakonu i jako klaryska zakończyła życie w gnieźnieńskim klasztorze.

Nie później, niż w wieku XIV przez naszą ziemię po wielkim europejskim szlaku pielgrzymim do Composteli zaczęli wędrować pątnicy. Świadectwem przebiegu Drogi św. Jakuba i udziału mieszkańców w ruchu pielgrzymim są kościoły i obrazy tego Świętego, ale i muszla Jakubowa, odkryta w jednym ze średniowiecznych grobów lednickich. Zmarłemu włożono ją do trumny jako dowód pobożności, którą wykazał podejmując pielgrzymkę.

Po przeniesieniu politycznego centrum państwa do Krakowa, Gniezno pozostało siedzibą metropolity, a od początku XV w. - prymasa. Zachowało więc pozycję kościelnej stolicy Polski. Gnieźnieńscy metropolici koronowali królów i królowe, konsekrowali polskich biskupów, pełnili funkcje stałych papieskich legatów. A kiedy brakło własnego państwa, gnieźnieński metropolita, nadal uznawany za prymasa Polski, samym swym istnieniem przypominał o odrębności Polaków. Wielkie znaczenie miał prestiż i uprawienia tej funkcji w okresie rządów komunistycznych, gdy duchowieństwo i wierni instynktownie gromadzili się wokół kolejnych prymasów. Kardynałowie Hlond, Wyszyński i Glemp wykazywali odwagę i wyczucie polityczne, broniąc praw Kościoła i ludzi wierzących, a potem wspierając wolność i opozycję. Arcybiskup Gniezna jako prymas Polski pozostaje widzialnym znakiem długiej historii polskiego Kościoła, jego jedności i odwiecznego związku z dziejami państwa i narodu.

Podobnie jak w całej Polsce, tak i na naszej ziemi przez wieki rozwijał się kult maryjny. Jego ośrodkiem stała się tu Dąbrówka Kościelna. Obraz Marii z Dzieciątkiem, pierwotnie zawieszony na drzewie, pod koniec XVII w. przeniesiono do tutejszego kościoła, dając początek sanktuarium. Matkę Bożą Pocieszenia czci się tu do dziś, a odpusty gromadzą pielgrzymów z diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Symbolem patriotycznej postawy wielkopolskich księży jest Mateusz Zabłocki, najpierw powstaniec wielkopolski, potem działacz społeczny i proboszcz farny w Gnieźnie, wreszcie obrońca miasta w roku 1939. Aresztowany przez hitlerowców, został rozstrzelany oddając życie za swój kraj i swój Kościół.

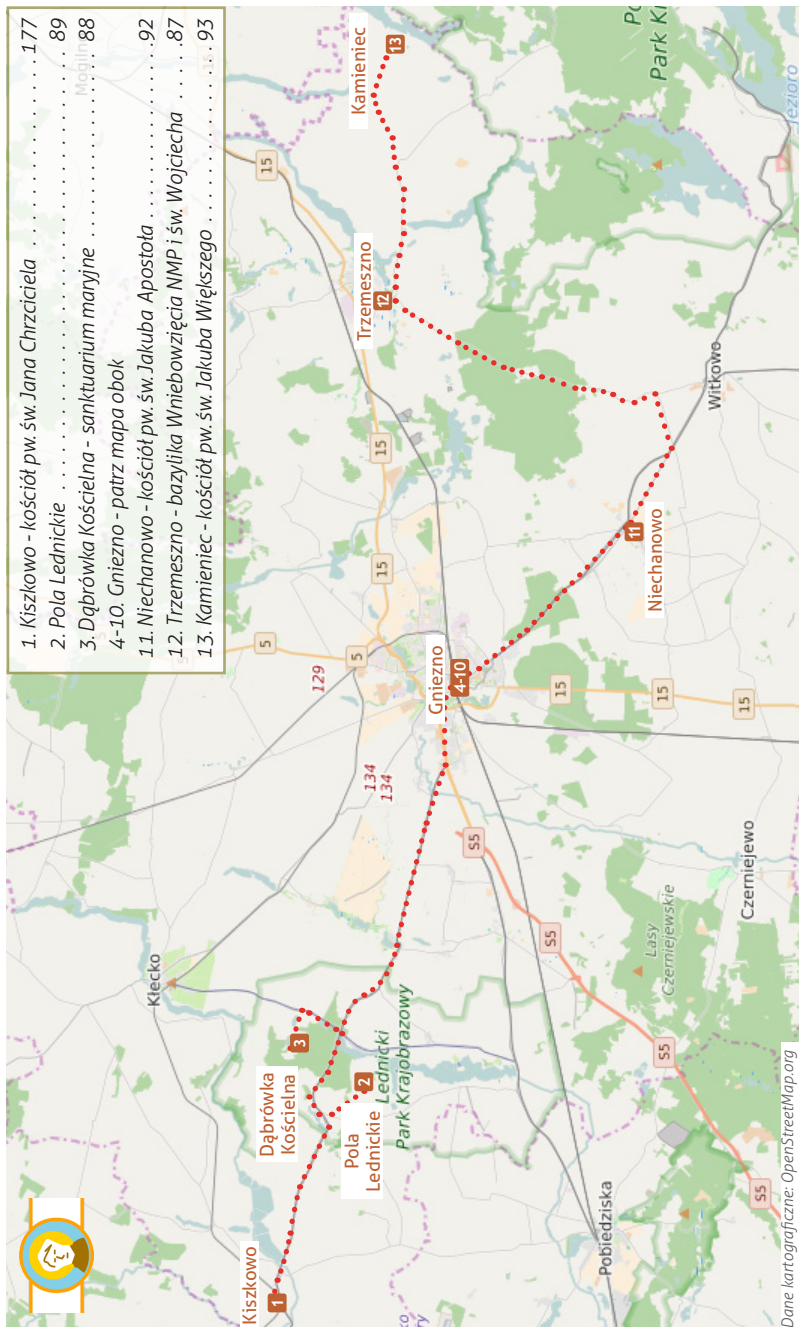
Unikatowym sanktuarium jest najmłodsze bodaj miejsce pielgrzymkowe Polski: Pola Lednickie. Od roku 1997 gromadzi się tam masowo katolicka młodzież, która po nocnym czuwaniu i liturgii wspólnie przechodzi przez symboliczną bramę, potwierdzając gotowość podążania w życiu drogą Jezusa. To sanktuarium na wolnym powietrzu od początku wspierał polski papież. Co roku przysyłał on orędzie do przybywających tam młodych, a podczas jednej z wizyt w Polsce uczestniczył w ich spotkaniu z... helikoptera krążącego nad zgromadzeniem. Jego nauczanie jest na co dzień przedmiotem refleksji gości tutejszego centrum duszpasterskiego. To miejsce i gromadząca się tu co roku wielka wspólnota stały się inspiracją dla nowego ruchu młodych chrześcijan, który działa w licznych parafiach – Ruchu Lednickiego.

Idący śladem początków chrześcijaństwa w Polsce i dziejów kultu nie powinni pominąć Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Zobaczą tam ekspozycje ze skarbcza katedralnego, w tym najstarsze, romańskie kielichy z XII w., fundowane jeszcze przez Piastów. Obejrzą liturgiczne stroje i pierścienie metropolitów i prymasów. Zapoznają się z postaciami i portretami świętych czczonych dawniej i dziś, wśród nich z licznymi dziełami nawiązującymi do kultu Świętego Wojciecha. Być może niedługo zostaną udostępnione kopie bezcennych dokumentów wytworzonych dla gnieźnieńskiego kościoła i przechowywanych w budynku Archiwum. Są wśród nich: bulla Innocentego II z roku 1136 z zapisanymi polskimi nazwami wielu miejscowości (zabytek naszego języka) i Złoty Kodeks - ewangelia prawdopodobnie użyty w liturgii koronacji. Na naszej trasie religijnej można dotknąć początków chrześcijaństwa w Polsce, zrozumieć jego nierozzerwalne związki z początkami państwowości i kultury oraz napotkać jego najważniejsze symbole.

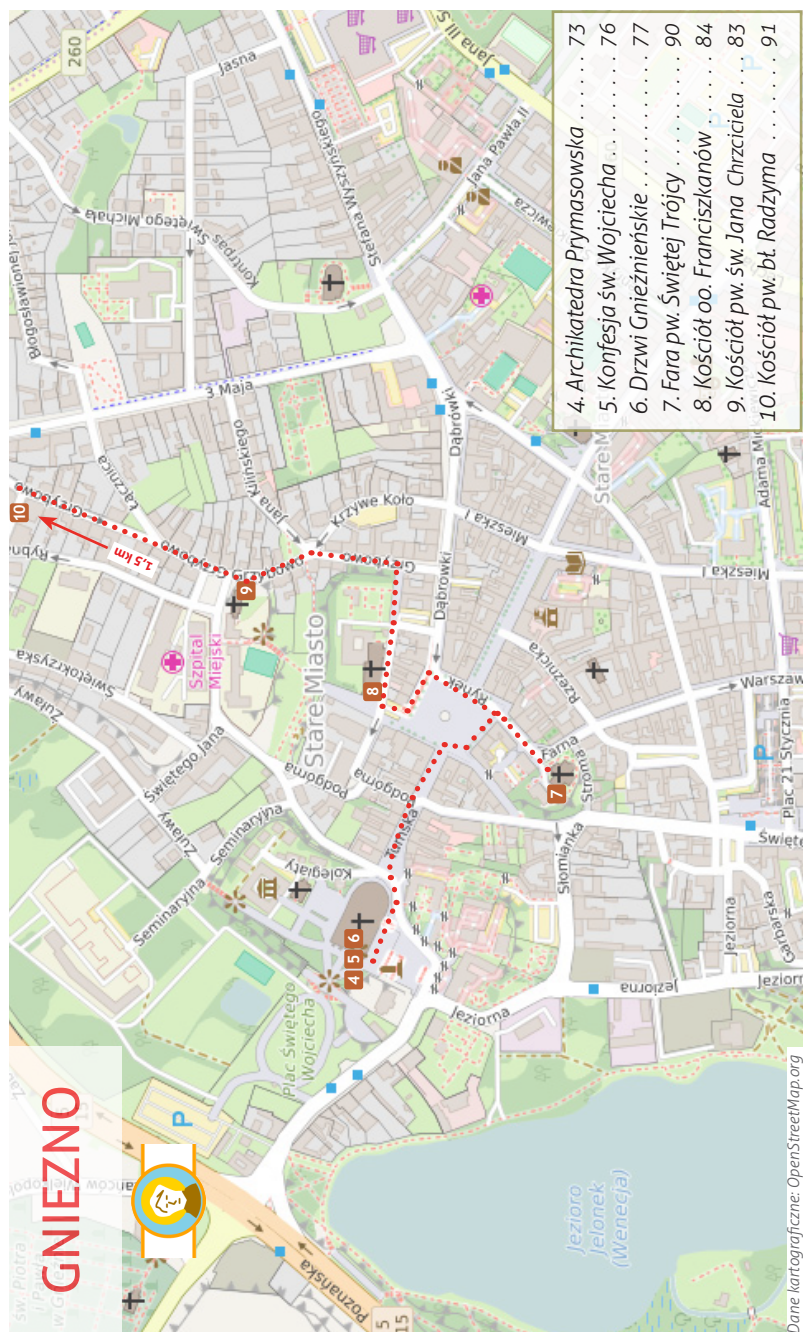
[AMR]



1. Kiszukowo - kościół pw. św. Jana Chrzciciela . . . . . 177
2. Pola Lednickie . . . . . 89
3. Dąbrówka Kościelna - sanktuarium maryjne . . . . . 88
- 4-10. Gniezno - patrz mapa obok
11. Niechanowo - kościół pw. św. Jakuba Apostoła . . . . . 92
12. Trzemeszno - bazylika Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha . . . . . 87
13. Kamieniec - kościół pw. św. Jakuba Większego . . . . . 93



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org



## Skarby gnieźnieńskich muzeów. Uratowane, odnalezione, zebrane...



Niespełna 70-tysięczne miasto, jakim jest obecnie Gniezno, pod względem liczby muzeów ustępuje oczywiście stolicy województwa wielkopolskiego – ponad 550-tysięcznemu Poznaniu. Warto jednak wiedzieć, że na obszarze powiatu gnieźnieńskiego działa łącznie osiem muzeów, z których aż siedem znajduje się na terenie samego Gniezna. Są wśród nich zarówno instytucje z kolekcjami dobrze już znanymi turystom, opisanymi we wszystkich informatorach krajoznawczych czy kulturalnych, jak i prywatne lub będące owocem pasji małych grup ludzi i posiadające status stowarzyszeń.

Wielu mieszkańców naszego kraju kojarzy Gniezno głównie z wczesnośredniowiecznym stołecznym grodem dynastii Piastów oraz siedzibą pierwszej polskiej archidiecezji, a zwłaszcza – stolicy metropolitalnej Prymasa Polski. Takie informacje znajdzie również turysta zagraniczny w każdej publikacji dotyczącej tego miasta.

Tym bardziej zaskakująca może być dla niektórych odwiedzających pełna oferta miejscowych kolekcji muzealnych. Proponowane atrakcje są na tyle urozmaicone, że chyba każdy z naszych gości jest w stanie wybrać którąś z nich dla siebie.

W Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, w bogatej kolekcji wyposażenia liturgicznego honorowe miejsce zajmuje kielich mszalny przypisywany samemu Świętemu Wojciechowi. Najstarszy element tego naczynia, złożonego z kilku części wykonanych w różnych epokach, stanowi powstała w X w. czasza z agatu, która pochodzi najprawdopodobniej z Bizancjum. Na wystawie muzeum towarzyszą mu dwa inne bogato dekorowane kielichy mszalne z końca XII w. Przypuszczalnie ufundował je książę wielkopolski i zwierzchni senior Polski, Mieszko III Stary. Jednak eksponatem budzącym najwięcej wspomnień (a dla osób pamiętających jeszcze trudne czasy PRL-u, zapewne i wzruszeń) może okazać się skromny kapelusz kardynalski, znany milionom Polaków z licznych fotografii. W tym nakryciu głowy często pokazywał się publicznie – również na ulicach Gniezna, swojej oficjalnej siedziby – Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński. Z kolei w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie można zobaczyć najstarszy zachowany element ponad tysiącletnich umocnień z okresu powstawania naszego państwa. Jest to zaledwie kilkumetrowy, ale w pełni oryginalny fragment konstrukcji wału grodowego z X w. Archeolodzy odkryli go na Wzgórzu Lecha – w obszarze dawnego piastowskiego grodu. Innym unikatowym zabytkiem wczesnośredniowiecznym

jest jeden z nielicznych zachowanych w Polsce koserów. To składany sierp używany przez jeźdźców do ścinania trawy na paszę dla koni, który był w użyciu podczas krótkich postojów w trakcie wojennych wypraw. Wrażenie na turystach wywrze też z pewnością największa w całym kraju kolekcja ponad dwustu kafli piecowych z XV i XVI w. Jest ona zbiorowym owocem pracy kilku pokoleń miejscowych garncarzy. Zdumiewa różnorodność ozdobiących je wzorów i artyzm ich wykonania, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę trudny do obróbki i kruchy materiał, jakim jest glina.

Nieco ponad 16 kilometrów od Gniezna, w Dziekanowicach, mieści się Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Na wchodzącej w jego skład wyspie Jeziora Lednickiego wznoszą się pozostałości siedziby książęcej pierwszych władców Polski oraz otaczającego ją grodu. Najwspanialszym eksponatem stałej wystawy tego muzeum, wyróżniającym się wśród wczesnośredniowiecznych zabytków sakralnych, jest najstarsza zachowana w Polsce stauroteka. To pozłacany relikwiarz w kształcie krzyża z X-XI w., skrywający fragment drewna, będący - według tradycji - częścią Krzyża Świętego. Z kolei lednicka kolekcja uzbrojenia wczesnośredniowiecznego należy do najbogatszych w kraju.

Choć na co dzień jego zasoby są niedostępne dla zwiedzających, także Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie może pochwalić się budzącymi podziw zbiorami. Za najwspanialszą z wielu przechowywanych tu ksiąg liturgicznych bezdyskusyjnie uważany jest tak zwany Złoty Kodeks gnieźnieński. Jest to ewangeliarz spisany w całości złotą farbą, zdobiony urokliwymi miniaturami. Większość historyków upatruje w nim dar króla Bolesława Śmiałego lub jego brata, księcia Władysława Hermana, przekazany dla odnowionej katedry gnieźnieńskiej z okazji jej konsekracji w II połowie XI w. Dokumentem o ogromnym znaczeniu dla polskiej kultury jest natomiast słynna Złota Bulla papieża Innocentego II z 1136 r. Wylicza ona całość posiadłości jedynej wówczas w Polsce archidiecezji, podając przy tym 410 nazw geograficznych. Archiwum przechowuje inny średniowieczny dokument: akt fundacji klasztoru cystersów w Łeknie z 1153 r. wystawiony przez Zbiluta z Panigrodza. Jest on najstarszym zachowanym aktem prawnym wydanym w Polsce. Znajduje się tu też kolekcja partytur starej muzyki kościelnej. Pozostaje mić nadzieję, że przynajmniej ich wierne kopie będą udostępnione zwiedzającym. Na razie fragmenty można oglądać w Muzeum Początków Państwa Polskiego.

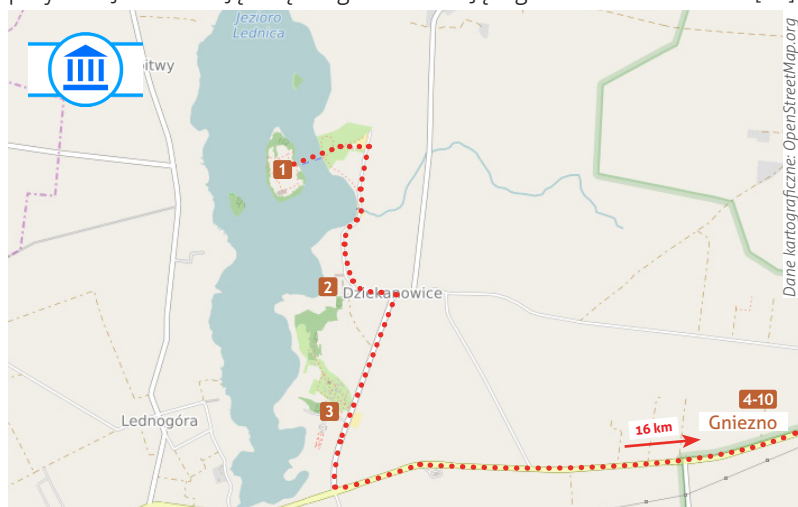
W Muzeum Techniki i Machin Wojennych prezentowane są największe w Wielkopolsce eksponaty muzealne. Ekspozycja jest stale wzbogacana, co gwarantuje zwiedzającemu przy każdej wizycie nowe wrażenia. Główną atrakcją jest nadal sprawny wóz bojowy T-55 AMS „Merida”.



To ostatnie polskie „wcielenie” słynnego czołgu średniego T-55, który niejedynemu mężczyźnie powinien pamiętać z okresu własnej służby wojskowej. Z kolei miłośników samochodów terenowych na pewno zainteresuje zbiór pojazdów tego typu. Wśród nich prawdziwym rarytatem jest ciężarówka GMC – autentyczny weteran walk w Normandii w 1944 r. na zachodnim froncie II wojny światowej.

Dwie inne placówki prezentujące zabytki techniki, które można odwiedzić będąc w Gnieźnie, to Muzeum Zabytków Kultury Technicznej i Parowozownia „Gniezno”. W pierwszym z nich każdy entuzjasta motoryzacji będzie olśniony rewią unikalnych jednośladów, w tym jedyną w kraju niemal kompletną grupą słynnych polskich motocykli „Sokół”. Ten natomiast, kto w dzieciństwie marzył o pracy kolejarza, z przyjemnością zapyści się, wraz z przewodnikami z Gnieźnieńskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei, w zakamarki hali obsługi tutejszej parowozowni. Najmłodszy goście będą mieli przy tym okazję na chwilę wcielić się w dyżurnych ruchu, a to za sprawą mechanicznych makiet urządzeń stacyjnych.

To krótkie zestawienie pozwala zorientować się, że w muzeach powiatu gnieźnieńskiego znajdą dla siebie coś ciekawego zarówno pasjonaci określonych dziedzin, jak i osoby pragnące jedynie przyjemnie spędzić czas, przy okazji dowiadując się czegoś interesującego. [JM]



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

1. Ostrów Lednicki - Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy . . . . .	65
2. Dziekanowice - Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy . . . . .	64
3. Dziekanowice - Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach . . . . .	99
4-10. Gniezno - patrz mapa obok	

# GNIEZNO



## Architektura i sztuka na ziemi gnieźnieńskiej. Geniusz w służbie państwa, Kościoła i (zamożnych) ludzi



Ziemia gnieźnieńska, z racji roli jaką pełniła w państwie piastowskim, była we wczesnym średniowieczu terenem intensywnych akcji budowlanych. Przede wszystkim wznoszono tu ogromne grody, które były ośrodkami administracyjnymi państwa. Ich imponujące pozostałości możemy podziwiać na Ostrowie Lednickim, w Gnieźnie, a także w Gieczu i Grzybowie, położonych aktualnie na terenie innych powiatów. Choć w Gnieźnie większość wałów grodowych uległa w późniejszych wiekach niwelacji, to nadal robi wrażenie stroma skarpa w północnej części Wzgórza Lecha, będąca częścią dawnego wału grodowego. Pierwotnie wysokość wałów dochodziła nawet 12 metrów. Ich konstrukcja była nader skomplikowana. Składały się na nią stopy dębowych belek układanych w krzyżujące się warstwy i przesypanych ziemią, wypełnione ziemią i kamieniami konstrukcje skrzyniowe oraz palisady i zasieki z zaokrąglonych kłód.

O niezwykłych możliwościach organizacyjnych oraz inżynierskich ówczesnych budowniczych świadczy fakt, że do wzniesienia wałów dużego grodu należało obrobić, przetransportować i ułożyć w stopy nawet kilkaset tysięcy drzew. Ogromne grody mogły więc imponować ludziom żyjącym podczas ich budowy. Jednak nie mniejsze wrażenie robiły kamienne budowle monumentalne stawiane w nich po przyjęciu chrześcijaństwa. Murowane kościoły i pałace, oprócz walorów użytkowych, pełniły też ważną funkcję ideologiczną. Stanowiły one z jednej strony manifestację potęgi piastowskich władców, a z drugiej - symbol nowego porządku społecznego, opierającego się na religii chrześcijańskiej i kulturze łacińskiej. Ich budowniczowie wywodzili się zapewne z zagranicy, co jednak niczego nie ujmuje ani fundatorom, którzy szybko nauczyli się czerpać wzory z kultury europejskiej, ani samym budowlom, dorównującym często skalą i walorami artystycznymi zagranicznym odpowiednikom. Najlepiej zachowanym przykładem monumentalnej budowli wczesnopiastowskiej są ruiny pałacu na Ostrowie Lednickim. Była to budowla piętrowa, podzielona na kilka pomieszczeń i połączona z również piętrową kaplicą. Pałacowi towarzyszył niewielki kościółek wzniesiony w tym samym czasie, z którego zachowały się kamienne fundamenty. Skromniejsze są relikty rotundy w Gnieźnie, jednej z najwcześniejszych świątyń wniesionych po zaprowadzeniu chrześcijaństwa. Można je obejrzeć w podziemiach katedry. Na jej miejscu zbudowano na początku XI w. trójnawową bazylikę,

z której zachowały się fundamenty i fragmenty murów. Budowlę tę, podobnie jak rotundę i lednickie palatium, wzniesiono w prymitywnej technice murowania z pokruszonych kamieni i otoczków, charakterystycznej dla okresu przedromańskiego. Już za czasów drugiej monarchii piastowskiej (po odbudowie państwa z upadku po śmierci Mieszka II i najeździe czeskim) na jej miejscu wzniesiono bazylikę z dwiema wieżami. Ta była zbudowana już w typowej dla rozwiniętego stylu romańskiego technice murowania z granitowych kostek. W stylu romańskim wzniesiono też bazylikę w Trzemesznie (dziś ukazującą głównie swoje późniejsze, barokowe oblicze) i zachowany w niewielkiej części kościół św. Jerzego w Gnieźnie.

Przeniesienie ośrodka władzy centralnej do Małopolski obniżyło liczbę znaczących inwestycji budowlanych w kolebce państwa polskiego. Jednak i w późniejszych wiekach powstawały tu dzieła wybitne. Gniezno pozostało wszak stolicą polskiego Kościoła i (do połowy XIII w.) wiodącym ośrodkiem Wielkopolski. W mieście wzniesiono jedną z pierwszych w kraju budowli gotyckich – zespół klasztorny klarysek i franciszkanów. Tu powstała też jedna z najwspanialszych gotyckich świątyń – katedra zbudowana z inicjatywy arcybiskupa Jarosława Bogorii-Skotnickiego. Ta budowla jest nierozzerwalnie związana z dalszymi dziejami miasta. Była ona wielokrotnie odbudowywana i przebudowywana. Zawiera elementy i dzieła sztuki pochodzące z wielu okresów – od romanizmu po klasycyzm. Najwybitniejszym dziełem romańskiej sztuki w Polsce i pomnikiem ówczesnej kultury materialnej są słynne Drzwi Gnieźnieńskie, umieszczone w katedrze. Warto przy tej okazji wspomnieć też o niewielkim kościele św. Jana z jego wspaniałymi XIV-wiecznymi polichromiami oraz o malowniczym, późnogotyckim kościele farnym Świętej Trójcy.

Ciekawe ślady w dziejach gnieźnieńskiej architektury i sztuki pozostawił okres renesansu. Gniezno było bowiem drugim - obok Krakowa - ośrodkiem rozwoju tego stylu, a ukończona w 1523 r. kaplica św. Stanisława była pierwszą w Polsce renesansową kaplicą. Nie zachowała się ona wprawdzie do naszych czasów (na Wzgórzu Katedralnym jest jedynie zarys jej planu na bruku) jednak w katedrze można obejrzeć cztery płyty nagrobne pochodzące z tej świątyni. Małą perłką sztuki polskiego renesansu jest również ołtarz Mateusza Kossiora w parafialnym kościele św. Jadwigi w nieodległym Kłecku.

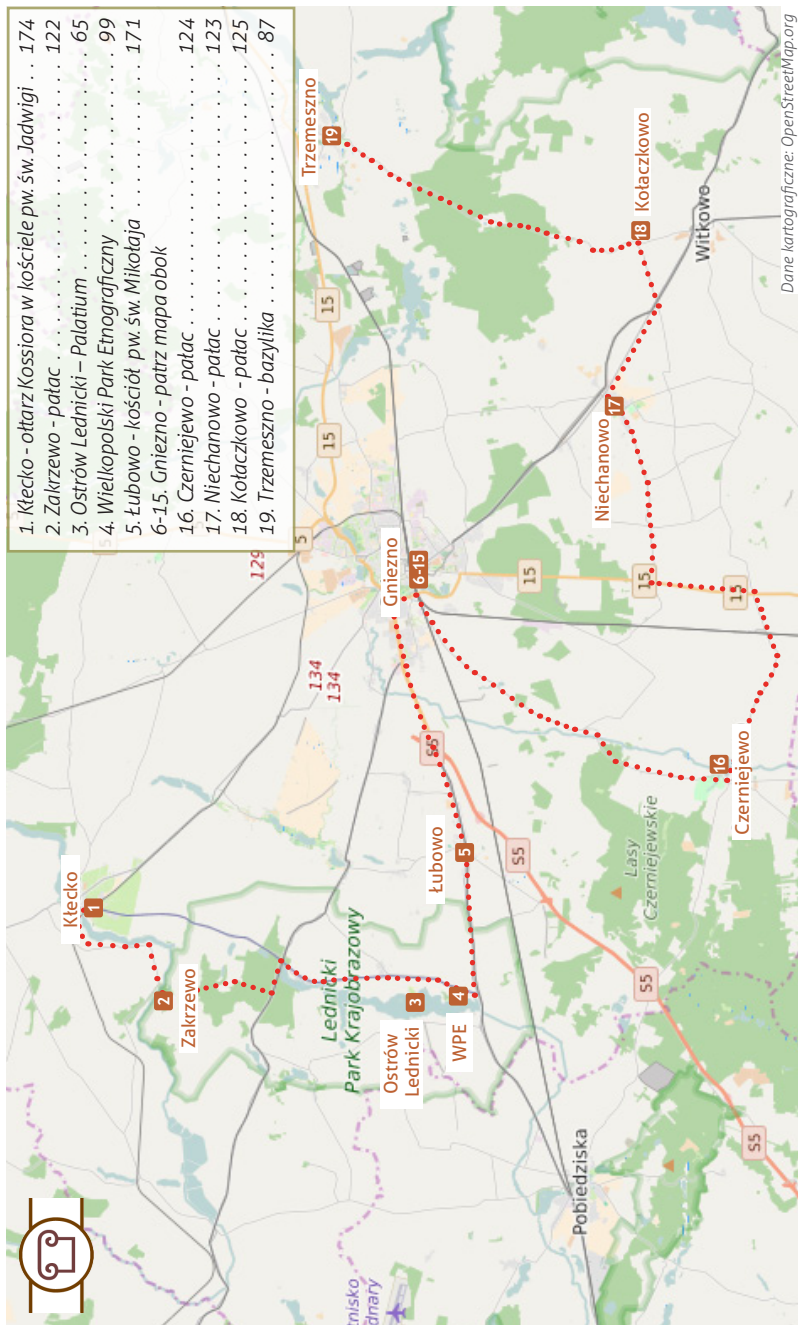
Również w okresie baroku Gniezno pozostawało w głównym nurcie rozwoju sztuki, co poświadcza z kolei poziom wykonania konfesji św. Wojciecha,

umieszczonej w prezbiterium gnieźnieńskiej archikatedry. Jak wszędzie w Wielkopolsce, w wioskach zachowało się też z tego okresu niemało drewnianych kościołów, zbudowanych w wiekach XVII i XVIII. Nie są to obiekty najstarsze ani wybitne, jednak ich dobry stan i zadbane wyposażenie, gromadzone niejednokrotnie przez szereg wieków, świadczą o przywiązaniu kolejnych pokoleń mieszkańców do swoich skromnych świątyń. Ziemia gnieźnieńska to jednak nie tylko architektura sakralna. Licznie budowano tu również rezydencje szlacheckie. Wiele z nich popadło z czasem w ruinę, jednak kilka miało szczęście dotrzeć w dobrej formie do naszych czasów. Świetnie prezentują się zwłaszcza pieczętowiec odrestaurowany, neorenesansowy pałac w Zakrzewie oraz późnobarokowo-klasycystyczny, otoczony parkiem krajobrazowym pałac w Czarniejewie. Innym przykładem architektury pałacowej jest klasycystyczna siedziba metropolitów gnieźnieńskich, stojąca naprzeciw ich katedralnej świątyni.

Na osobną wzmiankę zasługują dość liczne w powiecie gnieźnieńskim drewniane, dworskie i chłopskie zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Największym ich skupiskiem jest Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach, w którym zgromadzono ponad 60 takich budowli z całego regionu.

Stosunkowo nieliczne są w regionie budowle reprezentujące dawną architekturę przemysłową. Na tym tle wyróżnia się kompleks gnieźnieńskiej parowozowni, należącej do największych tego typu obiektów w Wielkopolsce. Spośród dokonń XX-wiecznych architektów pod wieloma względami swoją epokę wyprzedza zespół budynków Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie. Powstał on w latach 70-tych na podstawie interdyscyplinarnego projektu wykładowców uczelni plastycznej w Poznaniu. Z realizacji ostatnich lat stara mu się dorównać sąsiadujący kompleks zabudowań Instytutu Kultury Europejskiej UAM, zbudowany na początku XXI w. Miejmy nadzieję, że kolejne pokolenia także wzbogacą ziemię gnieźnieńską ciekawymi budowlami i pozostawią po sobie wybitne dzieła sztuki...

[JG]



# GNIEZNO



erwa  
renu  
entarz  
komunalny



6. Instytut Kultury Europejskiej UAM . . . . .	170
7. Szkoła - Pomnik Tysiąclecia . . . . .	69
8. Rezydencja Prymasów . . . . .	119
9. Archikatedra Prymasowska . . . . .	73
10. Konfesja św. Wojciecha . . . . .	76
11. Drzwi Gnieźnińskie . . . . .	77
12. Kościół oo. Franciszkanów . . . . .	84
13. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela . . . . .	83
14. Kościół pw. bł. Radzyna . . . . .	91
15. Parowozownia Gniezno . . . . .	96

Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Śladem wybitnych postaci. Wyszli spośród nas – zasłużyli się Polsce i światu



Wybitni gnieźnianie przez wieki wpływali na polityczne lub kulturalne losy Polski, a nierzadko nawet Europy. Ale naszą wędrówkę ich tropem warto rozpocząć od źródeł, bo jak śpiewał bard Jacek Kaczmarski (ma swój mural w gnieźnieńskim Centrum Kultury „eSTeDe”) to „źródło wciąż bije”. W Gnieźnie i okolicy, gdzie powstawała Polska, owym źródłem będą gnieźnianie uwiecznieni w naszej narodowej historii. Zatem wśród najznamienitszych mieszkańców prastarego grodu powinni znaleźć się Mieszko I i Bolesław Chrobry. Ich miejscem jest Wzgórze Lecha, gdzie ongiś stał gród stołeczny „państwa gnieźnieńskiego”, które z małego plemiennego organizmu rozwinęły w polską monarchię. „Stąd imię Polski wyrosło aż do gwiazd” - w natchnieniu opiewał niegdyś dzieło Piastów gnieźnieński bibliotekarz i poeta Klemens Janicki, ten sam, który w Italii otrzymał laur poetycki, podobnie jak wielki Dante. Kto wie, czy to nie właśnie w gnieźnieńskiej rzeczce Srawie księżę Mieszko z rodu Piasta topił kiedyś, jak głosi legenda, „pogańskie bożki i batwany”. Jemu to Gniezno zawdzięcza niezwykłą nobilitację, gdy w „Dagome iudex” cały kraj określił jako... „państwo gnieźnieńskie”. Przy jego pomniku na katedralnym placu wspomnijmy też zaraz obok pierwszego polskiego króla, Bolesława Chrobrego, któremu w tutejszej katedrze w 1025 r. nakładał koronę gnieźnieński arcybiskup Hipolit. Idąc śladem Chrobrego koniecznie trzeba odwiedzić katedrę gnieźnieńską. Ale nie tylko z jego powodu, bowiem spoczęło tu także ciało Świętego Wojciecha, biskupa Pragi, misjonarza Prusów i pierwszego patrona Polski. Wspomnijmy go przy Drzwiach Gnieźnieńskich, które tak przejmująco „opowiadają” historię jego życia i śmierci, ale i przy monumentalnym grobowcu (tak zwanej konfesji) w centralnym punkcie katedry. Do jego przeciwieństwa grobu w 1000 r. pielgrzymował cesarz Otton III. Gnieźnianie z tej wizyty dumni są po dziś dzień, podobnie jak z pięciu koronacji królewskich, które odbywały się w ich mieście. W podziemiach katedry gnieźnieńskiej znajdują się groby niektórych metropolitów, wśród nich najwybitniejszego z poetów polskiego Oświecenia: Ignacego Krasickiego, o którym każdy pewnie słyszał już w szkole. Godna spojrzenia turysty zainteresowanego wybitnymi gnieźnianami jest też sufragania (pałac biskupów pomocniczych), miejsce życia i działania niezapomnianego tu Antoniego Laubitza. A tuż obok stoi Pałac Prymasowski, niegdyś miejsce częstych wizyt m.in. prymasa tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który mieszkał tu zawsze, gdy przebywał w swojej biskupiej stolicy. Obecnie rezyduje tu najbardziej utytułowany



mieszkaniec dzisiejszego Gniezna: Prymas Polski, którego – przy odrobinie szczęścia – także gość będzie może mógł spotkać na jego codziennej drodze do katedry lub kurii. Wśród sławnych gnieźnian, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, bez wątpienia na uwagę zasługuje średniowieczna mieszkanka miasta, błogostawiona Jolenta, węgierska królowna i księżna wielkopolska. Pod koniec życia była mniszką i ksienią (przełożoną) gnieźnieńskich klarysek, a jej grób znajduje się w klasztorze franciszkańskim. W pewnym oddaleniu od śródmieścia wznosi się nowoczesna świątynia poświęcona błogostawionemu Radzymowi. To brat Świętego Wojciecha i jeden z pierwszych znanych z imienia mieszkańców Gniezna: był on pierwszym pasterzem polskiej metropolii, powołanym na tę funkcję w roku 1000. Ale gnieźnianie to nie tylko pierwsi władcy, metropolici czy święci. Wśród sławnych mieszkańców Gniezna znaleźli się także zwykli mieszczanie, którzy swoimi talentami, uporem i pracowitością osiągnęli sukces, często międzynarodowy. Naprawdę znaczące osiągnięcia choćby kilku z nich najlepiej wspomnieć przy ulicy Mieszka I, gdzie znajduje się budynek dawnego gimnazjum gnieźnieńskiego. Jego mury opuścił między innymi gnieźnianin, który - pierwszy w tej części Europy - w 1958 roku przeprowadził operację na otwartym sercu. A poza tym szkoła ta okazała się prawdziwą wylęgarnią znakomych polskich historyków i archeologów. To raczej nie dziwi, gdy się pomyśli, jakimi inspiracjami musiały być dla nich od dzieciństwa Wzgórze Lecha i koronacyjna katedra. Na trasie zwiedzania nie może zabraknąć miejsca upamiętniającego gnieźnian, którzy walczyli w Powstaniu Wielkopolskim. Ich panteon znajduje się na cmentarzu św. Piotra i Pawła (niebagatelny wkład w powstanie nekropolii miał bp Antoni Laubitz). Wszystkich razem można wspomnieć przy grobie ich dowódcy, Pawła Cymasa. Chcący uzupełnić swoją wiedzę o odrodzonej Rzeczypospolitej i losach jej współtwórców oraz najwybitniejszych polityków niech zwiedzą podgnieźnieńskie Dębłowo, miejsce urodzenia Wojciecha Trąmpczyńskiego. A dalej, w Kłecku, wspomnijmy Wiktora Pniewskiego, powstańca wielkopolskiego i jednego z pierwszych dowódców polskiego... lotnictwa. W Zakrzewie, przy pięknym pałacu, poznajmy Albina Węsierskiego, arystokratę, który uratował jeden z największych narodowych zabytków. Zahaczmy też o Dębnicę, gdzie żył i działał Jakub Gembicki, jeden z wybitniejszych ewangelickich kaznodziejów polskich. Potem pojedźmy w drugą stronę i odwiedzmy Trzemeszno, by obejrzeć alumnat, pozostały po szkole, która wykształciła wielu wybitnych Wielkopolan. Jeden z nich był „wicemistrzem” polskiego powieściopisarstwa, inny – dyktatorem powstania styczniowego, a byli też inni. Potem przejdźmy uliczkami miasta pod pomnik Jana Kilińskiego, sławnego szewca-powstańca, przez wszystkich kojarzonego pewnie tylko z Warszawą,

który tu się urodził i spędził dzieciństwo. Zaraz obok leży wieś Ławki, gdzie przyszedł na świat jeden z wielkich ludzi wielkopolskiej pracy organicznej, przemysłowiec i XIX-wieczny symbol polskiego sukcesu: Hipolit Cegielski. Nie zapomnijmy też, że część dawnych gnieźnian, dumnych ze swojego miasta, była Niemcami lub Żydami. Ich śladami prowadzi, opowiadając ich losy i związki z ziemią Gnieźnieńską, trasa wielokulturowa, także proponowana w naszym przewodniku. Użytkownik tego przewodnika na pewno zdziwi się, jak wiele Polska i Europa zawdzięczają gnieźnianom.

[D]

**GNIEZNO**

1. Cmentarz św. Piotra i Pawła - kpt Paweł Cymś . 106  
 2. Sufragania - bp Antoni Laubitz . . . . . 120  
 3. Pomnik Bolesława Chrobrego . . . . . 150  
 4. Wzgórze Lecha . . . . . 71  
 5. Konfesja Świętego Wojciecha . . . . . 76  
 6. Drzwi Gnieźnieńskie . . . . . 77  
 7. Podziemia Archikatedry - Ignacy Krasicki . . 78  
 8. Plebania Fary - ks. Mateusz Zabłocki . . . . . 104  
 9. Dawny budynek I LO (Gimnazjum) . . . . . 126  
 10. Teatr im. A. Fredry - Herbert Hirschberg . . 113  
 11. Dawna wytwórnia wódek  
 Bolesława Kasprowicza . . . . . 161  
 12. Kościół Franciszkanów – bt. Jolenta . . . . . 84  
 13. Szpital - Samuel Kristeller . . . . . 115  
 14. Kościół pw. bt. Radzyna . . . . . 91

Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org



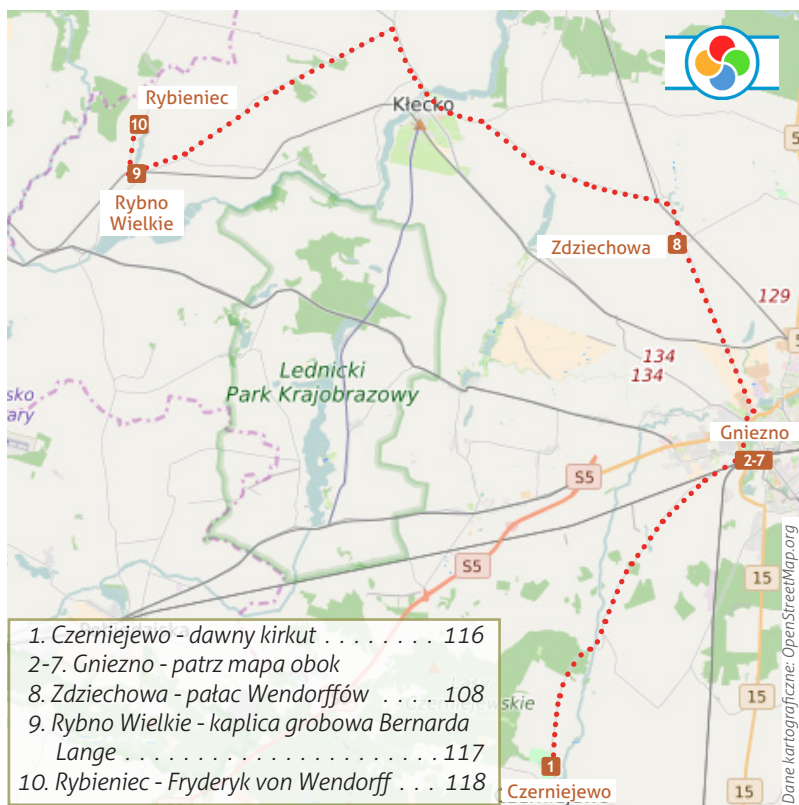
Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Śladem innych narodów. Żyli tu wśród nas...



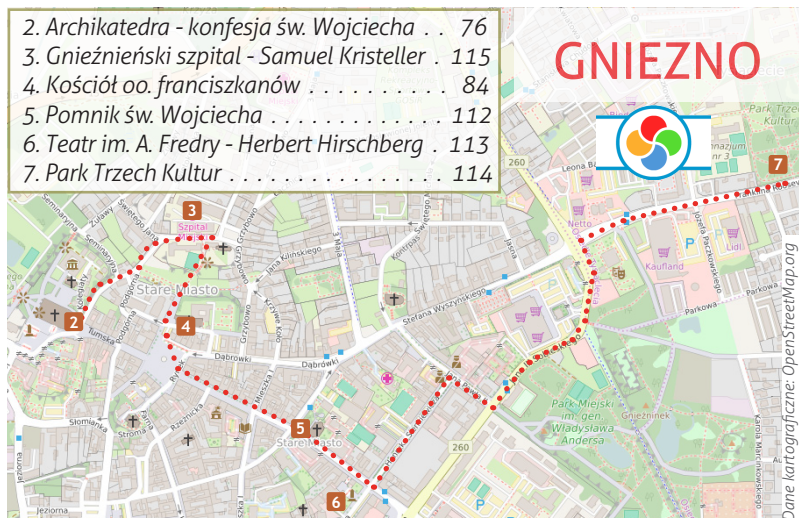
Gniezno i okolice przez wieki były miejscem, w którym wspólnie koegzystowali przedstawiciele różnych kultur. Oprócz Polaków żyli tu Niemcy, Żydzi, Czesi, a nawet... Szkoci. Do dzisiaj po jednym pozostały trwałe ślady w krajobrazie, po innych ocalały jedynie mgliste opowieści i legendy. Trasa wielokulturowa, którą proponujemy, odkrywa ten miniony świat, w którym zarówno dawni mieszkańcy monarszego grodu, jak i późniejsi mieszczanie, choć przybywali tu z różnych stron Europy, żyli obok siebie. Nierzadko posługiwali się oni na co dzień kilkoma językami - co było wynikiem konieczności, mody lub interesu. A zaczęło się u samego zarania naszej historii. To przecież dzięki czeskiej księżniczce Dobrawie, jak utrwaliła to tradycja, chrzest miał przyjąć książę Mieszko I oraz jego dwór, a sama władczyni doczekała się miana „Matki Chrzestnej Polaków”. W Gnieźnie znajdziemy również ślady obecności biskupa czeskiej Pragi, św. Wojciecha, któremu gnieźnianie wzniesli nawet okazały monument oraz jego brata, pierwszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Radzyna Gaudentego, który patronuje jednemu z kościołów. Naszą wędrówkę przez wielowiekowe i wielokulturowe Gniezno proponujemy rozpocząć od gnieźnieńskiej archikatedry. Już sama ta świątynia stanowi kwintesencję mieszkających się kultur: wzbogacali ją swoimi dziełami artyści włoscy, niemieccy, holenderscy, węgierscy... nierzadko pomieszkując w czasie pracy w gnieźnieńskich murach przez kilka miesięcy lub nawet lat. Zachowana obecnie architektura gnieźnieńskiego śródmieścia to przede wszystkim dziedzictwo wieku XIX, gdy po wielkim pożarze z początku wieku miasto odbudowywali Prusacy. Zniknęły wtedy na zawsze wiekowe budynki w dawnej dzielnicy żydowskiej naprzeciw klasztoru franciszkanów, w której od średniowiecza mieszkali starozakonni. Dzisiaj pamiętką po obecności Żydów gnieźnieńskich jest m.in. budynek kahału - gminy żydowskiej (obecnie szkoła muzyczna). Warto zaznaczyć, iż to Gniezno jako pierwsze miasto w Polsce trafiło do żydowskiej legendy, gdy o polańskim grodzie opowiadano w języku hebrajskim lub jidisz. Nawet dzisiaj intryguje jeszcze ten mit, nie mający wprawdzie potwierdzenia w historii: zgodnie z jego narracją poselstwo żydowskie przybyłe z Niemiec prosiło już w 893 r. w Gnieźnie księcia Polan – Leszka o zgodę na osiedlenie się Żydów w jego państwie. Materialne ślady kultury żydowskiej znajdujemy w Gnieźnie dopiero w XIII w., chociaż już wcześniej na piastowskich dworach Wielkopolski pracowali żydowscy mincerze. Niestety w mieście nie ocalała po ostatniej wojnie synagoga: teraz na jej miejscu stoi

budynek biblioteki publicznej. Żydzi gnieźnieńscy wzbogacali kulturę miasta, Gniezno przez wieki było dla nich najukochańszym „Sztetlem”. Warto zatem odwiedzić „Park Trzech Kultur” (przy ul. Roosevelta), na terenie którego wcześniej znajdował się cmentarz żydowski i niemiecki. To odpowiednie miejsce, by w chwili ciszy i skupienia dowiedzieć się na przykład, w którym to gnieźnianinie podkochiwała się niedoszła żona... Piotra Czajkowskiego. Innym miejscem obrosłym legendą jest siedziba gnieźnieńskiego teatru (ul. Mickiewicza 9). Jego tradycje rozwijają się w mieście nieprzerwanie od czasów średniowiecza, a swoje cegiełki do rozwoju sztuki teatralnej w mieście dołożyli tak Żydzi, jak i Niemcy. To właśnie w Gnieźnie urodził się niemieckojęzyczny dramaturg Herbert Hirschberg. Przeszedł on do historii europejskiego teatru jako ten, który już na początku XX w. odważnie analizował ówczesne społeczeństwo w kontekście nadchodzącej rewolucji seksualnej. Tenże dramaturg uczył się w gnieźnieńskim gimnazjum. Do tej samej szkoły uczęszczał oprócz niego m.in. słynny poeta niemieckiego ekspresjonizmu, Georg Heym, któremu nawet Zbigniew Herbert zadedykował jeden ze swoich wierszy. W budynku gimnazjum, wyglądającym dziś niemalże identycznie jak w wieku XIX, profesor Otto Knoop opowiadał swoim uczniom zebrane z Gniezna i okolic legendy oraz mroczne opowieści. Innym znanym Niemcem, który rozpoczął praktykę lekarską w Gnieźnie zaraz po studiach medycznych był Samuel Kristeller. On to odkrył rolę czopu śluzowego szyjki macicy w zapłodnieniu, dzięki czemu medycy na całym świecie używają terminu „czop Kristellera”. Gościom chcącym poczuć klimat ówczesnego szpitalnictwa polecamy zatem obejrzenie budynku szpitala przy ul. św. Jana 9: mieści się on w pobliżu miejsca, gdzie chorym pomagali już bożogrobcy w XIII w. Warto także wybrać się poza miasto i odwiedzić zarówno miejsce po dawnym kirkucie w Czerniejewie, jak również prężne niegdyś miejsce aktywności ewangelików w Dębnicy. To właśnie tam w XVII w. działał pastor Jakub Gembicki, przyjaciel słynnego tłumacza „Biblii gdańskiej”, Daniela Mikołajewskiego, który podczas wizyty w tej miejscowości zmarł. Dawna świątynia zboru helweckiego spłonęła, a istniejący kościół pochodzi z 1726 r. Ciekawostką architektoniczną na naszym wielokulturowym szlaku jest też kaplica grobowa rodu Lange z XIX w. Do lokalnej legendy przeszedł wieńczący kopułę krzyż, który ponoć w całości wykonany jest ze złota. Na szlaku znalazł się także pałac w pobliskim Rybieńcu, należący do przyjaznego Polakom ekscentrycznego bogacza Wendorffa. Dla kaprysu kazał on na środku jeziora... usypać sztuczną wyspę. Jego legendarnych skarbów dotychczas nie udało się jeszcze nikomu odnaleźć... Może jednak całkiem przypadkiem szczęście uśmiechnie się tam do jednego z naszych gości?



- 1. Czarniejewo - dawny kirkut . . . . . 116
- 2-7. Gniezno - patrz mapa obok
- 8. Zdziechowa - pałac Wendorffów . . . . . 108
- 9. Rybno Wielkie - kaplica grobowa Bernarda Lange . . . . . 117
- 10. Rybieniec - Fryderyk von Wendorff . . . 118

- 2. Archikatedra - konfesja św. Wojciecha . . . 76
- 3. Gnieźnieński szpital - Samuel Kristeller . . 115
- 4. Kościół oo. franciszkanów . . . . . 84
- 5. Pomnik św. Wojciecha . . . . . 112
- 6. Teatr im. A. Fredry - Herbert Hirschberg . . 113
- 7. Park Trzech Kultur . . . . . 114



## Trasą dworów i pałaców. Mieszkać pięknie



Ta trasa poprowadzi Cię, Czytelniku i nasz Gościu, przez szereg bardzo starych i nieco młodszych, dziś jednak bez wyjątku, zabytkowych rezydencji, które stoją na naszej ziemi. Rezydencje – królewskie, magnackie, pałackie i ziemiańskie – były i są jednym z charakterystycznych elementów polskiego krajobrazu historycznego. Są to budowle będące odbiciem czasów, w których powstawały, ale także potrzeb, dążeń, ambicji, możliwości, a czasem również przekonań ich właścicieli. Nie tylko siedziby władców, ale również dwory i pałace były miejscami tworzenia się dużej części polskiej kultury. Odegrały też trudną do przecenienia rolę w dziejach politycznych naszej Ojczyzny. Do naszych czasów na ziemi gnieźnieńskiej przetrwała tylko niewielka część tych wyjątkowych budowli rezydencjonalnych. A w Wielkopolsce ich znaczenie było wyjątkowe.

Pałac - ta budowla mieszkalna pozbawiona charakteru obronnego - od czasów renesansu cieszyła się wyjątkowym zainteresowaniem. Początkowo pałace stanowiły rezydencje królewskie bądź książęce, biskupie czy magnackie. Z czasem stały się one synonimem prestiżu i bogactwa.

W średniowieczu dworami nazywano całe gospodarstwo – a więc zarówno dom, siedzibę właściciela, jak i towarzyszące mu pozostałe domy mieszkalne i budynki gospodarcze. Te najstarsze dwory często budowano na wzgórzach i dla bezpieczeństwa otaczano palisadą lub murem. Od XVII w. charakter dworów zmieniał się – z miejsc obronnych stawały się coraz częściej wystawnymi rezydencjonalnymi. Dwory funkcjonowały w dwojakiej postaci. Był to szlachecki dom mieszkalny – wiejska siedziba, ale też siedziba ziemiańska związana z towarzyszącą jej zabudową gospodarczą. W okresie utraty przez Polskę niepodległości, to dwory stały się miejscami, wokół których, za sprawą ich gospodarzy, koncentrowały się wysiłki i organizacje niepodległościowe. Poza większymi miastami, w Wielkopolsce stawały się ostoją myśli pozytywistycznej i tak znakomicie tu rozwiniętej pracy organicznej. Tym samym były one bastionami bezkrwawej walki z okupantami, którą słusznie nazwano „najdłuższą wojną nowoczesnej Europy”. Od XIX w. różnice między pałacami i dworami zacierały się.

Do szczególnego symbolu urosły dwory w Wielkopolsce w okresie zaborów: w XIX w. i później, do chwili odzyskania przez Polskę niepodległości. Jeszcze w latach 30-tych XIX wieku w Poznańskim, w 78% właścicielami dawnych dóbr rycerskich byli Polacy. Ale już w 1855 roku tylko 40% majątków pozostało w polskich rękach. W końcu XIX i na początku XX w. proces wykupywania majątków toczył się nadal, a szczególniego

rozpędu nabrał, kiedy specjalne prawa nabyła powołana w Niemczech Komisja Kolonizacyjna. Ta instytucja posiadała własny, niemały budżet, przeznaczony na zakup i przejmowanie polskich majątków w celu przekazania ich w ręce niemieckie. Dlatego też dwór – siedziba świadomego narodowo i majątnego ziemianina – stawał się ostoją polskości nie tylko w wymiarze kultury i języka, ale także w znaczeniu ekonomicznym, jako trudna do przejścia placówka. A narzędziem walki o polskość stawały się na tej ziemi nie tyle karabiny, co wzorowa gospodarka i wprowadzane przez ziemian nowoczesne systemy upraw.

Dwór był tradycyjną siedzibą szlachecką i ziemiańską. Jednak od połowy XIX w. na terenie Wielkopolski nowe siedziby musiały być podporządkowane nowemu pruskiemu prawu budowlanemu, które zalecało stosowanie nowych technik i materiałów budowlanych.

W okresie swego funkcjonowania wielkopolskie dwory i pałace ulegały dużym przemianom. W trakcie kolejnych przebudów ich architektura poddawała się różnym stylom i wpływowi płynącym z różnych kierunków. Ale zależna była także od upodobań, fascynacji czy poszukiwań właścicieli. Od końca XVIII w. architektura dworów zmieniała się coraz wyraźniej. Między innymi narożne wieże obronne często zamieniano na mieszkalne alkierze, będące odtąd charakterystyczną cechą polskich dworów. W XIX i w początkach XX wieku w wielu przypadkach dominował świadomie wybierany styl narodowy, staropolski. Powstawały więc obiekty nakryte typowymi dla regionu łamanymi dachami krytymi gontem lub dachówką, z wysokim gankiem od frontu, otoczone oficynami. Dwory stawiano w otoczeniu założeń parkowych, drogi prowadzące do nich obsadzano alejami drzew, a przed nimi tworzone dziedzińce honorowe.

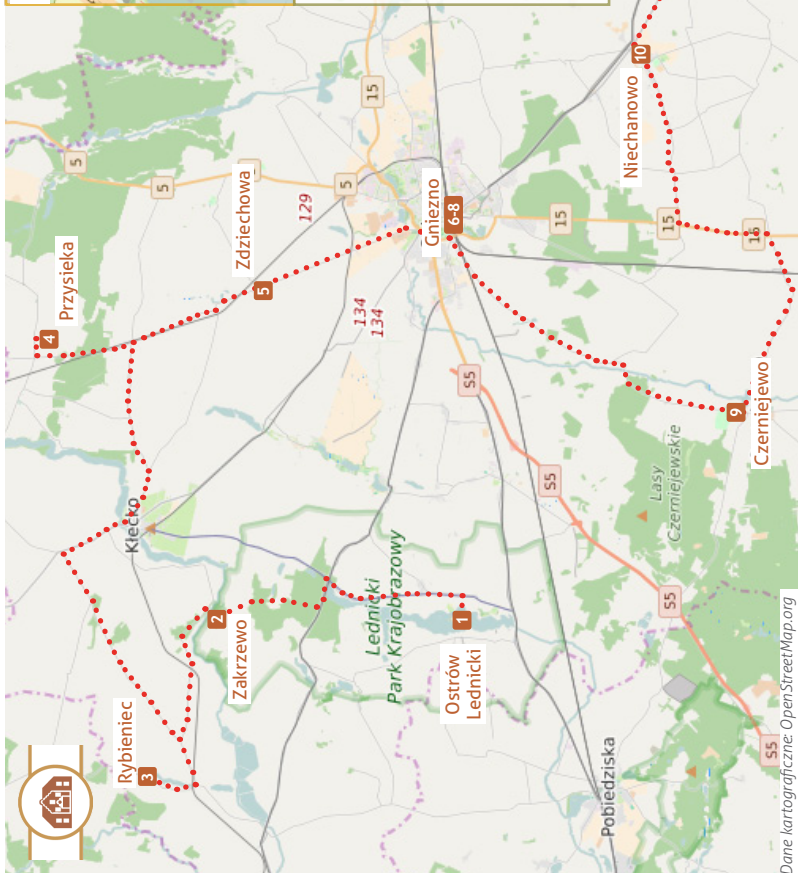
Naszą wspólną podróż proponujemy rozpocząć od miejsca rezydencji już nieistniejącej – ale jakże ważnej. Jest nią Wzgórze Lecha w Gnieźnie, gdzie powyżej katedry w najwyższym punkcie grodu stał ongiś dwór piastowskich książąt budujących nasze państwo, a potem zamek dzielnicowych władców Wielkopolski. Schodząc niżej zobaczysz Czytelniku Pałac Prymasów (do dziś zamieszkiwany przez pierwszego spośród polskich biskupów) oraz sufraganię, czyli siedzibę biskupów pomocniczych Gniezna. Potem, objeżdżając kolejne miejscowości, odwiedzisz pałace wielkopolskich arystokratów (jak te w Niechanowie, Czarniejewie i Zakrzewie), dwory polskich i niemieckich posiadaczy ziemskich (w Kotaczkowie i Przysiecu, Zdziechowcu i Rybieńcu) i zapoznasz się z ich zaskakującymi często historiami. Ale najważniejszym punktem Twojej podróży będzie Ostrów Lednicki, najlepiej zachowany relikw piastowskiego palatium, obronnej siedziby pierwszych panów naszej ziemi: pierwszego Mieszka i walecznego Bolesława. I tak historia znowu zatoczy koło.

[JW]





1. Ostrów Lednicki - Palatium . . . . . 65
2. Zakrzewo - patac . . . . . 122
3. Rybieniec - patac . . . . . 118
4. Przysieka - dwór . . . . . 121
5. Zdzichowa - patac . . . . . 108
6. Gniezno - Wzgórze Lecha . . . . . 71
7. Gniezno - Sufragania . . . . . 120
8. Gniezno - Patac Prymasów . . . . . 119
9. Czerniejewo - patac . . . . . 124
10. Niechanowo - patac . . . . . 123
11. Kotalczkowo - patac . . . . . 125



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Trasa powstania wielkopolskiego. Ruszyli, gdy byli gotowi. Zwyciężyli



Gnieźnianie są na tyle dumni ze swoich przodków, że o powstaniu w Gnieźnie nakręcili film pod tytułem „Ruszyli! 28 grudnia 1918”, a na kilku budynkach umieścili murale przypominające o tym wydarzeniu. Powstanie Wielkopolskie spowodowało przyłączenie Wielkopolski, Kujaw i części Pomorza do odrodzonego po I wojnie światowej państwa polskiego. W chwili bowiem, gdy proklamowano niepodległość i uznano ją zwycięskie mocarstwa, ustalenia nie brały pod uwagę ziem zaboru pruskiego, w tym Wielkopolski. Kolebka polskiej państwowości nie była więc uznawana za część Polski! Wielkopolanie postanowili sami podjąć walkę o wyzwolenie swej ziemi spod niemieckiego panowania i przyłączenie do polskiego państwa. Udało się to dzięki determinacji społeczeństwa i sprzyjającym okolicznościom. Ten zbrojny czyn różnił się od polskich zrywów niepodległościowych XIX w. Nie był spontaniczną rebelią, lecz poprzedzała go systematyczna praca kilku pokoleń, które pielęgnowały polską tożsamość i tworzyły przedsiębiorczość. Niemal natychmiast odniósł też zamierzony skutek – zwycięstwo i zmianę przynależności państwowej. Przygotowania do powstania prowadzono równoległe z „pracą organiczną”. Była to przemysłowa i organizowana od dziesiątek lat działalność na polu kultury, oświaty ludowej, rywalizacji gospodarczej, a nawet walki o materialne symbole dziedzictwa. Powstanie w roku 1918 było jej ostatnim, militarnym akordem. Wybuchło w momencie sprzyjającym wykorzystaniu siły, przy pożądanej sytuacji międzynarodowej i w okresie chaosu w państwie zaborcy, co dawało mu realne szanse powodzenia.

Impulsem do wybuchu powstania był przyjazd do Poznania 26 grudnia 1918 r. polskiego patrioty i światowej sławy artysty Ignacego Jana Paderewskiego. Jadąc do Warszawy, mimo zakazu władz zatrzymał się w zarządzanym przez Niemców Poznaniu. Jego uroczyste powitanie przez tłumy poznanianów, niemiecka kontrmanifestacja i prowokacyjny przemarsz wojska wytworzyły napiętą sytuację, w której eksplodowały powszechne nadzieje i gotowość do podjęcia czynu. Liderzy polskiego społeczeństwa podjęli decyzję o rozpoczęciu dawno przygotowanych działań zbrojnych i przejściu władzy nad miastem. Jednocześnie do pozostałych zakonspirowanych ośrodków powstańczych w Wielkopolsce rozestano polecenia zajęcia miast i obiektów o znaczeniu militarnym. Wszędzie, oprócz zajęcia posterunków wojskowych i policyjnych, kluczowym zadaniem było przejście kontroli nad węzłami komunikacyjnymi, takimi jak poczty czy dworce. Działania zbrojne powstańców zmieniły sytuację polityczną. Politycy zwy-

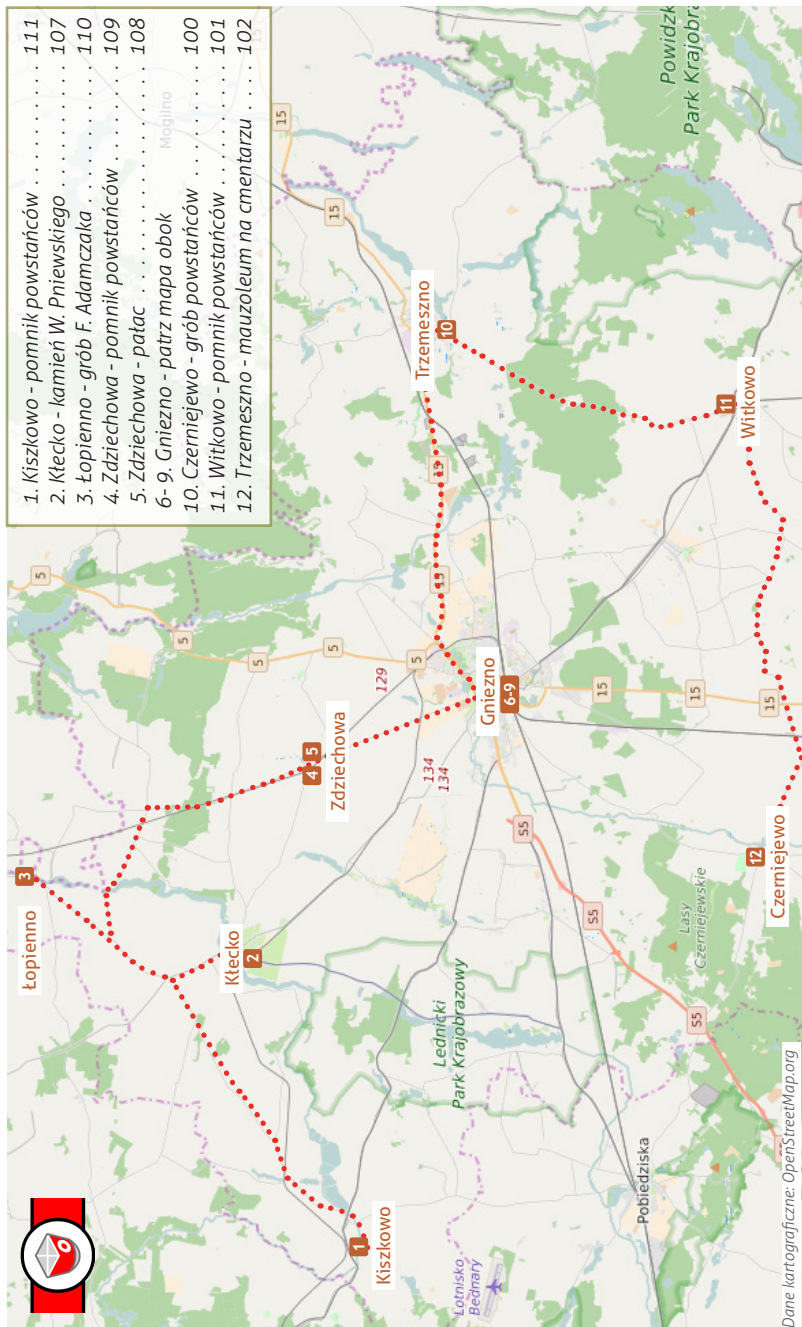
cięskich aliantów, Niemiec i Polski musieli się odtąd liczyć z istnieniem kilkudziesięciotysięcznej, zdyscyplinowanej, uzbrojonej i dobrze dowodzonej armii (która szybko opanowała większość Wielkopolski i skrawki Pomorza) oraz przejęcia władzy przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu. Mimo niemieckich prób odzyskania inicjatywy na froncie północnym, zachodnim i południowym oraz krwawych w wielu miejscach walk, polski stan posiadania nie zmienił się. Ostatecznie rozejm między Niemcami a Ententą zawarty w Trewirze 16 lutego 1919 r. wymusił zakończenie walk również na tym terenie. Uznano bowiem Armię Wielkopolską za sprzymierzoną stronę walczącą, zabezpieczając w ten sposób tymczasowy byt państwowy w Wielkopolsce do ostatecznych ustaleń traktatowych. Traktat wersalski z czerwca 1919 r. przywracał państwu polskiemu ogromną część Wielkopolski, zaś 12 sierpnia tego roku weszła w życie ustawa polskiego sejmiku o inkorporacji Wielkopolski i Pomorza.

W Gnieźnie powstanie rozpoczęło się 28 grudnia 1918 r. Przed dzisiejszy Stary Ratusz zjechał samochodem emisariusz z Poznania Piotr Walczak. Z kamienicy naprzeciw wyszła grupa uprzedzonych wcześniej gnieźnieńskich konspiratorów z Zygmuntem Kitlem, dotychczas dowódcą grupy, a od tej chwili powstańczym komendantem miasta. Walczak przywiózł rozkaz zajęcia koszar niemieckiej piechoty. Jak pisze we wspomnieniach Kittel, gnieźnianie zawahali się, ponieważ przywieziony rozkaz na piśmie był nieczytelny. W końcu zajęto nie tylko kompleks wymieniony w rozkazie, ale również koszary dragonów. Opanowano też dworzec i pocztę, która kilka razy przechodziła z rąk do rąk. Potem powstanie rozlało się na inne miejscowości powiatu.

W dzieje powstania w Gnieźnie na trwałe wpisali się ksiądz Mateusz Zabłocki i Paweł Cymś. Ks. Mateusz był jednym z księży „organicznych”, którzy przygotowywali Wielkopolskę do odzyskania niepodległości przez pracę u podstaw, potem brał czynny udział w powstaniu. W październiku 1939 r., po tym, jak kierował obroną Gniezna, poniósł męczeńską śmierć z rąk okupanta. Jedną z kilku tablic poświęconych Zabłockiemu umieszczono na ścianie plebanii kościoła, którego był proboszczem. Paweł Cymś to powstańczy dowódca i bohater walk o Kujawy Zachodnie. Jego mogiła znajduje się na cmentarzu św. Piotra i Pawła wśród powstańczych grobów. W centrum kwatery stoi pomnik powstańczy wzniesiony wysiłkiem gnieźnian i odbudowany po zburzeniu przez okupantów.

Podróż do Zdziechowy, wioski położonej kilka kilometrów na północ od Gniezna, odtwarza historyczny kierunek wydarzeń podczas powstania. Kiedy ku Gnieznu skierowano koleją transporty niemieckiego Grenzschtutzu, powstańcy zablokowali tu drogę kolejową i stoczyli zwycięską potyczkę z Niemcami, co pozwoliło zabezpieczyć miasto i uniemożliwić kontr-

1. Kiszkowo - pomnik powstańców ..... 111
2. Kłecko - kamień W. Pnińskiego ..... 107
3. Łopienno - grób F. Adamczaka ..... 110
4. Zdziechowa - pomnik powstańców ..... 109
5. Zdziechowa - patac ..... 108
- 6-9. Gniezno - patrz mapa obok Mogilno
10. Czerniejewo - grób powstańców ..... 100
11. Witkowo - pomnik powstańców ..... 101
12. Trzemeszno - mauzoleum na cmentarzu ..... 102



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

uderzenie w kierunku Poznania. Bitwę upamiętnia pomnik w centrum wsi. Natomiast bój o stację w pobliskim Łopiennie przypomina mogiła Franciszka Adamczaka na miejscowym cmentarzu. Jak informuje nagrobkowa inskrypcja, zginął on na „tutejszym dworcu”. Na cmentarzu jest wiele innych powstańczych grobów.

Z Kłeckiem związany był urodzony tam Wiktor Pniewski, którego mieszkańcy upamiętnili tablicą umieszczoną na wielkim głazie. Był on zdobywcą lotniska w Poznaniu i jego powstańczym komendantem. Błyskawicznie zorganizował eskadrę samolotów i zaatakował z powietrza Frankfurt nad Odrą, niszcząc wyposażenie lotniska i budząc przerażenie wśród mieszkańców miasta.

Na cmentarzu w Czarniejewie znajduje się zbiorowy grób czterech powstańców. Na rynku w Kiszkowie wzniesiono pomnik ku czci powstańców i poległych w ostatniej wojnie. Podobny monument znajduje się w centrum Witkowa. Trzemeszno postanowiło uczcić swych bohaterów budując mauzoleum, które - zniszczone przez hitlerowców - po wojnie odbudowano. Wydarzenia na ziemi gnieźnieńskiej z końca grudnia 1918 r. upamiętniono jeszcze w kilkunastu innych miejscach.

Nasza trasa powstania nie tylko przypomina wydarzenia i ważne postacie, ale udowadnia, że dla społeczności regionu gnieźnieńskiego powstanie roku 1918 i 1919 jest i pozostanie kluczowym elementem kształtowania się wielkopolskiej i polskiej tożsamości oraz pamięci.

[KZ]



## Szlakiem pomników Gniezna i okolic. Komu i za co?



Przechodząc, wędrując ulicami obecnego Gniezna, podobnie jak większości innych współczesnych miast Polski i Europy, napotkać może na swojej trasie całkiem sporo pomników o bardzo zróżnicowanej tematyce i formach plastycznych. Wzniesiono je w różnych okresach, przy czym niekiedy historia ich powstania może naprawdę zadziwiać. Monumentów tego rodzaju nie brak także w innych miejscowościach powiatu. Spośród nich kilka wybraliśmy do pokazania naszym gościom. Są wśród nich takie, które mogą najbardziej zainteresować ze względu na osoby będące ich bohaterami, wydarzenia, które upamiętniają lub na dość oryginalne losy samych monumentów. W dawnym grodzie centralnym państwa piastowskiego oczywiście wydają się pomniki pierwszych władców Polski. Jednak szczególnie ciekawe okazują się okoliczności ich wystawienia. Pomnik Bolesława Chrobrego przed katedrą gnieźnieńską, jako rekonstrukcja jest nierozłącznie związany ze swoim przedwojennym poprzednikiem. Dzieli go odeń ponad pięćdziesiąt lat, a dzieje obydwu odzwierciedlają dwudziestowieczne, jakże burzliwe dzieje królewskiego miasta. W dodatku zapewne mało kto mógłby przypuszczać, że posąg pierwszego króla Polski, już po 1945 r. długo nie mógł powrócić przed katedrę, a to za sprawą swojego młodszego „krewnego” – pomnika Twórców Państwa Polskiego, wznoszącego się na dziedzińcu Muzeum Początków Państwa Polskiego. Nie dla każdego pozostaje też oczywiście, dlaczego cały kompleks budynków mieszczących szkołę i muzeum nazywany jest Pomnikiem Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że sam monument nie od początku miał tworzyć z nimi całość, a rejon ulicy Kostrzewskiego wcale nie był pierwszą przewidywaną dla niego lokalizacją.

Większość turystów odwiedzających Gniezno może wprawić w zdumienie pomnik poświęcony Ludziom Morza, na skraju Parku Kościuszki naprzeciw dworca PKP. W mieście położonym setki kilometrów od Bałtyku, w sercu Wielkopolski, jest on chyba najbardziej oryginalnym pomnikiem. W dodatku zamysłem jego twórców nie było, jak mogą przypuszczać niektórzy, oddanie hołdu marynarzom, którzy stracili życie w służbie pod biało-czerwoną banderą.

W Gnieźnie, o zasłużonych obywatelach miasta przypominają najczęściej tablice pamiątkowe. Wyjątek stanowi popiersie doktora Aleksandra Piotrowskiego, ustawione na dziedzińcu Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanka”. Poza Gnieznom dr Piotrowski

pozostaje postacią znaną głównie lekarzom i studentom medycyny. A przecież, jeśli przyjrzeć się jego życiorysowi, prezentuje się on niezwykle interesująco: był to nie tylko wieloletni dyrektor szpitala, noszącego obecnie jego imię, ale zwłaszcza reformator i nowator w dziedzinie psychiatrii, a także pierwszy polski lekarz, stosujący tak popularną obecnie muzykoterapię. Na pewno pomogło mu w tym posiadanie gruntownego wykształcenia – i doktoratu – w zupełnie innej niż psychiatria specjalności naukowej – mianowicie w... muzykologii.

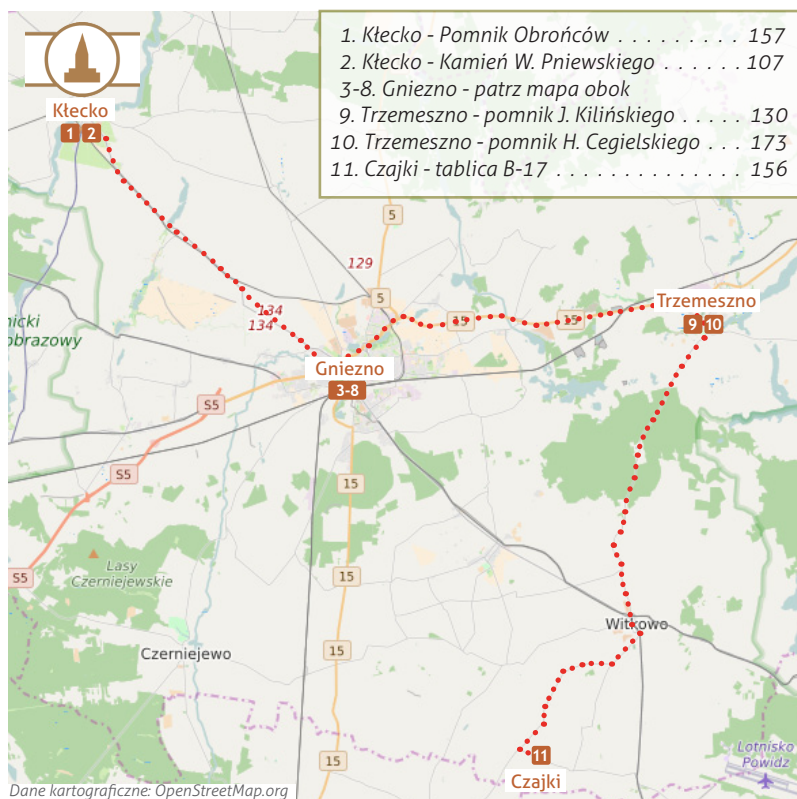
Wiele pomników ustawionych w naszym regionie po II wojnie światowej to wyraz pamięci mieszkańców o tragicznych wydarzeniach niespełna sześciu lat hitlerowskiej okupacji. Wśród nich zdecydowanie wyróżnia się Harcerski Pomnik Pamięci u zbiegu ulic Żwirki i Wigury oraz Prymasa Wyszyńskiego. Dedykowany przede wszystkim harcerzom ziemi gnieźnieńskiej, poległym w latach 1939-1945, pośrednio upamiętnia jednak także 70. rocznicę powołania pierwszej miejscowej drużyny skautów w 1913 r. Było to zaledwie w dwa lata po narodzinach polskiego skautingu. Dla osób, kojarzących nazwę Szare Szeregi głównie z tajnym harcerstwem na terenie Generalnego Gubernatorstwa, zaskakujący może być fakt istnienia we wcielonym do Rzeszy powiecie gnieźnieńskim rozbudowanej komórki tej organizacji, która swym zasięgiem obejmowała także sąsiednie powiaty.

Miejscowości w okolicach Gniezna niekiedy także posiadają interesujące pomniki, upamiętniające wywodzące się z nich znane i zasłużone osoby lub wyjątkowe wydarzenia. Położone zaledwie 18 km od stolicy powiatu, niespełna ośmiotysięczne Trzemeszno, ma w swych dziejach dwa nazwiska znane chyba każdemu absolwentowi szkoły w Polsce. Są to Jan Kiliński i Hipolit Cegielski. Pierwszy z nich: szewc z zawodu, a żołnierz z doświadczenia, był jednym z bohaterów kościuszkowskiej insurekcji w Warszawie. Urodził się właśnie w Trzemesznie, w domu przy głównym placu, gdzie można obecnie zobaczyć jego pomnik. Z kolei Cegielski - najstawniejszy wielkopolski przedsiębiorca i twórca poznańskiego przemysłu - ukończył w Trzemesznie gimnazjum. Jednak miejscowością o najbardziej osobistych związkach z tym sławnym Wielkopolaninem jest miejsce jego urodzin – niewielka wieś Ławki, nieco ponad 8 km na północ od Trzemeszna. Zachował się w niej jego rodzinny dom, a w jego ogrodzie ustawiono tablicę pamiątkową, informującą o najstawniejszym mieszkańcu.

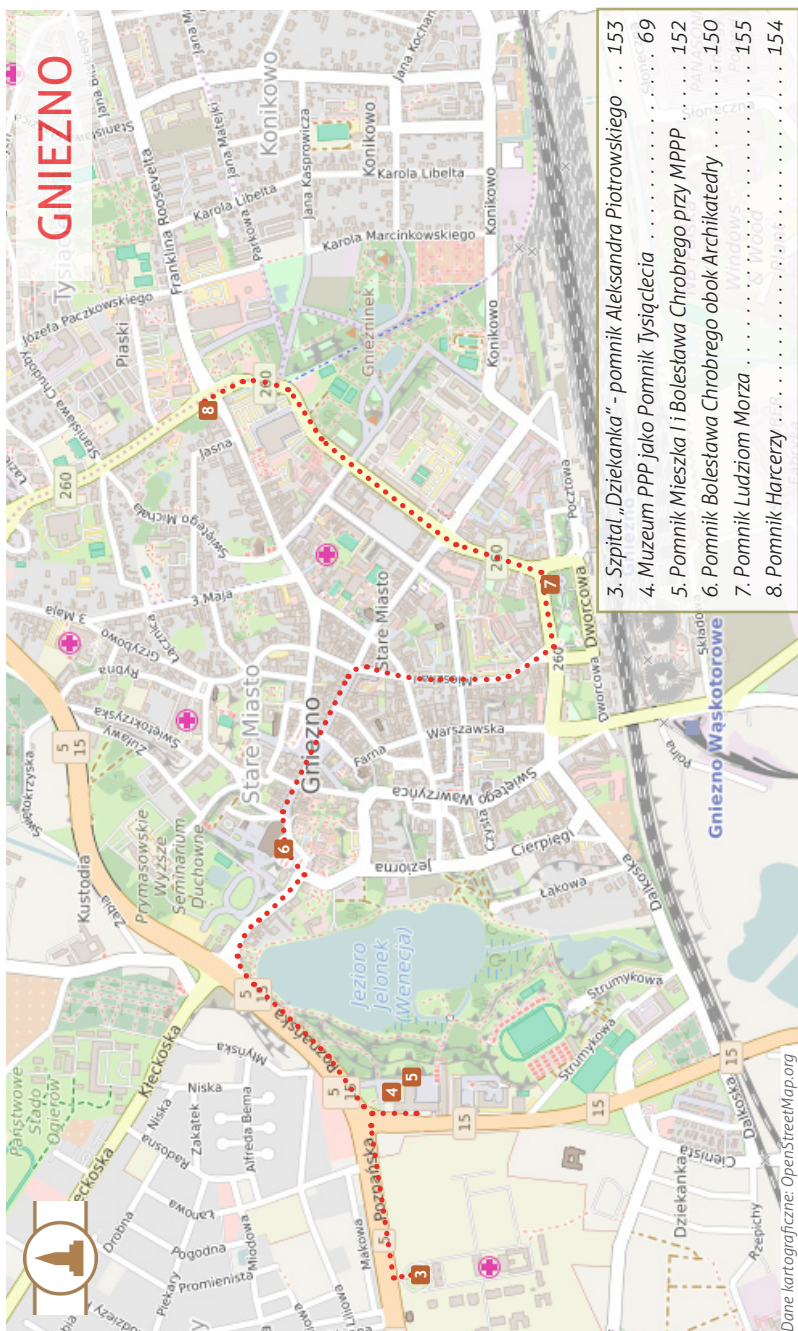
Turysta zainteresowany historią II wojny światowej powinien koniecznie odwiedzić odległe o ok. 17 kilometrów od Gniezna Kłęcko. Na rynku tego miasteczka wznosi się okazały pomnik jego obrońców. Przypomina on bohaterską postawę cywilnych mieszkańców we wrześniu 1939 r. i najwyższą cenę, jaką przyszło im zapłacić za swój patriotyzm. Z kolei pasjonatów

lotnictwa wojskowego zainteresuje stosunkowo niewielki monument, ustawiony w polu na terenie wsi Czajki, w gminie Witkowo, trochę ponad 14 km na południowy wschód od Gniezna. Upamiętnia on niecodzienne wydarzenie. Było to udane awaryjne lądowanie ciężkiego amerykańskiego bombowca B-17 (jednej ze słynnych amerykańskich latających fortec), który został uszkodzony podczas lotu bojowego nad Trzecią Rzeszą. Liczba pomników na obszarze Gniezna i ziemi gnieźnieńskiej pozwala każdemu zainteresowanemu uwzględnić przynajmniej dwa lub trzy spośród nich podczas zwiedzania kilku proponowanych w naszym przewodniku tras tematycznych. Można jednak udać się również na wycieczkę szlakiem samych pomników. W tym drugim przypadku wędrówka może obejmować: Gniezno i wszystkie pozostałe proponowane miejscowości lub Gniezno i dowolnie wybraną miejscowość.

[JM]







- 3. Szpital „Dziekanka” - pomnik Aleksandra Piotrowskiego . . . 153
- 4. Muzeum PPP jako Pomnik Tysiąclecia . . . . . 69
- 5. Pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego przy MPPP . . . . . 152
- 6. Pomnik Bolesława Chrobrego obok Archikatedry . . . . . 150
- 7. Pomnik Ludziom Morza . . . . . 155
- 8. Pomnik Harcerzy . . . . . 154

Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Zieloną trasą po ziemi gnieźnieńskiej. Wśród (dużych) lasów i (małych) jezior



Przemierzając naszą trasę przyrodniczą będzie poruszał się po Pojezierzu Gnieźnieńskim. To kraina niewielkich, ale licznych jezior, obszar, który ukształtowało ostatnie wielkie zlodowacenie. Jadąc przezeń (a można to uczynić także rowerem) można sobie wyobrazić, że jest się w pobliżu Gniezna jakieś tysiąc lat temu. Dookoła wielkiego piastowskiego grodu rozciągały się wówczas nieprzebyte bory, przez które wity się większe i mniejsze rzeki oraz strumienie, płynące pomiędzy bagnami od jeziora do jeziora i mijając po drodze liczne, mniejsze grody i osady. Do gnieźnieńskiego grodu księcia prowadziły leśne dukty, na które niekiedy zwalona była trzebiona przez ludzi na ich potrzeby puszcza, albo przed którymi rozpościerały się przestronne polany, zwane przesiekami albo przysiekami. Taką nazwę - Przysieka - do dziś nosi tu wieś położona na skraju Lasów Królewskich. Jej nazwa jest pozostałością po takiej właśnie polanie, jednej z bardzo wielu. Na jej wolną od drzew przestrzeń musiał prędkiej czy później wyjść z puszczy każdy nieprzyjaciel, próbujący zaatakować piastowską siedzibę. Pojawiając się w takim miejscu stawał się łatwym celem dla znajdujących las tubylców. Puszcze, jeziora i bagna - to one dawały naszym ówczesnym przodkom poczucie bezpieczeństwa. Dziś oferują nam samym możliwość odpoczynku, azyłu, a także kontemplowania przeszłości.

Podróżowanie po naszym powiecie trasą przyrodniczą proponujemy rozpocząć od wieży widokowej w Dusznie. To miejsce najwyżej położone na ziemi gnieźnieńskiej, na tak zwanym Wale Wydartowskim. Z tego punktu roztacza się niezapomniany widok na duży graniczny fragment sąsiadujących historycznych ziem piastowskich: Wielkopolski i Kujaw. Kiedy wejdziemy na wieżę i poczujemy lekkie muśnięcie wiatru, kiedy staniami na jej szczycie, to przekonamy się, że Duszno naprawdę ma swoją duszę. Z tego miejsca przy ładnej pogodzie widać miejscowości, do których autem trzeba by jechać nawet około godziny, na przykład bazylikę maryjną w Licheniu. Dalej powędrujemy przez niewielkie Gołąbki. W tej wiosce można odpocząć nad jeziorem i poddychać leśnym powietrzem, a dalej - podążając gnieźnieńską drogą - szukać mogiły Francuza, który miał tutaj zginąć ponad dwieście lat temu, wracając z wyprawy Napoleona na Moskwę. Nikt na pewno nie wie jak zginął, świadkami tragedii były zapewne tylko drzewa. Dziś milczącym towarzyszem

żołnierza jest duży świerk stojący przy samym grobie.

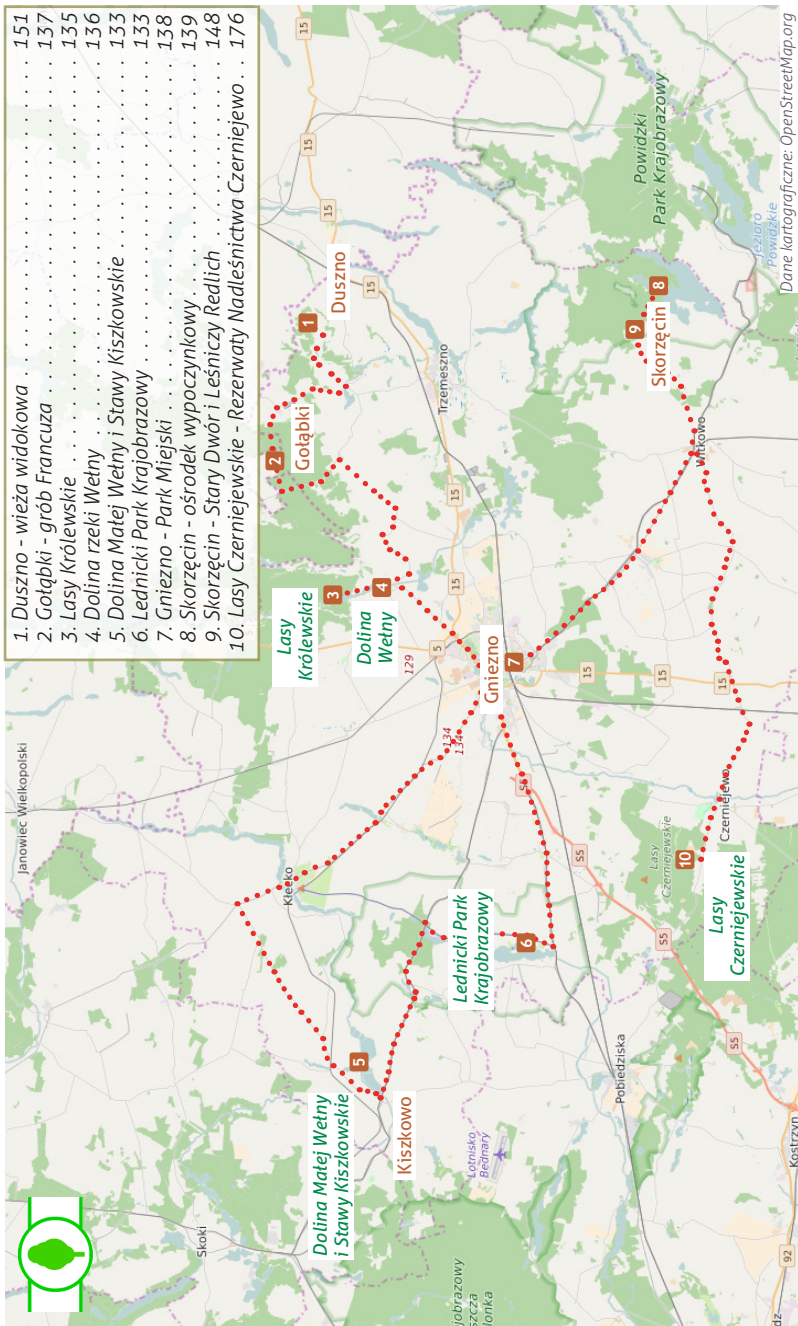
Warto jednak popytać o to miejsce ludzi z pobliskich wiosek, do dziś bowiem Francuz żyje w pamięci okolicznych mieszkańców, którzy przekazują różne wersje jego śmierci. Po powrocie do Lasów Królewskich podążmy dalej na południe, nad Wetnę. Tu mógł polować na zwierzynę piastowski książę wraz z drużynnikami. Dziś rzeka niesie mniej wody, niż przed wiekami, nadal jednak płynie tym samym korytem, łącząc ze sobą kilka jezior. Można to dobrze zobaczyć z kajaka. Są tu też ślady znacznie dawniejszej niż piastowska historii. Otóż w dolinie Wetny w 2004 r. znaleziono kilkunastokilogramowy meteor. Próżno jednak szukać w okolicy śladu po kraterze, albowiem obiekt znajdował się w... pszczelim ulu, a dookoła znaleziono liczne pomniejsze odpryski. Lasy Królewskie rzeczywiście były chronionymi dobrami polskich władców. Dziś, żeby lepiej poznać ten las i dowiedzieć się, jak się chroni, konieczne trzeba wybrać się na ścieżkę edukacyjną do Leśnictwa Nowaszyce. Gdy przeniesiemy się do innej doliny - Doliny Małej Wetny, to niedaleko Kiszkowa możemy zobaczyć wiele gatunków chronionych ptaków. Rzeczkę i położone wzdłuż jej koryta stawy wybrały one sobie na siedlisko i miejsce lęgowe. Ten niewielki teren to raj dla ich miłośników, ale także miejsce, gdzie można zarazić się ornitologiczną pasją i zobaczyć, jak nasi ptasi przyjaciele używają wolności w naturze. Bardzo blisko znajduje się również stare miejsce, które według średniowiecznego historyka Jana Długosza w czasach przedchrześcijańskich było miejscem wybranym dla bożka Lada. Stąd pewnie nazwa Lednica. Lednicki Park Krajobrazowy powstał, żeby chronić to cenne dziedzictwo historyczne i przyrodnicze. Piękną wyspę z bezcennymi, historycznymi zabytkami otacza chroniona przyroda. Czasami można zobaczyć tutaj żerującego bielika - nie jest on więc tu tylko bohaterem legend.

Zatrzymajmy się teraz w Gnieźnie, w miejskim parku położonym niedaleko centrum miasta. To park z tradycjami: ma już ponad sto lat. Idąc główną ścieżką można zobaczyć wszystkie gatunki drzew rosnących w parku. Można też dać się nieco ponieść wyobraźni. Otóż kiedyś przez ten park płynęła rzeka, która właśnie tutaj zamieniała się w szerokie rozlewisko. Jej wody do dziś podobno przepływają pod parkiem. Charakterystyczny pagórek - Gnieźninek - to pozostałość małego grodu, który w prastarych czasach miał ostrzegać przed najazdem i bronić podejścia do głównego grodu w Gnieźnie. Kiedyś to małe grodzisko otaczały bagna i rozlewiska. Później u jego podnóża urządzono strzelnicę. Dziś ten

obszar jest zielonym miejscem przeznaczonym na wypoczynek. Do Skorzęcina na wypoczynek zjeżdża w sezonie niemal cała Wielkopolska. Są tu czyste jeziora, przestronna plaża, uprawia się sporty wodne, są miejsca do zabawy i dziesiątki atrakcji. Ale to nie wszystko. Ci goście, którzy lubią przyrodę i spokój, mogą się wybrać na spacer urokliwymi dolinami, pieszo lub na rowerze. Może spotkają tam wtedy dobrego ducha leśniczego Redlicha, który ongiś sprowadził tutaj nieznanne wcześniej daglezie. Tak bardzo pokochał on tę okolicę, że zechciał zostać pochowany wśród swojego lasu. Przemierzając leśne szlaki można trafić również do osady Piłka, gdzie nad niewielkim jeziorkiem wzniesiono młyn i tartak zarazem, który kiedyś napędzany był siłą spiętrzonej wody. To ciekawy budynek i oryginalna konstrukcja hydrotechniczna. Nieco więcej wysiłku wymaga dojazd do trzech rezerwatów przyrody na terenie Nadleśnictwa Czarniejewo: Bielawy, Wiązy w Nowym Lesie i Modrzew Polski. Można dojechać samochodem po drodze leśnej w bezpośrednie sąsiedztwo rezerwatów, jednak prowadzić należy powoli i bardzo uważnie (na wycieczkę do rezerwatów zdecydowanie bardziej polecamy rower). Zielony skarbiec ziemi gnieźnieńskiej prezentuje się naprawdę ciekawie. Naszych gości zapraszamy do jego zwiedzenia zwłaszcza od późnej wiosny do wczesnej jesieni.

[KZ]

1. Duszno - wieża widokowa . . . . .	151
2. Gotąbki - grób Francuza . . . . .	137
3. Lasy Królewskie . . . . .	135
4. Dolina rzeki Wetny . . . . .	136
5. Dolina Matej Wetny i Stawy Kiszkowskie . . . . .	133
6. Lednicki Park Krajobrazowy . . . . .	133
7. Gniezno - Park Miejski . . . . .	138
8. Skorzęcin - ośrodek wypoczynkowy . . . . .	139
9. Skorzęcin - Stary Dwór i Leśniczy Redlich . . . . .	148
10. Lasy Czermiejewskie - Rezerwat Nadleśnictwa Czermiejewo . . . . .	176



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Trasa techniki i przemysłu. Talent w służbie kultury, dobrobytu i... wojny



Ze względu na brak dostępu do kopalni kruszców, pierwszymi urządzeniami o charakterze technicznym na ziemiach Piastów były zapewne wiatraki, młyny i kuźnie. Stanowiły one podstawę przemysłu (w głównej mierze rolniczego) aż do XIX w. Wszystkie budowle tego typu były przez wieki unowocześniane. Ponieważ nowe technologie związane z rolnictwem docierały do naszego kraju głównie z Europy Zachodniej, Wielkopolska leżąca wówczas na zachodniej granicy Rzeczypospolitej, szybko stała się pionierem w wykorzystaniu różnych nowinek. Do dnia dzisiejszego na ziemi gnieźnieńskiej zachowało się kilka drewnianych i murowanych wiatraków. Wolno stojące wiatraki umieszczone przy drodze z Poznania do Gniezna, podróżujący mogą oglądać na samej granicy powiatu w Moraczewie, gdzie stanowią rodzaj wizytówki regionu. Kilka oryginalnych wiatraków, pochodzących ze wsi naszego regionu, stoi również w Wielkopolskim Parku Etnograficznym, największym skansenie w tej części kraju. Zachowały się, choć są dziś nieczynne, budynki kuźni w Wydartowie i Trzemżalu. W wieku XVIII na większą skalę zaczęto w okolicy wykorzystywać młyny wodne. Służyły one nie tylko do mielenia zboża, ale były niezbędnym napędem również dla innych procesów przemysłowych. Wykorzystywały je na przykład folusze – urządzenia do obróbki sukna.

W wieku XIX przemysł zawitał głównie do miast, ale wieś nie pozostała całkiem na uboczu tej rewolucji technicznej i społecznej. Dawne młyny zaczęto przebudowywać na bardziej wydajne. Z tego okresu pochodzi młyn wodny znajdujący się nad jeziorem Piłka. Mógł on pełnić funkcję tartaku wodnego, o czym świadczy zarówno jego położenie (w lesie), jak i nazwa samego jeziora. W tym samym okresie zaczyna się mechanizacja rolnictwa, przeprowadzana z wykorzystaniem maszyn produkowanych przez fabryki. Duży wkład w polskie rolnictwo wniósł wywodzący się z okolic Trzemeszna Hipolit Cegielski. Ten intelektualista z humanistycznym wykształceniem, autor prac naukowych i słowników, dzięki zrządzeniu losu (a właściwie szykanom władz pruskich) zupełnie zmienił kierunek swojej aktywności. Pod koniec lat 50-tych XIX w. był już jednym z największych przemysłowców na terenie ówczesnej Rzeszy Niemieckiej i głównym pracodawcą Poznania, a swój kapitał zbudował na wytwarzaniu maszyn rolniczych, w tym także lokomobili (ciągniki na węgiel). Z ziemią gnieźnieńską związane jest również inne ważne nazwisko - Bolesława Kasprowicza. Ten wielkopolski przemysłowiec w 1888 r. założył w Gnieźnie fabrykę wódek, która była jednym z pierwszych polskich zakładów tego typu na ziemiach pruskich. Stworzona przez niego marka jest wytwarzana po dziś dzień i dobrze znana polskim miłośnikom mocniejszych alkoholi: to wódka „Soplica”. Pierwsza partia tej wódki została

wyprodukowana w roku 1891, o czym świadczy zachowana do dnia dzisiejszego jedna z pierwszych butelek Soplicy znajdująca się w... Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Z Kasprowiczem związanych jest wiele miejsc w Gnieźnie, w tym m.in. budynek dawnej fabryki przy ul. Dąbrówki 15. Zachował się on w dobrym stanie, choć teraz mieści się tam pawilon usługowo-handlowy.

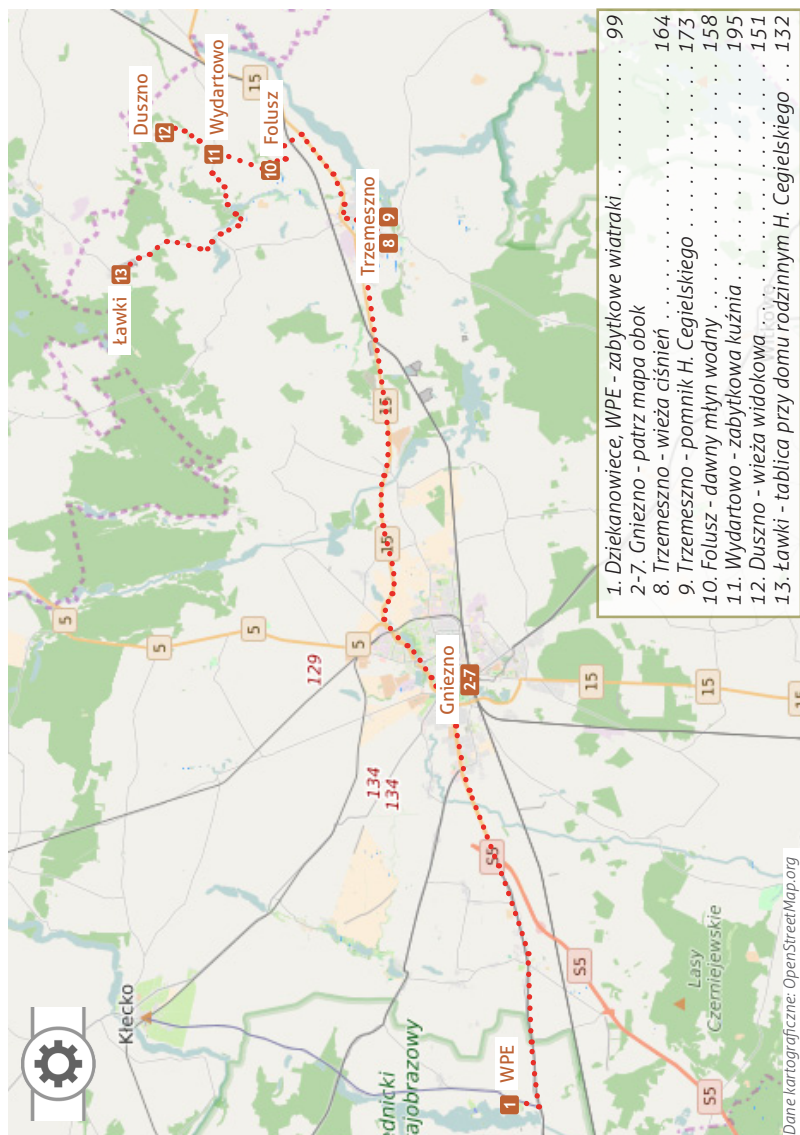
Kolejnym dużym zakładem w Gnieźnie była rzeźnia uruchomiona w 1895 r. Bardzo szybko stała się ona zakładem na tyle ważnym, że specjalnie do niej poprowadzono bocznice kolejową. W tym celu usypano wał ziemny, jeszcze teraz widoczny w parku miejskim. W okresie międzywojennym rzeźnia specjalizowała się w produkcji boczku (bekonu), który eksportowano do Anglii, Hiszpanii, Włoch i USA. Budynek rzeźni pod koniec XX w. został przebudowany na galerię handlową.

Jednak dla Gniezna wiek XIX to przede wszystkim wiek kolei żelaznych. W drugiej połowie tego stulecia w Gnieźnie powstał dworzec, a potem ważny dla regionu węzeł kolejowy z całą infrastrukturą (perony, nastawnie, parowozownia z zakładem napraw, wieża ciśnień). Część z tych budowli przetrwała do dziś. Z inicjatywy prywatnej pod koniec XIX w. powstała również kolej wąskotorowa do podmiejskiej cukrowni, która po rozbudowie stała się główną arterią komunikacyjną między Gnieznem a Witkowem.

Początek wieku XX to także wielkie udogodnienia w mieszkaniach i gospodarstwach rolnych, w których pojawiła się między innymi bieżąca woda. W celu zapewnienia jej stałego dopływu powstawały kolejne wieże ciśnień, które w krajobrazie miejskim zachowały się po dziś dzień. Jedną z tych budowli - wieżę w Trzemesznie - nadal pełni swą pierwotną funkcję.

Czynnych zakładów przemysłowych zazwyczaj nie postrzegamy jako zabytków techniki. Jednak niektóre z nich otwierają swoje drzwi dla odwiedzających turystów. Gniezno może pochwalić się kilkoma zakładami produkującymi bombki choinkowe. Poza sezonem turystycznym wysuwają się one na czoło jako główny magnes turystyczny miasta.

Coraz więcej jest hobbystów z zainteresowaniami o tematyce technicznej. Niektórzy z nich gromadzą duże kolekcje, dla których nie wystarcza miejsca w domu. Postanawiają wtedy udostępnić je publiczności. Tak powstały w Gnieźnie dwie prywatne wystawy o charakterze muzealnym. Jedną z tych miejsc nosi nazwę Muzeum Zabytków Kultury Technicznej i gromadzi pokazną kolekcję motocykli oraz urządzeń technicznych użytku domowego. Z kolei w Muzeum Techniki i Machin Wojennych można znaleźć kilkanaście maszyn bojowych, z których niektóre są weteranami wojen. Trasa prowadzi zainteresowanych przez wszystkie dobrze zachowane i łatwiej dostępne z wymienionych obiektów, unikając przy tym niepotrzebnych powtórzeń. I tak obejrzenie wiatraków proponujemy w muzeum, gdzie dostęp do nich jest prostszy i można liczyć na wyjaśnienia kompetentnych pracowników. Zwiedzanie parowozowni i prywatnych kolekcji technicz-



nych proponujemy poprzedzić telefonicznym lub elektronicznym zgłoszeniem, co zapewni wejście i fachowe oprowadzenie przez ich opiekunów. Są nimi gnieźnińscy miłośnicy techniki. Zwiedzając trzy ostatnie obiekty na tej trasie można się przekonać, że pasjonat zawsze jest najlepszym przewodnikiem.

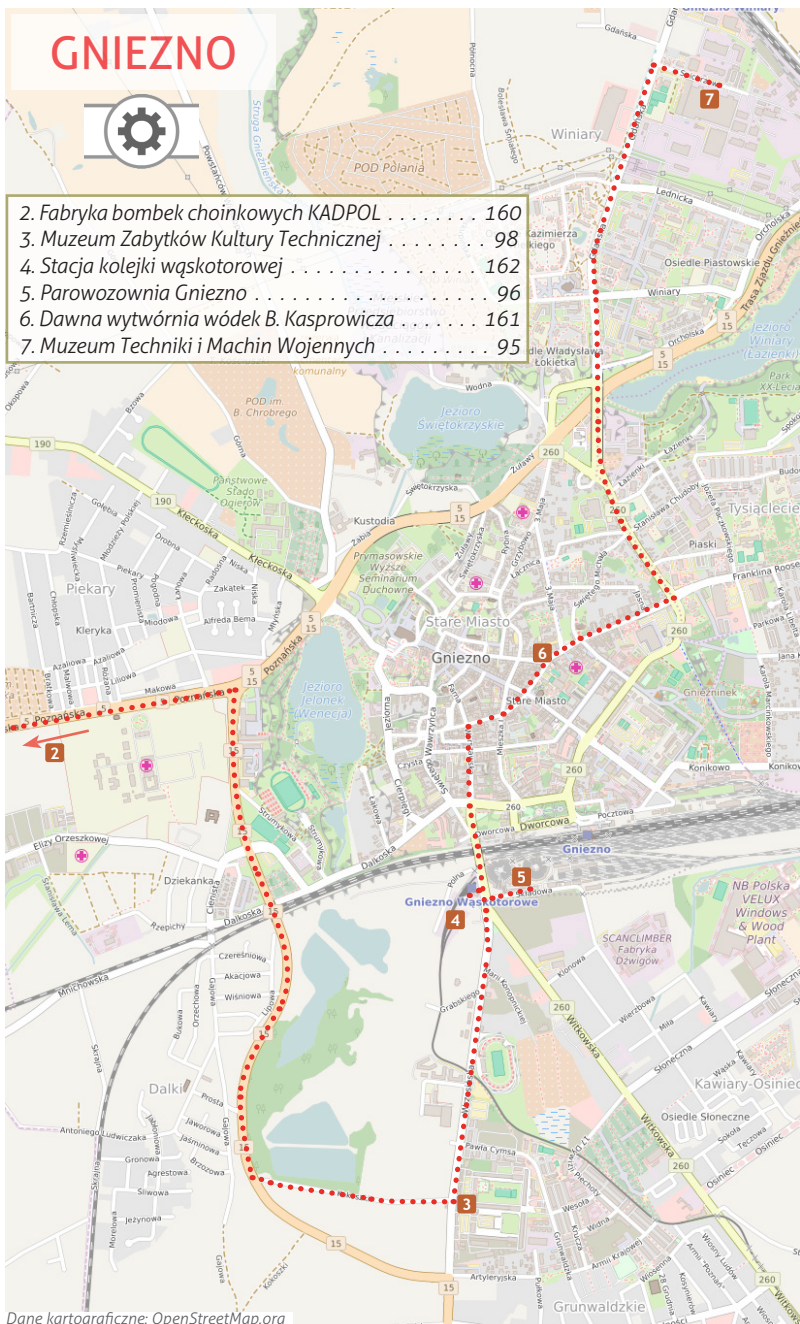
[OA]



# GNIEZNO



2. Fabryka bombek choinkowych KADPOL .....	160
3. Muzeum Zabytków Kultury Technicznej .....	98
4. Stacja kolejki wąskotorowej .....	162
5. Parowozownia Gniezno .....	96
6. Dawna wytwórnia wódek B. Kasprowicza .....	161
7. Muzeum Techniki i Machin Wojennych .....	95



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Mity i legendy Gniezna i okolic. Dawno, ale może prawda?



Wszyscy wiemy, że badaniami przeszłości (tej bardzo odległej, i tej niemal wczorajszej) zajmuje się historia. Historycy krytycznie opracowują źródła dostarczające informacji o minionych zjawiskach, ludziach, wydarzeniach.

Ich celem jest dotarcie do faktów, które pozwolą zestawić i uporządkować narrację historyczną.

Dopełnieniem rekonstrukcji minionej rzeczywistości zajmuje się archeologia. To ta dziedzina nauki dostarcza źródeł dotyczących czasów najdawniejszych, kiedy nie znano na naszej ziemi pisma i nikt nie zapisywał wydarzeń ani relacji. Dzięki wspólnym wysiłkom archeologii i historii powstaje spójny obraz minionej rzeczywistości: od chwili pojawienia się człowieka - aż po współczesność.

Równoległe do niej tworzą się i funkcjonują legendy - opowieści o bohaterach, ważnych wydarzeniach, wywyższeniach i upadkach, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Istnieją legendy mające rzeczywiście długą, nawet wielowiekową tradycję, ale są i takie, które traktują o dawnych dziejach, wydarzeniach i ludziach, choć powstały całkiem niedawno. To, co dzięki legendom słyszymy (lub czytamy), nosi w sobie znamiona fantastyczności, niezwykłości i .. nie musiało się zdarzyć naprawdę, choć przecież legendy zawierają liczne elementy, które możemy odnieść do postaci czy wydarzeń znanych z historii. Niektóre z nich budowały świadomość państwową, jak ta rzymska o wilczyca, Romulusie i Remusie, a inne - narodową, jak ta brytyjska o królu Arturze.

Mity natomiast - to opowieści o otaczającym nas świecie, o bogach, demonach, bohaterach, o nadnaturalnych wydarzeniach. Mit stara się objaśnić funkcjonowanie człowieka w tym, nieraz groźnym dla niego otoczeniu, jego w nim rolę i znaczenie, a także tłumaczyć sprawy wiążące się z życiem i śmiercią, przeznaczeniem, dobrem i złem. Wiele mitów stało się częścią wspólnych wierzeń społeczności na długie stulecia. Razem z legendami, mity opowiadały ludziom także ich historię i wyjaśniały jej „sens” zanim została ona (choć przecież i tak nigdy do końca) ustalona przez pokolenia krytycznych badaczy.

Każdy z nas poznaje przeszłość dzięki szkolnej edukacji, ale przecież, kiedy zaczyna się nią interesować i o nią pytać, podawana jest mu w postaci opowieści zastyszanych w domu, opowiedzianych w filmach, odnalezionych w pierwszych przeczytanych książkach, lub... w internecie. Uzupelniając swoją wiedzę odwiedzamy też autentyczne miejsca związane z minionymi czasami czy muzea dedykowane wydarzeniom i ludziom z przeszłości. Dzięki temu wiemy, że to w X wieku w sercu Wielkopolski członkowie dynastii Piastów zapoczątkowali procesy historyczne, które doprowadziły do powstania Polski.

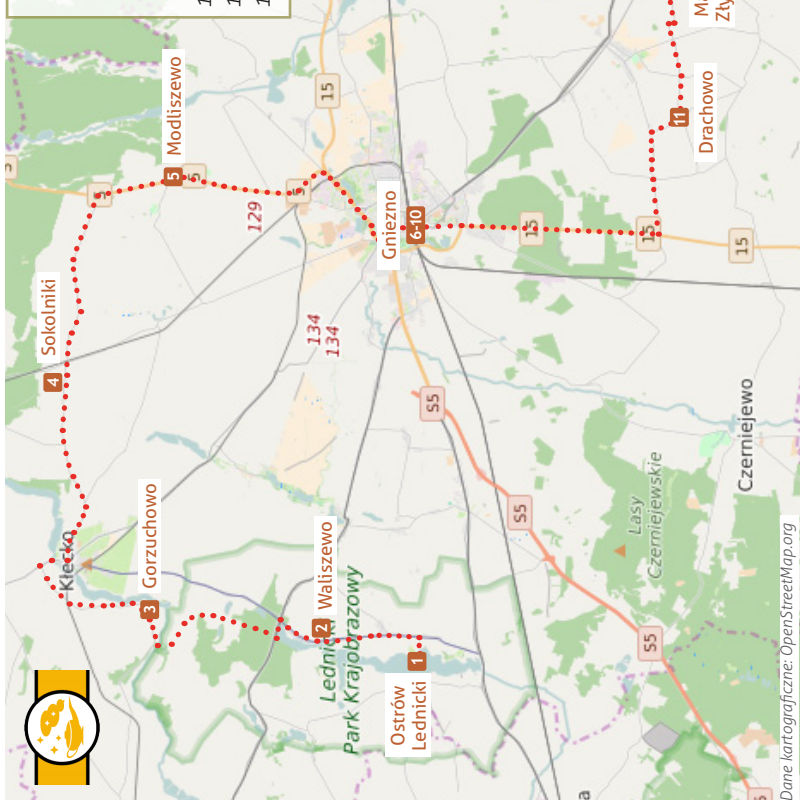
I ta historia, jak dzieje każdej starej kultury i państwa, owiana jest legendami i mitami. Na obszarze Wielkopolski, jak wszędzie, funkcjonuje szereg takich opowieści. Oczywiście najbardziej znane spośród nich i charakterystyczne dla naszego regionu są te związane z początkami państwa. I nie może to dziwić skoro stąd wywodzą się jego założyciele. Nikt do dziś nie potrafi wskazać protoplastów tego rodu, dokładnego miejsca jego pochodzenia ani ustalić bez wątpliwości przebiegu wydarzeń, które wyniosły ich do władzy. Znamy z imienia i pisemnych świadectw dopiero tych, którzy wprowadzili naszych przodków w krąg chrześcijańskiej, zachodniej cywilizacji. Dlatego tak żywotne pozostały legendy założycielskie: ta o trzech (a może dwóch tylko?) słowiańskich braciach, o Lechu i orlim gnieździe, Piaście i Ziemowicie. A obok nich jakże inspirujące dopowiedzenia do tego, czego nie zapisała historiografia i nie odkryta jeszcze pod ziemią archeologia, jak szereg legend o Świętym Wojciechu czy opowiadanie o ukrytym tronie Chrobrego. Tym szlakiem poprowadzimy Cię, Czytelniku przez Gniezno i okolice, jeśli wybierzesz naszą trasę mitów i legend.

Ale obok ważnych legend i założycielskich mitów państwa i narodu funkcjonuje szereg opowieści mniej znanych, związanych z lokalnymi tylko wydarzeniami. Budowały one niegdyś historię małej ojczyzny na pograniczu rzeczywistości i ludzkiej wyobraźni. I te opowieści będziesz mógł dla siebie odkryć, podążając opisaną tu trasą: od miejsca do miejsca.

[JW]



1. Jezioro Lednickie (Tron Karola Wielkiego) . . . . . 65
2. Waliszewo - Żył Karczmarz . . . . . 142
3. Gorzuchowo Kuś - Zielarki . . . . . 140
4. Sokolniki - Diabelski Kamień . . . . . 141
5. Modliszewo - Zbój Maciej . . . . . 143
- 6.-10. Gniezno - patrz mapa obok
11. Drachowo - Smok . . . . . 146
12. Małachowo Żłych Miejsc - Izda . . . . . 144
13. Skorzęcin, Stary Dwór - nadleśniczy P. Redlich . . 148



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org

## Kryminalne historie ziemi gnieźnieńskiej. Nie anioły tu mieszkały...



Każdy, kto ma chęć poznać ciemniejszą stronę dziejów powiatu gnieźnieńskiego, może wybrać się na naszą trasę kryminalną. Zapozna się na niej z najciekawszymi zdarzeniami, które zapisały się na czarnych kartach historii tego regionu. Podróż tą trasą to także okazja do poznania wydarzeń, które w swoim czasie były na ustach wszystkich współcześnie żyjących, a o których często dziś już nikt, poza mieszkańcami regionu, nie pamięta.

Kryminalną podróż przez tereny powiatu gnieźnieńskiego warto rozpocząć w Dąbrówce Kościelnej, gdzie w 1989 r. doszło do zuchwałej kradzieży. Do kościoła, będącego lokalnym sanktuarium, włamali się złodzieje, którzy skradli srebrną sukienkę, okrywającą wizerunek Matki Boskiej oraz Dzieciątko Jezus. Ponieważ nie udało się odzyskać ani skradzionych przedmiotów, ani odnaleźć sprawców, ostatecznie obraz został ponownie ukoronowany z odtworzoną sukienką.

Kilka kilometrów dalej, przy szosie do Gniezna (na wysokości Waliszewa), stoi niewielka rzeźba przedstawiająca karczmarza. Upamiętnia on legendę Czerwonej Oberży, której właściciel miał zabijać i okradać bardziej majątnych gości, a ich ciała zakopywać w okolicy. Być może do powstania krwawej opowieści przyczyniły się odnajdywane tu liczne kości ludzkie. Te jednak po zbadaniu okazały się być znacznie starszymi, bo pochodzącymi... sprzed tysięcy lat. Prawdziwie kryminalną ciekawostką jest fakt, że postać karczmarza, postawiona w 2010 r., została w niecały rok później... skradziona (sprawców nie znaleziono). W tym samym roku postawiono nową rzeźbę, która do dziś przypomina o mrocznej historii tej okolicy.

Tylko o przystawiony „rzut kamieniem” od Waliszewa, nad brzegiem jeziora Gorzuchowskiego, znajduje się miejsce do dziś osnute złą stawą – Kuś. Nazwa (mająca związek z szatańskim „kuszeniem”) nawiązuje do wydarzeń z roku 1761, kiedy w tym miejscu spalono dziesięć kobiet. Były one podejrzewane o stosowanie czarów i paktowanie z diabłem. Podejrzewano, że problem jest istotny. Po ciężkich torturach, w wyniku których wszystkie kobiety przyznały się do „winy”, skazano je na spalenie. Wyrok wykonano, mimo protestów miejscowego proboszcza, a miało to miejsce tylko 15 lat przed zniesieniem w Rzeczypospolitej kary śmierci w procesach o czary.

Także kościelna stolica Polski ma swoje kryminalne historie. Gnieźnieńskie Wzgórze Lecha, gdzie od tysiąca lat stoi katedra i najstarsze polskie sank-

tuarium, było świadkiem dwóch zdarzeń świętokradczych. Oto w 1923 r. w biały dzień dokonano włamania do skarbcza świątyni za pomocą podrobionego klucza – sprawcy oddalili się ze srebrnym relikwiarzem na głowę św. Wojciecha. Złodziei nie udało się wykryć, a po latach na podstawie zdjęć wykonano kopię, którą można zobaczyć w tutejszym Muzeum Archidiecezjalnym. Najbardziej znanym zdarzeniem, którym przez kilka dni żył cały kraj, była dewastacja i kradzież srebrnej trumienki w 1986 r. Wykorzystując porę nocną, trzej młodzi złodzieje włamali się do katedry i ukradli górną część srebrnego sarkofagu z konfesji św. Wojciecha. Zdobyty łup zabrali do Gdańska, gdzie przed (dość szybkim) schwyтaniem przez milicję, zdążyli go przetopić. Relikwiarz troskliwie odtworzono z odzyskanego srebra w następnym roku. Pamiątką po tym zdarzeniu są rysy wykonane przez złodziei, które do dziś można zobaczyć na plecach postaci św. Wojciecha.

Niedaleko Wzgórza Lecha wznosi się inny budynek, który zapisał się na czarnych kartach germanizacji polskiej ludności w okresie zaborów. To tu w 1901 r. odbył się proces dzieci i rodziców z Wrześni, opierających się nauczaniu religii w języku niemieckim. Także tutaj zapadły ciężkie wyroki (w tym również więzienia), których echo rozbrzmiało w całej Europie. Otynkowany gmach widoczny obok sądu mieścił pierwotnie gnieźnieńskie więzienie.

Niedaleko obecnego Sądu Rejonowego znajdują się także dwie inne pamiątki, mówiące o mrocznej historii Gniezna. Pierwsza z nich to niewielka piramida stojąca u wylotu ul. Dąbrówki. Zaznacza ona miejsce, w którym stała dawniej Brama Toruńska, w średniowieczu pełniąca funkcję miejskiego więzienia. Natomiast kierując się stąd do zbiegu ul. Warszawskiej i Stromej, znajdziemy się w pobliżu miejsca, w którym znajdował się niegdyś dom kata. Dawniej Gniezno, jako jedno z niewielu miast w kraju, miało własnego „mistrza katowskiego”, który miał nawet przywilej szkolenia uczniów w prawidłowym wykonywaniu tego ponurego zawodu.

Kierując się w ul. Rzeźniczą dochodzimy do Starego Ratusza, który był świadkiem dość dramatycznych scen w grudniu 1936 r. Wówczas to, w czasie panującego wielkiego bezrobocia, tłum pozbawionych pracy mieszkańców wdarł się w trakcie protestu do wnętrza budynku i chciał wyrzucić przez okna na piętrze znajdujących się w nim urzędników. Zamysł ten nie został na szczęście skuteczny, a w późniejszym procesie sądowym kilkudziesięciu awanturników skazano na grzywny i kary więzienia.

Będąc w Gnieźnie nie sposób nie ominąć także miejsca uświęconego krwią wielu Polaków, którzy byli torturowani w tutejszej siedzibie Gestapo. Stojący przy ul. Sobieskiego 12 budynek, będący obecnie kamienicą miesz-

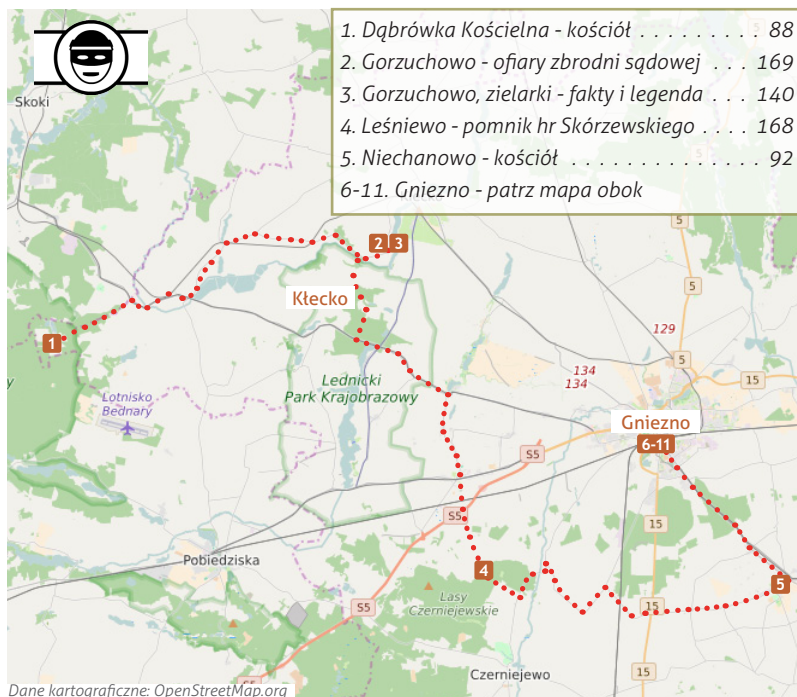
kalną, w trakcie okupacji niemieckiej zyskał sobie złą sławę, stając się miejscem kaźni wielu mieszkańców ziemi gnieźnieńskiej.

Kościół w Niechanowie, który warto zobaczyć również ze względu na jego kamiennieo-drewniany korpus, to miejsce „pracy” jednego z najbardziej pracowitych i jednocześnie pechowych złodziei w historii naszego regionu. Także z tego powodu polecamy go uwadze turysty.

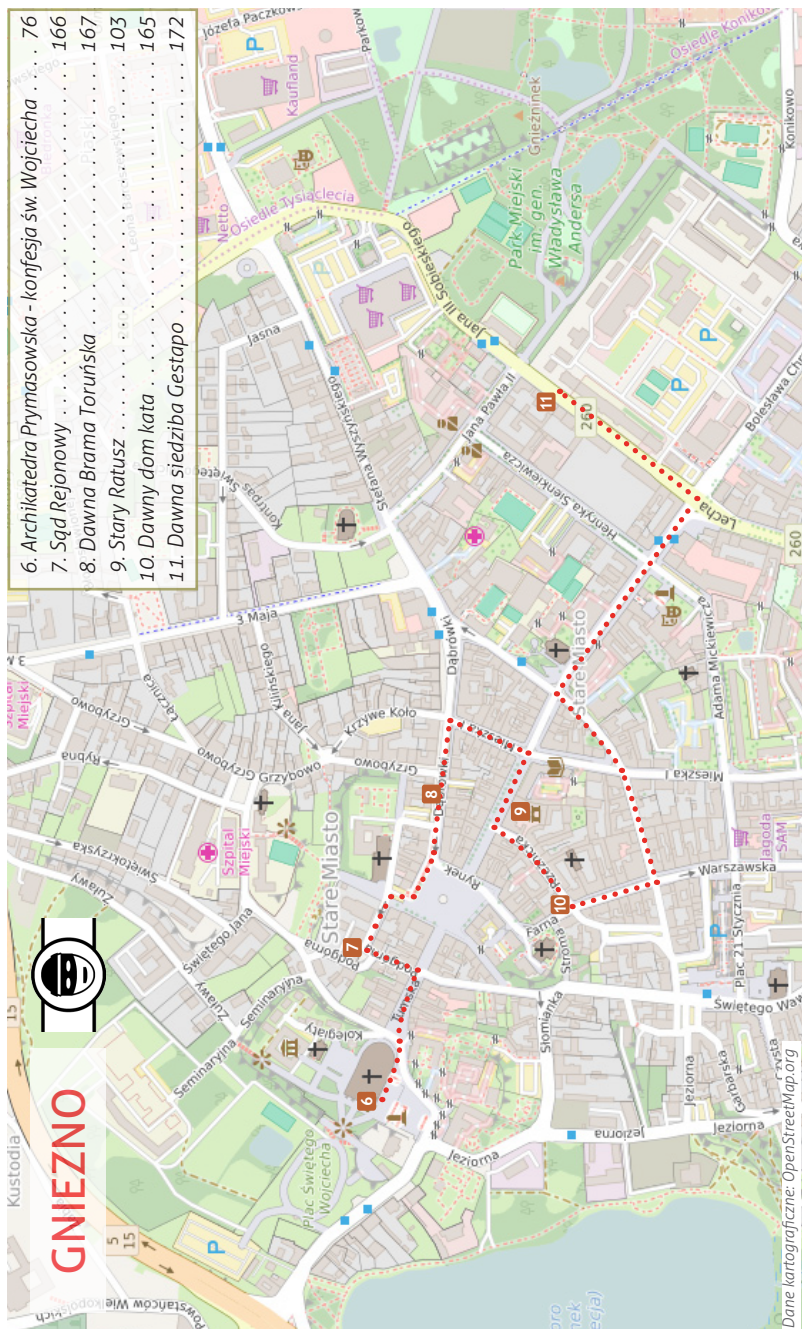
Naszą kryminalną podróż po ziemi gnieźnieńskiej zakończyć można w Leśniewie, gdzie w 1912 r. doszło do tragicznego zdarzenia. Tam bowiem hrabia Witold Skórzewski herbu Drogostaw, przybywszy do Czarniejewa na zaproszenie brata Włodzimierza Skórzewskiego, właściciela tutejszego majątku, zginął przypadkowo w trakcie polowania - postrzelił się odbierając broń od służącego. Miejsce, w którym skonał, gospodarz postanowił upamiętnić obeliskiem. Sam jednak nie dożył jego ukończenia, umarł bowiem pół roku po nieszczęśliwym zdarzeniu. W jego imieniu monument wzniosła żona.

Zapraszamy na trasę „mrocznej” przeszłości z nadzieją, że nigdy nie będziemy musieli jej uzupełniać...

[RW]



- 6. Archikatedra Prymasowska - konfesja św. Wojciecha . . . . . 76
- 7. Sąd Rejonowy . . . . . 166
- 8. Dawna Brama Toruńska . . . . . 167
- 9. Stary Ratusz . . . . . 103
- 10. Dawny dom kata . . . . . 165
- 11. Dawna siedziba Cestapo . . . . . 172



**GНИЕZNO**



Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org






## Dzieskanowice Muzeum Pierwszych Piastrów na Lednicy



Obiekt należy do tras:






  Stała ekspozycja muzeum funkcjonująca pod tytułem „Ostrów Lednicki. Pod niebem średniowiecza” znajduje się we wsi Dzieskanowice (1 km od wyspy) w budynku dawnego folwarku, położonym obok jedynej drogi na wyspę Ostrów Lednicki.


  W nowoczesnej formie i z użyciem multimedialnych (w tym komputerowych rzutów budynków, światła i dobrze dobranego podkładu muzycznego) ukazuje ona status Ostrowa Lednickiego w państwie Piastrów i jego dzieje. Tworzy też interpretację zgromadzonych tu znalezisk archeologicznych.


 Na ekspozycję składają się kolekcje zabytków archeologicznych. Odnaleziono je podczas wieloletnich prac wykopaliskowych na terenie wyspy, wokół brzegów jeziora, a także w jego głębinach.



  Wystawę tworzą cztery wyodrębnione części tematyczne: (I) Państwo i miejsce Ostrowa Lednickiego w jego strukturze, (II) Architektura mistrzów – miara i symbol, (III) Pod niebem średniowiecza. Wokół kaplicy, pałacu i kościoła, (IV) Świat w cieniu panującego.


 Zwiedzenie wystawy dobrze przygotowuje turystów na wizytę w tym historycznym miejscu lub - jeżeli obejrzą ją później - pomaga im złożyć w całość i uzupełnić niepełny obraz grodu lednickiego, który tworzy się podczas zwiedzania jego pozostałości.


  Najcenniejszym zabytkiem na wystawie stałej muzeum jest stauroteka. Jest to relikwiarz w kształcie równoramiennej krzyża, w którym przechowywano relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Jej powstanie datuje się na 2 połowę X w. – 1 połowę XI w.

 Relikwiarz został wykonany z pozłocanej blachy brązowej i oprawiony w czarny bursztyn. Powstał najprawdopodobniej w warsztacie bizantyjskim lub wschodniofrankijskim.

 Stauroteka lednicka jest najstarszą znalezioną na ziemiach polskich. Druga, późniejsza, bo pochodząca z XII w., znajduje się w Skarbcu Koronnym na Wawelu.

  Zbiorem imponującym pod względem ilości i różnorodności eksponatów jest również lednicka kolekcja uzbrojenia wczesnośredniowiecznego, należącego do załogi piastrówskiego grodu. Dużą część z niego użyto w jego obronie przed Czechami w 1038 r., a po wiekach wydobyto z jeziora.

 Wśród militariów zwraca uwagę liczny zestaw mieczy, toporów z zachowanymi toporzyskami (trzonkami) oraz hełm z nosalem.



 Zwiedzanie muzeum możliwe jest w stałych godzinach podanych na stronie [www.lednicamuzeum.pl](http://www.lednicamuzeum.pl)

[txt: JM, fot: JM]



## Ostrów Lednicki Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy



Obiekt należy do tras:






  Od połowy X w. do końca lat 30-tych XI w. gród na wyspie jeziora Lednica, zwanej Ostrowem Lednickim, wraz z grodami w Gnieźnie, Poznaniu i pobliskim Gieczu należał do centralnych ośrodków władzy i administracji państwa pierwszych Piastów. Cały teren tej wyspy z odkrytymi relikwiami palatium, dwóch kościołów i dobrze zachowanymi częściami wału jest dziś jednym wielkim piastowskim relikwem.






  **Potężny gród obronny funkcjonował na naturalnie zabezpieczonej przez wodę wyspie, przy szlaku między Gnieznom a Poznaniem. Jego dzieje są ściśle związane z okresem tworzenia państwa polskiego i osobami jego dwóch pierwszych władców: Mieszka I i Bolesława Chrobrego.**


  W drugiej połowie X w. na wyspie zrealizowano wielką inwestycję. Była ona prowadzona równolegle z rozbudową grodów w Poznaniu i Gnieźnie, co świadczy o tworzeniu systemu obronnych rezydencji. Dla Mieszka I powstało wtedy na wyspie kamienne palatium wraz z kaplicą posiadającą miejsce chrzcielne i osobny duży kościół.


  Palatium lednickie powiększono na krótko przed rokiem 1000, co pewnie miało związek z przyjęciem Ottona III podczas jego pielgrzymki do grobu św. Wojciecha. Na Lednicy odbyły się przynajmniej niektóre spotkania tzw. Zjazdu Gnieźnieńskiego.


 **Gród zniszczono podczas najazdu czeskiego księcia Brzetysława w roku 1038 w okresie upadku państwa.**

  W przeciwieństwie do Poznania, Gniezna i innych wielkich grodów piastowskich, na Lednicy znaleziono przedmioty dowodzące, że miejsce to było wówczas bronione przez załogę. Z jeziora wydobyto m.in. liczne groty, oszczepy, topory, miecze i fragmenty hełmów. Świadczy to nie tylko o randze wyspy, ale także wskazuje, że ktoś bronił jednak piastowskiej ziemi, nawet w okresie zupełnej anarchii.



 *Gród został potem odbudowany, ale w związku z przeniesieniem się władców do Krakowa pełnił już tylko funkcje obronne i administracyjne dla najbliższej okolicy. Ostatecznie wyspa została opuszczona w XIV w.*



 *Zainteresowanie badaczy Ostrowem Lednickim zapoczątkował w 1843 r. hrabia Edward Raczyński. W swoich „Wspomnieniach Wielkopolski” zwrócił uwagę na tamtejsze ruiny. Słusznie zidentyfikował je jako pozostałości rezydencji pierwszych Piastów.*



 Wielkie zasługi dla zachowania tej piastowskiej pamiątki miał hrabia Albin Węsierski z Zakrzewa. Wykupił on teren od władz pruskich, a potem prowadził pierwsze badania archeologiczne, zabezpieczając znaleziska we własnym pałacu.


 „Wspomnieliśmy w poprzedzającym rozdziale o zamku w Ostrowie (...), z którego, jak kronikarze nasi piszą, cesarz Otton III-ci od Bolesława Chrobrego do Polski zaproszony, do Gniezna się udał.(...) Nam się raczej zdaje, że ów zamek (...) położony na Ostrowiu, to jest na kępie na jeziorze pod Lenną Górą (...) Na tej kępie wznoszą się szanice, jakie podług dzisiejszego sposobu wojowania objąć by mogły 1500 ludzi załogi; wśród tych okopów znajdując się ułamki murów, a mianowicie łuk z polnych kamieni (...)”


(E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, T.2)


  Najważniejszym miejscem Ostrowa Lednickiego są ruiny kamiennego palatium, czyli wczesnośredniowiecznej siedziby pierwszych władców piastowskich. Budowla jest najwspanialszym i najlepiej zachowanym przykładem architektury tego typu. Zbudowano ją w II połowie X w. Składała się ona z dwóch głównych części – piętrowego pałacu z klatką schodową, aulą i kilkoma komnatami oraz osobistej kaplicy panującego, wzniesionej na planie równoramiennej krzyża. Zachowały się także pozostałości drugiej świątyni – niewielkiego kościoła zbudowanego prawdopodobnie z drewna na kamiennym fundamencie.

  Relikty architektury obronnej stanowią nasypy potężnego wału obronnego wzniesionego z drewna i ziemi. Dziś ich wysokość dochodzi do 8 m, pierwotnie wynosiła nawet do 12 m. Archeolodzy odkryli również pozostałości dwóch mostów prowadzących na wyspę. Imponujące konstrukcje o łącznej długości około 625 m łączyły kiedyś gród z drogami prowadzącymi do Gniezna i Poznania.

  W latach 1982 - 1990 gruntowne badania wyspy przeprowadził Zespół Interdyscyplinarny do Badań Ostrowa Lednickiego, kierowany przez prof. Zofię Hilczer-Kurnatowską. Zespół ten, skupiający specjalistów w wielu dziedzinach nauk: historycznych i pomocniczych, a nawet przyrodniczych, dokonał szeregu ważnych odkryć.

 Jednym z nich było odstonięcie w posadzce kaplicy palatium dwóch zagłębień. Część archeologów uznała je za baseny chrzcielne. Odkrycie spowodowało, że Ostrów Lednicki jest wskazywany, obok Gniezna i Poznania, jako jedno z możliwych miejsc chrztu Mieszka I.

 Także odkryte w pozostałościach kościoła ślady dwóch pochówków znaczących osób, być może członków piastowskiej dynastii oraz ślady gęstego zaludnienia w bezpośrednim otoczeniu wyspy, świadczą o wysokim statusie i wielkim znaczeniu tego miejsca, porównywalnym z Gniezdem i Poznaniem.

 W trakcie badań archeologicznych prowadzonych na Ostrowie Lednickim znaleziono muszlę św. Jakuba, przynieszoną w średniowieczu jako dowód odbytej pielgrzymki do Composteli. Muszla, datowana dzięki miejscu znalezienia (cementarysko) na koniec XIII w., to najstarszy na terenie Polski oryginalny dowód uczestnictwa naszych przodków w ruchu pielgrzymim na Drodze Jakubowej.



! Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy funkcjonuje pod tą nazwą od 1975 r. Jednak jego początki sięgają 1969 r., kiedy utworzono rezerwat archeologiczny na Ostrowie Lednickim. Oddano go pod opiekę powołanego wówczas Muzeum Początków Państwa Polskiego na Lednicy.



W 1973 r. nazwę Muzeum Początków Państwa Polskiego przejął i zachował do dziś dawny gnieźnieński oddział Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.



Zmiany organizacji i podobne nazwy obu muzeów często dezorientują turystów. Warto więc zapamiętać, że obu nazwom zawsze towarzyszy umiejscowienie. Odpowiednio jest to: „na Lednicy”, lub – „w Gnieźnie”.



Podczas reorganizacji w roku 1975 do muzeum włączono dział etnograficzny. Zarządza on Wielkopolskim Parkiem Etnograficznym w Dziekanowicach. Ten skansen wsi wielkopolskiej to jeden z największych takich obiektów w Polsce.



! Obecnie w skład Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy wchodzi cztery oddziały ekspozycyjne. Dwa z nich: Rezydencja na Ostrowie Lednickim wraz z wystawą w Dziekanowicach oraz Wielkopolski Park Etnograficzny położone są na terenie powiatu gnieźnieńskiego. Również pozostałe dwa oddziały – w Grzybowie i Gieczu – chronią relikty kluczowych grodów państwa Pierwszych Piastów.



Całość wyspy należy do Lednickiego Parku Krajobrazowego. Powierzchnię wyspy oraz brzegi Jeziora Lednickiego, w tym obszar skansenu w Dziekanowicach, stanowią tereny zielone. Są one miejscem licznych imprez plenerowych, które organizuje muzeum.



W roku 1994 Ostrów Lednicki został dekretem Prezydenta RP uznany za Pomnik Historii. Tym samym zalicza się do grupy najważniejszych zabytków naszego kraju.



Lednicki gród jest tłem jednej z piastowskich legend. Ta wiąże się z pobytem Ottona III w roku 1000. Kiedy po spotkaniu w Gnieźnie Bolesław Chrobry odprowadził cesarza do Niemiec, ten w dowód przyjaźni i szacunku, jakie żywił do polskiego władcy, miał podarować mu złoty tron Karola Wielkiego, który podobno wydobyt z jego grobu. Tron jednak już niedługo potem zaginął, prawdopodobnie przytomnie schowany przed czeskimi najeźdźcami Brzetysława. Według legendy miejscem jego ukrycia stały się wody Jeziora Lednickiego. Przekaz głosi, że święty tron „pozwole się” odnaleźć, kiedy w lednickiej kaplicy wreszcie zostanie odprawiona msza z zachowaniem wszystkich reguł liturgii. Dlatego już od średniowiecza przy okazji uroczystych mszy na Lednicy czyni się wszelkie starania, by zachować przepisy i aby podczas liturgii nie brakło żadnego sprzętu. Jednak dotychczas nie udało się odnaleźć i wydobyć tronu Karola. Zawsze bowiem jakiś element mszy zostanie pominięty lub zabraknie któregoś z przedmiotów. Tak było i podczas mszy z okazji 1050. rocznicy chrztu Mieszka I. Tym razem zapomniano zabrać... gaśnika – metalowe go kotpaka na długim kij, którym gasi się płomień świecy przez odcięcie dostępu tlenu. I pomyśleć, że z powodu czegoś tak nieistotnego tron ojca Europy nadal musi czekać na swojego odkrywcę...



Zwiedzanie muzeum możliwe jest w stałych godzinach podanych na stronie [www.lednicamuzeum.pl](http://www.lednicamuzeum.pl)

[txt: AMR, JM, fot: SPG]

## KłECKO, grodzisko „na Barbarze”

Obiekt należy do tras:



Przy drodze z Wągrowca do Gniezna, u wjazdu do miasteczka po lewej stronie widoczny jest mały pagórek otoczony ogrodzeniem.



Zakryte warstwą ziemi porośniętej krzewami, znajdują się tu pozostałości piastowskiego grodu pierścieniowego z połowy X w.



W okresie panowania Mieszka I ten gród przy trakcie wiodącym na Pomorze był jednym z kluczowych elementów systemu obronnego chroniącego centrum państwa. Był to gród niemały: posiadał dwa człony.



Stąd pochodzi tzw. skarb kłECKI. Jest to duży zbiór srebrnych monet, aktualnie deponowany w poznańskim Muzeum Archeologicznym. Fakt jego odnalezienia świadczy o dużym znaczeniu tutejszego ośrodka jako centrum handlu.



Jeszcze pod koniec XIII w. na miejscu grodu został wzniesiony murowany zamek.



Pod tą warownią w roku 1313 (czyli w końcowym okresie rozbitcia dzielnicowego) rozegrała się bitwa pomiędzy rycerstwem wielkopolskim i śląskim, popierającym dążenia swoich piastowskich książąt (Władysława Łokietka i Henryka IV Głogowskiego) do władania Wielkopolską. Stronnicy Władysława najpierw obronili KłECKO, a potem pokonali zwolenników Ślązaka w walnej bitwie pod grodem, co przyczyniło się do opanowania przez Łokietka całej Wielkopolski i przyspieszyło zjednoczenie państwa. W roku 1331 podczas najazdu na Wielkopolskę, gród kłECKI wraz z murowanym zamkiem zdobyli i zniszczyli Krzyżacy, pustosząc przy okazji całe miasto.



Po tym wydarzeniu grodu i zamku już nie odbudowano, a z czasem popadł on w zapomnienie. Na miejscu oprócz kościoła funkcjonował nawet przez dłuższy czas... cmentarz.



Ważny dla grodziska był rok 1937 – kiedy to podczas budowy miejskiego boiska piłkarskiego z jednej strony dokonano odkrycia relikwów grodu, jednak z drugiej – przez częściową niwelację terenu zniszczono jego najbardziej widoczny fragment, wyniesienie kryjące resztki wału grodowego.



Podczas tych prac wykonano między innymi fotografie z balonu na uwięzi: była to wówczas jedna z najnowocześniejszych technik wykorzystywanych w światowej archeologii.



Do dalszej dewastacji relikwów przyczyniły się prace ziemne prowadzone podczas okupacji w latach 1939-1941.



Po odstępnięciu wykopalisk lub utworzeniu stałej ekspozycji obiekt w KłECKO może zostać wpisany do Szlaku Piastowskiego.





Swą potoczną nazwę miejsce zawdzięcza wzniesionemu na początku XVI w., dziś już nieistniejącemu, drewnianemu kościółkowi św. Barbary, jednej z siedmiu kłECKICH świątyń.



[txt: AMR, fot: BB]


## Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie



Obiekt należy do tras:






- 




Muzeum jako samodzielna instytucja utworzono w 1973 r.
- 




Początki muzeum wiążą się z badaniami archeologicznymi, prowadzonymi w Gnieźnie od 1948 r., m. in. przez prof. Kazimierza Żurowskiego. Ich celem było poznanie i udokumentowanie przy pomocy wykopalisk początków państwowości z czasów pierwszych Piastów i grodu gnieźnieńskiego jako pierwotnej stolicy państwa Polan. W 1956 r. swój oddział w Gnieźnie założyło Muzeum Archeologiczne w Poznaniu.
- 


*Pierwotna siedziba placówki, do 1973 r. jeszcze jako oddziału Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, mieściła się w budynku przy ul. św. Jana 9. Umieszczono tam wystawę archeologiczną, prezentującą zabytki pozyskane podczas wykopalisk prowadzonych w mieście i okolicach.*
- 




W 1966 r., w związku z obchodami tysiąclecia państwowości polskiej, narodził się pomysł budowy w Gnieźnie pomnika pierwszych piastowskich władców Polski: Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Projekt przybrał formę kompleksu budynków jako Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego. Miały one pomieścić: szkołę (liceum), aulę widowiskową i muzeum.
- 


W 1971 r., w konkursie, ogłoszonym przez ówczesne władze państwowe, zwyciężył projekt czterech poznańskich architektów: Bogdana Celichowskiego, Wojciecha Kasprzyckiego, Jerzego Schmidta i Włodzimierza Wojciechowskiego.
- 



















Lokalizację kompleksu kilkakrotnie zmieniano, ostatecznie wybrano teren rekreacyjnego Parku Piastowskiego na brzegu Jeziora Jelonek.
- 


Główna ulica, przy której mieści się kompleks, w związku z planowanym przeniesieniem do niego siedziby muzeum, została uprzednio nazwana imieniem profesora Józefa Kostrzewskiego, twórcy poznańskiej szkoły archeologicznej i odkrywcy grodu kultury łużyckiej w Biskupinie.
- 


Uroczyste otwarcie gmachów szkoły i nowego muzeum odbyło się w 1978 r. W budynku szkolnym, pod adresem Kostrzewskiego 3, znalazła się (i nadal się mieści) nowa siedziba I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego – najstarszej szkoły średniej w Gnieźnie. Muzeum Początków Państwa Polskiego do nowej siedziby przy ul. Kostrzewskiego 1 przeprowadziło się w 1983 r.
- 

*Ze względu na wspólny status pomnika oraz powiązanie obu budynków przez hol i dziedziniec, część mieszkańców Gniezna oraz turystów łączy obie instytucje, mówiąc wyłącznie o „szkole-pomniku”. Jednak organizacyjnie nie są one ze sobą w żaden sposób powiązane.*
- 



Na dziedzińcu, pomiędzy siedzibą muzeum a gmachem szkoły, znajduje się wspólny pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego, dłuta poznańskiego rzeźbiarza, malarza i grafika Józefa Kopczyńskiego.


-   Działalność badawcza, wystawiennicza i wydawnicza Muzeum Początków Państwa Polskiego koncentruje się głównie wokół dziejów wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich. W szczególności badany i prezentowany jest okres panowania pierwszych Piastów.
-   Muzeum służy też własnemu regionowi. Bada, dokumentuje i prezentuje także epokę średniowiecza w Wielkopolsce, nowożytnie dzieje Gniezna i ziemi gnieźnieńskiej oraz prahistorię tego regionu, czyli dziedzictwo okresu sprzed powstania państwa piastowskiego.
-   Najnowocześniejszą ekspozycją stałą muzeum jest wystawa multimedialna „Początki Państwa Polskiego”. Prezentuje ona okres panowania monarchii pierwszych Piastów i rozwoju państwa. Oprócz zabytków wykorzystuje również filmy w technologii 3D.
-   Wystawa „Gniezno w dawnych wiekach” ukazuje przeszłość samego miasta i ziemi gnieźnieńskiej, od epoki kamienia do XVIII w. Wystawa „Broń w dawnej Polsce” przedstawia w skrócie ewolucję uzbrojenia zaczepnego i ochronnego, na ziemiach ówczesnej Polski od X do XVIII w. Galeria „Piastów malowane dzieje” to przegląd wybranych dzieł XIX-wiecznego malarstwa polskiego, których motywami są najbardziej wydarzenia z legendarnych i rzeczywistych dziejów dynastii piastowskiej.
-   Muzeum posiada imponującą kolekcję gotyckich, renesansowych i znacznie mniej licznych, barokowych kafli piecowych, obejmującą ponad 200 sztuk. Pochodzą one z warsztatów garncarskich, działających na terenie średniowiecznego i nowożytnego Gniezna, zaopatrujących w materiał do budowy pieców okolice rezydencje rycerskie, duchowne oraz kamienice bogatych mieszczan. Kafle stanowią olśniewającą mozaikę tematów rodzajowych, biblijnych, legendarnych, przyrodniczych i heraldycznych.
-   Zbiór kafli gotyckich, wchodzący w skład gnieźnieńskiej kolekcji, stanowi największy zespół tego typu eksponatów na terenie kraju i jeden z najbogatszych w Europie.
-  Jednym z najoryginalniejszych zabytków wystawy stałej „Początki Państwa Polskiego” jest kilkumetrowy fragment autentycznego wału grodowego, który pod koniec I połowy X w. otaczał gród gnieźnieński, zajmujący wówczas obszar Wzgórza Lecha. Odnaleźli go podczas badań archeolodzy – pracownicy gnieźnieńskiego muzeum.
-  Badania te potwierdziły imponującą wysokość wałów, otaczających gród gnieźnieński w X-XI w. Mogły one osiągać nawet ponad 10 metrów.
-   W epoce panowania pierwszych Piastów, gród gnieźnieński, obok Poznania, Lednicy i Giecza, wchodził w skład kompleksu czterech głównych, silnie umocnionych ośrodków, pełniących rolę ośrodków administracyjnych ówczesnego państwa polskiego, centralnych rezydencji władcy. Był także jednym z czterech miejsc stałego pobytu drużyny książęcej.
-  Obszar przyległy do muzeum, położony pomiędzy ulicami: Kostrzewskiego i Poznańską oraz brzegiem Jeziora Jelonek, obejmuje teren Parku Piastowskiego. Jest to ulubione miejsce spacerów, przejażdżek rowerowych i joggingu dla wielu gnieźnian i turystów.
-  Zwiedzanie muzeum możliwe jest w stałych godzinach podanych na stronie [www.muzeumgniezno.pl](http://www.muzeumgniezno.pl) [txt: JM, fot: JG]


## Wzgórze Lecha – gród gnieźnieński


Obiekt należy do tras:





 Swoją nazwę miejsce to wzięło od legendarnego praojca wszystkich Polaków, Lecha - jednego z trzech słowiańskich braci. Miał on w tym miejscu założyć swoją siedzibę (gniazdo), inspirując się gniazdem orła.


 „Gdy zaś [Lech] ze swoim potomstwem wędrował przez rozległe lasy, gdzie teraz istnieje królestwo polskie, przybywszy wreszcie do pewnego uroczonego miejsca, gdzie były bardzo żyzne pola, wielka obfitość ryb i dzikiego zwierza, tamże rozbił swe namioty. A pragnąc tam zbudować pierwsze mieszkanie, aby zapewnić schronienie sobie i swoim rzekł „Zbudujmy gniazdo"! Stąd i owa miejscowość aż do dzisiaj zwie się Gniezno, to jest „budowanie gniazda”” (Kronika Wielkopolska)


 W połowie X w. na szczycie wzgórza wzniesiono gród. Rozbudowywano go w kolejnych dziesięcioleciach tak, że na początku XI w. składał się on aż z czterech ufortyfikowanych członów, będąc – obok Poznania - najbardziej rozbudowaną konstrukcją tego typu w państwie Piastów. Potwierdza to wyjątkowe znaczenie i stołeczną funkcję tego miejsca.


 Z tego właśnie ośrodka w X w. wyszła ekspansja miejscowego plemienia. Zajmowało ono stopniowo coraz dalsze tereny, aż do stworzenia dużego państwowego organizmu, który już przed rokiem 966 obejmował większą część dzisiejszej Wielkopolski i Kujaw.

 Prawdopodobnie początek rozszerzania i umacniania państwa związany jest z objęciem władzy przez przedstawicieli rodziny Piastów, przodków Mieszka I.

 Imiona tych władców podają tylko legendy i czerpiące z nich średnio-wieczne kroniki: oprócz samego Piasta mieli to być kolejno: Siemowit, Lestko (Leszek) i Ziemomysł.

 Nie wiadomo dokładnie, kiedy w najwyższym punkcie wzgórza pojawiła się siedziba plemiennego księcia, i jak wyglądała. Jednak na pewno korzystał z niej Mieszko I, a po nim Bolesław Chrobry. Tym samym w pierwszym okresie istnienia państwa gnieźnieński gród był jedną z głównych siedzib jego władcy.

 Prawdopodobnie do tego miejsca nawiązuje nazwa całego państwa Mieszka I, użyta w dokumencie „Dagome iudex” około roku 990. Brzmi ona „Civitas Schinesghe”, co większość historyków tłumaczy jako „Państwo Gnieźnieńskie”. Na pewno nazwę grodu uwiecznia napis „Gnezdun civitas” na monecie Bolesława Chrobrego, wybitej zapewne w roku 1000. Odnosi się ona być może do miejsca spotkania z cesarzem Ottonem III, ale można ją też traktować jako nazwę całego państwa, które dopiero kilka lat później pisane źródła zwą „Polonia”.

 W północnej części wzgórza, przy obecnym kościele św. Jerzego, odkryto pozostałości kamiennego kurhanu, a pod katedrą ślady po palenisku kultowym. To wskazuje na fakt, że w czasach przedchrześcijańskich



na Wzgórzu Lecha znajdował się ważny ośrodek pogańskiego kultu. Potwierdzają go też źródła pisane. Prawdopodobnie cześć swojemu bogu oddawało tu wiele okolicznych plemion, nie tylko gnieźnianie.



Najstarszy chrześcijański kościół wzniesiono w obrębie wzgórza jeszcze za panowania Mieszka I na pierwszym podgrodzium, a więc nieco poniżej książęcej rezydencji. Zajął on miejsce zniszczonego ośrodka kultu pogańskiego. Świątynia miała formę niewielkiej rotundy, a jej fundację przypisuje się chrześcijańskiej żonie Mieszka - Dąbrówce.



Za czasów Bolesława Chrobrego gród gnieźnieński posiadał dominującą pozycję w państwie, co na swój nieco przesadny sposób potwierdza Gall Anonim, określając wielkość tutejszego „garnizonu”.



*„Jakież to rachmistrz potrafiłby mniej więcej pewną cyfrą określić żelazne jego hufce, a cóż dopiero przytoczyć opisy zwycięstw i tryumfów takiego ich mnóstwa! Z Poznania bowiem (miał) 1300 pancernych i 4000 tarczowników, z Gniezna 1500 pancernych i 5000 tarczowników, z grodu Władysława 800 pancernych i 2000 tarczowników, z Gieczu 300 pancernych i 2000 tarczowników, ci wszyscy waleczni i wprawni w rzemiośle wojennym występowali (do boju) za czasów Bolesława Wielkiego.”*

(Gall Anonim, 8)



Gród gnieźnieński został zniszczony w okresie rozpadu państwa piastowskiego po śmierci króla Mieszka II i wtedy utracił swój stołeczny status. Niewiele wiadomo o jego losach w kolejnych dwóch wiekach, choć prawdopodobnie został odbudowany w skromniejszej formie.



W pierwszej połowie XIII w. gnieźnieńską siedzibę odbudował w formie obronnego zamku książę wielkopolski Władysław Odonic, wnuk Mieszka III Starego. Był on przez szereg lat główną siedzibą tego władcy, który nadał Gnieznu prawa miejskie. Częścią zamku był (w swoim ówczesnym kształcie) niewielki kościółek św. Jerzego, położony powyżej katedry. Sama rezydencja książęca znajdowała się w miejscu, gdzie dziś wznosi się budynek Archiwum Archidiecezjalnego.



W połowie XV w. zamek na Wzgórzu Lecha utracił swoje funkcje obronne i cały teren wzgórza został przekazany Kościołowi, który stopniowo wznosił tu budowle potrzebne do funkcjonowania biskupstwa.


















Od roku 1994 Wzgórze Lecha ma status Pomnika Historii. Posiada także wyróżniający je wśród polskich zabytków Znak Dziedzictwa Europejskiego.



[txt: AMR, fot: DK]


## Archikatedra Prymasowska pw. Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie


Obiekt należy do tras:





-   Bazylika Prymasowska pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny ma ponad tysiącletnią historię i jest najstarszą (a przez niemal cały piastowski okres – jedyną) polską siedzibą metropolitalną. Tu swoje funkcje biskupie wykonywali przez wiele wieków hierarchowie przewodzący całemu Kościołowi w Polsce.
-  Pierwsza chrześcijańska świątynia na Wzgórzu Lecha została wzniesiona niedługo po chrzcie władcy Polan Mieszka I, a jej fundację przypisuje się jego żonie, księżnej Dobrawie.
-   To w niej pochowano ciało świętego Wojciecha, biskupa Pragi, który w 997 wyruszył z Gniezna z zamiarem nawracania pogańskich Prusów i zginął w ich kraju śmiercią męczeńską.
-  Przez ten pochówek święty Wojciech stał się patronem młodego polskiego Kościoła, a miejsce jego spoczynku: obiektem kultu i pierwszym chrześcijańskim sanktuarium na piastowskich ziemiach.
-   Do jego grobu w Gnieźnie przybył jako pielgrzym rzymsko-niemiecki imperator Otto III, a w świątyni-mauzoleum i na gnieźnieńskim grodzie odbył się pamiętny Zjazd Gnieźnieński.
-   Współczesny wydarzeniu niemiecki kronikarz, Thietmar tak opisuje przybycie imperatora:  
*„Trudno uwierzyć i opowiedzieć, z jaką wspaniałością przyjmował wówczas Bolesław cesarza i jak prowadził go przez swój kraj aż do Gniezna. Gdy Otto ujrzał z daleka upragniony gród, zbliżył się doń boso ze słowami modlitwy na ustach. Tamtejszy biskup Unger przyjął go z wielkim szacunkiem i wprowadził do kościoła, gdzie cesarz, zalany łzami, prosił świętego męczennika o wstawiennictwo, by mógł dostąpić łaski Chrystusowej. Również ufundował tam ołtarz i złożył na nim uroczyste święte relikwie (Thietmar IV, 45)”*
-   Podczas zjazdu ogłoszono i wykonano papieską i cesarską decyzję, na mocy której Chrobry otrzymał zgodę na utworzenie kościelnej metropolii. Od roku 1000 gnieźnieński kościół posiadał zatem rangę katedry metropolitalnej młodego państwa.
-   To wydarzenie miało jednak wymiar polityczny: oficjalna wizyta cesarza i jego symboliczne gesty oznaczały uznanie młodego państwa piastowskiego za pełnoprawny organizm i jeden z filarów łaćńskiej Europy.
-  Niedługo później na miejscu Mieszkowej rotundy rozpoczęto budowę nowej, znacznie okazałszej świątyni w formie bazyliki. Przeznaczono ją nie tylko na nowe mauzoleum świętego i główny kościół polskiego metropolity, ale miała stanowić również kościół koronacyjny władców.



  18 kwietnia 1025 r. w nowej świątyni odbyła się koronacja Bolesława Chrobrego, a prawdopodobnie jeszcze przed końcem roku - także jego syna, Mieszka II Lamberta.



 W okresie rozpadu państwa piastowskiego po śmierci Mieszka II (1034 r.), a może dopiero podczas najazdu czeskiego księcia Brzetysława I na Wielkopolskę kilka lat później, katedra wraz z całym grodem została złupiona i zniszczona.



 Relikwie świętego Wojciecha, a przynajmniej znaczną ich część Czesi wywieźli wówczas do Pragi.



  Katedrę w nieco zmienionej formie – z powiększonym prezbiterium i dodanymi wieżami - odbudował Bolesław II Śmiały i w roku 1076 także i on został tu koronowany na króla Polski.


 Tę kolejną już gnieźnieńską katedrę jeszcze przed końcem XI w. zniszczył pożar.


  W świątyni odbudowanej za panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego odbyły się dwie kolejne królewskie koronacje: w 1295 r. – Przemysła II oraz w 1300 r. – Przemysłidy, Wacława II.

  Za rządów ostatniego piastowskiego króla Kazimierza i z jego wsparciem, arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki rozebrał mury romańskiej świątyni i na jej miejscu rozpoczął wznoszenie znacznie okazalszej budowli w stylu gotyckim. W ciągu kilkudziesięciu lat budowy powstała trójnawowa bazylika z obszernym prezbiterium z obejściem i dwoma masywnymi wieżami, do dziś dominującymi w panoramie Gniezna.



  Relikty przedromańskich i romańskich poprzedniczek zachowane są w podziemiu dzisiejszej katedry.



  Od ustanowienia tytułu prymasa Polski w roku 1417 i powiązania go z arcybiskupstwem gnieźnieńskim, archikatedra jest oficjalnym kościołem prymasowskim.


 Z czasem, od XIV po XVI w., katedra obrosła wieńcem bocznych kaplic, a jej wystrój i wnętrza samych kaplic wielokrotnie zmieniano i uzupełniano, skutkiem czego świątynia jest skarbcem setek dzieł sztuki z kolejnych epok.


 Na uwagę zasługują między innymi artystycznie kute kraty odgradzające wnętrza kaplic od naw bocznych i obejścia prezbiterium. Pochodzą one z różnych okresów. Za najcenniejsze uważa się kraty kaplic: Niepokalanego Poczęcia NMP, Pana Jezusa, Kołudzkich, Baranowskiego i Nowego Kapitularza. Wraz z pozostałymi kratami tworzą one najcenniejszą w Polsce kolekcję tego typu zabytków sztuki.





  Zabytkami katedry związanymi bezpośrednio z Piastami jako fundatorami są: romańskie podziemia z relikwiami poprzednich świętyń (które były świadkami koronacji i pierwotnym miejscem pochówku św. Wojciecha) oraz słynne Drzwi Gnieźnieńskie, opisane osobno.


  W wieku XVII wygląd wnętrza katedry zmienił się nie do poznania za sprawą przebudowy, którą podjął prymas Maciej Łubieński w ówczesnie panującym stylu barokowym. Po pożarze, który (w 1760 r.) strawił dach i część wnętrza, konieczna była częściowa odbudowa świątyni. W wyniku prac prowadzonych pod kierunkiem Efraima Schroegera pojawiły się w katedrze także klasycystyczne elementy wystroju.

 Podczas wojennej okupacji poczynszy już od roku 1939, hitlerowskie władze odebrały katedrę Kościołowi i zamknęły, później zaś urządziły w niej salę koncertową.

 *Koncerty w katedrze okazały się nie do końca udane. Pewnego dnia, na kolejny koncert zeszła się miejscowa nazistowska elita, goście usiedli, przegaszono światła i rozległy się pierwsze akordy wielkich organów. I nagle, ku przerażeniu zebranych, na środku świątyni ukazała się świetlista postać w kapłańskim stroju. Organista przestał grać, a po chwili zjawa zniknęła. Koncertu jednak nie dokończono, bo świadkowie... uciekli w popłochu. Kim był widmowy duchowny nie wiadomo, jedni chcieli w nim widzieć samego świętego Wojciecha, inni ostatniego nieżyjącego prymasa, kardynała Dalbora, jeszcze inni - niedawno zmarłego biskupa Antoniego Laubitza. Wszelako gnieźnieńscy Polacy tłumaczyli sobie jego pojawienie jako znak z nieba, że okupacja i wojna wkrótce się skończą.*

 23 stycznia 1945, a więc już w dwa dni po zajęciu miasta, żołnierze sowieccy ostrzelali wieżę katedry i wywołali pożar, który spowodował wielkie zniszczenia i o mało nie strawił całej świątyni. Uratowali ją mieszkańcy, wśród nich członkowie ochotniczej straży pożarnej.

 Przez dziesiątki lat autorzy naukowych opracowań i przewodników pisali nieprawdę o tym fakcie, przypisując mu datę 21 stycznia (dzień krótkiej walki o Gniezno) i tłumacząc Rosjan koniecznością zniszczenia niemieckiego gniazda karabinów maszynowych, które rzekomo znajdowało się na wieży. Kłamstwo obalają zeznania naocznych świadków i zdjęcia strzelających czołgów, zrobione feralnego dnia przez bibliotekarza Juliana Śmieleckiego.

 Po tych wydarzeniach konieczna była częściowa odbudowa świątyni i rekonstrukcja lub wymiana jej wyposażenia, czego dokonano w latach 50-tych i 60-tych. Tę okazję wykorzystano do przywrócenia nawie głównej i prezbiterium pierwotnych, gotyckich form. Pracami kierował Aleksander Holas.



 Zwiedzanie katedry możliwe jest w stałych godzinach podanych na stronie [www.archidiecezja.pl](http://www.archidiecezja.pl) > instytucje > przewodniki katedralni.


[txt: AMR, fot: SPG]


## Konfesja Świętego Wojciecha


Obiekt należy do tras:





  O tym, jak biskup Wojciech, wygnany z czeskiej Pragi, przez nieudaną misję wśród Prusów dostał się na gnieźnieński ottarz, lakonicznie lecz jasno opowiada Gall Anonim:



 „Święty zaś męczennik (...) bez tworgi udał się do Prus i tam męczeństwem dopełnił swego zawodu. Później zaś ciało jego Bolesław wykupił na wagę złota od owych Prusów i umieścił z należytą czcią w siedzibie metropolitalnej w Gnieźnie.” (Gall Anonim, 6)


 Dziś sarkofag z relikwiami głównego Patrona Polski wznosi się wysoko nad płytą prezbiterium, otoczony czterema kręconymi kolumnami i nakryty złotym baldachimem.

 Takie wyeksponowanie grobowca nie tylko symbolizuje chwałę męczennika i jest przejawem jego czci, ale przypomina też o (pośmiernej, acz niezaprzeczalnej) roli Świętego w powstaniu metropolii gnieźnieńskiej oraz o centralnym znaczeniu jego kultu dla gnieźnieńskiego sanktuarium - pierwszego miejsca pielgrzymkowego w dziejach Polski.

 Barokowy sarkofag ze srebra powstał po zniszczeniu poprzedniego relikwiarza podczas szwedzkiego potopu. Srebrna trumna z postacią Świętego i dziewięcioma scenami z jego życia powstała w roku 1662 w gdańskim warsztacie Petera van den Rennen. Otaczające ją kolumny nawiązują do konfesji św. Piotra w watykańskiej bazylice papieża.

 Sarkofag stylizowany na trumnę z pólleżącą postacią Świętego w stroju pontyfikalnym podpira u dotu sześć rzeźbionych ortów. Na swoich ramionach dźwigają ją wraz z podstawą cztery XIX-wieczne klęczące figury przedstawicieli stanów Królestwa: rycerz, duchowny, mieszczanin i chłop.

  20 marca 1986 r. całą Polską wstrząsnęła wiadomość o akcie zuchwałego wandalizmu: w nocy trzech młodzi przestępcy dostali się do katedry na linach wspinaczkowych i ukradli górną część srebrnego sarkofagu z konfesji św. Wojciecha, z cenną rzeźbą przedstawiającą Świętego. Złodzieje na miejscu rozczłonkowali rzeźbę, a część ciężkiego korpusu zagrzebali w piachu w pobliżu katedry. Resztę łupu zabrali do Gdańska i przed - dość szybkim - schwytaniem przez milicję zdążyli go przetopić, pozostawiając tylko niewielkie fragmenty. Relikwiarz troskliwie odtworzono z odzyskanego srebra w następnym roku.

 Za przyciągającą wzrok konfesją znajduje się wcześniejsza, bo gotycka, płyta nagrobna Świętego Wojciecha, wykonana około 1480 r. przez gdańskiego rzeźbiarza Hansa Brandta.


















[txt: AMR, fot: SPG]

## Drzwi Gnieźnieńskie

Obiekt należy do tras:



-  Wykonane z brązu i osadzone w południowym wejściu archikatedry, monumentalne drzwi są wybitnym dziełem sztuki średniowiecznej i najcenniejszym zabytkiem sztuki romańskiej w Polsce.
-  Drzwi (o nierównej wysokości skrzydeł: 3,28 m lewego i 3,23 m prawego) wykonano z brązu metodą wosku traconego. Lewe skrzydło odlano w całości, a prawe w wielu mniejszych częściach i potem lutowano.
-  Miejsce wykonania drzwi nie jest pewne. Mogło to nastąpić w obszarze nadmorskim, w Nadrenii, północnych Niemczech lub na miejscu w Polsce, przy czym wykonawcami było kilku artystów z zachodniej lub środkowej Europy.
-   Drzwi ufundowano dla katedry około 1175 r., zapewne z udziałem Mieszka III Starego, wówczas tylko księcia Wielkopolski, ale i zwierzchniego władcy Polski (seniora).
-   Umieszczono je w specjalnie stworzonym portalu, który miał stanowić główne wejście do katedry-sanktuarium, przeznaczone nie tylko dla pielgrzymów, ale i znamienitych gości (tzw. drzwi królewskie – „porta regia”).
-    Ich wykonanie i wprawienie w tym momencie historycznym nie było przypadkiem. Był to element ambitnego projektu ożywienia kultu św. Wojciecha jako pierwszego patrona polskiego Kościoła. Podejmowało go gnieźnieńskie duchowieństwo. Jako symbol jedności monarchii ta fundacja służyła też podniesieniu prestiżu seniora dynastii.
-   Skrzydła drzwi wypełnia 18 wyodrębnionych kwater, przedstawiających kolejne sceny z życia i męczeństwa św. Wojciecha: od jego narodzin i chrztu w Czechach po pochówek w Gnieźnie. Kwatery otacza bordiura (dekoracyjne obramowanie) z motywami zwierząt i roślin.
-   Tak rozpisana „biografię” Świętego należy czytać poczynawszy od dolnej kwatery na lewym skrzydle do góry, następnie od góry do dołu prawego skrzydła.
-   Postacie Żydów w ósmej kwaterze (to kupcy nabywający niewolników) noszą charakterystyczne, stożkowate nakrycia głowy (Judenhut). W średniowieczu Żydzi niemieccy byli zmuszeni je nosić w różnych miastach. Gnieźnieńska ilustracja jest najstarszym znanym wyobrażeniem tego wyróżnika odrębnej grupy religijnej i etnicznej, a jednocześnie świadectwem jej dyskryminacji.
-   Podobne drzwi z tego okresu posiada kilka katedr w Europie. Za inspirację mogły posłużyć Drzwi Bernwarda z katedry w Hildesheim. W Polsce podobne drzwi posiadała katedra w Płocku. Dziś znajdują się one w Nowogrodzie.




[txt: AMR, fot: SPG]


## Podziemia Archikatedry Gnieźnieńskiej


Obiekt należy do tras:






 Pracom przy odbudowie mocno zniszczonej w roku 1945 archikatedry towarzyszyły badania archeologiczne. W ich trakcie w podziemiach usunięto duże ilości gruzu i ziemi. Dzięki temu udało się odsonić relikty ukryte przez wieki przed oczami wiernych i zwiedzających.






 Są to kamienne pozostałości poprzednich świątyń z okresu tworzenia państwa i organizacji kościelnej, w tym fragmenty najstarszej świątyni z X w., a także fragmenty murów, podstawy filarów i ołtarza z bazyliki przedromańskiej i romańskiej.



 Najstarszym reliktem są znajdujące się pośrodku głównego pomieszczenia resztki pogańskiego paleniska kultowego, które funkcjonowało na Wzgórzu Lecha w ramach słowiańskiego sanktuarium. To jedno z najstarszych miejsc związanych z Piastami i ich poddanymi, datowane na okres przedchrześcijański.

 Z katedry romańskiej, świadka królewskich koronacji, w podziemiach zachowały się fragmenty posadzki z barwionych płytek. Motyw zdobniczy tej mozaiki jest elementem grafiki współczesnego banknotu 10-złotowego, tuż obok podobizny Mieszka I.

  W krypcie katedry znajdują się liczne grobowce kamienne, z których najokazalszy był prawdopodobnie miejscem spoczynku błogostawionego Radzyna Gaudentego - przyrodniego brata św. Wojciecha i od roku 1000 pierwszego metropolity Gniezna.

 W głębi krypty pod opisanymi płytami spoczywają szczątki pięciu z kilkunastu prymasów pochowanych w Gnieźnie. Chronologicznie pierwszym jest Jan Łaski (+1531) a ostatnim - kardynał Edmund Dalbor (+1926).

  Jednak najbardziej z nich znanym i zasłużonym dla kultury polskiej był Ignacy Krasicki, duchowny i wybitny poeta polskiego oświecenia, w wieku XIX szeroko znany także poza Polską i często tłumaczony. Był autorem nieśmiertelnych bajek, fraszek i politycznie zaangażowanych satyr, ale także podniosłego „Hymnu do miłości Ojczyzny” i... wciąż zabawnej „Monachomachii”.


  Ten wieloletni biskup warmiński przez ostatnie sześć lat życia był metropolitą gnieźnieńskim i gdy w 1801 r. zmarł w... Berlinie, został pochowany najpierw w tamtejszej katedrze, a ostatecznie w 1829 r. w swojej katedrze biskupiej.


[txt: AMR, fot: SPG]


## Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej


Obiekt należy do tras:





- 



Muzeum utworzono w 1989 r., z inicjatywy ówczesnego Prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa. Oficjalnie otwarto je w 1991 r.
- 


Jednak organizację zbiorów rozpoczęł już w 1933 r. ówczesny biskup pomocniczy gnieźnieński Antoni Laubitz. Prace nad tworzeniem muzeum były bliskie ukończenia w 1939 r. Okupacja przeszkodziła wtedy jego otwarciu.
- 


**Na pomysł założenia muzeum A. Laubitz wpadł podczas renowacji katedry. W toku robót podjęto wtedy amatorskie badania wykopaliskowe, odkrywając przy okazji wiele cennych znalezisk archeologicznych.**
- 


*Wśród pierwszych zabytków przeznaczonych dla przyszłej ekspozycji, prócz wyposażenia liturgicznego i dzieł sztuki religijnej, pochodzących z katedry, znalazły się obiekty z owych wykopalisk. Niestety, tylko część z nich przetrwała okupację hitlerowską.*
- 


Siedziba Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej mieści się na Wzgórzu Lecha, przy ul. Kolegiaty 2, w budynku naprzeciwko północnego wejścia do katedry. Muzeum zajmuje prawe skrzydło budowli, licząc od bramy wejściowej na wewnętrzny dziedziniec. W drugim skrzydle działa gnieźnieńskie Archiwum Archidiecezjalne.
- 

*Budynek powstał w 1984 r., w miejscu wyburzonych XVIII-wiecznych kolegiat, ufundowanych dla kolegium wikariuszy jako ich miejsce zamieszkania. Do 1883 r. na piętrze, nad bramą wejściową, miała siedzibę szkoła katedralna. Rozebrano je, a obecny budynek stanowi ich stosunkowo wierną rekonstrukcję.*
- 


**Jeszcze wcześniej, bo w średniowieczu, w miejscu Muzeum i Archiwum znajdowała się siedziba książęca i królewska pierwszych Piastów, a potem książąt wielkopolskich z tej dynastii.**
- 


W zbiorach muzeum są zabytki pochodzące z obszaru archidiecezji gnieźnieńskiej, np. z Trzemeszna. Pierwotnie znajdowały się one w kościołach samego Gniezna i arcybiskupstwa, a niektóre w innych diecezjach, wchodzących w skład metropolii, niekiedy w miejscowościach dość odległych od Gniezna, jak Kruszwica.
- 


Muzeum Archidiecezjalne w Gnieźnie sprawuje również opiekę nad skarbcom katedry metropolitalnej. Należy on, obok skarbcza katedralnego na Wawelu i skarbcza sanktuarium NMP na Jasnej Górze, do najbogatszych w zabytki romańskiej i gotyckiej sztuki sakralnej na terenie Polski.
- 


*Ze skarbcza katedralnego trafiły do muzeum między innymi cenne relikwie, umieszczone w dwóch późnogotyckich złotych relikwiarzach w formie krzyży, ozdobionych rzeźbionymi symbolami czterech ewangelistów. Te misternie wykonane krucyfiksy kryją w sobie odtamki drewna, według tradycji uważanych za fragmenty Krzyża Chrystusa.*
- 


**Fundatorem tych relikwiarzy był prymas kardynał Fryderyk Jagiellończyk, syn Kazimierza Jagiellończyka i brat trzech kolejnych Jagiellonów, panujących w Polsce: Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego.**





 Opiece muzeum podlegają także zabytki stanowiące wyposażenie nieruchomości samej katedry, w tym – słynne Drzwi Gnieźnieńskie.


 Znaczną kolekcję w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego tworzą sprzęty liturgiczne, reprezentujące praktycznie wszystkie epoki w dziejach europejskiego rzemiosła artystycznego. Poczesne miejsce wśród nich zajmują trzy romańskie kielichy mszalne.


 Wszystkie datowane są na schyłek XII w. Za pierwszego właściciela najbardziej oryginalnego z nich długo był uważany sam święty Wojciech, misjonarz i męczennik. Gnieźnieńska archikatedra jest jego sanktuarium. Niezależnie od rzeczywistego pochodzenia kielicha, powstał on w epoce piastowskiej. Fundację tego kielicha, podobnie jak dwóch pozostałych, można przypisać jednemu z władców, prawdopodobnie Mieszkowi III Staremu.


 *Na przestrzeni stuleci, od wczesnego średniowiecza po XX w. dodawano do kielicha kolejne zdobienia lub wymieniano uszkodzone elementy na nowsze, wykonane w innym stylu. Najstarszą częścią naczynia od początku wchodzącą w jego skład, jest agatowa czasza, datowana na wiek X, pochodząca najprawdopodobniej z Bizancjum.*

 Kolejne dwa kielichy, oba srebrne i pozłacane, płaskorzeźbione, nazywane są tradycyjnie, choć nieprawidłowo, I i II kielichem Dąbrówki. Ich fundację przypisywano dawniej pierwszej żonie Mieszka I, Dobrawie. Pierwszy z nich tworzy komplet z zachowaną pateną, zawierającą scenę ukrzyżowania.

 Drugi znany jest także jako tzw. kielich królewski. Jego nazwa pochodzi od scen z obu biblijnych ksiąg Samuela i Królewskich, zdobiących jego czaszę i stopę.

 Muzeum posiada imponującą kolekcję XVII i XVIII-wiecznych portretów trumiennych. Są tu liczne cenne rzeźby i obrazy o tematyce religijnej (m.in. przedstawiające św. Wojciecha i innych świętych). Część spośród prezentowanych w muzeum szat liturgicznych i ubiorów biskupich stanowią pamiątki po prymasach i arcybiskupach gnieźnieńskich.

 W tym zbiorze eksponatem skromnym, ale dla wielu zwiedzających posiadającym duże znaczenie pamiątkowe i sentymentalne, jest niepozorny, pozbawiony ozdób, kapelusz kardynalski. Należał on do Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który został w nim uwieczniony na wielu archiwalnych fotografiach. Kapelusz ten był nakryciem głowy, przeznaczonym na mniej oficjalne okazje.

 Okazały, XIII-wieczny, pierścień z topazem należał do innego słynnego arcybiskupa gnieźnieńskiego, nie posługującego się jeszcze tytułem prymasowskim - Jakuba Świnki. Przez cały okres swego pontyfikatu pozostawał on gorącym zwolennikiem zjednoczenia państwa rozdrobnionego na dzielnicowe księstwa i przywrócenia tytułu królewskiego. Koronował w Gnieźnie Przemysła II i Wacława Czeskiego. Konsekwentnie wspierał także Władysława Łokietka w jego dziele jednoczenia Polski. Koronacji tego ostatniego jednak nie doczekał.

 Wspomniany pierścień jest jednym z nielicznych zachowanych, przedwojennych znalezisk biskupa Laubitz.














 Zwiedzanie muzeum możliwe jest w stałych godzinach podanych na stronie [www.muzeumag.com](http://www.muzeumag.com)


[txt: JM, fot: JG]



## Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie


Obiekt należy do tras:






-   **Archiwum powstało na mocy decyzji kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1960 r.**
-   *Podstawę jego zbiorów stanowiły początkowo wyłącznie akta Kapituły Metropolitalnej, do których włączono także dokumenty klasztorów skasowanych w XIX w. przez władze pruskie oraz dwa zbiory wydzielone z ogólnego zasobu: dokumentów i listów.*
-  *Od 1962 do 1999 r. zasoby Archiwum stopniowo powiększono o kolejne zespoły akt: Konsystorza Generalnego, Trybunatu Metropolitalnego, część dokumentacji Seminarium Duchownego w Gnieźnie, powstałe do 1939 r. akta Prymasa Polski oraz Kurii Metropolitalnej. Do Archiwum trafiały też zbiory dokumentów poszczególnych dekanatów i parafii arcybiskupstwa gnieźnieńskiego oraz archiwalia o charakterze specjalnym: muzyczne (teksty i partytury utworów muzyki sakralnej), kartograficzne, ikonograficzne.*
-  *Zakres tematyczny jak i geograficzny aktualnego zbioru Archiwum Archidiecezjalnego stanowi odzwierciedlenie skomplikowanej przeszłości metropolii gnieźnieńskiej i całej struktury polskiego Kościoła Katolickiego.*
-  *Granice archidiecezji gnieźnieńskiej wielokrotnie zmieniały się w rezultacie wydarzeń politycznych. Tak było podczas rozbiorów, powstania i późniejszego upadku Księstwa Warszawskiego, kolejnego podziału ziem polskich na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Ostatnie zmiany nastąpiły w wyniku powołania kilkunastu nowych diecezji w roku 1992, a później z okazji powołania biskupstwa w Bydgoszcy w roku 2004.*
-   **Obecnie siedziba Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie znajduje się w najbliższym sąsiedztwie katedry metropolitalnej, w budynku przy ul. Kolegiaty 2, położonym naprzeciwko jej północnego wejścia. Mieści się w nim także Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Archiwum zajmuje lewe skrzydło budowli.**
-  *Zbiory Archiwum liczą obecnie 2500 metrów bieżących dokumentów, z tego 80 000 egzemplarzy stanowią same książki. Z kolei liczba dokumentów wynosi ok. 1700 pozycji.*
-   **Wśród nich znajduje się słynna bulla papieża Innocentego II, zwana bullą gnieźnieńską. Wystawiono ją w 1136 r. w odpowiedzi na starania arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba i księcia Bolesława Krzywoustego. Jej celem było m.in. potwierdzenie odrębności Kościoła w Polsce jako prowincji kościelnej podległej bezpośrednio Rzymowi.**
-  *Dokument ten znany jest również pod nazwą złotej bulli języka polskiego, ponieważ jego tekst zawiera ponad 410 polskich nazw własnych – geograficznych i imion osób. Dzięki temu stanowi najstarszy pisany zabytek naszego języka.*


 „Dla powodu czcigodnego brata Jakuba, na twoje prośby łaskawie zgadzamy się, by arcybiskupstwo gnieźnieńskie, któremu (...) przewodzisz, (...) przywilejom ustanowionym, każdemu mieniu i wszystkim dobrom właśnie i kanonicznie posiadanym (...) pracowały dla ciebie i twoich następców i byś ich nie utracił, co wyrażamy przez własnych nazw dotczenie. Gniezno, Ostrów, Łekno, Nako do rzeki Płytwicy, Ląd, Kalisz, Czestram, Ruda, pełnego roku dziesięcinę, zboże, miód i żelazo, sklepowe, placowe, skóry kun i lisów, świnię, celowe opłaty miejskie tamże, gdzie wszyscy przechodzą miastowo, lub gdzie do zamków przyległe. (...) Ten, kto przeciw temu naszemu zarządzeniu pochopnie wystąpi, wyłączonym poza społeczność będzie; zachowując je wszechmogący Bóg i błogostawieni Piotr i Paweł apostołowie, łaską go namaszczą. Amen.” Z Bulli Papieża Innocentego II (tłum. G. Walkowski)

  Prymas Wyszyński, powołując Archiwum, podporządkował mu gnieźnieńską Bibliotekę Katedralną, jedną z najstarszych w kraju, utworzoną w XI w. w związku z powstaniem szkoły katedralnej.


 Najcenniejszą częścią jej księgozbioru są iluminowane (ręcznie ilustrowane) średniowieczne księgi mszalne.


 Czołowe miejsce wśród nich zajmuje tak zwany Złoty Kodeks Gnieźnieński (Codex Aureus). Jest to ewangeliarz z końca XI w., w całości zapisany złotem malarskim, czemu zawdzięcza swoją nazwę.



  Zdaniem większości historyków, księga ta została podarowana katedrze przez króla Bolesława Śmiałego lub jego brata Władysława Hermana w 1066 r., w związku z uroczystością konsekracji świątyni odbudowanej po zniszczeniach, spowodowanych najazdem czeskim z 1038 r.


 Księga wykazuje wiele podobieństw z Ewangeliarzem Płockim, znajdującym się dziś w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie oraz z Kodeksem Wyszehradzkim ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Pradze, powstałymi również w końcu XI w. Może to wskazywać na pochodzenie wszystkich trzech ksiąg z tej samej pracowni na terenie Czech.



 Kodeks został wpisany na Listę Krajową Programu UNESCO „Pamięć Świata”.

 Na tej samej liście znajduje się również (od 2016 r.) inny skarb archiwum. Jest nim akt fundacyjny klasztoru cystersów w Łeknie, wystawiony w roku 1153 przez Zbiluta z Panigrodza. Uważa się go za najstarszy zachowany akt prawny wystawiony na ziemiach polskich.

 Obok romańskich dzieł średniowiecznego piśmiennictwa religijnego, Archiwum Archidiecezjalne posiada także wysokiej klasy gotyckie księgi liturgiczne. Należy do nich mszał z początku XVI w., ufundowany przez króla Jana Olbrachta. Dzieło zdobi 155 miniatur, umieszczonych w inicjałach rozpoczynających poszczególne teksty.

  Do najstarszych zabytków prozy polskiej należy zbiór 95 kazań w języku łacińskim i 10 w języku polskim z początków XV w., znajdujący się w zbiorach Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie, znanych pod nazwą „Kazań Gnieźnieńskich”.

 Kazania powstały na terenie diecezji krakowskiej. Ich autorstwo przypisuje się Łukaszowi z Wielkiego Koźmina, rektorowi Akademii Krakowskiej.


  Zasoby Archiwum na co dzień nie są ogólnodostępne dla zwiedzających. Jednak co jakiś czas Archiwum organizuje publiczne prezentacje wybranych zabytków, np. w związku z ukończeniem ich konserwacji. Są one także czasowo udostępniane na wystawy muzealne w całej Polsce.



[txt: JM, fot: JG]



## Kościół pw. Świętego Jana Chrzciciela w Gnieźnie



Obiekt należy do tras:





 W miejscu dzisiejszego kościoła, na dawniejszym przedmieściu Grzybowo poza obrębem ówczesnego Gniezna, funkcjonował wcześniej „szpital” (choć jeśli wziąć pod uwagę średniowieczne realia nazwa ta jest cokolwiek na wyrost).


  W tym czasie w innym miejscu osadzono w Gnieźnie rycerski zakon bożogrobców.



  Sprowadzono ich tu z podkrajowskiego Miechowa już w roku 1179. Ich gnieźnieński klasztor był pierwszym ośrodkiem tego zakonu na zachodzie Polski.



  W roku 1243 gnieźnieńscy bożogrobcy przenieśli się na Grzybowo, gdzie książęta Wielkopolski, Przemysław I i jego brat Bolesław Pobożny wspólnie ufundowali im niewielki kościół wraz z klasztorem.


 W trakcie wojny z Władysławem Łokietkiem, w roku 1331 Krzyżacy zniszczyli poprzednią budowlę podczas najazdu na Gniezno. W połowie XIV w. wzniesiono jednonawową, gotycką świątynię z cegły. Ten kościół dał potem nazwę później powstałej ulicy (również św. Jana).


 Najcenniejszym elementem wnętrza świątyni jest oryginalna gotycka polichromia (wystrój malarski) z II połowy XIV w. na sklepieniu i ścianach jej prezbiterium. Wykonano ją w technice „al secco” (na sucho).

 Na kompozycję wpisana w pola ścian i żebra sklepienia składają się wizerunki głów 17 proroków Starego Testamentu oraz królów Izraela i Judy (jedno z malowideł przedstawia niezidentyfikowaną głowę kobiecą), sceny z życia Chrystusa, Marii i Jana Chrzciciela, a także figury świętych.

  O pierwotnych gospodarzach kościoła przypominają umieszczone między scenami tarcze z godłami bożogrobców i klęczące figury zakonników.

  Piastowski, ukoronowany orzeł na skrzyżowaniu żeber sklepienia nawiązuje do obydwu fundatorów świątyni i klasztoru.

 Dominująca w miejscowym krajobrazie wieża jest budowlą późniejszą, pochodzi z przetomu XV i XVI w., a jej hełm jest barokowy.


 Aktualnie kościół jest świątynią filialną parafii katedralnej w Gnieźnie. Jego zwiedzanie jest możliwe przed lub po czasie regularnych nabożeństw.





## Kościół i klasztor franciszkanów w Gnieźnie


Obiekt należy do tras:




 **!** Budowę świątyni i klasztoru na Wzgórzu Panieńskim rozpoczął w roku 1259 książę Bolesław Pobożny, który w tymże roku sprowadził do Gniezna przedstawicieli zakonu.

 **Q** Książę, władający przez szereg lat najpierw dzielnicą kaliską (w skład której wchodziło wtedy Gniezno), a potem całą Wielkopolską, rezydował najchętniej w Kaliszu, ale często przebywał także w Gnieźnie.


 **!** Klasztor w Gnieźnie ufundował na prośbę swojej żony Jolenty – córki króla Węgier Beli IV, siostry świętej Kingi i późniejszej błogosławionej.

 **Q** Dzieło budowy zespołu klasztornego dokończył ostatni wielkopolski Piast, król Przemysław II.


 **Q** W pierwszej kolejności wzniesiono klasztor i oratorium dla sióstr żeńskiej gałęzi zakonu franciszkanów – klarysek. Nazywano je tak od imienia ich założycielki - św. Klary.



**Q** Już niedługo potem do tego oratorium dobudowano kościół franciszkanów.



**★** W przeciwieństwie do męskiego zakonu franciszkanów, pierwotnie powołanych do prowadzenia rodzaju misji ludowych, a więc działających publicznie - klaryski podlegają klauzurze, czyli pełnemu oddzieleniu od świata zewnętrznego. Dlatego we wspólnej ścianie kościołów wybito otwory, dzięki czemu zakonnice mogły słyszeć liturgię sprawowaną przez braci zakonnych. Taki sposób uczestnictwa był zgodnie z przepisami liturgicznymi średniowiecza uznawany za wystarczający.



 **Q** Budynek klasztorny sióstr był potoczony z oratorium zadaszonym, murywanym gankiem. Jego śladem jest zamurowana arkada w zachodniej ścianie wieży kościoła. Klasztor żeński, składający się pierwotnie z jednej kamienicy, rozbudowano w późniejszych wiekach o kolejne cztery budynki. Były one otoczone wspólnym murem i potoczony ze sobą drewnianymi gankami.






 Wnętrza świątyni połączono dopiero w latach 30. XX w. w taki sposób, że dzisiaj dawne oratorium klarysek stanowi boczną nawę kościoła franciszkanów. Natomiast zabudowania klasztoru żeńskiego zostały rozebrane w latach 60. XIX w. Na ich miejscu wzniesiono gmach sądu rejonowego i więzienia.


  Jolenta Węgierska urodziła Bolesławowi trzy córki, z których Jadwiga została żoną Władysława Łokietka. Była ona matką ostatniego Piasta na tronie polskim: króla Kazimierza Wielkiego.


  Sama księżna po śmierci Bolesława wstąpiła do zakonu klarysek. Pierwotnie przebywała w klasztorze w Starym Sączu. Natomiast w gnieźnieńskim klasztorze spędziła ostatnie lata życia, a po śmierci w roku 1304 została tu pochowana. Jej grób szybko stał się celem pielgrzymek.



  Formalnie Jolenta została beatyfikowana w roku 1827.



  W wyniku zniszczeń wywołanych przez pożar w roku 1613 kościół został na nowo wyposażony, tym razem w stylu barokowym. Gotyckie formy zachowało prezbiterium.



 W roku 1836 władze pruskie dokonały kasaty klasztoru męskiego, a na początku roku 1837 – również żeńskiego. Świątynię użytkowała odtąd parafia farna. Natomiast obie części klasztoru przekazano najpierw wojsku, a potem mieściła się w nich szkoła.



 Franciszkanie powrócili do Gniezna w roku 1928, przejmując z powrotem kościół, a sam klasztor wykupili od miasta na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej. Ostatecznie przejęli go dopiero w roku 1945.


 Podczas restauracji dachu kościoła w kuli sygnaturki odnaleziono spisany po łacinie dokument z 1784 r. Zawierał on informacje o klasztorze, nazwiska ówczesnych władz archidiecezji, a także spis fundatorów i wykonawców remontu, który był okazją do jego umieszczenia.

  W ołtarzu głównym świątyni znajduje się obraz Matki Bożej, który został koronowany przez papieża Jana Pawła II podczas jego wizyty w roku 1997. Rok później z powodu obecności obrazu kościół został ogłoszony sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia – Pani Gniezna.

  Natomiast doczesne szczątki błogosławionej Jolenty są dziś złożone w cennym relikwiarzu (wykonanym w 1892 r.). Znajduje się on w ołtarzu bocznej nawy kościoła.


  Kościół Katolicki uznaje księżną za patronkę Wielkopolski, współpatronkę archidiecezji gnieźnieńskiej, a także miasta Kalisza.


  Dzisiejszy kościół posiada XIII-wieczne mury i gotyckie sklepienia, jednak jego fasada i wystrój wnętrza są w większości barokowe i pochodzą z XVII w. Także w stylu baroku (na pierwotnych gotyckich fundamentach) odbudowano po pożarze przylegający do kościoła klasztor.


 Zbiory dawnej biblioteki klasztornej, częściowo odzyskane i umieszczone w odtworzonej bibliotece, są uważane za jedno z cenniejszych kolekcji dawnego piśmiennictwa w Polsce.

[txt: AMR, fot: DK]


## Dolina Pojednania: Legenda o Lechu


Obiekt należy do trasy: 


 Najstarszą gnieźnieńską legendą jest ta o Lechu i orlim gnieździe. Jej „akcję” umieściliśmy przy symbolicznym drzewie w Dolinie Pojednania.


 *Jak wiemy z dzieciństwa, przodkowie Słowian: Lech, Czech i Rus mieli być braćmi, którzy wyruszyli znaleźć nowe miejsce życia. Długo przedzierali się wspólnie przez lasy i pustkowia. Pewnego dnia Lech ze swymi ludźmi odtoczył się od braci. Tak złożeńie Gniezna opisuje XIII-wieczna Kronika Wielkopolska:*



 „Gdy Lech ze swym potomstwem wędrował przez rozległe lasy, gdzie teraz istnieje królestwo polskie, przybywszy wreszcie do pewnego uroczonego miejsca, gdzie były bardzo żyzne pola, wielka obfitość ryb i dzikiego zwierza, tamże rozbił swe namioty. A pragnąc tam zbudować pierwsze mieszkanie, aby zapewnić schronienie sobie i swoim rzekł «Zbudujemy gniazdo!». Stąd i owa miejscowość aż do dzisiaj zwie się Gniezno, to jest «budowanie gniazda»”.

 Późniejsze wersje legendy dodają nowe szczegóły. Oto Lech miał na dębie ujrzeć gniazdo, w którym siedział orzeł z rozpostartymi skrzydłami i jego młode. Ten widok skłonił naszego praprzodka do oznajmienia, że tu wybrał miejsce na rodowe „gniazdo”. Zaraz też miała zacząć się budowa grodu, która rozpoczęła dzieje Gniezna - siedliska Polaków.

 Dawniej Polaków często nazywano „Lechitami”. Autor XII-wiecznej ruskiej kroniki Nestor pisze, że sami przezwali się „Lachy”. Turcy długo nazywali nasz kraj „Lechistanem”.

 *Tę opowieść powstałą conajmniej przed 700 laty wykorzystywali kolejni dziejopisowicze. Była ona też obecna w domowym wychowaniu i tak współtworzyła polską tożsamość narodową. Było to szczególnie ważne wtedy, gdy młodzi Polacy nie mogli uczyć się własnej historii w szkole.*




 Czeska Kronika Dalimila opisuje losy dwóch braci: Lecha i Czecha, a Jan Długosz uznaje Rusa za potomka Lecha.

[txt: AMR, fot: SPG]

## Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętego Wojciecha w Trzemesznie

Obiekt należy do tras:



-   **Monumentalna świątynia jest ostatnią zachowaną częścią historycznego kompleksu opactwa kanoników regularnych.**
-   Nie zachowały się najstarsze dokumenty fundacyjne klasztoru, z drugiej strony wielkość świątyni i znaczenie opactwa inspirowały wielu historyków i literatów.
-   *Przez wieki okoliczności powstania klasztoru nie badano krytycznie, toteż z czasem powiązano je z ludowymi podaniami o Świętym Wojciechu. Tak powstały opowieści o założeniu przez niego w Trzemesznie klasztoru benedyktynów. Według legendy (nadal tutaj żywej) jego ciało, wykupione od Prusów, złożono tu w tymczasowym grobie przed budową gnieźnieńskiego sanktuarium.*
-   **Dziś wiadomo, że początki klasztoru, kościoła i miasta związane są z pojawieniem się tu zakonu kanoników regularnych laterańskich. Sprowadził ich z Flandrii w drugiej ćwierci XII w. Bolesław Krzywousty, który ufundował klasztor. Zrobił to prawdopodobnie w ramach pokuty za oślepienie Zbigniewa, swojego przyrodniego brata i rywala w walce o tron.**
-   W XII w. wzniesiono w Trzemesznie romańską bazylikę. Została ona rozbudowana na przełomie XII i XIII w. Widoczne w zachodniej fasadzie i wewnątrz są pozostałości z tego okresu: fragmenty murów, dwie oryginalne kolumny ze zdobionymi kapitelami oraz podziemia.
-   *Podziemia kościoła kryje matę wystawę. Gromadzi ona świadectwa z okresu romańskiego, pochodzące z kościoła i resztek klasztoru, w tym romańską płytę nagrobną i... zestaw naczyń oraz sztuczków, używanych przez mnichów.*
-  *Są tu też fotografie słynnych romańskich kielichów eksponowanych w Muzeum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Pierwotnie wykonano je jako pobożne fundacje dla klasztoru w Trzemesznie i przez wieki były tu używane w liturgii.*
-  *Po kolejnych pożarach kościołów odtworzono w stylu gotyckim.*
-  Świątynia i klasztor znów zmieniły wygląd w epoce baroku, kiedy powstały m.in. imponująca kopuła i wystrój malarski.
-  *W 1836r. klasztor skasowali Prusacy. Wielką stratą dla kultury było rozproszenie biblioteki (około 10 tys. tomów).*
-   Z zespołu klasztorowego zachował się kościół, pełniący funkcje parafialne. Klasztor po kasacie zakonu rozebrano. Odbudowany po zniszczeniach ostatniej wojny kościół otrzymał od papieża Pawła VI tytuł bazyliki mniejszej.
-   **Pierwowzór obrazu Wniebowzięcia Marii w ottarzu głównym stworzył Franciszek Smuglewicz. Po zniszczeniu podczas wojny zastąpiła go rekonstrukcja autorstwa Zofii Wilińskiej.**

[txt: AMR, fot: SPG]



## Dąbrówka Kościelna. Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia

Obiekt należy do tras:



**!** Najwcześniejsze dzieje tutejszego obrazu Matki Bożej opowiada legenda.

**★** Według niej obraz miał długo wisieć na dębie przy drodze. Pewnego dnia otoczyła go dziwna poświata, którą przechodzący widzieli nawet nocami. Ich relacje przyciągały tu coraz liczniejszych wiernych.

**Q** Wielu z nich przychodziło ze swoimi intencjami. Niektórzy byli przekonani, że ich prośby zostały spełnione ponieważ modlili się w tym miejscu. Dlatego zaczęto uważać obraz za cudowny i przypisywać mu uzdrowienia. O jego szczególnej czci świadczą liczne tablice wotywyne: najstarsze pochodzą z roku 1686. Na skutek narastającego kultu obraz przeniesiono do kościoła, gdzie zaopiekował się nim miejscowy proboszcz.

**Q** Przez następne sto lat kościół dwukrotnie budowano od nowa (raz dla pomieszczenia liczniejszych wiernych, drugi raz po pożarze) – każda kolejna świątynia była większa, a jej wyposażenie cenniejsze.

**⚖** W drugiej połowie XVIII w. Anna ze Skrzetuskich Bojanowska, dziedziczka pobliskiej Srebrnej Góry ofiarowała parafii srebrną pończacaną sukienkę dla obrazu.

**⚖** 10 października 1925 r. świątynia spłonęła całkowicie wraz z obrazem. Rozpoczętą jeszcze w latach międzywojennych odbudowę kościoła przerwano na czas okupacji i kontynuowano po jej zakończeniu. Bryła dzisiejszego kościoła pochodzi z lat 30-tych XX w., nadano jej cechy świątyni barokowej.

**Q** Podczas okupacji nazistów, zwalczający ślady polskiego dziedzictwa, ścięli historyczny dąb.

**🏠** Aktualnie sanktuarium posiada dwie kopie pierwotnego obrazu, wykonane na podstawie zdjęć. Pierwszą wykonał krótko po wojnie poznański artysta Edmund Szyfter i wykorzystuje się ją w procesjach. Druga jest dziełem prof. Leonarda Torwirta z Torunia. To ten obraz jest umocowany w ołtarzu i stanowi centrum kultu w sanktuarium.

**!** W roku 1969 Prymas Stefan Wyszyński i metropolita poznański, Antoni Baraniak dokonali koronacji obrazu Matki Boskiej Dąbrowickiej potwierdzając tym samym status sanktuarium maryjnego.

**Q** Ten akt przyniósł ożywienie kultu maryjnego w Dąbrówce.


**★** W roku 1989 do kościoła włamali się złodzieje. Nie czyniąc szkody obrazowi ukradli srebrną sukienkę z koronami Maryi i Dzieciątka oraz tablice wotywyne. Krótko po kradzieży sukienka została odtworzona.



**⚖** Uroczystości odpustowe w Dąbrówce odbywają się w weekend po 8 września. Patronalne święto parafii to dzień Wniebowzięcia Matki Bożej: 15 sierpnia.

**Q** Przez wieś przebiega Wielkopolska Droga św. Jakuba – średniowieczny szlak pielgrzymi do Composteli.



[txt: AMR, fot: SPG]


## Pola Lednickie


Obiekt należy do trasy: 



  To jedna z najmłodszych miejscowości kraju wydzielona w 2013 r. Powstała dzięki zjazdom młodzieży katolickiej i budowie związanego z nimi centrum duszpasterskiego o nazwie Dom Jana Pawła II.






  Pod hasłem Lednica 2000, od roku 1997 w Wigilię Zestania Ducha Świętego, a aktualnie w I sobotę czerwca przyjeżdżają tu co roku dziesiątki tysięcy młodych Polaków na nocne czuwanie i modlitwę, którym towarzyszą radość, muzyka i taniec.


 Na lednickie spotkania komponuje się pieśni (tzw. śpiewy lednickie) często z układami tanecznymi. Wykonująca je grupa muzyczna stworzyła znany zespół „Siewcy Lednicy”.


 Inicjatorem zjazdów był poznański duszpasterz akademicki, dominikanin o. Jan Góra (+2015). W roku 1997 zaproponował spotkanie młodych między Gniezmem a Poznaniem, w pobliżu Ostrowa Lednickiego, jednego z miejsc powstawania państwa. Był też pomysłodawcą symbolicznej bramy, nawiązującej do 2000 lat chrześcijaństwa i do chrztu Polski.


  Tak powstało unikatowe sanktuarium na wolnym powietrzu, różniące się od tradycyjnych miejsc kultu. Lednicki program kieruje się do młodych ludzi i operuje bliskimi im sposobami przeżywania wiary. Tworzy też nowoczesne symbole i rytmy, nawiązujące do tematyki spotkań w danym roku.


  Zjazdy to największe na świecie cykliczne spotkanie religijne młodych. Przygotowuje je grupa ludzi wywodzących się z poznańskiego duszpasterstwa.

 Centralnym punktem nie jest tu obraz czy miejsce cudowne, lecz symboliczna Brama Trzeciego Tysiąclecia (ze względu na kształt nazywana Bramą – Rybą).

 Przejście uczestników czuwania przez bramę jest symbolem gotowości podążania za Chrystusem i Ewangelią w kolejnym tysiącleciu chrześcijaństwa i kolejnym roku własnego życia.

 W Domu Jana Pawła II zgromadzono pamiątki po nim (m.in. szkaplerz, palusz i ... buty czy spiżowy odlew ręki).


 Spotkania zapoczątkowały ruch młodych chrześcijan - Ruch Lednicki. Członkiem może być osoba realizująca założenia Ruchu, akces polega na odmówieniu krótkiej modlitwy.


 Akt Wyboru Chrystusa: „Panie Jezu Chryste, Ciebie wybieram jako mojego Pana i za apostołem Piotrem powtarzam: Ty jesteś Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel! Tobie oddaję moją przeszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość oraz całą moją wieczność. TY jesteś moją Prawdą, TY jesteś moją Drogą, moim Życiem i moją Miłością. Teraz i na wieki. Amen.”

[txt: AMR, fot: SPG]


## Fara pw. Świętej Trójcy w Gnieźnie



Obiekt należy do trasy: 


 Zbudowany na miejscu innej mniejszej świątyni w pierwszej połowie XV w., ten jednonawowy ceglany kościół był pierwotnie budowlą gotycką.


 **! Status świątyni parafialnej, jedynej dla całego ówczesnego miasta, czynił kościół przez szereg wieków centrum życia religijnego mieszkańców: tu przyjmowali chrzest, zawierali małżeństwa, stąd wyruszały ich pogrzeby.**






 *Kościół i personel parafii utrzymywały wówczas władze miasta, a o wnętrzu świątyni dbały i upiększały je gnieźnieńskie cechy rzemieślnicze.*

  *Był też miejscem, z którego rozpoczynały się uroczyste ingresy biskupie prymasów Polski, czyli ceremonie obejmowania najważniejszego urzędu w polskim Kościele. To tu nominata witali przedstawiciele miasta i stąd wyruszyła procesja prowadząca do jego biskupiej katedry.*

 *Po wielkim pożarze miasta w roku 1613, który spustoszył wnętrza kościoła, musiał on zostać częściowo odbudowany, a jego wnętrza wyposażono na nowo. Stąd przewaga elementów barokowych, w tym XVIII-wiecznych. Wzrok zwiedzających przyciąga zwłaszcza wysunięta przed prezbiterium i usytuowana dość wysoko na lewo od ołtarza ambona (z roku 1787) stylizowana na łódź Piotrową.*

 *Motyw łodzi ma podwójne znaczenie symboliczne. Z jednej strony nawiązuje wprost do funkcji każdego kaznodziei jako „rybaka ludzi” – to misja, którą apostołowi Piotrowi nadał Jezus (o tym przypominają takie detale jak ryby w sieci). Z drugiej jednak przypomina też o obietnicy Chrystusa, że łodzi, którą steruje Piotr (czyli prawowierne Kościoła) nie przemożną głą przeciwności historii.*

  W pamiętnym roku 1939 proboszczem parafii farnej był ksiądz Mateusz Zabłocki, gorący patriota, dawny powstaniec wielkopolski, który zorganizował obronę miasta przed oddziałami Wehrmachtu. Aresztowany i zamordowany w Dachau, został on beatyfikowany przez Jana Pawła II w roku 1999.

 **Na wieży świątyni w roku 2000 zawieszono zegar z kurantami, który jest pamiątką jubileuszu tysiąclecia metropolii gnieźnieńskiej. Z okna wieży dokładnie w południe wysuwa się ruchoma figura św. Wojciecha, patrona miasta, archidiecezji i głównego patrona Polski. Z uniesioną ręką Święty pozdrawia i błogostawi mieszkańców i gości miasta.**

## Kościół bł. Radzyna Gaudentego

Obiekt należy do tras:



! Radzym (Gaudenty) był przyrodnim bratem Świętego Wojciecha i towarzyszem jego misyjnej podróży. W 1000 r. na zjeździe w Gnieźnie z udziałem Bolesława Chrobrego i cesarza Ottona III, to jego właśnie ustanowiono pierwszym polskim metropolitą.

⚖ Radzym zmarł w roku 1006. Jego kult był powszechny na przełomie XI i XII w. Po zrabowaniu relikwii św. Wojciecha, bł. Radzyna i Pięciu Braci Męczenników z Gniezna przez księcia czeskiego Brzetysława w roku 1038 jego kult przygast.

📖 *„Wstąpiło w serce księcia, aby podobnie przeniósł ciało arcybiskupa tegoż miasta imieniem Gaudenty, który przypadkiem w tym samym kościele spoczywał”. [Kosmas – Kronika Czechów, księga II].*

! Bryłę kościoła zaprojektowali Jerzy i Maria Godlewscy z Poznania. Budowla przypominająca koronę ma podkreślać i symbolizować królewską rangę Gniezna.

⚖ W murach kościoła osadzony jest kamień węgielny poświęcony przez papieża Jana Pawła II. Wydobyto go z fundamentów gnieźnieńskiej katedry, prawdopodobnie z ołtarza, na którym sprawował liturgię sam Radzym.

🔍 Wezwanie świętyni jest jedynym takim w Polsce i na świecie. Erygował ją prymas Stefan Wyszyński w 1981 r.

⚖ W kościele znajdują się relikwie błogostawionego metropolity Radzyna, które wróciły do Gniezna po wielu wiekach od czeskiego najazdu.

★ Chrzcielnica ma formę sadzawki, a chrzty mogą odbywać się przez zanurzenie. Jej ośmiokątny kształt nawiązuje do „dnia ósmego”, czyli powtórnego przyjścia Chrystusa. Na dnie marmurowego basenu leży czarny kamień z inkrustowanym białym krzyżem. W rogach znajdują się mozaiki z podobiznami ewangelistów.


🔄 W podobny sposób, jak dziś w tej świątyni, bo przez zanurzenie, chrzest w 966 r. przyjął książę Mieszko I.





## Kościół pw. Świętego Jakuba w Niechanowie



Obiekt należy do tras:





 Już na początku XIV w. stał na miejscu dzisiejszej świątyni kościół służący tutejszej parafii, która powstała przed rokiem 1300.



 **Drewniany korpus obecnego kościoła wzniesiono w II połowie XVIII w. z inicjatywy proboszcza, ks. Melchiora Kiełkowicza. Wybudowana w konstrukcji zrębowej świątynia jest jednonawowa, orientowana (z ołtarzem zwróconym na wschód), wewnątrz jest otynkowana.**

 **★ Ciekawym, choć pechowym wydarzeniem w dziejach kościoła była zuchwała kradzież dokonana przez nieznanego sprawcę w roku 1635. Aby skraść z obrazu Matki Bożej srebrną koronę i kilka co bardziej wartościowych sprzętów liturgicznych, wybrał on metodę... podkopu. Trudno powiedzieć, czy w tym wypadku sprzedaż łupu wynagrodziła tak duży wysiłek.**

  Dzisiejszy, dość oryginalny wygląd kościoła po części drewnianego, a w części murowanego jest skutkiem rozbudowy podjętej stosunkowo niedawno, bo na początku XX w. Wówczas przedłużono budowlę i dobudowano kruchtę (część wejściową) z estetyczną, neobarokową fasadą.

 Wystrój świątyni pochodzi w większości z epoki późnego baroku, czyli z okresu budowy drewnianej części. Niektóre jego elementy (umieszczone w drugiej połowie XVIII w.) są cennymi zabytkami sztuki.

 **★ Unikatowa w skali kraju jest XVIII-wieczna chrzcielnica, ozdobiona motywami grzechu pierwotnego z rajskim drzewem, Adamem i Ewą, wężem i aż siedmioma jabłkami (symbol siedmiu grzechów głównych z katolickiego katechizmu), centralną sceną Starego Przymierza z Mojżeszem trzymającym tablice przykazań oraz z Krzyżem Chrystusa jako źródłem i sensem chrzcielnej „wody życia” rozlewającej się na cztery strony świata.**

  Niechanowski kościół nieprzypadkowo ma za patrona św. Jakuba. Znajduje się on bowiem na Wielkopolskiej Drodze św. Jakuba, jednej z głównych odcinków tego średniowiecznego szlaku pielgrzymiego, prowadzącego do Composteli. Przypominają o tym: obraz Świętego w ołtarzu głównym i wielka, wykonana z brązu muszla św. Jakuba (emblem szlaku) umieszczona na zewnątrz.



## Kościół pw. Świętego Jakuba Większego w Kamieńcu

Obiekt należy do trasy:



! Dzisiejszy kościół, będący najciekawszym zabytkiem wsi, nie jest jej najstarszą świątynią. Kamieniecka parafia istniała bowiem już w XIII w. i miała swój kościół, wówczas pod wezwaniem maryjnym.



Stojąca dziś drewniana świątynia została zbudowana w latach 1722-1724 z inicjatywy i środków Jana Cieńskiego, ówczesnego proboszcza wsi. Był on zakonnikiem, członkiem konwentu klasztornego w Trzemesznie, który wówczas zarządzał wsią i parafią.

🔍 Kościół wzniesiono w konstrukcji zrębowej, z zewnątrz pokryto go szalunkiem. Przez niemal trzysta lat istnienia był wielokrotnie remontowany, a jego wnętrze restaurowano, ostatni raz w roku 2002.

🎓 Z tego okresu pochodzą ambona i ołtarz główny (umieszczony w nim obraz Matki Bożej jest starszy). Natomiast niemal o dwa wieki wcześniej powstała wygięta w łuk belka tęczowa z późnogotycką grupą ukrzyżowania.

✚ Interesująca jest konstrukcja wieży, nieco przypominająca bieszczadzkie cerkwie. Ma ona wyraźnie wyodrębnione trzy kondygnacje zwężające się ku górze. Najniższa z nich jest jednocześnie pierwszym, wejściowym pomieszczeniem świątyni (kruchtą).

🔍 O patronie kościoła - św. Jakubie Większym (Starszym) przypomina nie tylko obraz w bocznym ołtarzu, ale również drewniana rzeźba, stojąca na zewnątrz.



★ W okresie międzywojennym w Kamieńcu, malowniczo położonym nad jeziorem, swoją letnią rezydencję miał ówczesny Prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, kardynał August Hlond. Podczas jego dłuższych pobytów kościół służył mu do codziennej liturgii. Mieszkańcy małej wielkopolskiej wioski, oddalonej od ważnych szlaków i żyjący swoim rytmem, mieli wtedy – jak mało kto w Polsce - okazję do codziennego spotkania i swobodnej rozmowy z jednym z największych księży Kościoła.



[txt: AMR, fot: SPG]


## Muzeum Szpitala „Dziekanka”


Obiekt należy do tras:






- 




Niewielka wystawa mieści się w pawilonie nr 19 Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwów i Psychiatrycznie Chorych „Dziekanka”.
- 



Początki tego szpitala sięgają końca XIX w., kiedy to władze pruskie podjęły decyzję o założeniu w Gnieźnie Krajowego Zakładu Psychiatrycznego, sprawującego opiekę nad chorymi z terenu Wielkopolski.
- 



Krajowy Zakład Psychiatryczny na Dziekance oddano do użytku w 1890 r. Cztery lata później przyjął on już pierwszych pacjentów.
- 


Nazwa „Dziekanka” pochodzi od nazwy wsi, należącej do dziekanów kapituły gnieźnieńskiej, zajmującej do końca lat 80. XIX w. tereny obecnego szpitala.
- 




W roku 1994, z okazji setnej rocznicy powstania szpitala, jego ówczesny dyrektor, dr Marian Jaska, utworzył na piętrze pawilonu szpitalnego nr 19 Izbę Historyczną.
- 


To małe szpitalne muzeum ukazuje dzieje gnieźnieńskiego zakładu psychiatrycznego w porządku chronologicznym od momentu jego powstania do końca XX w.
- 




Wśród eksponatów prezentowane są m. in. zdjęcia archiwalne kompleksu szpitalnego i jego pracowników, portrety dyrektorów szpitala, księgi ewidencyjne i kartoteki pacjentów, zawierające historię choroby, dawny sprzęt medyczny oraz prace plastyczne pacjentów.
- 

Zaprezentowano również zbiór numerów czasopisma „Nowiny Psychiatryczne”, założonego przez doktora Aleksandra Piotrowskiego, obecnego patrona „Dziekanki”.
- 


Do najbardziej oryginalnych zabytków, wchodzących w skład ekspozycji należą dwie maszyny tkackie i kołowrotki z lat 20. XX w., używane przez ówczesnych pacjentów podczas terapii pracą – rewolucyjnej w owych czasach metody, wprowadzonej przez dr-a Piotrowskiego.
- 

Najtragiczniejszym wydarzeniem w dziejach szpitala było wymordowanie 3586 chorych psychicznie różnej narodowości przez niemieckich lekarzy i SS w ramach zbrodniczej akcji T4.
- 


Wycofany z użytku sprzęt medyczny ilustruje postęp, jakiemu przez lata podlegała psychiatria i neurologia. Na wystawie można zobaczyć m. in. aparat do fizjoterapii u osób ze schorzeniami narządów ruchu, spowodowanych chorobami układu nerwowego, zwany naukowo diatermią krótkofalową.
- 

Jednym z ciekawszych eksponatów jest trumna wielokrotnego użytku, wykorzystywana niegdyś do oszczędnego pochówku ubogich pacjentów.
- 















Muzeum można zwiedzać tylko po uprzednim uzgodnieniu terminu pod nr tel. 61 423 85 00, wew. 512, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8:00 do 14:00. To ważny szczegół, ponieważ wystawa znajduje się w nadal funkcjonującym pawilonie szpitalnym.

[txt: JM, fot: DK]

## Muzeum Techniki i Machin Wojennych

Obiekt należy do tras:



-  **!** Muzeum Techniki i Machin Wojennych mieści się w przemysłowych budynkach przy ul. Spichrzowej 4a.
-  Zostało założone w 2012 r. jako pierwsze w Gnieźnie muzeum prywatne.
-  **Q** Jego siedziba to część dawnych hal produkcyjnych Wielkopolskich Zakładów Obuwniczych „Polania”.
-  **!** Twórcą i właścicielem muzeum jest Mateusz Hen – kolekcjoner pojazdów militarnych i sprzętu wojskowego oraz muzealnik z zamiłowaniem.
-  **!** Ekspozycja składa się z ok. 20 pojazdów militarnych: czołgów i transporterów opancerzonych, ale także wojskowych samochodów terenowych i ciężarowych, wyrzutni rakiet oraz sprzętu inżynierskiego (saperskiego), jak samobieżny składany most na podwoziu czołgu.
-  **Q** Ekspozycje w kolekcji to zarówno sprzęt, który do niedawna stanowił jeszcze wyposażenie Wojska Polskiego, jak i armii krajów byłego Układu Warszawskiego oraz państw Europy Zachodniej i USA.
-  **!** Dumą muzeum jest unikatowy obecnie wóz bojowy: czołg T55AMS „Merida”, czyli ostatni typ czołgu T55, produkowanego w Polsce w II połowie lat 80-tych XX w.
-  **Q** Czołgi T55AM pozostawały na uzbrojeniu polskiej armii do 2001 r. Wersja AMS, używana przez saperów, posiada m. in. urządzenia do niszczenia pól minowych.
-  **Q** W Polsce obecnie zachowały się dwa sprawne, przywrócone do oryginalnego stanu, egzemplarze czołgów T55AM „Merida”. Drugi znajduje się w Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej w Warszawie – oddziale Muzeum Wojska Polskiego. Egzemplarz MWP został odrestaurowany dzięki konsultacjom, przeprowadzonym w oparciu o czołg T55AMS z kolekcji Muzeum Techniki i Machin Wojennych.
-  **!** Wśród tworzących kolekcję muzealną samochodów terenowych i ciężarowo-terenowych prawdziwym rarytasem jest amerykańska ciężarówka GMC CCKW z 1943 r., w czasie II wojny światowej – podstawowy samochód ciężarowy armii amerykańskiej i armii alianckich, w tym Wojska Polskiego.
-  **★** Egzemplarz prezentowany w muzeum brał udział w lądowaniu aliantów w Normandii w czerwcu 1944 r., następnie trafił do Norwegii, skąd został pozyskany do kolekcji.
-  **!** Obok czołgu T55AMS, innym unikatowym przykładem, wycofanego już ze służby uzbrojenia Wojska Polskiego, w zbiorach muzeum, jest radziecka samobieżna wyrzutnia ziemia-powietrze 2K11 Krug. Krugi służyły od lat 70-tych XX w. do 2011 r.
-  **Q** Muzeum można zwiedzać w niedzielę od 9:00 do 16:00, w inne dni tygodnia po uprzednim uzgodnieniu pod nr tel. 602 317 322 lub adresem e-mail: [biuro@muzeum-techniki.pl](mailto:biuro@muzeum-techniki.pl). Wstęp do muzeum jest bezpłatny.



[txt: JM, fot: SPG]




## Parowozownia Gniezno


Obiekt należy do tras:







  Gnieźnieńska Parowozownia mieści się na terenie stacji kolejowej, przy ul. Składowej, tuż za prowadzącym od dworca PKP wiaduktem im. ks. Jerzego Popiełuszki. Do Parowozowni wchodzi się bramą od ul. Składowej.






 Jej powstanie wiąże się nierozdzielnie z początkami sieci kolejowej na terenie Wielkopolski, w tym - na ziemi gnieźnieńskiej, a w konsekwencji - z narodzinami gnieźnieńskiej stacji kolejowej.


 W 1872 r. oddano do użytku pierwszą przechodzącą przez Gniezno linię kolejową - z Poznania przez Inowrocław, Bydgoszcz do Torunia. Wtedy to na dopiero co ukończony dworzec wjechał pierwszy pociąg zmierzający z Poznania do Torunia.



  Budowę kompleksu gnieźnieńskiej parowozowni, jednego z największych w Wielkopolsce, rozpoczęto pod koniec XIX w. Prace kontynuowano w kolejnych dziesięcioleciach. Największymi budynkami obiektu są dwie hale wachlarzowe, warsztaty naprawy lokomotyw i wagonów oraz wieża wodna.



  W czasie I wojny światowej nad torowiskiem zbudowano kratownicowy most drogowy, który do dziś jest jednym z charakterystycznych elementów pejzażu miasta.


  Wraz z ukończeniem nowej linii kolejowej, łączącej Gniezno przez Wrześnię i Jarocin z Oleśnicą, wzniesiono halę lokomotywowni, która zapoczątkowała obecnie istniejący obiekt.


 Parowozownię na początku XX w. powiększono o kolejną halę wachlarzową, stację wodną z wieżą ciśnieni i noclegownię dla załóg parowozów.


 **Stosunkowo skromnie gnieźnieńska parowozownia rozwijała się w dwudziestolecie międzywojennym. Wzbogaciła się ona wtedy tylko o warsztat uczniowski - miejsce pracy praktykantów służby kolejowej.**


  Po zajęciu Gniezna w czasie II wojny światowej administracja niemiecka w pierwszym rządzie podjęła odbudowę zniszczeń spowodowanych przez Luftwaffe we wrześniu 1939 r. Następnie przystąpiono do gruntownej rozbudowy stacji kolejowej, w tym parowozowni.


  Tak intensywna rozbudowa węzła gnieźnieńskiego była częścią militarnego programu o kryptonimie „Otto”. Służył on zwiększeniu przepustowości szlaków kolejowych z zachodu na wschód, by dostosować je do potrzeb zaopatrzenia armii niemieckiej w związku z planowanym atakiem Hitlera na ZSRR.


 Po wojnie, dużej już wówczas lokomotywowni specjalnie nie rozbudowywano. W latach 60. XX w. dodano jedynie lampiarnię, zaplecze wagonowni i remizy oraz szatnię.


- 


Na przełomie XX i XXI w. gnieźnieńska lokomotywnia stopniowo redukowałą swoją działalność. W latach 90-tych, w związku ze zmniejszaniem ruchu kolejowego przez PKP, ograniczono jej funkcje do warsztatu napraw lokomotyw, natomiast zrezygnowano z bieżącej obsługi pociągów.
- 


W 2009 r. zamknięto warsztaty, które remontowały wówczas głównie parowozy z ostatniej w Polsce, działającej do dziś, parowozowni w Wolsztynie. W 2012 r. zlikwidowano warsztat napraw wagonów towarowych.
- 


W 2010 r. zostało założone Gnieźnieńskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei. Zajmuje się ono ochroną zabytków nieruchomości i ruchomych, stanowiących pozostałość po Parowozowni Gniezno, a więc ich zabezpieczaniem, stopniowym odnawianiem oraz udostępnianiem zwiedzającym. Członkowie stowarzyszenia od 2010 r. oprowadzają turystów po terenie parowozowni, przekształconej w atrakcję turystyczną.
- 


Obecnie do zwiedzania udostępniona jest zachodnia hala wachlarzowa oraz tereny wokół zabudowań parowozowni.
- 


W mniejszym skrzydle hali, przeznaczonym od lat 60. XX w. do obsługi lokomotyw spalinowych, w 2016 r. została otwarta stała ekspozycja poświęcona historii gnieźnieńskiej stacji kolejowej i węzła PKP.
- 

Na wystawie można zobaczyć m. in. oryginalne wyposażenie osobiste kolejarzy używane podczas pracy, elementy stacyjnych urządzeń technicznych, szczegółowe modele taboru kolejowego różnych typów, wykorzystywanego przez polskie koleje, zbiór pieczętek służbowych PKP.
- 

Część ekspozycji tworzą, wykonane jako atrakcja dla najmłodszych zwiedzających, elementy interaktywne w postaci makiet urządzeń sygnalizacyjnych i kontroli ruchu – nastawni, semafora itp. Dzieci mogą je samodzielnie obsługiwać i dzięki temu choćby przez chwilę mogą poczuć się kolejarzem.
- 

Do głównych atrakcji muzeum należy samo wyposażenie stałe parowozowni. Jednym z najciekawszych i z pewnością imponujących rozmiarami obiektów, jest, powstała w czasach II wojny światowej, obrotnica, służąca do obracania lokomotyw o łącznej masie do 300 ton.
- 



W 2015 r. Stowarzyszenie pozyskało do swoich zbiorów pierwszy pojazd szynowy. Jest nim spalinowa lokomotywa manewrowa 409 Da, produkowana w latach 1969-1995. Wiele z nich można było spotkać na bocznicach towarowych zakładów przemysłowych. Obecnie Stowarzyszenie planuje remont lokomotywy, pozwalający na jej samodzielną jazdę.
- 

Parowozownię Gniezno można zwiedzać w sezonie letnim, w soboty i niedziele w godzinach 13:00-17:00. Zwiedzanie ma formę spaceru po terenie parowozowni z przedstawicielem Stowarzyszenia, który opowiada o jej historii i przeznaczeniu poszczególnych obiektów oraz po ekspozycji w hali wachlarzowej. Obiekt otwarty jest w każdy weekend. W inne dni tygodnia można zgłosić chęć zwiedzania wypełniając elektronicznie formularz na stronie internetowej Stowarzyszenia: [www.parowozowniagniezno.pl](http://www.parowozowniagniezno.pl).
- 






















Corocznie, w połowie maja, Stowarzyszenie organizuje Dni Pary. Rozpoczynają się one w Noc Muzeów. Podczas imprezy organizowane są przejazdy pociągami specjalnymi, przejażdżki drezynowe, wystawy, a także atrakcje związane z Nocą Muzeów.

[txt: JM, fot: SPG]

## Muzeum Zabytków Kultury Technicznej

Obiekt należy do tras:  



-   Muzeum Zabytków Kultury Technicznej w Gnieźnie mieści się w dawnych koszarach przy ul. Wrzesińskiej 49b/4.
-   Kompleks koszarowy przy ul. Wrzesińskiej zbudowano w 1892 r. dla wojska niemieckiego.
-   Do 1918 r. w koszarach przy ul. Wrzesińskiej stacjonował pruski 12 Pułk Dragonów, w latach 1920-1939 – 3 (później 17) Pułk Ułanów Wielkopolskich i 17 Pułk Artylerii Polowej, a od lat 50. XX w. do 1998 r. – 21 Wejherowski Pułk Artylerii Przeciwpancernej (późniejszy 17 Pułk Artylerii Przeciwpancernej).
-   Muzeum zostało założone w 2012 r. przez gnieźnieńskie stowarzyszenie „Classic Veteran MC Poland”.
-   Stowarzyszenie skupia miłośników zabytków techniki, przede wszystkim – właścicieli historycznych i klasycznych pojazdów, zwłaszcza jednośladów oraz kolekcjonerów rozmaitych urządzeń, które obecnie odeszły już do lamusa.
-   Ekspozycja muzeum jest przebudowywana dwa razy do roku, co wiąże się z częściową wymianą kolekcji. Jedną z wystaw zasadniczo przedstawia pojazdy zabytkowe, głównie jednoślady, stanowiące własność różnych osób, które pogrupowane są zawsze według określonego klucza tematycznego. Organizowane są także wystawy specjalne, które kolejno prezentują zbiory gnieźnieńskich kolekcjonerów zabytków technicznych.
-   Jednym z największych unikatów należących do członków stowarzyszenia, jest grupa polskich motocykli „Sokół” z lat 30. XX w. W posiadaniu poszczególnych członków klubu znajdują się niemal wszystkie modele tych najbardziej udanych z polskich motocykli, zarówno wersje cywilne jak i wojskowe, jednośladowe i z bocznymi wózkami. Wystawa „Sokołów” była pierwszą ekspozycją motoryzacyjną muzeum.
-   Inną ciekawą grupą pojazdów, które prezentowano w MZKT była seria motocykli WFM produkowanych przez Warszawską Fabrykę Motocykli w latach 1954-1966.
-   Stowarzyszenie dysponuje także innymi jednośladowymi polskiej produkcji, pochodzącymi z lat 50-70 XX w., jak skutery „Osa” czy nieco już zapomniany pierwszy polski motorower „Ryś”, produkowany we Wrocławiu w latach 1958-1964. Kolekcja obejmuje również wiele zagranicznych pojazdów, wśród nich takie, których dawniej nie spotykano na polskich drogach.
-  Jako prywatne kolekcje mieszkańców Gniezna w muzeum były już prezentowane zbiory telefonów – od początków do lat 90. XX w. oraz kolekcja urządzeń audiofonicznych – od gramofonów na korbkę po odtwarzacze MP3.
-   Muzeum jest czynne w każdą sob. 14:00 – 17:00 i niedz. 11:00 – 17:00, a także w tygodniu po uprzednim uzgodnieniu pod nr tel. 608 156 369 lub mailowo: sekretarz@classic.gniezno.pl lub club@classic.gniezno.pl. Wstęp do muzeum jest płatny.


[txt: JM, fot: SPG]



## Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach



Obiekt należy do tras:






  Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach znajduje się na południowo-wschodnim brzegu Jeziora Lednica.



 Został utworzony w 1975 r. jako wystawa etnograficzna pod gołym niebem (typ skansenu). Zorganizował go dział etnograficzny Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, powstały wówczas w ramach reorganizacji tego muzeum.



  W 1982 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Wielkopolskiego Parku Etnograficznego. Od 1993 r. funkcjonuje on jako oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.



  **Wielkopolski Park Etnograficzny jest skansenem stanowiącym całościową rekonstrukcję wsi wielkopolskiej z przełomu XVIII i XIX w. Na 21 hektarach powierzchni zebrano tu zabytki architektury typowej dla osad wiejskich tego regionu oraz przedmioty używane dawniej przez ich mieszkańców. Skansen rekonstruuje też charakterystyczny dla wsi wielkopolskiej układ zabudowy, wraz z drogami i gruntami uprawnymi.**



 Przez czterdzieści lat istnienia, ze skromnej ekspozycji WPE rozwinął się w jeden z największych skansenów wiejskich, jakie można zwiedzić na terenie Polski.


  **Wśród 70 przeniesionych na jego teren zabytków architektonicznych najstarszy pochodzi z 1602 r., a najmłodszy – z 1936 r.**


  **Obszar skansenu można podzielić na dwie zasadnicze części. Część ekspozycyjną tworzy zabudowa złożona z zagród. Otaczają one centralny, owalny plac typowy dla wielkopolskich wsi. Jego środek zajmują staw, kościół oraz remiza ochotniczej straży pożarnej. W różnych częściach wsi rozmieszczono pozostałe obiekty: kuźnię, wiatraki i młyn wodny. Natomiast w dworku i zabudowaniach folwarcznych, położonych poza zasadniczym obrębem zabudowy, obok wystaw, mieści się zaplecze muzealne.**

  **Każda z zagród wchodzących w skład skansenu posiada, oprócz domu, stodołę oraz zwykle także pozostałe zabudowania, jak obory, chlewy i kurniki. Wszystkie budynki gospodarcze są całkowicie wyposażone w narzędzia rolnicze i inne sprzęty, a chatupy drobiazgowo umeblowane i urządzone.**

  **Należy do nich najstarszy budynek: dom wiejski z 1602 r., przeniesiony tu z miejscowości Zdrój.**


  **Do najciekawszych obiektów architektury wiejskiej należą trzy XIX-wieczne wiatraki zbożowe, stojące na wzgórzu. Dwa z nich to budowle drewniane, typu paltrak i koźlak. Obydwa obracały się w całości zgodnie z kierunkiem wiatru. Trzeci wiatrak: typu holender, jest murowany. W odróżnieniu od dwóch pozostałych był umiejscowiony statycznie i posiadał jedynie ruchomy mechanizm połączony ze skrzydłami.**


 **Na terenie skansenu muzeum organizuje wiele imprez na świeżym powietrzu, wykorzystujących walory krajobrazowe.**

  Zwiedzanie muzeum możliwe jest w statych godzinach podanych na stronie [www.lednicamuzeum.pl](http://www.lednicamuzeum.pl).





## Czarniejewo: zbiorowy grób czterech powstańców

Obiekt należy do trasy: 


 Na czarniejewskim cmentarzu przy ulicy Wrzesińskiej, po lewej stronie od wejścia, w głębi, znajduje się zbiorowy grobowiec powstańców wielkopolskich. Wzniesiono go w roku 1923. Od czasu zniszczenia grobowca przez okupantów podczas II wojny światowej, był on wielokrotnie odrestaurowany.




 Bazę mogiły stanowi okazały marmurowy nagrobek, wokół którego na betonowych słupkach ustawiono ozdobne ogrodzenie łańcuchowe. Sam grobowiec nakryty jest pionowym betonowym pomnikiem z powstańczym orłem oraz nazwiskami czterech pochowanych powstańców. Przy pomniku położono ukośnie tablicę z czarnym krzyżem i cyframi lat powstania: 1918-1919.

 Polegli wymienieni na nagrobku to: Leon Bekasiński, Stanisław Pluciński, Wincenty Pluciński oraz Jan Wojciechowski.

 Oficjalna lista strat Powstania Wielkopolskiego wymienia z Czarniejewa tylko kaprala Wincentego Plucińskiego. Żołnierz zmarł 15 lutego 1919 r. w Żninie wskutek ran odniesionych w bitwie o to miasto.

 Z pewnością lista ta jest jednak niepełna, bowiem wiadomo, że duża grupa ochotników z Czarniejewa walczyła na północnym froncie powstania wielkopolskiego nie tylko pod Żninem, ale także w bitwach pod Szubinem i Rynarzewem oraz w walkach o wyzwolenie Łabiszyna.


 Całą kompanię powstańczą złożoną z czarniejewian na własny koszt zebrał i wyekwipował ówczesny właściciel ordynacji czarniejewskiej, hrabia Zygmunt Skórzewski. Oprócz tego hrabia przekazał dowódcy powstania, gen. Dowborowi-Muśnickiemu, pokazną sumę kilku tysięcy ówczesnych marek i sam wstąpił do wojska. Przez czas walk hrabia utrzymywał oddział, a jego matka prowadziła prywatny wojskowy szpital. Może dzięki temu ostatniemu przedsięwzięciu patriotycznych arystokratów ostateczna lista poległych z Czarniejewa nie była tak długa...



[txt i fot: KZ]


## Pomnik Powstańców Wielkopolski i Poległych w Obronie Ojczyzny w Witkowie PO-PW


Obiekt należy do tras:







 Pomnik, odsłonięty 13 października 1968 r. znajduje się na dawnym Nowym Rynku, dziś Parku Kościuszki.


  Monument ma formę strzelistego słupa z elementów betonowych, tworzących w przekroju kształt krzyża. Na wysokości 2 metrów umieszczono metalowe płaskorzeźby i tablice z napisami.

 Pierwotnie napisy były poświęcone *T. Kościuszce, witkowanom biorącym udział w walkach za Ojczyznę, powstańcom wielkopolskim, żołnierzom Września, więźniom obozów koncentracyjnych, żołnierzom polskim i radzieckim, partyzantom, bohaterom walk o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz poległym za umacnianie tzw. władzy ludowej.*

 Po północnej stronie pomnika umieszczono płaskorzeźbę z krzyżem powstańczym i głowami dwóch powstańców. Monument ponownie odsłonięto po odrestaurowaniu 11 listopada 1993 r. jako Pomnik Powstańców Wielkopolskich i Poległych za Ojczyznę.

  W Witkowie na budynku banku znajduje się inna tablica, upamiętniająca miejsce podpisania aktu kapitulacji przez niemiecką kompanię obrony granicznej. W Mielźnie, przy drodze do Rud, wzniesiono pomnik upamiętniający dwóch powstańców zamordowanych podczas II wojny światowej. Pomnik jest wykonany z granitowych ciosów w formie schodkowej piramidy. W 2013 r. na skwerze naprzeciw pomnika w Witkowie odsłonięto przecięty na pół głąz, który upamiętnia Stanisława Gaworzewskiego, powstańca wielkopolskiego i społecznika, zamordowanego w niemieckim obozie koncentracyjnym.

  Witkowo w czasie powstania było powiatem granicznym na granicy zaboru pruskiego i dawnego rosyjskiego (Cesarstwa Niemieckiego i Rosyjskiego), wówczas już terenu niepodległej Polski. Dlatego stacjonował tutaj tzw. Grenzschutz – uzbrojone, zgodnie z wojskowymi standardami, niemieckie oddziały straży granicznej.

 Tak przedstawia akt kapitulacji Z. Wygocki: „Dopiero o godzinie 7 rano przyjechał z Gniezna pluton powstańców (...) a do obradujących nadszedł raport, że przyjechały już posiłki ze Strzałkowa oraz Słupcy w sile 80 bagnetów i otoczyły kwaterę Grenzschutzu. W tej sytuacji (...) Koerthumen [porucznik, dowódca oddziału Grenzschutzu] zgodził się na kapitulację.”



[txt i fot: KZ]

## Mauzoleum Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Trzemesznie

Obiekt należy do tras:



! Mauzoleum zostało zaprojektowane przez poznańskiego architekta Stefana Cybichowskiego na zlecenie miejscowego proboszcza, ks. Marcelego Kowalskiego.

⚖ Jest ono miejscem spoczynku i pamięci żołnierzy kompanii trzemeszeńskiej, którzy polegli podczas walk Powstania Wielkopolskiego w latach 1918 i 1919 w bitwach pod Inowrocławiem, Rynarzewem, Wolsztynem i Łabiszynom oraz zmarłych z ran w szpitalach w Gnieźnie i Poznaniu.

⚖ Ośmiometrowy obelisk zakończony półtorametrowym metalowym krzyżem znajduje się w centralnej części cmentarza w Trzemesznie, na przecięciu jego głównych alei.

🎓 *Prace rozpoczęto jeszcze w 1924 r. Dwa lata później, na długo przed ukończeniem miejsca pamięci, przeniesiono tu szczątki 15 powstańców z pobliskiego grobu zbiorowego i jeszcze jednego, pochowanego w osobnej mogile. Po ukończeniu całości, poświęcenia mauzoleum dokonał 16 czerwca 1929 r. biskup pomocniczy gnieźnieński Antoni Laubitz.*

Pomnik został rozebrany przez niemieckiego okupanta niemal na początku okupacji, w listopadzie 1939r.

★ Krzyż i tablicę inskrypcyjną ze zburzonego przez Niemców Mauzoleum narażając swoje życie uratował podczas prac rozbiórkowych Władysław Bojanowski, także były powstaniec wielkopolski.

⚖ Miejsce pochówku ponownie upamiętniono po wojnie, a w roku 2008, w 90. rocznicę wybuchu powstania, zrekonstruowano jego pierwotną formę. W centralną część pomnika zostały wkomponowane uratowane fragmenty poprzedniego mauzoleum.

🔍 Przednią część obelisku zdobi trójkątny fronton, pod którym znajduje się tablica inskrypcyjna. Ściany obelisku ozdobiono boniowaniem – udekoroowano lica muru obelisku poprzez ścięcie pod kątem i odpowiednie profilowanie krawędzi licowych poszczególnych ciosów kamiennych.

! Ciała poległych powstańców, znajdują się w mogile niedaleko mauzoleum.

🔍 Obelisk otacza półkuliście tak zwana glorieta – budowla utworzona z 4,5 - metrowych kolumn połączonych fryzem – poziomym pasem ze zdobieniami, zwieńczonym równie ozdobnym gzymsem. Na płycie w centralnej części pomnika znajdują się imiona i nazwiska wszystkich pochowanych tu powstańców.


★ Zgodnie z ostatnią wolą przy swoich żołnierzach spoczął zmarły w roku 1964 były dowódca kompanii, major Władysław Wlekleński. [txt i fot: KZ]




## Stary Ratusz w Gnieźnie



Obiekt należy do tras:





 Pod koniec XVIII w. istniało na terenie Gniezna kilka ratuszy. Posiadały je tzw. jurydyki - osobne osady z własnymi władzami, jak Cierpięgi, Grzybowo. Budynki rozebrano po włączeniu ich w organizm miejski Gniezna.





 Dzisiejszy ratusz powstał po wielkim pożarze miasta w 1819 r. Na jego lokalizację wybrano ówczesną ul. Fryderykowską, dziś Bolesława Chrobrego.


 Autorem projektu gmachu był W. Schindler. Budowę ukończono w roku 1830.  W 1925 r. architekt Stefan Cybichowski przygotował projekt zmiany wyglądu na neorenesansowy. Realizacji tego planu jednak zaniechano ze względu na koszty.


 Nazwa „stary ratusz” jest zwyczajowa. Właściwy magistrat znajduje się przy ulicy Lecha. Stary ratusz spełnia część zadań urzędu miejskiego, w tym funkcje reprezentacyjne.

 28 grudnia 1918 r. przed budynkiem pojawił się przybyły z Poznania emisariusz władz Powstania Wielkopolskiego Piotr Walczak z rozkazem zajęcia koszar piechoty. Był to moment rozpoczęcia powstania w Gnieźnie.

 Zajęcie koszar miało zabezpieczyć Poznań, w którym dzień wcześniej doszło do wybuchu powstania, przed interwencją oddziałów z Gniezna. Zygmunt Kittel – lokalny komendant powstańczy – początkowo wahał się z podjęciem decyzji, bo rozkaz był... nieczytelny. Wkrótce jednak koszary zdobyto.

 W grudniu 1936 r. ratusz zdemolowała grupa bezrobotnych gnieźnian, którzy od dłuższego czasu domagali się reakcji władz miasta na rosnący problem braku pracy. Kilku komunizujących działaczy chciało nawet wyrzucić włodarzy przez okno pierwszego piętra, co jednak skutecznie zostało udaremnione przez innych. Później ponad 50 z nich zatrzymano i za spowodowane zniszczenia odpowiedzieli przed sądem.

 W ratuszu obchodzą Milenium Zjazdu Gnieźnieńskiego z 1000 r. 12 marca 2000 r. odbył się III Zjazd Gnieźnieński z udziałem prezydentów Litwy, Niemiec, Słowacji, Węgier i Polski, ogłoszono też milenijne orędzie. 28 kwietnia spotkali się szefowie rządów Czech, Niemiec, Słowacji, Węgier i Polski, którzy podpisali tzw. deklarację gnieźnieńską.

 Zjazd Gnieźnieński w 1997 r. zapoczątkował tradycję kolejnych spotkań, odbywających się cyklicznie. Zaprasza się na nie m. in. polityków, przywódców duchowych, intelektualistów. Zazwyczaj bierze w nich udział prezydent Polski.

[txt i fot: KZ]



## Tablica księdza Mateusza Zabłockiego

Obiekt należy do tras:



! W 1989 r. na ul. Farnej, przy plebanii parafii Świętej Trójcy zawieszono tablicę upamiętniającą księdza Mateusza Zabłockiego - powstańca wielkopolskiego, społecznika, ofiarę niemieckiego najeźdźcy z 1939 r.

⚖️ Ks. Mateusz Zabłocki urodził się 15 sierpnia 1887 r. w Żurawinach niedaleko Włocławka.

! Jako wikariusz zaraz po wybuchu powstania wielkopolskiego na przelomie lat 1918 i 1919 włączył się aktywnie w akcję zbrojną. Współorganizował oddziały powstańcze w Gnieźnie.



📖 *Kartka pozostawiona proboszczowi przez M. Zabłockiego: „Ojczyzna mnie woła, proszę o błogostawieństwo, do widzenia”.*

★ W czasie powstania wielkopolskiego ks. Zabłocki został wzięty do niewoli, ale zaraz po wymianie na niemieckich oficerów wrócił do walki. Za to został odznaczony Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

🔍 Ks. Zabłocki brał jako kapelan wojskowy udział w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. w bitwie nad Berezyną. Tam wykazał się bohaterstwem wybiegając naprzeciw sowieckim wojskom i poprowadził żołnierzy do kontrnatarcia, wyciągając swój oddział z okrążenia, za co odznaczono go Orderem Virtuti Militari V klasy.

🔍 W okresie międzywojennym był proboszczem w kolejnych gnieźnieńskich parafiach i angażował się w życie publiczne.

! We wrześniu 1939 r. ks. Zabłocki wziął na siebie obowiązki komendanta Gniezna. Chcąc uniknąć strat, podjął decyzję o kapitulacji.

⚖️ Był potem aresztowany i brutalnie przestuchiwany przez niemiecką tajną policję. Przewieziony do Inowrocławia, został tam skazany przez sąd doraźny na podwójną karę śmierci za udział w powstaniu wielkopolskim i obronę Gniezna. Rozstrzelano go 14 października 1939r. Umierał z okrzykiem: „Niech żyje Polska”.

⚖️ W 1945 r., po wyzwoleniu Gniezna, jego zwłoki ekshumowano i przewieziono do Gniezna. Pochowano go ostatecznie na cmentarzu śś. Piotra i Pawła w Gnieźnie.

📌 Ks. Zabłockiemu są poświęcone jeszcze dwie tablice. Jedna znajduje się w samym kościele Świętej Trójcy, druga na noszącej jego imię Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Łubieńskiego.

[txt i fot: KZ]

## Pomnik ku czci poległych Powstańców Wielkopolskich

Obiekt należy do tras:



! Gnieźnieński pomnik poległych powstańców wielkopolskich znajduje się na cmentarzu pw. śś. Piotra i Pawła. Monument przedstawia krzyż, na którego cokole umieszczony jest napis: „Poległym w obronie Wiary i Ojczyzny 1918-1919 Wdzięczni Rodacy”. Pod nim na ścianach cokołu rozmieszczono tablice z nazwiskami poległych.



Pod koniec lat dwudziestych XX w. zawiązał się Komitet Budowy Pomnika. Pod protektorem biskupa Antoniego Laubitza utworzono komitet honorowy. 1 listopada 1933 r. biskup Laubitz uroczystie odsonił i poświęcił pomnik.



Koszt budowy pomnika był dość duży, toteż Komitet kilkakrotnie gorąco zwracał się do społeczeństwa o ofiarność. Apele odniosły dobry skutek.



W 1940 r. pomnik zniszczyli niemieccy okupanci. Po wojnie w miejsce zburzonego pomnika ustawiono dwumetrowy cokół, na szczycie którego umieszczono płaskorzeźbę orła pochodzącą z przedwojennego monumentu. Staraniem organizacji powstańczych i społecznych odtworzono pomnik. W akcie erekcyjnym nazwano go Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego. Stanął w tym samym miejscu, co zburzony przez Niemców pierwszy monument. Odsonięto go w 40. rocznicę wybuchu powstania: 27 grudnia 1958 r.



O ile odsonięcia i poświęcenia przedwojennego pomnika dokonał biskup, to w roku 1958 nie było aktu religijnego, a pomnik odsonił płk. Andrzej Śliwocki, dowódca stacjonującego w Gnieźnie 91 Wehjerowskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Wynikało to z wrogiego nastawienia ówczesnych komunistycznych władz do Kościoła. W 1995 r. pułk zreorganizowano i przemianowano na 17 Gnieźnieński Pułk Artylerii Przeciwpancernej im. Króla Bolesława Chrobrego.



[txt i fot: KZ]

## Mogiła Pawła Cymśa

Obiekt należy do tras:



**!** Paweł Cymś (1894-1949) był jednym z dowódców Powstania Wielkopolskiego na ziemi gnieźnieńskiej, a potem powstańcem śląskim oraz oficerem Wojska Polskiego podczas kampanii wrześniowej.

**⚖** Mogiła znajduje się na cmentarzu śś. Piotra i Pawła w Gnieźnie wśród grobów umieszczonych wokół Pomnika powstańców wielkopolskich, po jego północnej stronie.

**🔍** Paweł Cymś urodził się w Pawłowie koło Gniezna jako syn Leona i Pauliny z Komorowskich. W 1914 r. zdał maturę, w 1915 r. powołano go do wojska niemieckiego. Walczył na froncie wschodnim i zachodnim I wojny światowej. Ukończył szkołę oficerską ze stopniem podporucznika. W 1918 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego w Gnieźnie. Po wybuchu powstania wielkopolskiego wziął udział w wyzwolaniu Gniezna, potem uczestniczył w wyzwolaniu Kujaw dowodząc kompanią gnieźnieńsko - wrześniorską.

**⚖** Stojąc na czele oddziałów powstańczych Cymś oswoił Trzemeszno, Mogilno i Strzelno. Pod jego dowództwem oddziały powstańcze opoływały całe Kujawy zachodnie.

**🔍** W maju 1919 r. mianowano go porucznikiem, a w marcu 1921 r. - komendantem wojskowym na Śląsku.

**🎓** W 1928 r. wrócił do czynnej służby wojskowej. Pracował m.in. w Oddziale II Sztabu Głównego (wywiad). W 1935 r. przeniesiony w stan spoczynku, osiadł w Bystrej koło Bielska-Białej. We wrześniu 1939 r. jako oficer operacyjny dostał się do niewoli. Zwolniony z obozu jenieckiego powrócił do Bystrej, lecz wkrótce został aresztowany i przebywał przez 4 miesiące w więzieniu bielskim. Po zwolnieniu mieszkał w Krośnie, potem w Kalwarii Zebrzydowskiej, angażując się w działalność konspiracyjną. W 1945 r. wrócił do Gniezna, potem do roku 1948 pracował w Spedycji Morskiej w Szczecinie. Wówczas przeniósł się do Bystrej i pracował tam jako sekretarz gminy. Zmarł 13 listopada 1949 i został pochowany w Bystrej.

**🌟** 27 grudnia 2013 r. nastąpił symboliczny powrót kapitana Cymśa do Gniezna. Z Bystrej jego prochy przebyły symboliczną trasę ze stycznia 1919 r.: przez Inowrocław i Trzemeszno. W tej drodze wyzwolicielowi Kujaw towarzyszyły wojsko, stowarzyszenia, rodzina i społeczności miast. Główną uroczystość zorganizowało Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Gnieźnie. Kapitana pochowano z ceremoniałem przysługującym kawalerom orderu Virtuti Militari. Spoczął na gnieźnieńskim Akropolu Zasłużonych, wśród 52 innych powstańców.





[txt i fot: KZ]

## Kamień pamiątkowy Wiktora Pniewskiego


Obiekt należy do tras:





 Kamień znajduje się w Kłecku na skwerze imienia W. Pniewskiego. Umieszczono na nim odlew jego popiersia, a u dołu fragment samolotowego śmigła.


 **!** Wiktor Pniewski (1891-1974) urodził się w Kłecku jako syn urzędnika pocztowego.





 W 1911 r. został powołany do armii niemieckiej. W wojsku zdobył kwalifikacje pilota, które rozwijał w czasie działań wojennych. Uczestniczył w walkach powstania wielkopolskiego. Brał udział w zdobyciu poznańskiego lotniska Ławica, którego następnie został komendantem.

 **Q** Przy zajęciu Ławicy powstańcy zdobyli pokaźny arsenał: karabiny, balony oraz samoloty. To pozwoliło później armii polskiej na wykorzystanie tego uzbrojenia, w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.


 **⇄** Po opanowaniu Ławicy, Niemcy przeprowadzili naloty na lotnisko. W odwecie Polacy, pod dowództwem sierżanta Pniewskiego, przeprowadzili nalot bombowy na lotnisko we Frankfurcie nad Odrą. To jedna z pierwszych akcji bombowych polskiego lotnictwa w historii.

 **★** Nalot we Frankfurcie okazał się nie tylko zaskoczeniem dla wojskowych w Niemczech. Miał też duże znaczenie psychologiczne, wywołał bowiem przerażenie wśród mieszkańców. Okazało się, że powstańcy stanowią profesjonalnie zorganizowaną i dowodzoną armię.

 **⇄** Drugą miejscową postacią związaną z powstaniem jest Edmund Rogalski, komendant oddziałów powstańczych w Kłecku.

 **!** Rogalski walczył w I wojnie światowej we Francji, Belgii i Rumunii jako szeregowiec, a po kursie oficerskim jako dowódca kompanii.

**!** W powstaniu walczył na froncie północnym w bitwach pod Łopiszewem, Łopiennem, Naktem i Szubinem.

 **Q** W roku 1984 w Kłecku na pl. Powstańców Wielkopolskich odstonięto tablicę poświęconą Edmundowi Rogalskiemu.

**★** Rogalski jest jednym z bohaterów sztuki Gerarda Górnickiego „Poszli ci, którzy powinni”.

**⇄** W Kłecku powstańców upamiętnia też pomnik na cmentarzu. W alei prowadzącej do cmentarza zasadzono też 9 lip ku czci poległych żołnierzy Kompanii Kłeckiej.

[txt: KZ, fot: BB]

## Pałac w Zdziechowie

Obiekt należy do tras:



W roku 1857 wieś Zdziechowa, istniejąca od XIII w., z rąk rodu Twardowskich za pośrednictwem Komisji Kolonizacyjnej przeszła w posiadanie niemieckiego ziemianina Edwarda Wendorffa. Z upływem lat majątek dziedziczyli kolejni członkowie tej rodziny, zarządzający nim do końca II wojny światowej.



! Pałac w Zdziechowie, wzniesiono około roku 1870 dla Edwarda Wendorffa.

! Zbudowany z czerwonej cegły, dwukondygnacyjny pałac jest mурowany, ale nie otynkowany. Pierwotnie był to obiekt regularny na planie prostokąta, późniejsze dobudówki nieco zniekształciły to założenie.



Kolejny właściciel majątku: Herbert Wendorff, który przejął go na krótko przed wybuchem I wojny światowej, był bardzo życzliwy Polakom. Bardzo dobrze traktował pracowników najemnych, a już podczas trwania powstania wielkopolskiego miał nawet ostrzec „swoich ludzi” o planowanym wkroczeniu Niemców.



! W czasie powstania wielkopolskiego Zdziechowa była miejscem walk. Na wieży pałacu, zajętej przez oddziały niemieckie, znajdowało się stanowisko strzeleckie. Prawdopodobnie stąd zastrzelono jedyną znaną z imienia ofiarę potyczki. Był nią Wincenty Dondajewski, poległy bezpośrednio pod bramą wjazdową.

! Kolejna tragedia rozegrała się tu podczas okupacji hitlerowskiej. W pałacowym parku żołnierze niemieccy rozstrzelali bez sądu czterech Polaków, zatrzymanych w pobliżu przez wojskowy patrol.



Podczas wojny zmarł Herbert Wendorff, a jego spadkobierca, 12-letni Bernard, nie był w stanie zarządzać majątkiem. Narzucony przez władze okupacyjne administrator okazał się osobą wrogą Polakom. Pod jego zarządkiem zanikł wzajemny szacunek i sympatia, które dotąd łączyły niemieckich właścicieli i polskich pracowników majątku oraz okolicznych mieszkańców.



★ Niezależnie od tego wojennego epizodu, najstarsi mieszkańcy Zdziechowej życzliwie wspominają rodzinę Wendorffów.



W założonym pod koniec XIX w. przypałacowym parku (nieco zaniedbanym w ostatnim okresie), znajduje się rodzinny grobowiec Wendorffów.



Pałac użytkują aktualnie miejscowa szkoła i przedszkole.



[txt: JW, fot: JG]



## Zdziechowa. Pomnik ku czci poległym powstańcom



Obiekt należy do tras:





  Pomnik stojący przy głównej drodze ufundowała miejscowa społeczność w 1925 r.



  Na nieregularnym cokole umieszczony został obrobiony gład, a na nim owalna tablica z napisem i nazwiskami poległych. Po zniszczeniu w czasie II wojny światowej przez okupantów mieszkańcy odbudowali go w roku 1957.

  Pod Zdziechową w ostatnich dniach grudnia 1918 r. miała miejsce potyczka z Niemcami, których zadaniem było odbicie oswojonego wcześniej Gniezna. Niemcy stacjonowali w miejscowej szkole oraz w pałacu Wendorffów. Działania powstańców i ich dowódców doprowadziły do poddania się żołnierzy niemieckiego Grenzschutzu, wzięcia jeńców i zdobycia broni. Ofiarą potyczki był Wincenty Dondajewski (pochowany nie tu, lecz w rodzinnej Wrześni). Stacjonująca pod Mącznikami niemiecka artyleria zdołała się wycofać.

  Działania pod Zdziechową miały strategiczne znaczenie dla przebiegu powstania w tej części Wielkopolski. Gdyby Niemcom udało się odbić z rąk powstańców Gniezno, ich ofensywa z pewnością skierowałaby się na Poznań.

 W 1857 r. wieś Zdziechowa przeszła w ręce Edwarda Wendorffa i pozostała w rękach jego rodziny do końca II wojny światowej. Po wojnie majątek Zdziechowa przejął skarb państwa, a w budynku pałacu utworzono szkołę.

 Tak wspomina udział swojego pradziadka w działaniach pod Zdziechową uczennica Beata Kaczmarek: „Dopiero po odbiciu przez powstańców Zdziechowy pradziadek opowiedział, co się stało. Żołnierz, który wcześniej przyszedł pytał go, czy przetnie druty telefoniczne łączące pałac Wendorffa z Niemcami w Modliszewie i Mielnie. Pradziadek zgodził się, choć wiedział, że groziło to śmiercią (...) Przerwał druty oddalone około pół kilometra od domu i wrócił”.

  Wotum wdzięczności za zwycięstwo pod Zdziechową i ocalenie Gniezna przed Niemcami jest również tutejszy kościół pw. NMP Nieustającej Pomocy. Zbudowano go z inicjatywy ks. Mateusza Zabłockiego, uczestnika bitwy. Informuje o tym tablica pamiątkowa odświeżona w 2008 r.



[txt: KZ, fot: AK]

## Łopienno. Grób powstańca Franciszka Adamczaka

Obiekt należy do trasy:



! Franciszek Adamczak, którego mogiła znajduje się na cmentarzu w Łopiennie, poległ podczas potyczki, która miała miejsce w dniu 29 grudnia 1918 r. na tutejszej stacji kolejowej.

⚖ Stacja jest położona nieco na północ od Łopienna, niedaleko miejscowości Gącz. Działania militarne były tu prowadzone przez powstańców z Kłeczka oraz miejscowych ochotników. Podczas bitwy między Niemcami a Polakami stacja kilka razy przechodziła z rąk do rąk. Akcja w Łopiennie miała duże znaczenie dla sytuacji powstańców w Gnieźnie. Zablokowanie linii kolejowej spowodowało szybsze poddanie się Niemców w Zdziechowie oraz wstrzymanie dalszych transportów niemieckich w kierunku Gniezna.

📖 E. Rogalski w swoich wspomnieniach pt. „Kompanja Kłeckowska” tak opisuje okoliczności bitwy „Nastąpiła narada. Wystano cyklistę na zwiady w kierunku dworca z zadaniem stwierdzenia, co się dzieje na dworcu... Mimo braku bliższych wiadomości o nieprzyjacielu wyruszono przez Łopienno o godz. 17. w szyku marszowym aż do mostu łączącego jeziora. W czasie zamieszki na dworcu w Łopiennie poległo 2 kolejarzy (...) Na odjeżdżający parowóz Polacy skierowali morderczy ogień. Uszkodzono go, bo zajechał tylko pod Janówiec, gdzie dopiero nad ranem stwierdzono w nim 4 Niemców zabitych i 4 rannych”.

★ Co ciekawe na „Liście strat powstania wielkopolskiego” widnieje nazwisko Franciszka Adamskiego (a nie Adamczaka), który mieszkał w Łopiennie. Wydaje się jednak, że nazwisko na nagrobku jest poprawne, ponieważ według grabarza obok powstańca jest pochowana jego żona, a z jej nagrobka daje się odczytać nazwisko Adamczak. Grób powstańca odnowiono w 90. rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego.

📍 Na cmentarzu w Łopiennie znajdują się również mogiły innych osób, które brały udział w powstaniu. Są one wyraźnie zaznaczone. Niedaleko grobu Adamczaka pochowano również żołnierza poległego w wojnie 1920 r.



[txt i fot: KZ]

## Pomnik powstańcom i poległym na ostatniej wojnie w Kiszkwie

Obiekt należy do trasy:



**!** Na Rynku w Kiszkwie miejscowe koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w 1974 r. ufundowało pomnik powstańcom wielkopolskim i poległym na ostatniej wojnie. Kamienny głaz z tablicą i inskrypcją ustawiono pionowo na betonowym cokole.

**⚖** Nad tablicą umieszczony jest Orzeł Biały na tle krzyża z napisem „Grunwald 1410 Berlin 1945” jako pamiątka dwóch wielkich zwycięstw nad Niemcami.

**★** Pod pomnikiem zakopano butelkę z aktem erekcyjnym. Włożono do niej 1 banknot 50 złotowy z 1939 r., 2 banknoty 100 złotych z 1939 r., 30 monet 5 groszowych z 1962 r., oraz monetę 10 złotową z 1972 r.

**!** Ważną postacią dla Powstania Wielkopolskiego na ziemi kiszkwowskiej był ks. Józef Radoński (1866-1936), proboszcz parafii św. Mikołaja w Sławnie w latach 1902-1932.

**🔍** *Proboszcz Radoński włożył ogromny wkład w pracę nad organizowaniem powstania, zachęcając miejscowych Polaków do walki. Wydarzenia tego okresu i własne działania spisywał w kronice.*

**🔍** *Wymienia w tych wspomnieniach zasługi kowala Ratajczaka z Głębokiego, który był „duszą zrywu patriotycznego”.*

**📖** *O swojej parafii Radoński napisał, że jest ona „stacją jeżdżących wozami umundurowanych chłopów, wyprawiających się samorzutnie bądź za namową po broń do kolonistów niemieckich.”*

**⚖** W roku 1919 na cmentarzu w Kiszkwie pochowano poległego powstańca Michała Kochanowicza. Na mogile ustawiono drewniany krzyż.

**✚** W tym samym roku na cmentarzu w pobliskim Sławnie pochowano trzech powstańców. Później wykonano betonowy nagrobek z nazwiskami poległych, tarczą z orłem i zwieńczeniem w formie krzyża. Schody prowadzące do mogiły wykonano z polnych kamieni.

**★** Krzyż z grobu Kochanowicza w 2012 r. został przekazany do Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.



[txt: KZ, fot: AMR]






## Pomnik św. Wojciecha: Legendy i pieśni

Obiekt należy do tras:





 Pomnik znajduje się w Gnieźnie u zbiegu ul. Chrobrego i Łubieńskiego, na skwerze obok kościoła pw. NMP Królowej Polski (kościół garnizonowy).


 Monument odświeżono w 1997 r. z okazji tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha (ur. ok. 956), którego grób znajduje się w katedrze gnieźnieńskiej.



  Czeski biskup Wojciech jest bohaterem najstarszej sekwencji łacińskiej pochodzącej z Polski: „Hac festa die”. Powstała ona w Gnieźnie, prawdopodobnie w XI w. Oto jej fragment:


*„Za jego przyczyną,  
Kłania się już tobie, Boże,  
Ów naród pogański.  
Przez tę śmierć jedyną  
Metropolią zwać się może,  
Gniezno, gród słowiański.”*




  Jednak według legendy św. Wojciech wcale ówczesnymi gnieźnianami zachwycony nie był. Widząc, jak są gnuśni i nieskorzy do przestrzegania bożych przykazań miał nawet nałożyć na nich klątwę zaznaczając, że dopiero nim minie 20 pokoleń Gniezno będzie od niej uwolnione. Jednak po jego śmierci nad grodem ulitował się Radzim Gaudenty i miał zdjąć klątwę, nakazując poprawę uczynków.

 Pomnik zaprojektował Jerzy Sobociński (1932-2008). Ten sam artysta rzeźbiarz w 1985 r. wykonał dla Gniezna rekonstrukcję zniszczonego przez Niemców pomnika króla Bolesława Chrobrego.

  Inna legenda wspomina, jak po śmierci św. Wojciecha odbywały się w Gnieźnie znane na cały kraj odpusty, na które przybywali pielgrzymi z najdalszych stron. Wśród nich liczni byli dziadowie-jatmużnicy, którzy bardzo naprzykrzali się wszystkim. Zdenerwowany Bolesław Chrobry kazał wszystkich żebraków wywieźć daleko za obwarowania Gniezna, aż do pobliskiego Trzemeszna. Zemsta prośalników była okrutna. Otóż rzucili oni na Gniezno własną klątwę. Ta sprawia iż corocznie, podczas każdego kwietniowego odpustu Świętego Wojciecha pada w mieście rześisty deszcz. I rzeczywiście, po dziś dzień na św. Wojciecha rzadko kiedy w Gnieźnie jest słonecznie.

 Przez wieki sądzono, iż to św. Wojciech jest autorem „Bogurodzicy”, pierwszego hymnu Polaków.

 Gdy w XVIII w. wojska rosyjskie pustoszyły Rzeczpospolitą, konfederaci barscy ruszając w bój śpiewali prośbę do św. Wojciecha o wstawiennictwo:


*„Gdy męczeńską wziął koronę,  
Wziął wraz Polskę w swą obronę,  
Że zwycięstwa on upraszał  
Z nieprzyjaciół, których znaszał.”*


[txt: DJ], fot: JG]


## Teatr im. A. Fredry: Herbert Hirschberg


Obiekt należy do tras:





 Teatr im. Aleksandra Fredry przy ul. Mickiewicza 9 jako jedyny w Polsce nosi imię ojca polskiej komedii.



 Tradycje teatralne Gniezna należą do najstarszych w Polsce. Już papież Innocenty III w 1207 r. pisał do abp Henryka Kietlicza, iż duchowieństwo uprawia w kościelnych murach „igry teatralne, swawolne widowiska maski poczwar” i „wzajem swej głupocie wyprawują krotofile”.


 *Pomny papieskich przestróg, miejscowy Kościół próbował walczyć z miłością do teatru, która uporczywie była dość powszechna właśnie wśród duchownych.*



 Z ustawy arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarostawa z 1326 r.: „(...) Postanawiamy i upominamy w Panu, aby duchowni, od życia świętńskiego oddzieleni (...) nie najmowali się na widowiskach i pysznych pochodach; niech się nie oglądają ku igrcom, witom, goliardom i wesółkom, a niech nie darowują onym by najmniejszych datków, pod karą kłątwy (...)”.


 Najstarszym znanym aktorem w dziejach Gniezna był „igr”, niejaki Jurek. Chcąc przebłagać Boga za wykonywanie tego „hańbiącego” zawodu, podarował on w roku 1235 Kościołowi swoją... wieś. Widać stąd, że mimo wszystko można się było wówczas na tej profesji dorobić.

 Teatr zawodowy funkcjonuje w Gnieźnie od 1946 r. Jednak już przed II wojną światową bardzo popularna była scena Hotelu Europejskiego, na której występowali m.in. Ada Sari i Adam Didur, soliści słynnej La Scali.

  Do najświetniejszych ludzi teatru urodzonych w Gnieźnie należy Herbert Hirschberg (1881-1929). Ten niemiecki dramaturg i historyk literatury żydowskiego pochodzenia był profesorem teatrologii na uniwersytecie berlińskim. Uczęszczał do gimnazjum w Gnieźnie i Wrocławiu, następnie studiował literaturę, filozofię i historię w Berlinie, Wrocławiu i Halle.

 W latach 1906-1908 Hirschberg pracował jako dramaturg i reżyser w znanym wówczas szeroko berlińskim Neues Schauspielhaus (zwanym Theater am Nollendorfplatz).

  W 1906 r. Hirschberg wydał jedno z najgłośniejszych swoich dzieł pt. „Fehler”, opisujące rewolucję seksualną początku XX w. Poruszane w sztuce wątki homoseksualne natychmiast wywołały skandal obyczajowy. Z czasem jego dzieło uznano za prekursorskie.


 Popularna później aktorka, Marzena Kipiel-Sztuka (urodzona w 1965 r.), znana jako Halina, żona Ferdynanda Kiepskiego w serialu: „Świat według Kiepskich”, zaczęła karierę w Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie. W latach 1987-89 pracowała tu jako... suflerka.


[txt: DJ], fot: DK]


## Park Trzech Kultur: Werner Alberti


Obiekt należy do tras:





 Park znajduje się w Gnieźnie przy ul. Roosevelta. Wcześniej funkcjonowały tam dwa cmentarze: niemiecki ewangelicki i wyznaniowy żydowski.


 Park liczy 3,5 ha. Pośrodku stoi obelisk ku czci pochowanych tu ewangelików.


 Ceglane budynki obok parku to dawny dom grabarza i kostnica. Niegdyś spoczywali tu krewni Wenera Albertiego.

 **Werner Alberti (właściwie: Wojciech Krzywonos)** urodził się w 1863 r. w żydowsko-polskiej rodzinie w Gnieźnie. Był światowej sławy tenorem, aktorem filmowym, pedagogiem, solistą największych scen operowych, w tym Metropolitan Opera House w Nowym Jorku. W 1895 r. Alberti został zatrudniony przez kompozytora i dyrygenta Pietro Mascaniego do Teatro Margherita w Genui, gdzie z sukcesem kreował partię Turiddu. Zmarł w Berlinie w 1934 r.

 *Jedną z nauczycielek śpiewu Albertiego była Desirée Artôt (1835-1907), dawna wielka miłość i naręczona... Piotra Czajkowskiego. Kompozytor zadedykował sopranistce nawet romans f-moll op. 5. Podobno leciwa już madame Artôt podkochiwata się w przystojnym tenorze z Gniezna.*

 Nawet w późniejszym okresie, już jako sławny w Europie tenor, nazywany „rycerzem górnego c”, Alberti utrzymywał żywe kontakty z gnieźnieńską diasporą żydowską. Przyjaźnił się m.in. z rodziną kantora gnieźnieńskiej synagogi, Izaaka Heymanna (zwanego Gnesener Chasan), cenionego później w Amsterdamie kompozytora i tenora synagogalnego. Z córką kantora, sopranistką Sophie Heymann (urodzoną już w Amsterdamie) Alberti w 1906 r. nagrał w wytwórni fonograficznej Favorit płytę z duetami z oper Verdiego.

 *Debiut tenora w warszawskiej operze w 1907 r. opisał Aleksander Poliński, krytyk, historyk, wykładowca w Warszawskim Instytucie Muzycznym: „Tymczasem zaraz w pierwszym akcie, zanim jeszcze rozśpiewać się zdołał, już palnął tak silne górne des, że aż paradyz wrzasnął się z zachwytem! Odtąd oczywiście „górne strefy”, wzięwszy go w swą opiekę, oklaskiwały w ciągu całego wieczora, a najwięcej po wykonaniu słynnej stretty (dwukrotnie, na żądanie), w której oklaskującego rzeszy zafundował zdrowo wzięte górne c”.*

 Do światowej sławy śpiewaków operowych urodzonych w Gnieźnie lub okolicy należą m.in. baryton Ernesto Vinci (Ernst Moritz Wreszyński) (1898-1983) oraz sopran Claire Dux (1885-1967), która śpiewała z Enrico Caruso. Portret tej śpiewaczki namalował Salvatore Dali.





## Cmentarz żydowski w Czerniejewie

Obiekt należy do trasy:



**!** Dawny czerniejewski kirkut to jedno z niewielu miejsc pamięci w regionie z zachowanymi oryginalnymi macewami.



**★** Liczba tutejszych Żydów z biegiem czasu podlegała mocnym wahaniom. O ile jeszcze w roku 1793 na 787 mieszkańców Czerniejewa, obok 384 katolików i 265 ewangelików żyło tu 138 wyznawców judaizmu, to w roku 1934 w Czerniejewie mieszkało już tylko osiemnastu Żydów.



**⚖** Cmentarz żydowski znajdował się poza obszarem miasteczka, na wschód od niego. Leżał przy rozwidleniu dróg do Pakszyna i Kąpiela.

**🔍** Nie jest znany okres, w jakim cmentarz zaczął być użytkowany przez okoliczną ludność żydowską.



**📖** Religijne prawo żydowskie nie zna pojęcia „likwidacji miejsca spoczynku”. Cmentarze uważane są za miejsca nienaruszalne, gmina żydowska zawsze kupując ziemię pod cmentarz zastrzega sobie jej wieczne posiadanie.



**!** W czasie II wojny światowej ci nieliczni Żydzi zostali wywiezieni przez nazistów na teren Generalnego Gubernatorstwa, a następnie zgładzeni. Po zakończeniu wojny nikt z nich nie powrócił do rodzinnego miasta.

**⚖** Podobnie jak wszystkie kirkuty w trakcie okupacji niemieckiej, także ten w Czerniejewie zdewastowano, a potem zniwelowano. Zabrane stąd płyty nagrobne (macewy) posłużyły jako materiał budowlany, wiele z nich odnajdowano potem jako elementy dróg, m.in. krawężniki. Przez kolejne lata teren cmentarza pozostawał zaniedbany.


**⚖** W 2009 r. lokalny samorząd i jedno z przedsiębiorstw z Rakowa zdecydowały się przywrócić temu miejscu godną pamięć. Fragmenty niektórych macew udało się odzyskać, wyciągając je z fundamentów budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Czerniejewie. Ułożono je w formie małego lapidarium po zachodniej stronie zbocza dawnego kirkutu.


**🌿** Teren tego cmentarza jest jednym z zaledwie kilku w Wielkopolsce, jakie zachowały się do naszych czasów.


**🔍** Przy odnowionym cmentarzu umieszczono także tablicę w kształcie macewy. Napis na niej głosi w języku polskim i hebrajskim: „W tym miejscu znajduje się cmentarz żydowski, na którym spoczywają członkowie społeczności żydowskiej Czerniejewa”.


[txt: RW, fot: SPG]

## Kaplica grobowa Bernarda Lange w Rybnie Wielkim


Obiekt należy do trasy: 


 Znajduje się w malowniczej miejscowości Rybno Wielkie (między Kłeckiem a Kiszkowem), w pobliżu bloków mieszkalnych, przy skrzyżowaniu.


 Zabytkową kaplicę wybudował ok. 1880 r. wydawca i drukarz, Jan Bernard Lange (1817–1881), który przez długie lata był właścicielem wsi.


 *Jednokondygnacyjny budynek posadowiony jest na rzucie ośmiokąta. Wieńczy go półkolistą kopuła. Elewacja jest boniowana. Pośrodku tympanonu znajduje się marmurowa tablica z napisem po niemiecku, który w tłumaczeniu brzmi: „Miejsce pochówku rodziny Lange / Błogostawieni umarli, którzy w Panu umierają”.*





 Bernard Lange, pochodził ze spolonizowanej niemieckiej rodziny. Był synem Franciszka i Anny z Jungów. Do Gniezna przybył w 1840 r. i założył tam filię drukarni Ernesta Gunthera, którą następnie sam przejął. Dzięki pomocy finansowej arcybiskupa, Lange szybko stał się najaktywniejszym polskim wydawcą w Wielkopolsce.


 *Drukarnia Lange działała jako rodzinny interes do wybuchu II wojny światowej. Potem została rodzinie Lange skonfiskowana, jako ... Polakom.*

 *Jeden z krewnych gnieźnieńskiego wydawcy wyjechał z Wielkopolski do Ameryki. Tam urodziła się jego wnuczka. Jest nią znana aktorka - Jessica Lange, która zagrała w kilkudziesięciu znanych filmach, m.in. King Kong, Rob Roy, Tootsie i wielu innych, zdobywając dwa Oscary.*

 Po wojnie kaplica rodziny Lange, w której ostatecznie nigdy nie pochowano żadnego zmarłego, popadła w dewastację. Przez dłuższy czas służyła jako miejsce... hodowli trzody.

 *Na końcu wsi, przy torowisku kolejowym, znajdują się pozostałości po cmentarzu ewangelickim, który założono w 1895 r. Cmentarz zajmował powierzchnię 0,18 ha. Obecnie zachowało się kilka betonowych obwódek grobów oraz otaczające je lipy.*

 *Kaplica stała się legendarna w okolicy dzięki rzekomo złotemu krzyżowi, który wieńczy jej kopułę. Podobno każdy śmiatek, który próbował go ukraść, kończył śmiertelnym upadkiem na ziemię.*


 Staraniem gminy Kiszkowo budynek ma niedługo zostać wyremontowany, po czym stanie się siedzibą ośrodka dialogu kultur.


[txt: DJ], fot: OA]


## Pałac w Rybieńcu: Fryderyk von Wendorff


Obiekt należy do tras:





 Rybieńiec znajduje się w pobliżu Rybna Wielkiego. Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z 1397 r. (Rybno Minor). By tu dotrzeć, należy minąć wiadukt kolejowy, następnie jechać drogą asfaltową mając jezioro po prawej stronie.


 **Fryderyk von Wendorff był niemieckim dziedzicem Rybieńca. Przeszedł do lokalnej historii jako budowniczy (w 1910 r.) okazałego pałacu nad jeziorem.**

 Rezydencja Wendorffa architektonicznie odwołuje się do baroku i klasycyzmu. Ciekawostką w budynku jest tajne przejście w szafie, które prowadzi do małej salki. Ponoć była to komnata masońska, w której „czeladnicy” przechodzili inicjację, a sam Wendorff miał być wielkim mistrzem loży.


 Według spisanych przez Annę Frąckowiak i Bartosza Krąkowskiego relacji ostatnich świadków, dziedzic był filantropem: „Najstarsi mieszkańcy wspominają właściciela majątku jako dobrego i pracowitego gospodarza. Często konno objeżdżał pola i sprawdzał, jak pracują ludzie. Wendorff dbał jednak nie tylko o swój majątek, ale i o swoich pracowników – mieszkańców wsi. W okresie jesienno-zimowym, gdy częściej chorowano, sponadzał dla swej rodziny i swoich pracowników lekarza z Berlina. Opłacał także pobyt w szpitalu, gdy potrzebna była hospitalizacja. Nie było to często spotykane w tamtych czasach”.

 *Dziedzic Rybieńca był ekscentrycznym bogaczem, często lubił spełniać własne zachcianki, szczególnie te związane z łowiectwem. Pewnego razu pływając po jeziorze łódką wpadł na pomysł, że po polowaniach na kaczki chciałby z przyjaciółmi odpoczywać na... wyspie. Kazał więc usypać pośrodku jeziora sztuczną wysepkę, która stoi po dziś dzień. Ponoć Wendorff ukrył na niej część swoich legendarnych skarbów. Tych jednak dotychczas nie odnaleziono.*

 W 1926 r. majątek Wendorffa w Rybieńcu liczył 478 hektarów powierzchni, z czego: 382 ha ziemi uprawnej, 24 ha łąk i pastwisk, 28 ha lasu i 4 ha wód.

 Według relacji świadków Wendorffowie uciekli w ostatnim momencie, na krótko przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Po wojnie majątek przejął Skarb Państwa, budynek stopniowo niszczał. Niedawno zabytkowy pałac odrestaurowano.

 Córka dziedzica Rybieńca została pochowana na cmentarzu ewangelickim w Rybnie Wielkim, gdzie zachowały się resztki jej nagrobka.


 W pałacu można zarezerwować nocleg.


[txt: DJ], fot: JG]



## Pałac prymasów w Gnieźnie


Obiekt należy do tras:





 W średniowieczu rezydencja metropolitów znajdowała się po południowej stronie katedry (co widać na rycinie z 1505 r.). Od początku XVI w. zamieszkiwali oni zamek nad brzegiem jeziora Jelonek, służący im do połowy XVIII w.


 **Aktualna rezydencja Prymasa Polski to budowla klasycystyczna, powstała w latach 1830-1836. Wznosił ją architekt Schinkel. W 1928 r. pałac przebudował Wielkopolanin Stefan Cybichowski.**

  Budowniczy pałacu nazywał się Schinkel. Nie jest jednak pewne, czy był nim Karol Fryderyk Schinkel, jeden z największych architektów XIX w., czy mniej znany, działający wtedy w Wielkopolsce Henryk Schinkel. Był on twórcą m.in. klasycystycznej przebudowy pałacu arcybiskupiego w Poznaniu, pracował więc dla tego samego inwestora.

 **Pałac naprzeciw archikatedry tradycyjnie zwany jest prymasowskim. Jest tak dlatego, że od 1417 r. po dziś dzień arcybiskupi Gniezna noszą tytuł Prymasa Polski.**


 Tytuł prymasa oznaczał pierwszeństwo wśród biskupów kraju. W Polsce od 1572 r. Prymas był też interrexem – najwyższym urzędnikiem państwa w okresie bezkrólestwa. Dokonywał również koronacji nowo obranego króla.

 Podczas wizyt w Gnieźnie w pałacu mieszkał kardynał Stefan Wyszyński. Kilukrotnie wygłaszał przemówienia z balkonu.

 Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, 3 czerwca 1979 r. na balkonie pałacu stanął Jan Paweł II pozdrawiając gnieźnian. Biorąc pod uwagę datę (przed wizytą papieża w Krakowie) możemy twierdzić, że pierwsze polskie „okno papieskie” jest w Gnieźnie! Balkon pałacu prymasowskiego był też pierwszym, z którego papież „rozmawiał” z polską młodzieżą. Tu wraz z nią pierwszy raz w Polsce papież śpiewał „Góralu, czy ci nie żal”.

 Jan Paweł II, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.:

*„Grody zaś, z którymi związały się początki wiary na ziemi Polan, naszych praojców - to Poznań, gdzie od najdawniejszych czasów, bo już dwa lata po chrzcie Mieszka osiadł biskup - oraz Gniezno, gdzie w roku tysięcznym dokonał się wielki akt o charakterze kościelno-państwowym. Oto przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się wystannicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem rzymskim Ottonem III i pierwszym królem polskim (...) ustanawiając pierwszą polską metropolię.”*

 **Od roku 2014 głównym lokatorem pałacu jest Prymas Wojciech Polak, arcybiskup metropolita gnieźnieński.**












[txt: JW, fot: DK]



## Sufragania: Antoni Laubitz (1861-1939)

Obiekt należy do tras:



- 
-  Sufragania gnieźnieńska przy ul. Łaskiego 2 zamyka plac katedralny od strony zachodniej.
  -  Ta rezydencja gnieźnieńskich biskupów pomocniczych powstała w I połowie XIX w.
  -  Budynek służył za mieszkanie hierarchom, którzy w sytuacji ciągłej nieobecności metropolity rezydującego wówczas w Poznaniu, kierowali życiem religijnym diecezji.
  -  Sufraganię odrestaurował jej najwybitniejszy mieszkaniec, biskup Antoni Laubitz. Jej przebudowę zaprojektował znany architekt Stefan Cybichowski.
  -  Antoni Laubitz (1861-1939) urodził się w Pakości. Po ukończeniu poznańskiego Gimnazjum św. Marii Magdaleny studiował teologię w Würzburgu, a później w seminarium duchownym w Gnieźnie.
  -  Będąc proboszczem w Inowrocławiu występował w obronie uczestników słynnego strajku szkolnego. Odbudował dumę miasta: romański kościół Imienia Maryi i wznosił monumentalny neoromański kościół Zwiastowania NMP.
  -  Od 1920 r. Laubitz był proboszczem parafii archikatedralnej w Gnieźnie i prepozytem kapituły. W 1924 r. papież Pius XI mianował go biskupem pomocniczym gnieźnieńskim, którym pozostał do śmierci.
  -  Dzięki Laubitzowi poddano renowacji bazylikę prymasowską i rozbudowano seminarium duchowne. Przyczynił się także do wzniesienia muzeum archidiecezjalnego w Gnieźnie. Sfinansował budowę tanich mieszkań dla gnieźnieńskich bezrobotnych (osiedle Róża). Odnaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. Biskup zaangażował się też mocno w budowę pomnika Bolesława Chrobrego na Wzgórzu Lecha, który w 1929 r. odsonił prezydent Ignacy Mościcki.
  -  W latach 1929-1931 z inicjatywy Laubitza i pod jego kierownictwem prowadzono prace archeologiczne w podziemiach katedry. Odkryto wówczas kilka romańskich grobów, zidentyfikowanych jako pierwotne miejsca pochówku św. Wojciecha i jego brata, metropolity Radzyna.
  -  Laubitz był koneserem wina. Kiedyś poczęstował go nim jeden z odwiedzających proboszczów. Jednak jakość trunku była podła, bo skąpy proboszcz nalał najtańszego deresza do markowej butelki. Zniesmaczony biskup zacytował Księgę Rodzaju: „Strój jest co prawda Ezawa, ale głos Jakuba. Niech mi proboszcz da szklankę piwa”.

[txt: DJ], fot: JG]

## Dwór w Przysiece

Obiekt należy do tras:



Wieża Przysieka, istniejąca już w I połowie XIII w., wielokrotnie zmieniała właścicieli. Byli nimi między innymi: jeden z gnieźnieńskich klasztorów, a potem kolejno kilka rodów rycerskich i szlacheckich. Następnie Przysieka weszła w skład klucza ziemskiego Mieleszyn. W roku 1861 z rąk właściciela klucza Wincentego Kalksteina nabył ją Teodor Dionysius.

! Pod koniec XIX w. nowy właściciel postanowił wznieść dla siebie dwór. Pierwotnie zbudowano trójkondygnacyjny obiekt w stylu klasycystycznym. Jego charakterystycznymi elementami są: kwadratowa wieża zegarowa i ozdobna altana z balkonem, umieszczona w centrum frontowej elewacji.

Obiekt wielokrotnie przebudowywano. Ostatnia faza prac miała miejsce około 1915 r.

Wraz z dworem zespół stanowiły pierwotnie zbudowane w tym samym okresie domy mieszkalne dla pracowników majątku (niektóre zachowane do dziś obok parku) oraz folwark z obiektami gospodarskimi: stajnią, oborą, owczarnią, stodołą, wozownią i warsztatem stelmacha.

★ W okresie międzywojennym w dworze odbywały się spotkania loży wolnomularskiej, do której należał ówczesny właściciel. Do dziś na poddaszu zachowało się pomieszczenie zwane komnatą masońską. Na jego ścianach można odczytać kilkadziesiąt podpisów opatrzonych datami. Prawdopodobnie upamiętniają one moment przyjęcia nowego członka loży.

Podczas II Wojny Światowej, w roku 1942, majątek Przysieka od spadkobierców Dionysiusa wykupił Gerhard Wendorff.

Po roku 1945, kiedy wywłaszczono niemieckich właścicieli, zespół dworski stał się własnością państwową i poszczególne jego części zostały przeznaczone na różne funkcje. W samym dworze, podzielonym na mieszkania, żyje obecnie kilka rodzin.

Do dworu prowadzi brukowana droga obsadzona aleją drzew, a przed nim widoczne są pozostałości parku. Został on założony około roku 1900.

[txt: JW, fot: JG]

## Pałac w Zakrzewie

Obiekt należy do tras:



! Od połowy XVIII w. właścicielami Zakrzewa byli Węsierscy. Hrabia Albin Belina-Węsierski, ostatni przedstawiciel tego rodu urodzony tu w 1812 r., był polskim patriotą. Brał udział w powstaniu listopadowym, odznaczono go orderem Virtuti Militari.

! Będąc pasjonatem historii i archeologii, z pobudek patriotycznych wykupił w 1856 r. od rządu pruskiego teren niedalekiego Ostrowa Lednickiego aby uchronić go przed zniszczeniem.

Osobiście prowadził poszukiwania. Znalezione cenne przedmioty przechowywał najpierw w zakrzewskim dworze, a potem w pałacu. Naród zawdzięcza mu ocalenie jednej z najważniejszych materialnych pamiątek okresu piastowskiego.

! Albin Węsierski zainicjował budowę pałacu w 1876 r. Zaprojektował go gnieźnieński architekt Ludwik Ballenstedt, który kierował również realizacją projektu. Gmach stanął na miejscu dawnego dworu.

Neorenesansowy pałac zbudowano w stylu francuskim, projektując jego wystrój według reguł tzw. „kostiumu francuskiego”.

★ Formę pałacu mogła zainspirować wspólna wizyta A. Węsierskiego i L. Ballenstedta na Wystawie Światowej w Paryżu, gdzie być może hrabia zakupił gotowy już projekt.

Główny korpus budowli ma dwie kondygnacje, jedno jego piętro „ukryto” w mansardowym dachu. Zwieńcza go belwederowy taras, ujęty z boków smukłymi „kominami”. Elewację zdobią liczne detale, w tym kartusz z herbem Belina. We wnętrzach zachowała się dawna stolarka i cenne sztukaterie.

Pałac otacza park krajobrazowy o powierzchni 16 hektarów. Zakładał go francuski ogrodnik August Denizot, który wykorzystał ukształtowanie terenu, tworząc malownicze miejsce. Rosną tu liczne drzewa, rzadkie w tej okolicy.



[txt: JW, fot: SPG]

## Pałac w Niechanowie

Obiekt należy do tras:



Założona w XIV w. wieś Niechanowo w swej długiej historii należała kolejno do rodzin Niechanowskich, Działyńskich, Iwieńskich, Brühlów, Garczyńskich i Skórzewskich, następnie Potulickich, a w końcu Żóttowskich.



Pałac w Niechanowie powstał w latach 1783-1794. Jego fundatorem był hrabia Stefan Garczyński. Zdecydował on o wzniesieniu budowli w stylu barokowo-klasycystycznym. Później, wraz z kolejnymi zmianami właścicieli i przebudowami, także wygląd i wystrój pałacu ulegały zmianom.



Ziemiańska rodzina Żóttowskich rezydowała w pałacu do roku 1939.



Dwukondygnacyjny gmach główny jest murowany i otynkowany. Głównym elementem fasady frontowej pałacu jest czterokolumnowy portyk, dobudowany na przełomie XVIII i XIX w. Mniej więcej z tego samego okresu pochodzą otaczające dziedziniec oficyny po wschodniej i zachodniej stronie budynku.



W 1774 r. po swoim ślubie z Kunegundą Drwęską, siostrzenicą właściciela pałacu, przez kilka miesięcy zamieszkiwał tu Józef Wybicki, co przypomina umieszczona na budynku tablica. Autor hymnu narodowego wykorzystał gościnność gospodarzy, ponieważ żywił obawę przed wprowadzeniem do rodzinnego dworu (a zwłaszcza z przedstawieniem matce) swojej żony, która nie tylko nie była zbyt posażna, ale na dodatek o 17 lat starsza od niego.



W czasie II wojny światowej pałac został ograbiony, choć na szczęście nie zniszczony. Po wojnie kilkakrotnie zmieniano jego funkcje. Działo tu m.in. przedszkole, szkoła, świetlica i restauracja.



Obecnie zespołem zarządza Ochotniczy Hufiec Pracy, który prowadzi tu swój Ośrodek Szkolenia i Wychowania.




W skład pałacowego kompleksu, poza budynkami, wchodzi również park o powierzchni ponad 7 ha, obsadzony różnymi gatunkami drzew z piękną aleją grabową.

[txt: JW, fot: JG]


## Zespół pałacowy w Czarniejewie


Obiekt należy do tras:







 Najstarsze wzmianki o Czarniejewie pochodzą z roku 1284. Do 1386 r. wieś była własnością królewską. Władysław Jagiełło darował ją Sędziwojowi Pałuce. Za rządów Pałuków, około 1390 r., Czarniejewo otrzymało prawa miejskie.







 Przez całe swoje dzieje Czarniejewo było miastem otwartym, czyli nie posiadało murów obronnych.


 W 1430 r. miasto przeszło na dłuższy czas we władanie rodu Górków. W XVII i XVIII w. przechodziło do rąk kolejnych rodów: Czarnkowskich, Opalińskich, Radomickich. Mocno zniszczone podczas potopu szwedzkiego, odbudowane przez kolejnych właścicieli (od 1770 r.)- Lipskich.



  Czas budowy czarniejewskiej rezydencji określa się na lata 1770-1780. Wzniesiono ją dla generała Jana Lipskiego i jego żony Marianny z Koźmińskich. Prawdopodobnie autorem projektu był Ignacy Graff z Rydzyny.


  Pałac jest jedną z piękniejszych rezydencji Wielkopolski, porównuje się go z bardziej znanymi: tymi w Rydzynie i Rogalinie.


  Gmach główny zbudowany na planie prostokąta ma dwie kondygnacje. Przed pałacem wytyczono obszerny dziedziniec honorowy. Otaczają go z dwóch stron oficyny. Wschodnia oficyna została później połączona galerią z pałacem.


  Jeden z charakterystycznych elementów, monumentalny portyk z czterema kolumnami, pochodzi z czasu pierwszej przebudowy, dokonanej jeszcze w XVIII w. Nadała ona tej pierwotnie barokowej budowli cechy klasycyzmu.



 Pod koniec XVIII w., pod rządami Lipskich, Czarniejewo stało się znaczącym ośrodkiem sukiennictwa i szewstwa.

  W 1823 r., poprzez małżeństwo, miasteczko przeszło w ręce Skórzewskich. Rajmund Skórzewski ustanowił w roku 1885 z dóbr czarniejewskich ordynację, która przetrwała do wybuchu II wojny światowej.

 Od roku 1939 losy zespołu pałacowego potoczyły się gorzej. Podczas okupacji stacjonujące tu wojsko niemieckie zrabowało część wyposażenia. Później w pałacu działał dom dziecka, co przyniosło dalszą dewastację. Pierwsze działania renowacyjne rozpoczęto po przejściu obiektu w roku 1977 przez (wzorcowy) PGR z Żydowa.

 Obecnie w zabudowaniach zespołu organizuje się imprezy okolicznościowe, spotkania biznesowe i konferencje.

 Z tutejszej restauracji i hotelu korzystali w 1997 r. prezydenci siedmiu państw Środkowej Europy, uczestniczący w II Zjeździe Gnieźnieńskim.

  Za pałacem znajduje się 13-hektarowy park, założony podczas jego budowy w stylu francuskim, potem przekształcony w park angielski. Wśród wielu gatunków drzew są tu 300-letnie dęby szypułkowe, lipy i graby. Na skraju parku, w dawnej bażanciarni, działa restauracja.

[txt: JW, fot: SPG]

## Pałac w Kołaczkowie

Obiekt należy do tras:



! Murowany, otynkowany budynek pierwszego pałacu powstał w połowie XIX w. z inicjatywy barona Aleksandra von Graeve.



★ Baron Graeve był politykiem i posłem w parlamencie Prus, a potem Związku Północnoniemieckiego. Był życzliwy Polakom, przez pewien okres należał nawet do tak zwanej frakcji polskiej w Reichstagu.

🔍 Przebudowa pałacu na początku XX w. zmieniła go w jeden z bardziej fantastycznych obiektów tego typu w Wielkopolsce.

🔍 Środkowa część budynku ma dwie kondygnacje. Uwagę zwraca jej mansardowy dach i okrągła, narożnikowa wieża usytuowana po lewej stronie gmachu.

⚖️ Frontową elewację pałacu (generalnie utrzymanego w stylu neogotyckim) urozmaicają liczne detale nadające budynkowi fantastyczny, miejscami baśniowy charakter. Wzmacniają go dodatkowo rośliny pnące, zasłaniające częściowo ściany i ukrywające wejście, co tworzy nieco tajemniczą aurę.

📺 Przebudowa na początku XX w. mogła brać inspirację z najbardziej znanej neogotyckiej rezydencji Wielkopolski: wzniesionego niemal pół wieku wcześniej pałacu Działyńskich w Kórniku pod Poznaniem.

⚖️ W fasadzie frontowej dominuje balkon wsparty na czterech kolumnach. Wejście poprowadzono pod ostrołukowym portykiem. Od szczytu znajduje się niska, parterowa oficyna, którą łącznik zespala z korpusem głównym pałacu.

🔍 Do pałacowych zabudowań oraz otaczającego je parku prowadzi ozdobna, murowana brama.

⚖️ Na dzisiejszy wygląd pałacu wpływ miał również jego kolejny właściciel: Nepomucen Mukułowski. Ten ziemianin podczas tak zwanej rewolucji witkowskiej (działań niepodległościowych w roku 1918, które poprzedzały wybuch Powstania Wielkopolskiego) został wybrany pierwszym polskim starostą witkowskim.

🎓 W rodzinie Mukułowskich majątek pozostawał aż do czasów II wojny światowej, a po jej zakończeniu stał się własnością Skarbu Państwa.


★ Z zespołem pałacowym związany był należący doń folwark. W jego ramach działała m.in. gorzelnia, założona jeszcze w XIX w.: dziś nieczynna i wpisana do rejestru zabytków.


[txt: JW, fot: SPG]


## Stary gmach I Liceum im. B. Chrobrego: znani absolwenci szkoły

Obiekt należy do trasy:




 Zabytkowy budynek szkoły znajduje się przy ul. Mieszka I. Jej tradycje sięgają 1863 r., kiedy to założono Królewskie Gimnazjum Gnieźnieńskie.


 **Młodzież polska, stanowiąca znakomitą większość uczniów, założyła w szkole konspiracyjną organizację: Towarzystwo im. Tomasza Zana. Ta tajna grupa prowadziła patriotyczną działalność wychowawczą, co później znacząco przyczyniło się do masowego udziału aktualnych i byłych uczniów szkoły w powstaniu wielkopolskim.**


 Obecnie I Liceum Ogólnokształcące ma swoją siedzibę przy ul. J. Kostrzewskiego. Kompleks budynków dzieli z Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. W auli tej nowej siedziby odbyło się 29 kwietnia 2000 r. pierwsze w historii nowożytnego polskiego parlamentaryzmu wyjazdowe posiedzenie Sejmu.


 Imię swego obecnego patrona szkoła nosi od roku 1929.


 *Nauczycielem gimnazjalnym w Gnieźnie był przez pewien czas Niemiec, Otto Knoop (1853-1931), który spisywał okoliczne legendy. Dzięki niemu wiemy, że jeszcze w XIX w. ludzie bali się grasującego po Gnieźnie potwora: „Błądny ogień jest olbrzymim potworem diabelskim, pokryty włosami płomiennymi. Jest to stworzenie ziemnowodne, bo ukazuje się zarówno na wzgórzach, jak nad wodą. Porusza się ciągle, wskutek czego i płomień skaczą. Kto ujrzy ogień taki w noc św. Sylwestra, ten przyszłego roku nie dożyje.”*


 Szkoła wydała wielu znanych absolwentów. Kilku z nich zastąpiło się nauce i kulturze.


 Gnieźnieńskim gimnazjalistą od 1896 r. był Georg Heym (1887-1912), poeta i dramaturg, wybitny niemiecki ekspresjonista.


 Heym zamieszkał później z rodziną w Berlinie i jeszcze w młodych latach utonął zimą w rzece Haveli. Twórczością Heyma fascynował się Zbigniew Herbert. Temu poecie poświęcił nawet swój wiersz „Georg Heym - przygoda prawie metafizyczna”.


 Józef Kostrzewski (1885-1969), profesor Uniwersytetu Poznańskiego, był wybitnym archeologiem i muzeologiem.


 Urodzony w Węglewie koło Gniezna, Kostrzewski od 1897 r. był uczniem gnieźnieńskiego gimnazjum. Reaktywował tu w 1903 r. patriotyczne Towarzystwo Tomasza Żana. Studiował w Krakowie, następnie doktoryzował się w Friedrich-Wilhelms-Universität w Berlinie. Prowadził wykopaliska m.in. w Biskupinie i jest uważany za właściwego odkrywcę tych „polskich Pompei”. Tym samym jest autorem największego dotąd sukcesu w dziejach polskiej archeologii.


 W swoich publikacjach Kostrzewski usiłował dowieść między innymi, że nad Odrą i Wisłą Słowianie obecni byli nieprzerwanie co najmniej od 1500 lat przed naszą erą. Tej tezy w świetle dzisiaj znanych faktów oczywiście nie da się już utrzymać.


 Absolwentem szkoły był prof. Wiktor Bross (1903-1994), pionier torakokardiologii i współtwórca polskiej kardiologii.


 W 1958 r. Bross wykonał pierwszą w Polsce operację na otwartym sercu.


 Konrad Jażdżewski (1908-1985), rocznik maturalny 1926, był profesorem archeologii w Łodzi.


 W Poznaniu podczas studiów prehistorii (archeologii) był uczniem Józefa Kostrzewskiego. Po wojnie związał się z Uniwersytetem Łódzkim.


 Jażdżewski był twórcą pojęcia tzw. gminoruchów, wyjaśniającego genzę częściowego wyludnienia się ziem polskich w okresie wędrówki ludów.


 Przy Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi działa Fundacja im. prof. Konrada Jażdżewskiego.


 Inny absolwent, Witold Hensel (1917-2008) urodził się w Gnieźnie.


 Hensel był archeologiem, profesorem Uniwersytetów Poznańskiego i Warszawskiego, a także redaktorem naczelnym naukowego czasopiśma „Archaeologia Polona”. Opublikował ponad 800 prac naukowych.


 Prof. Hensel kierował pracami archeologicznymi m.in. w Gnieźnie, Poznaniu, Kruszwicy i Kłecku. Polska archeologia zawdzięcza mu szereg odkryć tworzących naszą wiedzę o okresie powstawania państwa.

 Jerzy Topolski (1928-1998) był wybitnym historykiem, twórcą poznańskiego ośrodka metodologii historii.

 Podczas okupacji wywieziony z rodziną z Gniezna, Topolski musiał przerwać naukę. Kontynuował ją na tajnych kompletach w Piotrkowie. Po powrocie zdał maturę w Gimnazjum w Gnieźnie.

 Studiował potem w Poznaniu i Toruniu. Ten profesor Uniwersytetu Poznańskiego wykładał także w kilku uniwersytetach w Europie i USA.


 Topolski jest autorem podstawowych do dziś w tej dziedzinie książek: „Metodologia historii” oraz „Teoria wiedzy historycznej”.



 Pod redakcją Jerzego Topolskiego ukazały się między innymi obszerna monografia historii Gniezna: „Zarys Dziejów Gniezna” oraz monumentalne, liczące tysiące stron dzieło „Dzieje Poznania”.



[txt: DJ, fot: DK]





## Dom Wiktora Pniewskiego w Kłecku



Obiekt należy do trasy: 



  Dom przy ulicy Paderewskiego 11 w Kłecku zamieszkiwała rodzina Wiktora Pniewskiego, który tu spędził dzieciństwo, a być może także przyszedł na świat.



  Urodzony w Kłecku Wiktor Pniewski (1891-1974) był powstańcem wielkopolskim legendarnym pilotem, pułkownikiem WP.



  4 stycznia 1919 r. Pniewski uczestniczył w ataku na lotnisko Ławica w Poznaniu. Polacy zdobyli wtedy ponad sto samolotów, około trzysta balonów obserwacyjnych i znaczną liczbę sterowców, bomby, amunicję, silniki lotnicze, sprzęt wart ok. 200 milionów marek. Niektórzy historycy uważają, iż był to największej wartości łup wojenny w dziejach Polski, większy nawet niż ten zdobyty w bitwach pod Grunwaldem i pod Wiedniem.






  Sprzęt lotniczy zdobyty na Ławicy wykorzystano w wojnie polsko-bolszewickiej, podczas której Pniewski m.in. wspierał z powietrza w marcu 1920 r. oddziały dawnej Armii Wielkopolskiej walczące pod Lwowem. Otrzymał za to Krzyż Virtuti Militari.


  *Pilot słynął z odwagi i brawury. Gdy Niemcy przeprowadzili naloty na wojska powstańcze w styczniu 1919 r. Pniewski jako komendant Ławicy poderwał polskie samoloty i w odwecie zbombardował lotnisko we Frankfurcie. Przeprowadzono aż sześć udanych nalotów. I choć Niemcy zaprzestali ataków lotniczych na Poznań, Pniewski musiał się tłumaczyć przełożonym, jako że nie uzgadniał tej akcji.*

  W prawdopodobnie pierwszym polskim nalocie bombowym zrzucano łącznie 900 kg bomb. Atak na lotnisko wojskowe we Frankfurcie trwał godzinę.


  Pniewski sformował 1 Lotniczą Eskadrę Wielkopolską i dowodził nią od lutego 1919 r.

  W latach 1935-1936 pilot był komendantem Centrum Wyszkolenia Lotnictwa nr 1 w Dęblinie, które z czasem przekształciło się w najważniejszą szkołę lotniczą w Polsce.

 Pniewski przez niemal całe życie utrzymywał kontakty z Kłeckiem, gdzie do dziś żywa jest pamięć o tym legendarnym pilocie „pierwszej godziny”. Lokalni poeci o męstwie lotnika układali nawet pieśni.


 W domu Pniewskich według lokalnej tradycji mieszkał wcześniej stróż miejski, który nocą zapalał lampy gazowe.

 Ku czci ptka Wiktora Pniewskiego odświeżono w 2009 r. obelisk.


 Na cmentarzu, usytuowanym niedaleko obelisku pilota, znajduje się pomnik poległych powstańców wielkopolskich z Kłecka oraz aleja lip, z których każda poświęcona jest jednemu bohaterowi.

[txt: DJ], fot: wolny dostęp]



## Kościół w Dębnicy: Jakub Gembicki



Obiekt należy do trasy: 





 Miejscowość znajduje się między Działyniem a Kłeckiem. W średniowieczu była własnością i gniazdem rodzowym Żalińskich, której potomkowie pełnili urzędy m.in. kasztelana gdańskiego, wojewody pomorskiego i malborskiego.


 Tutejszy kościół rzymskokatolicki ewangelicy przejęli w 1555 r. Do katolików wrócił on w II połowie XVII w. Obecny kościół drewniany wybudowano w 1726 r.


  Dębniczaninem przez 36 lat był Jakub Gembicki (1569-1633). Był pastorem zboru helweckiego (kalwińskiego), poetą, tłumaczem, muzykiem. Gembicki przyjaźnił się z Danielem Mikołajewskim, słynnym tłumaczem „Biblii Gdańskiej”. Podczas odwiedzin w Dębnicy Mikołajewski zmarł w domu Gembickiego.


  Do historii literatury Gembicki wszedł dzięki 22 hymnom wydany w Gdańsku w 1619 r.


 Swoją poezję Gembicki pisał do popularnych psalmodii Claude Goudimela (1514-1572). Obecnie jego hymny wracają do repertuaru koncertowego wykonawców muzyki dawnej.


 Drugie wydanie hymnów Jakuba Gembickiego ukazało się drukiem dopiero po... 395 latach.



 Franciszek Siarczyński, poeta, tłumacz i profesor historii w warszawskim Collegium Nobilium w 1828 r. pisał o Gembickim: „Przełożył, zebrał i wydał „Hymny starego i nowego przymierza rytmem polskim na melodye psalmów” w Gdańsku w 1619 r. Przyjemna i poważna prostota, mowa czysta, obrazy tchnące życiem, tak szczęśliwie poezji hebrajskiej w kształt polski są przebrane, że Gembicki między lepszych poetów polskich policzonym być zasłużył”.

 W debacie teologicznej prowadzonej wśród polskich protestantów pastor Gembicki był gorącym zwolennikiem potęczenia się kościołów helweckich z braćmi czeskiimi, co ostatecznie nastąpiło na synodzie w 1627 r.

 W XIX w. sztukę translatorską Gembickiego porównywano do wybitnych przekładów psalmów... Jana Kochanowskiego.

 Żona pastora była Szkotką z rodu Malcolmus. Jej krewny - prezbiter Andreas Malcolmus, uczył w Berlinie języka polskiego słynnego wówczas chemika, Caspara Neumanna.



 Szkoci posiadali świątynię w Kłecku i cmentarz pod Charkowem, po których nie zachowały się żadne ślady.


  Przeciwnikiem Gembickiego był zagorzały kontreformata, ks. Marcin z Kłecka. Układał on o okolicznych ewangelikach paszkwilanckie wiersze i opowiadania. W jednym z nich użył zdania, które stało się przysłowiem: „Bodaj cię kat sztukował z twoim ochędóstwem”.



## Pomnik Jana Kilińskiego w Trzemesznie


Obiekt należy do tras:





- 




Pomnik Jana Kilińskiego w Trzemesznie dłuta Zbigniewa Dunajewskiego, wzniesiony w 1960 r., stoi na położonym w centrum miasta placu, nazwanym imieniem tego bohatera. Marmurowy posąg przedstawia powstańczego dowódcę w znanym z innych jego przedstawień w polskiej sztuce, stroju mieszczańskim i czapce konfederatce, dobywającego szabli.
- 


Jan Kiliński, z zawodu majster szewski, jako pułkownik sił powstańczych w insurrekcji kościuszkowskiej, jest obok Tadeusza Kościuszki, najczęściej wymienianym spośród jej dowódców.
- 



Natomiast zapewne niewiele osób spoza Trzemeszna wie, że urodził się on właśnie tutaj, w roku 1760.
- 



Jan był *dziesiątym z kolei dzieckiem Marcjanny i Augustyna Kilińskiego, majstra murarskiego.*
- 


W Trzemesznie ukończył miejscową szkołę parafialną. Po ukończeniu szkoły Jan nie poszedł jednak w ślady ojca, zostając murarzem, ale - za jego radą - rozpoczął naukę zawodu szewca, podobnie jak jego starszy brat - Baltazar.
- 

W I Rzeczypospolitej Trzemeszno było miastem o charakterze zdecydowanie rzemieślniczym. W XVI w. działało w nim około 60 warsztatów, wśród których szewskie stanowiły sporą liczbę. W tym samym stuleciu powstał trzemeszeński cech szewców.
- 


Jan wcześniej utracił rodziców. Kiedy miał cztery lata zmarła jego matka. Śmierć ojca natomiast wiąże się z dziejami Bazyliki Najświętszej Marii Panny i św. Michała Archanioła. Podczas jej renowacji w 1776 r. Augustyn Kiliński zginął wskutek upadku z rusztowania.
- 

Jan Kiliński w wieku 16 lat przeniósł się z Trzemeszna do Poznania, a następnie do Warszawy. Tam w 1788 r. uzyskał dyplom mistrza szewskiego i otworzył swój pierwszy warsztat.
- 

O poważaniu, jakie zyskał w warszawskim środowisku mieszczańskim, najlepiej świadczy jego wybór na delegata Starej Warszawy na zebranie wydziałowe już w 1791 r. oraz na radnego miasta Warszawy w 1792 r. Radnym stolicy Kiliński był także w okresie Księstwa Warszawskiego.
- 


W roku 1794 Kiliński stał się przywódcą insurekcji w Warszawie i został członkiem Rady Najwyższej Narodowej. Jako twórca i dowódca 20 Regimentu Piechoty (zorganizowanego i umundurowanego na własny koszt), otrzymał rangę pułkownika. Był obrońcą stolicy przed Prusakami.
- 


Był też autorem pamiętników. Po powrocie z rosyjskiego zestania cieszył się autorytetem jako bohater i... nadal czynny rzemieślnik. Kiliński jako jedyny w ówczesnej Polsce mieszczanin zyskał tak wielkie uznanie współczesnych.


[txt: JM, fot: SPG]


## Budynek alumnatu w Trzemesznie


Obiekt należy do trasy: 


 Naprzeciw trzemeszeńskiej bazyliki znajduje się budynek tak zwanego alumnatu.


 Gmach jest jedyną pozostałością zaśluzonej dla Wielkopolski szkoły, która działała w Trzemesznie.


 Założył ją w roku 1776 przy klasztorze kanoników regularnych opat Michał Kosmowski herbu Kościeszka.


 Michał Kosmowski (1725-1804), był też gnieźnieńskim biskupem pomocniczym. Nie tylko przebudował on klasztor, ale w należącym do opactwa Trzemesznie zainicjował wiele działań podnoszących poziom życia (m.in. założył folusz i szpital). Przeszedł dzięki temu do lokalnej historii jako wielki dobroczyńca.

 Szkoła posiadała internat (alumnat) dla uboższej młodzieży z miejscowości bardziej oddalonych od Trzemeszna.

 Trzemeszeńska szkoła posiadała potem status gimnazjum, a jej liczni wychowankowie, pochodzący z Wielkopolski lub z samego Trzemeszna, odegrali kluczowe role w trudnym okresie dziejów naszego narodu. Najwybitniejsi z nich to: współtwórca krajowego Oświecenia - Jędrzej Śniadecki, bohater Warszawy z okresu insurekcji, urodzony w Trzemesznie Jan Kiliński, dyktator Powstania Styczniowego - Marian Langiewicz, pionier polskiego przemysłu - Hipolit Cegielski oraz patron i opiekun księży-organiczników - arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Florian Stablewski.

 Jednym z ciekawszych absolwentów szkoły był płodny popularyzator polskiej historii, Józef Chociszewski. Był najpopularniejszym wielkopolskim pisarzem okresu zaborów. Lista jego książek obejmuje 109 pozycji. Ustępuje on więc tylko J. I. Kraszewskiemu. Długo redagował Gazetę Gnieźnieńską. Zmarł w Gnieźnie i tam też został pochowany.

 Nie wszyscy tutejsi uczniowie byli zastużeni. Kiedy po kasacie klasztoru jego archiwum zarządzał miejscowy proboszcz, umieścił je w komórce i nie pilnował zbyt rzetelnie. Po pewnym czasie „odkryli” je gimnazjaliści. Przekradali się oni do pomieszczenia przez okno i korzystali ze zbiorów w sposób właściwy młodzieńczej nonszalancji. Przez pewien okres było w szkole modne, by mieć zeszyty oprawne w ozdobny pergamin z okładek klasztornych książek. Na szczęście raczej nie wykorzystywali ich zawartości, dzięki czemu w większości ocalały. Cenne dokumenty, w tym monarsze przywileje klasztoru, proboszcz zabezpieczył na plebanii. Niestety umieścił je zbyt blisko... pieca i ich woskowe pieczęcie stopiły się od działania ciepła.

 Tradycje gimnazjum kontynuuje trzemeszeńskie liceum, którego gmach sąsiaduje z alumnatem.

[txt: AMR, fot: SPG]



## Tablica upamiętniająca Hipolita Cegielskiego w Ławkach

Obiekt należy do tras:



**!** We wsi Ławki (gmina Trzemeszno) do dziś zachował się parterowy budynek z XVIII w., otoczony ogrodem.

**⚖** W ogrodzie, niedaleko bramy wejściowej, znajduje się pamiątkowa tablica, która upamiętnia jedną z najwybitniejszych postaci w historii Wielkopolski.

**!** To właśnie w tym domu, otoczonym zacisznym ogrodem, w roku 1813, urodził się Gaspar Józef Hipolit Cegielski (1813-1868).



**⚖** Dzieciństwo i wczesna młodość słynnego wielkopolskiego przemysłowca są związane z gminą Trzemeszno nie tylko dzięki miejscu urodzenia. W latach 1827-1830 Cegielski uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie.

**⚖** Pomimo, że Cegielski przez ogół Polaków kojarzony jest przede wszystkim z założoną przez niego w Poznaniu „fabryką machin i narzędzi rolniczych”, która dała początek późniejszym zakładom „Hipolit Cegielski – Poznań”, warto pamiętać go również jako wzorcowego wręcz pozytywistę w wielu dziedzinach.

**🔍** Studia na Uniwersytecie Berlińskim zakończył uzyskaniem tytułu doktora filozofii.

**★** Do 1846 r. pracował jako nauczyciel języka polskiego i języków klasycznych (łaciny i greki) w poznańskim gimnazjum Marii Magdaleny. Pracę nauczyciela utracił wskutek odmowy przeprowadzenia kontroli stacji swoich uczniów podejrzewanych o udział w konspiracji.

**!** Tablica pamiątkowa w Ławkach została umieszczona w 1981 r. z inicjatywy oddziału NSZZ „Solidarność” w ówczesnych Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu.

**⚖** Ma ona formę płyty, wspartej na niewielkim obelisku z medalionem przedstawiającym portret tego wielkiego przedsiębiorcy, wyrzeźbiony w metalu, z jego imieniem i nazwiskiem oraz latami życia: 1813-1868.

**!** Napis głosi: „W tym domu dnia 6 stycznia 1813 r. przyszedł na świat w rodzinie zarządcy majątku Hipolit Cegielski – publicysta – społecznik – późniejszy doktor filozofii. Twórca polskiego przemysłu w zaborze pruskim. Założyciel największych zakładów metalowych Poznania i Wielkopolski.”


**⚖** Dom rodzinny Cegielskiego w Ławkach jest obecnie prywatną własnością. Warto jednak, przejeżdżając przez miejscowość, zatrzymać się chociaż przed bramą posesji, przed którą ustawiono także tablicę informacyjną.

**★** Ponieważ dom aż do dziś pozostaje zamieszkały, jego obecny wygląd uległ pewnym przeobrażeniom, nie naruszającym charakteru zabytkowego. Nadal zachowała się pierwotna drewniana weranda. W trakcie remontu odkryto również belki stropowe z 1754 r. [txt: JM, fot: SPG]



## Lednicki Park Krajobrazowy


Obiekt należy do tras:







 Park został utworzony w 1988 r. Jego granice zmieniono w roku 2012. Powierzchnia całego parku wynosi 7 618 hektarów terenu podlegającego ochronie na różnych poziomach.






  Celem założenia parku była ochrona unikatowego w skali kraju krajobrazu kulturowego wokół jeziora Lednica (jednego z miejsc związanych z tworzeniem państwa piastowskiego), zachowanie ekosystemów z rzadkimi gatunkami roślin i zwierząt, zachowanie dziedzictwa kulturowego i historycznego, szczególnie pozostałości osadniczych z czasów pierwszych Piastów.



 Park znajduje się we wschodniej części Wielkopolski, na Pojezierzu Gnieźnieńskim, na północ od linii kolejowej Gniezno-Poznań. Administracyjnie obszar leży na terenie gmin Łubowo, Kiszkowo, Kłecko i Pobiedziska.


  Przyrodniczy krajobraz parku ukształtowało ostatnie zlodowacenie. Tworzą go równiny moreny dennej z nielicznymi pagórkami moreny czołowej i położone w rynnach. Jeziora zajmują blisko 7% powierzchni parku. Największe z nich to jezioro Lednica. Głównymi ciekami odprowadzającymi wodę z terenu są rzeki Główna i Mała Wetna. Na jeziorze znajdują się cztery wyspy: największa z nich to Ostrów Lednicki.



  Najniższy położony punkt znajduje się w dolinie Małej Wetny niedaleko wsi Myszki (96 m n.p.m), najwyższy w Moraczewie (129 m n.p.m).


 Jezioro Lednica ma powierzchnię 340 ha i około 7 km długości. Jest ono ósmym i ostatnim jeziorem ciągnącym się w rynnę biegnącej z północy od jeziora Łopienno.

  Świat roślinny parku jest bardzo bogaty. W dolinie Głównej występuje szwar turzycy dwustronnej. Siedliska przyrodnicze wspólnotowe to: naturalne eutroficzne zbiorniki wodne, ziołorośla nadrzeczne, łąkowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe, grąd środkowoeuropejski, łąg jesionowy, wydmy śródlądowe z murawami napiaskowymi i murawy kserotermiczne z postątkiem kutnerowatym i sasanką łąkową. Florę parku tworzy około 600 gatunków roślin naczyniowych, w tym 12 ściśle chronionych, jak stoplamek krwiasty, stoplamek szerokolistny, kruszczyk biały. W lesie występują: przylaszczka pospolita, śnieżyca przebiśnieg, lilia złotogłów. Gatunki objęte ochroną częściową to kopytnik pospolity, konwalia majowa, kocanki piaskowe, grąźel żółty, grzybień biały. Z roślin rzadkich i zagrożonych rosną tutaj czereniec gronkowy, groszek błotny, selernica żytkowana, czyściec prosty.

  Owady najlepiej są rozpoznane w zakresie dzikich pszczołowatych, z ważnym siedliskiem na terenie Wielkopolskiego Parku Etnograficznego w Dziekanowicach. Jeden obiekt - karczma z Sokółowa Budzyńskiego - uznany jest nieformalnie za pomnik architektoniczno-przyrodniczy. Powodem jest liczna grupa błonówek zamieszkujących gliniane ściany i strzechę budynku. Ryby występują w 24 gatunkach. W jeziorze Lednica do niedawna występowały sieja i sielawa. Stwierdzono obecność 158 gatunków ptaków. W okolicach Lednicy gniazdują błotniak stawowy, bąk, bączek, derkacz, remiz gęgawa, tyska. Jezioro jest żerowiskiem gniazdującego w parku bielika. Tereny leśne to łągowiska żurawia i czapli siwej. Duże ssaki to jeleni, dzik, sarna, daniel, a mniejsze borsuk, bóbr, lis, wydra, zając.

 *Na terenie parku jest około 50 pomników przyrody, głównie dębów i lip, ale rosną tu też wiąz, topole i buki. Przy kościele w Sławnie rośnie dąb Mikołaj, zaś na cmentarzu dąb Stanisław, trzy topole białe i buk Mieczysław. Największa topola rosnąca nad jeziorem Lednica ma ponad 500 cm obwodu. Najciekawsze są jednak dęby w Kamionku. Przy każdym z ośmiu drzew usadowiony jest kamień z wykutym imieniem.*

  W okresie początków państwa polskiego na Ostrowie Lednickim istniał gród obronny. Na wyspie pozostały relikty z tego okresu, przez co posiada ona status Pomnika Historii. Na terenie parku znajdują się jednak również inne ciekawe budowle. W skład wzniesionego w II połowie XIX w. zespołu pałacowego w Zakrzewie wchodzi: pałac z parkiem, oficyną, powozownią i obiekty folwarczne. W XVIII w. powstały drewniane świątynie: kościół św. Katarzyny w Waliszewie i kaplica św. Rozalii w Sławnie. Mają one konstrukcję zrębową i są pokryte gontem. Inne zabytki to dwór z parkiem we wsi Głębokie i dwór w Rybitwach. Na tę listę wpisuje się także Wielkopolski Park Etnograficzny – największy skansen regionu. Współczesny element kulturowy to Pola Lednickie z corocznymi spotkaniami młodzieży chrześcijańskiej.

 *Ścieżka przyrodnicza w Lednickim Parku Krajobrazowym ma długość 7 kilometrów i 20 stacji. Jej trasa wiedzie od przystanku autobusowego w Waliszewie wzdłuż jeziora Linie – przez Dziećmiarki – Kamionek – i z powrotem do Waliszewa. Ścieżka daje możliwość zapoznania się z szatą roślinną przydroży, lasu, jeziora i terenów podmokłych, łąk oraz pól, a także zadrzewień śródpolnych. Umożliwia też podziwianie pomników przyrody i pozostałości złożeń parkowych w Dziećmiarkach. Trasa przebiega brzegami jezior Linie i Bachorce, pozwalając na obserwację ptactwa wodnego, płazów, gadów i owadów związanych z ekosystemami wodnymi. Ścieżka nie jest zbyt wyraźnie oznakowana w terenie.*

[txt: KZ, fot: SPG]

## Lasy Królewskie

Obiekt należy do trasy:



! Lasy Królewskie to tereny leśne znajdujące się kilka kilometrów na północ od Gniezna. Obszar leśny rozciąga się na wschód i zachód od Doliny Wetny, a jego południowa granica przebiega na skraju wsi Dębówiec, Modliszewko i dalej wzdłuż rzeczki Dębina. Lasy znajdują się na terenie gmin Mieleszyn, Gniezno i Trzemeszno.



Nazwa „Lasy Królewskie” jest pozostałością po królewskich, czyli dobrach należących dawniej do skarbu królewskiego. Dziś to nazwa zwyczajowa, używana przez tutaj mieszkających. Być może jednak w tych lasach i sam Chrobry na zwierza polował.



! Duży i zwarty kompleks leśny jest znakomitym miejscem na odpocznik dla tych, którzy lubią ciszę, ale chcą też aktywnie wypocząć. To głównie las sosnowy, ale są tu też dęby, jesiony czy wiąz. Spośród zwierząt można napotkać jelenie, daniela, sarny, dziki i bobry. Przy skraju lasu, u wjazdu do wsi Dębówiec zlokalizowano parkingi. Leśne dukty nadają się do jazdy rowerem, pieszych przechadzek czy nordic walking. Dojazd rowerem z Gniezna zajmuje około 30-45 minut. W północnej części Lasów znajduje się jezioro Głębocek, które jest niestrzeżonym kąpieliskiem z plażą, znanym i chętnie odwiedzanym w upalne dni przez mieszkańców Gniezna i okolic. Urokliwie położone jezioro otacza las. Można tu dojechać samochodem jadąc w kierunku Bydgoszczy albo rowerem wzdłuż zielonego szlaku.



! Leśnictwo Nowaszyce przygotowało ścieżkę edukacyjną. Składa się ona z pięciu tablic informujących o żyjących tu ptakach i owadach, układzie piętrowym lasu, zasadach jego pielęgnacji i ochrony. Ścieżkę kończy wiata i stół z ławkami oraz miejsce na ognisko. Wycieczki można organizować o każdej porze roku. Przejście ścieżką trwa około 1 godziny.



! We wsi Mielno znajdują się dwa dęby: Wincenty i Hektor, które są pomnikami przyrody.




! Na zachodnich rubieżach lasu, pod wsią Sokolniki znajduje się jeden z największych gładów narzutowych Wielkopolski „Tarcza Olbrzyma”. Ma on 16,5 metra obwodu, wysokością dorównuje dorosłej osobie. Kamień jest płaski, stąd jego nazwa. W czasie okupacji Niemcy próbowali go wysadzić, czego skutki widać w postaci olbrzymiej rysy i odprysku.

[txt: KZ, fot: SPG]



## Dolina rzeki Wetny

Obiekt należy do trasy: 



**!** Wetna ma swoje źródła w jeziorze Wierzbiczańskim, położonym kilka kilometrów na południowy wschód od Gniezna. Jest prawobrzeżnym dopływem Warty.



Na odcinku od źródeł do ujścia lewobrzeżnej Strugi w Gnieźnie (zwaną też Wetnianką, dawniej Srawą) Wetna przepływa w dolinie przez jeziora: Wierzbiczańskie, Jankowskie, Strzyżewskie i Piotrowskie, dalej przez jezioro Ławiczno i Biskupiec. Tutaj rzeka jest granicą między powiatem gnieźnieńskim i żnińskim. Dolina rozciąga się w kierunku północnym. Od jeziora Piotrowskiego dolina Wetny otoczona jest Lasami Królewskimi. Jezioro Jankowskie posiada ośrodek wypoczynkowy z bazą noclegową.



Prawdopodobnie w okresie kształtowania się państwa polskiego dolina Wetny była naturalną granicą plemienia mieszkającego na ziemi gnieźnieńskiej, gdzie formował się trzon terytorialny i ideowy tzw. państwa gnieźnieńskiego.



Próby rekonstrukcji średniowiecznej sieci hydrograficznej regionu podjął Ferdynand Woliński, korzystając ze źródeł historycznych, materiałów kartograficznych i obserwacji współczesnej rzeźby terenu. Wykazał on, że dolina była wtedy całkowicie wypełniona wodą.



Wzdłuż doliny biegnie oznaczony szlak turystyczny. Można go przemierzać na rowerze lub pieszo, a od jeziora Jankowskiego także kajakiem. W lesie, w okolicy wsi Dębówiec nad jeziorem Piotrowskim oraz przy leśniczówce Brody znajdują się parkingi. Można tu spotkać sarny, dziki, często bywają tutaj żurawie. Niedaleko ujścia Strugi Gnieźnieńskiej do Wetny znajduje się ogromny dąb zwany Zbójem Maciejem. Imię wzięło od rzeźmieszka, który miał grasować w okolicy. W Jankowie Dolnym można znaleźć ślady po starym grodzisku. Odkryto tu również dwór obronny rodu Porajów z XIV-XV w. W 2004 r. znaleziono tu meteoryt o masie około 12 kg i kilka mniejszych. Jest to prawdopodobnie odprysk meteorytu Morasko z Poznania.

















Na rzece Wetnie pierwotnie funkcjonował zbiornik dolinowy. W studium koncepcyjnym Gniezna z 1976 r. zaproponowano budowę jednego, większego zbiornika wodnego na Wetnie. Zbiornik miał powstać przez spiętrzenie wody za pomocą zapory ziemnej poniżej Jeziora Strzyżewskiego albo Jeziora Piotrowskiego. Dolina Wetny wypełniłaby się całkowicie wodą, powodując zniknięcie poszczególnych jezior. Celami przedsięwzięcia były: zasilenie rynny jeziornej w Gnieźnie, radykalna poprawa stanu sanitarnego Strugi Gnieźnieńskiej, lepsze zaopatrzenie rolnictwa w wodę oraz stworzenie możliwości rozwoju bazy turystyczno-wypoczynkowej nad brzegami atrakcyjnie położonego zalewu. Warto dodać, że przymierzano się również wtedy do zrekonstruowania przebiegu Strugi Gnieźnieńskiej na terenie Gniezna. Pomysł ostatecznie nie zrealizowano.

[txt: KZ, fot: SPG]

## Gołąbki i okolice

Obiekt należy do tras:



-   Gołąbki to wioska położona na Pojezierzu Gnieźnieńskim, w gminie Trzemeszno, która jest popularnym ośrodkiem rekreacyjnym.
-   Gołąbki swój rekreacyjny charakter zawdzięczają urokliwemu położeniu trzech niewielkich jezior na północnym skraju Lasów Królewskich. Nad jeziorem Przedwieśnia znajduje się strzeżona plaża. Walory przyrodnicze i wypoczynkowe umożliwiają kąpiel i spacerowanie po leśnych duktach. Jesienią można tu spotkać sporo grzybiarzy. Wieś ma dobrze przygotowaną bazę turystyczną.
-   *Blisko siebie, w otoczeniu lasu, oprócz jeziora Przedwieśnia znajdują się jeszcze dwa inne jeziora: Łomno i Łomno Wielkie.*
-   Położenie Gołąbek czyni z nich dobrą bazę wypadową do miejscowości znajdujących się na Szlaku Piastowskim. Odległość do Gniezna drogą przez las, którą można pokonać rowerem, wynosi około 20 km. Asfaltową drogą, prowadzącą w większości przez las, można dotrzeć również do Biskupina.
-   **Mogiła Francuza.** W lesie niedaleko wsi (ale już za granicą województwa) przy drodze zwanej „Gnieźnianką”, znajduje się bezimienna mogiła Francuza z okresu wojen napoleońskich. Na przytwierdzonej do kamienia tablicy umieszczono napis w języku polskim i francuskim: „Tu leży żołnierz napoleoński narodowości francuskiej, zginął w 1812 r.”. Tablica została odświeżona w 2012 r., w dwusetną rocznicę śmierci.
-   *Według miejscowych przekazów, żołnierz powracał po klęsce wojsk napoleońskich w Rosji do ojczystej Francji i tu albo zmarł z wycieńczenia, albo został napadnięty. O miejscu tym pisał w wydanej w 1938 r. książce Maks Grossert, niemiecki nauczyciel z pobliskiego Jastrzębowa: „(...) W lesie gołąbkowskim o czasach Francuzów świadczy jeszcze ogromny dąb Napoleona. Także grób Francuza przy drodze gnieźnieńskiej przez las jest niemyym świadkiem owych czasów.”*
-   **Historia napoleońskiego żołnierza była inspiracją do filmowego opowiadania.** Tak powstał krótkometrażowy film pt: „Francois”. Przez owo nadanie imienia, anonimowy żołnierz odzyskał tożsamość. Choć nadal nieznan, jest od dwóch stuleci bliski okolicznym mieszkańcom. Film jest dostępny w internecie.



[txt: KZ, fot: AMR]

## Park Miejski im. Generała W. Andersa

Obiekt należy do tras:



**!** Park znajduje się we wschodniej części śródmieścia. Wzdłuż parku prowadzą ulice Konikowo i Sobieskiego. Jego powierzchnia wynosi około 11 ha.

**🔍** Początki parku związane są z cmentarzem ewangelickim.

Teren (78 arów) pod nekropolię zarząd gminy wyznaniowej zakupił na początku XIX w. od miasta. Założono wtedy cmentarz z zieleńcem, co dało początek rozrostowi drzewostanu. Pod koniec XIX w. cmentarz zapętnił się i gmina była zmuszona do zakupu nowego terenu.


**⚖️** W 1898 r. naprzeciw rzeźni (dzisiejsze centrum handlowe) przy ul. Sobieskiego założono park miejski, którym zajmowało się Towarzystwo Upiększania Miasta. Teren ten był malowniczo położony i charakteryzował się pagórkami, rozlewiskami i zagłębieniami. W 1908 r. zbudowano tutaj kort miejski. W parku założono stawki i zbudowano mostki. Teren jest tak zaprojektowany, że jego przemierzanie jest bardzo proste. Od momentu, gdy na początku XX w. powstała tutaj bocznica prowadząca do rzeźni, park rozdzieliły na dwie części tory kolejowe. W parku funkcjonowała też strzelnica Bractwa Kurkowego, którego celem było propagowanie posługiwania się bronią.

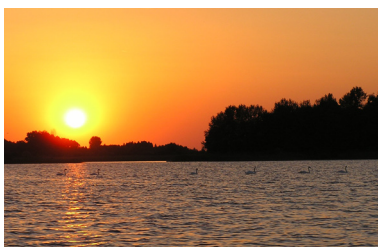
**🇵🇱** **★** We wczesnym średniowieczu w tym miejscu istniał gródek zwany Gnieźnienice lub Gnieźninek, broniący dostępu od wschodu do Wzgórza Lecha. Gródek był osadzony wśród bagien i rzeki Srawy, która zasilala fosy miejskie Gniezna. Istniał do XIII w. Pagórek mieszczący jego relikty znajduje się do dziś na terenie parku.























**📖** Z Gnieźninkiem związana jest legenda zapisana przez Oskara Kolberga: „Pasali na tym okopie pastuchy wiejskie bydło, jeden z nich - sierota upuścił czapkę w samą głębię rozpadliny znajdującej się na Gnieźninku. Postradawszy czapki zaczął niezmiernie rozpaczać, tak, że się skruszył sam bies, co się w tej rozpadlinie zazwyczaj przesiadywał, aby móc jakie psoty wyrządzić. Bies unioswszy się hojnością, napętnił czapkę chłopca tynfami i wyrzucił mu ją na wierzch. Nuż sierota opowiada o dobroci biesa, nuż pastuchy zbiegają się rzucać czapki swoje, rodziców i krewniaków, tak iżby prawie całą dziurę zarzucili. Bies rozgniewany zaczął im wyrzucać czapki napętnione suchem liściem i czczem groszem jeszcze.”

**🌿** **!** Wśród drzew występujących w parku można zobaczyć: kasztanowca zwyczajnego, jesioną wyniosłego, brzozę brodawkowatą, klona jawa, robinie akacjową, dąb bezszypułkowy, buk zwyczajny i inne. Z ptaków w parku można napotkać kosa, dziką kaczkę, kukutkę, pierwiosnka, kawkę.

## Woda i las - rekreacyjny Skorzęcin

Obiekt należy do trasy: 





-   Skorzęcin to jeden z większych w Polsce i największy w Wielkopolsce ośrodek rekreacyjny. Znajduje się nad jeziorami Niedzięgiel (Skorzęcińskim) i Białym.
-   Ośrodek dysponuje bazą turystyczną z hotelami, pensjonatami, polami namiotowymi i wypożyczalniami sprzętu wodnego.
-   W jeziorze Niedzięgiel ma swój początek rzeka Noteć Zachodnia, która dalej płynie przez jezioro Białe, Piłkę, by pod Pakością połączyć się z Notecią.
-   Jezioro Niedzięgiel wyróżnia bardzo czysta woda i urozmaicona linia brzegowa o łagodnym spadku przy brzegu. Brzegi od północy i wschodu są zalesione. Jezioro tworzy kilka zatok. Od południa wrzyna się w nie półwysp. Na jeziorze znajduje się wyspa Znicz.
-   Jednym z bardziej urokliwych miejsc w okolicy jest wzniesienie zwane „Orlą Górą”, położone 119 m n.p.m., na którym zlokalizowany jest amfiteatr.
-   Na terenie leśnictwa Skorzęcin znajdują się liczne pomniki przyrody. Dwa dęby o obwodzie 420 cm i 380 cm oraz 19 dębów o obwodzie 300-400 cm rośnie przy leśnictwie Skorzęcin. Siedem topoli białych o obwodzie 350-500 cm rośnie w parku zabytkowym w Jaworowie. Najlicniejsza (43 drzewa) grupa pomnikowych dębów szypułkowych o obwodzie 300-400 cm, znajduje się nad jeziorem Białym.
-   Kompleksy leśne wokół Skorzęcina zamieszkują liczne ssaki: wiewiórki, jeże, borsuki, lisy, jelenie, daniela, dziki. Można tu też spotkać łosia. Ptaki przebywające tu czasowo to: bocian czarny, czapla siwa i bielik.
-   W 2003 r. utworzono użytek ekologiczny Jezioro Czarne. Celem była ochrona śródleśnych torfowisk powstających wskutek zarastania jeziora. Użytek obejmuje stanowiska rzadkich gatunków roślin i zwierząt oraz siedlisk przyrodniczych, które podlegają ochronie. Z ciekawych ptaków można tu spotkać traszkę zwyczajną, grzebiuszkę ziemną i kumaka nizinny. Jezioro jest też miejscem rozmnażania ssaków chronionych: wydr, gronostajów i łasic.
-   Na ścieżce przyrodniczej dookoła jeziora Białego umieszczono 5 stanowisk z tablicami informacyjnymi. Trasa rozpoczyna się w Skorzęcinie w obrębie Ośrodka Wypoczynkowego, przy przystanku PKS. Ma ona około 7 km długości i została oznakowana w formie piktogramów: białych kwadratów z ukośnym zielonym paskiem.
-   Na półwyspie jeziora Białego znajduje się kaplica.
-   Wielbiciele rowerów mogą wybrać się na niebieski szlak rowerowy. Jadąc wśród licznych jezior zobaczą wymienione miejsca. Ośrodek rekreacyjny nad jeziorem Niedzięgiel leży mniej więcej w połowie długości szlaku.


## Gorzuchowskie zielarki - fakty i legenda


Obiekt należy do tras:





 Na wzgórzu zwanym Kuś miało sponąć aż dziesięć niewinnych kobiet, które zajmowały się zielarstwem. W pobliżu miejsca, w którym wygłoszono wyrok, postawiono rzeźbę zielarki.


 **!** Nieopodal rzeźby, w miejscu, gdzie dziś stoi krzyż, 30 września 1761 r. rozegrał się dramat. Żywcem sponęły tu matki z córkami, oskarżone o uprawianie czarów.


 *Z dekretu sądu kiszковского: „(...) czarownice zapomniawszy Bojaźni Bożej i Przykazania jego i Artykułów wiary ś. katolickiej a przywiązawszy się do czarta i onego sobie do niegodziwych akcyi i niecnót swoich, które czyniły za pomocnika przybrawszy (...) na Łysej Górze jako i po innych miejscach czarując i czary różnemi zabobonami czyniąc i odprawując, Najświętsze Sakramenta po kościołach kradły, na proszki paliły po różnych miejscach nieuczciwych siekły, krew Przenajświętszą z komunikantów (...) i czary z proszków kobylich tłów, żmijów, węzów i wilczej łapy, którą w Zakrzewie z zabitego wilka urznęły, palonych na wyniszczenie ludzi i bydła czyniły (...)”.*

 Największą „stawę” zyskało Kiszkowo dzięki powiedzonku znanemu nawet dzisiaj: „ślusarz zawinił, kowala powiesili”. Historia niestety jest prawdziwa. Dotyczy ona absurdalnego wyroku, gdy na śmierć został skazany jedyny w miasteczku ślusarz. Jednakże miasto posiadało dwóch kowali i by nie zabrakło w Kiszkowie ślusarza, zdecydowano się... powiesić kowala.

 *Motyw sądu kiszkowego pojawił się m.in. w twórczości publicysty i krytyka literackiego, Antoniego Szabrańskiego (1802-1882). Kiszkowską skłonność do zabobonów wykpił również pisarz Franciszek Tuczyński, miejscowy nauczyciel, w powieści z 1885 r. pt. „Ofiary zabobonu”.*

 *Sąd kiszkowski już w 1717 r. skazał za czary dwie niewinne kobiety. Oskarżenie wnieśli Rudniccy, właściciele wsi Pomarzany. Kobiety poddały okrutnym torturom, podczas których jedna zmarła. Prawdziwym powodem oskarżenia była... krowa, którą Rudniccy sobie przywłaszczyli.*

 *W sprawę włączył się konsystorz gnieźnieński (sąd duchowny), który ze względu na mactawia nakazał Rudnickim zapłatę 40 marek na rzecz szpitala w Kiszkowie oraz klęczenie pośrodku kościoła podczas sumy przez 5 kolejnych niedziel, a także zwrot rodzinie skazanych skradzionej „krowy, pieniędzy i innych rzeczy”.*

 **★** Jedna ze skazanych kobiet miała przekląć Kiszkowo - miasteczko, skąd pochodzili sędziowie. Przepowiedziała, iż zmieni się ono w wieś, a jego nazwa zniknie. I rzeczywiście, w XIX w. Kiszkowo utraciło prawa miejskie, a Prusacy zmienili nazwę wsi na Welnau. Wzgórze, gdzie ponoć nadal coś „kusi”, przezwano Kuś. Nawet dziś mają się tu dziać niewytłumaczalne rzeczy: silniki maszyn same się wyłączają, a wieczorem słychać czasem jęczące zjawy...



[txt: DJ, fot: SPG]

## Tarcza Olbrzyma w Sokolnikach

Obiekt należy do tras:



Bohaterem sokolnickiej legendy jest pomnik przyrody: to olbrzymi głaz wyróżniający się na tle płaskiego otoczenia. Znajduje się on około 500 metrów za wsią i prowadzi do niego polna droga.



*Samotny głaz przywłókł do Sokolnik skandynawski lodowiec. Jego obwód wynosi ponad 16 metrów, a wysokość dochodzi do 170 cm.*



*Jeszcze całkiem niedawno pochodzenie wielkich eratyków, czyli głazów narzutowych, nie było naukowo wyjaśnione. Dlatego w wielu miejscach pojawienie się wielkich głazów lub samotnych wzgórz łączono z nieczystymi siłami, przydawano im cudowne moce albo tworzono - często liczne i wzajemnie sprzeczne - legendy.*



*Jedna z takich ludowych opowieści, tłumaczących okoliczności pojawienia się sokolnickiego głazu, ma związek z religią i złym duchem. Jak sugeruje sama nazwa głazu, wcale nie jest ona jedyną miejscową legendą.*



*Oto pewnego dnia mieszkańcy wsi postanowili wznieść świątynię. Postyszał o tym pomyśle szatan, któremu pomysł absolutnie się nie spodobał. Postanowił więc zrobić wszystko, aby przeszkodzić w budowie, która postępowała bardzo szybko. Gdy ściany kościoła były już wysokie, diabeł postanowił je zburzyć. W tym celu, pod osłoną nocy, przytoczył z północy olbrzymi kamień. Kiedy był już naprawdę blisko celu, nagle zaczęły pisać. Pojawiła się zorza, która obudziła wiejskie koguty. Te zaczęły pisać. Jak wiadomo, porą diabła jest noc, w dzień traci wiele ze swej mocy. Diabła opuściły jego wielkie siły i kamień, który toczył pozostał na miejscu. Kościół udało się wybudować, a głaz po wieki pozostał jako pamiątka niecznych zabiegów szatana.*




*Blizniaczą legendę z głazem w roli głównej, której czarnym charakterem są szatańskie moce, a niedoszłą ofiarą – chrześcijańska świątynia, od bardzo dawna opowiada się w Poznaniu. Podobne jej zakończenie wypada nawet bardziej dramatycznie, gdyż kamień zostaje upuszczony z wysoka i spada, nikomu jednak nie szkodząc. Ale są i różnice: w Poznaniu budowana była katedra, z której kult chrześcijański miał się rozlać po całym kraju i zakończyć panowanie pogańskich bałwanów, diabłów było wielu, a kamień tak wielki, że powstało z niego Wzgórze Przemysła - późniejsza królewska siedziba ostatnich Piastów wielkopolskich.*





*Nazwa wsi wywodzi się od sokolników. Byli to książęcy chłopcy, oprócz uprawy roli trudniący się specyficzną profesją: tresowali ptaki służące do polowań (głównie sokoty) i opiekowali się nimi.*


[txt: JW, fot: AMR]


## Zły Karczmarz z Waliszewa


Obiekt należy do trasy: 


 Pod wsią Waliszewo, przy drodze na Kłeczeko, blisko jeziora, znajduje się niewielki plac, obecnie niemal pusty, porośnięty drzewami i krzewami.


 W tym miejscu w wieku XIX stała karczma. Nosiła ona nazwę Waliszewek. W 1840 r. karczma z nieznanymi przyczynami spłonęła.



 Już wtedy, a może nieco później, karczma zyskała złą sławę. Opowieści stawiające ją w złym świetle do dziś krążą wśród mieszkańców wsi.


 *Opowiadano, że ostatni karczmarz z Waliszewa chętnie przyjmował gości w swoich progach. Jednak niektórych z nich, tych najmniej... uśmiercał. Potem ich okradał, a ciała potajemnie chował w pobliżu karczmy.*


 Nie wiadomo, jakie były losy karczmarza po tym, jak karczmę strawił ogień. Być może zginął w pożarze, może też dokądś odszedł i nadal uprawiał swój proceder.


 Karczmy już nie odbudowano. Za to wkrótce narodziła się jej makabryczna legenda.

 Jak to bywa z legendami, prawie zawsze okazuje się, że tkwi w nich odrobina prawdy. Otóż w pobliżu miejsca, gdzie kiedyś stał budynek karczmy o wiele już wcześniej, bo w średniowieczu, funkcjonował cmentarz. Przy różnych okazjach znajdowano więc w pobliżu ludzkie kości, w tym czaszki. Pochodziły one z cmentarzyska, czyli miejsca po nieczynnym już cmentarzu. Oczywiście każde kolejne takie znalezisko budziło niezdrową sensację i tworzyło lokalne plotki.

  Przesądni ludzie zaczęli łączyć te znaleziska ze spaloną karczmą. Tak powstała opowieść o złym karczmarzu. Samo zaś miejsce zyskało wśród miejscowych nazwę „Czerwona Karczma”.

 Jeszcze w latach 30-tych i 40-tych XX w. na znajdującym się tutaj wyrobisku żwiru znajdowano ludzkie kości i przedmioty pochodzące z okresu wczesnego średniowiecza.


 W miejscu, gdzie prawdopodobnie stała „Czerwona Karczma” postawiono niedawno figurę złego karczmarza.

 Owiana legendą waliszewska karczma jest wielkopolskim odpowiednikiem najbardziej znanej polskiej karczmy „Rzym”. W niej to Pan Twardowski miał oddać przyrzeczoną duszę diabłu. Być może, podobnie jak tamta, która znów została wskrzeszona w Suchej Beskidzkiej, także i ta karczma zostanie kiedyś odbudowana?



[txt: JW, fot: SPG]

## Zbój Maciej z Modliszewa

Obiekt należy do trasy: 


-  **Legendarnego zbója spod Gniezna upamiętnia posąg we wsi Modliszewo.**
-  Jadąc z Gniezna w kierunku Bydgoszczy we wsi należy skrócić na Napoleonowo i jadąc prosto dojechać do rozwidlenia dróg. Rzeźba stoi przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej.
-  *Istnienie Modliszewa jest poświadczane historycznie w dokumentach od połowy XIII w. Wieś leży przy historycznym trakcie handlowym. Zatem opisana lub podobna historia w (niespokojnych w Wielkopolsce) czasach Łokietka mogła się wydarzyć.*
-  *Zbój Maciej miał w okolicy Modliszewa i Modliszewka uprawiać swój przestępczy proceder za czasów króla Władysława. Napadał i rabował kupców, którzy przejeżdżali podążając z północy traktem do Gniezna lub wyruszając z Gniezna zmierni ku Battykowi. Jako że nic nie wiadomo o jego kompanach, musiał być silny i sprawny, żeby mógł działać samotnie. Pewnego razu Maciej napadł karawanę kupców wędrujących z Italii. Złupił ich wprawdzie, jednak udało się im uciec z życiem. Dotarwszy do Gniezna opowiedzieli wszystko staroście. I choć ten bardzo się relacją przejął, nie miał pomysłu ni środków, żeby zbója odnaleźć i pojmać. Kiedy jednak dowiedział się od kupców, że wieźli znaczne zapasy toskańskiego wina zarządził, by natychmiast ruszać i odszukać rabusia. Jak się okazało, tym razem sprawcy napadu długo nie trzeba było szukać. Otóż natychmiast po swoim sukcesie złoczyńca posmakował wina. A że wypił go stanowczo zbyt wiele, zasnął pod drzewem. I tak pojmano zbója Macieja niedaleko leśniczówki Koreczno.*
-  Zbój Maciej reprezentuje raczej rzadką grupę samotnych złoczyńców polskich dróg. Jednak ma swoich „kolegów po fachu”, z których najbardziej znanym jest świętokrzyski zbój Madej - ten od „madejowego toża”. Tyle, że jego historia – dzięki nawróceniu - zakończyła się pomyślniej.
-  **W roku 2005 wytyczono w Modliszewie i wokół wsi lokalną trasę Zbója Macieja. Szlak ma długość około 12,5 kilometra, a znaki są koloru żółtego z symbolem wsi (toporem i półksiężycem). Najwięcej spacerowiczów pojawia się na tej trasie w ramach corocznie organizowanego rajdu. Odbywa się on w październiku, w dniu lokalnego festynu: Święta Pieczonego Ziemniaka.**
-  **Atrakcjami na szlaku Zbója Macieja są m.in. fragment Lasów Królewskich, rzeka Wełna, dolina Strugi Gnieźnieńskiej, grobowiec ostatnicki właścicieli Modliszewa: rodziny Sicińskich i dawny cmentarz ewangelicki.**





[txt: JW, fot: SPG]




## Starożytna Izyda z Małachowa Złych Miejsc


Obiekt należy do trasy: 



 By dostać się do miejsca naszej legendy we wsi Małachowo Złych Miejsc, jadąc z Gniezna do Witkowa, na skrzyżowaniu przy gościńcu „Liliowy Staw” należy skręcić w prawo. Przy następnym skrzyżowaniu należy znów skręcić, tym razem w lewo.


 Już sama nazwa miejscowości: Małachowo Złych Miejsc jest niezwykła, oryginalna i jedyna taka w Polsce. Jej pochodzenie nie jest jednoznacznie wyjaśnione. Jak zwykle w takich sytuacjach informacje źródłowe mieszają się z legendami.





 Początki osadnictwa na terenie Małachowa sięgają XIII w. Wtedy na obszarach porośniętych puszczą powstawały osady założone m.in. przez członków rodu Gryfitów. Kolejne sioła nazywano Małachowo, ale każda dostawała dodatkowe miano. Tak powstały: Małachowo Szemborowice, Wierzbicznany, Kępe, Kręstkowe, Męcichowo i to właśnie... Złych Miejsc.


 Pochodzenia tych nazw nie da się jednoznacznie wyjaśnić. Przypuszcza się, że różne przyrostki Małachowo zawdzięcza właścicielom lub dzierżawcom poszczególnych osad. I tak pochodzenie nazwy Szemborowice wywodzi się od imienia Szembor, Wierzbicznany od Wirzbięta, a Kępe po prostu od Kępy. Jednak Złe Miejsca wyjaśnić trudniej. Mówi się o przekształceniu imienia Piotra Złemięso (znanego ze źródeł z 1397 r.) w nazwę miejscowości.


  Może tak być. Może jednak, jak podaje miejscowa legenda, na swoją nieco niesamowitą nazwę miejsce to zasłużyło dzięki duchowi, który miał się tu regularnie pojawiać. Był to duch złego hrabiego, który utonął w okolicznych błotach starając się wydobyć własną karetę, gdy ta ugrzęzła na błotnistej drodze.

 Z miejscowości łączy się przypadkowe znalezisko z roku 1861. Na okolicznych polach, podczas sypania kopca na ziemniaki znaleziono małą brązową figurkę bogini Lzydy. Jest to o tyle niezwykle, iż Lzyda wywodzi się z Egiptu i z Europą ma niewiele wspólnego. Jej kult jest też o kilka tysiącleci starszy niż stałe osadnictwo na ziemiach polskich.

 W mitologii egipskiej Lzyda była władczynią nieba i ziemi, i jednym z wcieleń Wielkiej Matki. Lzyda była córką bogini Nut i boga Geba, a siostrą oraz... żoną Ozyrysa. Jego to przywróciła do życia, kiedy uśmiercił go i poćwiartował zły Set. Wraz z Ozyrysem i synem Horusem stanowili naczelną triadę bogów Egiptu. Jej postać często przedstawiano jako siedzącą niewiastę karmiącą dziecko. Lzyda była boginią płodności, opiekunką rodzin.

 Ponieważ w niepokalany sposób Lzyda miała począć syna - Horusa, a jej wizerunek to matka z dzieckiem na kolanach, niektórzy są skłonni widzieć w Lzydzie pierwowzór chrześcijańskiego kultu Marii, matki Jezusa.

 Niedługo po jej znalezieniu figurka Lzydy znalazła się w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, skąd zaginęła w niewyjaśnionych okolicznościach.

 Nie sposób wyjaśnić, kiedy i w jaki sposób figurka bogini znalazła się w okolicach Małachowa. Być może dotarła tu wraz z rzymskimi kupcami przemierzającymi te tereny w początkach nowej ery. A może przybyła później, wraz z arabskimi lub żydowskimi kupcami? W okresie, gdy tworzyło się polskie państwo, jego Piastowscy władcy prowadzili intensywny handel z bardzo odległymi ziemiami. Pochodzący stamtąd kupcy mogli przywieźć taki posążek. Najmniej prawdopodobne jest jego przyniesienie przez krzewicieli chrześcijaństwa...


 Staraniem Starostwa powiatowego niedawno w Małachowie stanęła figura Lzydy.


[txt: JW, fot: SPG]


## Legenda o smoku trójgłowym z Drachowa


Obiekt należy do trasy:





 Drachowska legenda została uwieczniona za pomocą rzeźby przy skrzyżowaniu dróg z Mikołajewic do Potrzymowa i z Gurowa do Malczewa. Smok stoi na cokolicu w porośniętym drzewami obejściu.


 Według tej legendy związanej ze wsią u stóp wzgórza, na którym stoi budynek po byłej szkole, żył niegdyś trójgłowy smok.

 *Wśród miejscowej ludności poczwara budziła strach i przerażenie, porywając ludzi i bydło z okolicznych przysiółków. Nic nie pomagaty zaklęcia ani wizyty znanych szamanów. Ostatecznie ze smokiem rozprawił się miejscowy bartnik. Pewnego wieczora przed smoczą jamą postawił trzy wielkie wiadra z wódką zaprawioną miodem. Postanowił też dostarczać smokowi mięso baranie. Bestii bardzo się to spodobało. Odtąd jedzenie i picie samo przecież do niej „przychodziło”. Widząc zadowolenie smoka bartnik tak samo przygotowywał kolejne wieczory. Co dnia, gdy tylko się ściemniało, smok wyłaził ze swojej pieczary na żer. Nie musiał daleko chodzić – wszystko, co potrzebne, znajdował pod samą kryjówką. Raczył się więc gorzałką, zajadał mięso i zadowolony zapadał w sen. Powtarzało się to przez kilka kolejnych dni. I tak rozleniwiony smok przestał napadać na okoliczne bydło i ludzi. Zresztą po pewnym czasie tak mocno opijał się gorzałką z miodem, że ograniczał swoją aktywność do obżerania się przed progiem pieczary.*

 Legenda nie przekazuje, co się w końcu stało ze smokiem. Możemy się tylko domyślać, że pozostał w swym legowisku na zawsze. Gdzieś na wzgórzu pozostały kości smoka, a podczas prac związanych z budową drogi podobno jakieś kości znaleziono...

 Cała legenda opiera się prawdopodobnie na nietypowej dla naszego języka nazwie miejscowości. Otóż rzeczownik „Drache” po niemiecku oznacza... smoka.

 Dla upamiętnienia legendarnego pomysłu miejscowego bartnika, do niedawna w Drachowie odbywały się festyny pszczelarskie.

 Legenda z małego Drachowa na pewno przypomina Polakom znacznie bardziej znaną, tę z Krakowa, ze Smokiem Wawelskim w roli głównej. Warto jednak zauważyć znaczącą różnicę. Otóż smok spod Gniezna nie został zgłodzony, lecz spacyfikowany, a jego sprytny pogromca wykorzystał do tego także ludzkie cechy: lenistwo i... skłonność do alkoholu.

[txt: JW, fot: SPG]














## Ławka zakochanych: Legenda o pięknej Annie

Obiekt należy do trasy:






Ławka zakochanych znajduje się na ul. Tumskiej. Jej oparcie wieńczą splecione serca, symbol dozgonnej miłości. W okolicy tego miejsca zakochać się w sobie miała legendarna para kochanków: piastowski książę Władysław Biały i burmistrzanka Anna.



-  **Legenda o Annie, córce burmistrza, rozgrywa się na tle prawdziwych zdarzeń, które wydarzyły się w Gnieźnie w 1370 r.**
-  *Wtedy do miasta przybył król Ludwik, a wraz z nim m.in. Władysław Biały, książę gniewkowski. Z honorami przyjął go ówczesny burmistrz Gniezna, który księciu podarował nawet jastrzębia.*
-   Jednak nie skończyło się na jastrzębiu. Oto książę miał zakochać się (z wzajemnością) w pięknej Annie, córce gnieźnieńskiego burmistrza. O zakazanej miłości kochanków układano nawet pieśni, które przez lata śpiewali gnieźnianie.
-  Wydarzenia z pobytu króla Ludwika opisał znany kronikarz, Janko z Czarnkowa, zmarły w Gnieźnie na przełomie lat 1386-1387. Złośliwość Janka w opisie króla Ludwika historycy tłumaczą faktem, że kronikarz uwikłany był prawdopodobnie w próbę kradzieży w Krakowie... królewskiej korony dla konkurenta Ludwika. Janko szczegółowo odnotował pobyt księcia Władysława w Gnieźnie, jednak przemilczał niestety ów miłosny epizod.
-   *Legenda głosi, że książę Władysław Biały z rodu Piasta, na ucztę wydanej na jego cześć przez burmistrza i rajców Gniezna, pierwszy raz spotkał piękną Annę. Młodzi zakochali się od pierwszego wejrzenia, jednakże nie mogli wziąć ślubu, bo burmistrzanka nie pochodziła z wpływowego rodu. Zakochani spotykali się więc potajemnie, aż pewnego dnia tajemnica się wydała i książę musiał wyjechać z Polski. Podobno w boju próbował znaleźć ukojenie lub nawet śmierć, bo życie straciło dla niego sens. Anna także wkrótce zmarła z tęsknoty i rozpacz, a jej duch do dziś krąży po Gnieźnie szukając ukochanego.*
-   *W Gnieźnie spotyka się przesąd, że na ławce zakochanych przynajmniej raz w życiu trzeba się pocałować, aby nigdy nie musieć skrywać swoich uczuć przed światem oraz nie podzielić losu księcia Władysława i pechowej Anny.*
-  Innym popularnym w Gnieźnie miejscem dla zakochanych jest kaplica św. Walentego w Archikatedrze, odwiedzana szczególnie w okresie walentynek.
-  Wątek gnieźnieńskiej legendy wykorzystał Józef Kościelski (1845-1911) w dramacie „Władysław Biały książę gniewkowski”.


[txt: DJ, fot: DK]


## Stary Dwór w Skorzęcinie i nadleśniczy Paul Redlich



Obiekt należy do tras:  


 W lasach otaczających Skorzęcin, na uboczu od wsi znajduje się leśniczówka, nazywana przez miejscowych „sekretarzówką”.



  Budynek jest jedną z trzech identycznych budowli zbudowanych w okolicy dla służby leśnej w latach 1934-1936. Pozostałe leżą w sąsiednim Nadleśnictwie Gołąbki. Skorzęcińską leśniczówkę wzniesiono na ówczesnych obrzeżach lasu, w otoczeniu kilku dębów liczących dziś 300 lat.



 *Drewniany budynek stoi na kamiennych fundamentach. Do budowy wykorzystano drewno sosnowe, a część surowca przewieziono z południa Polski. Na belkach wyryto numery umożliwiające budowę według projektowego schematu. Między belkami ścian a drewnianą obudowę leśniczówki pozostawiono, jako izolację, czterocentymetrową wolną przestrzeń. Stropy ocieplono gliną wymieszaną z trocinami i plewami. Ściany wypełnia mieszanka wapiennej zaprawy i trzciny. Piwnica mieści piec chlebowy i wędzarnię.*



 **300 metrów od leśniczówki Stary Dwór, w uroczysku Skorzęcin, na małym wyniesieniu znajduje się grób Paula Redlicha - gospodarza tych lasów z początku XX w. Na płycie nagrobnej jest napis w języku niemieckim: „Tu spoczywa królewski nadleśniczy Paul Redlich 1865-1916”.**



  Redlich, jako dobry opiekun lasu pozostawił po sobie piękne dąbrowy, kępy bukowe i nieznanne tutaj wcześniej daglezie.

 Życzeniem leśniczego było, by pięć daglezi posadzono przy jego mogile. Każda z nich symbolizuje 2 z 10 lat jego życia, które poświęcił skorzęcińskim lasom.

  *Dziś daglezie to 30 metrowe drzewa. Dwie z nich są wpisane do Krajowego Rejestru Drzew Doborowych.*


  *Według legendy duch nadleśniczego stał się opiekunem lasu i obrońcą okolicznej przyrody. Przegania kłusowników, a także wszystkich tych, którzy naruszają spokój lasu, zaśmiecają go albo przyczyniają się do niszczenia przyrody.*


  **Żywotność legendy ma znaczenie w obliczu wielkiej liczby Wielkopolan odwiedzających skorzęciński ośrodek. Obawa przed spotkaniem dobrego, ale jednak Niemca (z typowym dla tej nacji zasadniczym stosunkiem do przepisów) może bowiem promować poprawne zachowanie na tonie przyrody.**


  Rzeźba Redlicha w obejściu leśniczówki przedstawia go z rogami i sarenką. Zwierzę symbolizuje opiekę nad lasem i jego mieszkańcami. Róg może być aluzją do możliwości pośmiertnej interwencji, o której mówi legenda.




## Legenda o Piaście i jego synu Ziemowicie

Obiekt należy do trasy: 


 Według kronikarza Galla Anonima praojciec Piast miał być synem Chościska i mieszkać „niedaleko” Gniezna.


 Tymczasem wiadomo, że w okresie powstawania państwa na terenie dzisiejszego rynku w Gnieźnie funkcjonowała osada pozostająca poza obrębem ówczesnego grodu. Z powodu prastarej metryki tego osiedla tu właśnie można „umiejscowić” wydarzenia opowiadane przez legendę związaną z początkami piastowskiej dynastii.





 Tak opowiada jej początek Gall Anonim (1,2.)

„Był mianowicie w mieście Gnieźnie (...) książkę imieniem Popiel, mający dwóch synów. Przygotował on zwyczajem pogańskim wielką ucztę na ich postrzyżyny (...). Zdarzyło się zaś z tajemnej woli Boga, że przybyli tam dwaj goście, którzy nie tylko, że nie zostali zaproszeni na ucztę, lecz nawet odpędzeni w krzywdzący sposób od wejścia do miasta. A oni oburzeni nieludzkością owych mieszczan skierowali się od razu na przedmieście, gdzie trafili zupełnym przypadkiem przed domek oracza wspomnianego księcia (...). Ów biedak, pełen współczucia, zaprosił tych przybyszów do swej chatki i jak najuprzejmiej roztoczył przed nimi obraz swego ubóstwa. A oni z wdzięcznością przychylając się do zaprosin ubożego człowieka i wchodząc do gościnnej chaty, rzekli mu: «Cieszcie się zaiste, iżeszmy przybyli, a może nasze przybycie przyniesie wam obfitość dobra wszelakiego, a z potomstwa zaszczyt i sławę».”

 W ten sam dzień także Siemko, syn Piasta, kończył siedem lat. Tajemniczy wędrowcy trafili więc i tu na postrzyżyny, kiedy syn przechodził spod opieki matki pod władzę ojca. Prastarym zwyczajem gospodarz zaprosił ich do stołu i uraczył tym, co miał. Goście dobrze się bawili, ale Rzepka (żona Piasta) zaczęła się martwić, bo w spiżarni pokończyły się wszystkie zapasy. O kłopotach powiedziała Piastowi. Widząc strapionego gospodarza, jeden z wędrowców poszedł do komory. Za chwilę gospodarze odkryli, że spiżarnia znów jest pełna. Goście posilili się i zabawa ruszyła na nowo.



 To jeden z tajemniczych gości miał nadać synowi Piasta jego męskie imię – Ziemowit.































 Ludzie widząc, co się dzieje w chacie Piasta stwierdzili, że skoro niebiosa tak mu sprzyjają, może zostać ich przywódcą.

 Tak oto skromny a gościnny kmieć miał zapoczątkować rządy dynastii, która potem stworzyła państwo polskie i włądała nim przez kolejne cztery stulecia.

[txt: AMR, fot: JG]

## Pomnik Bolesława Chrobrego

Obiekt należy do tras:  

## Wieża widokowa w Dusznie

Obiekt należy do tras:



! Wieża o wysokości 12 m wykonana została z drewna modrzewiowego. Budowla posiada trzy kondygnacje.

🎓 Pierwotnie w 1942 r. Niemcy wybudowali tutaj drewnianą

wieżę obserwacyjną o wysokości 70 m. W 1956 r. konstrukcja ta spłonęła od uderzenia pioruna. Po tym wydarzeniu wojsko polskie postawiło, również drewnianą, wieżę o wysokości 50 m. Później zastąpiono ją metalową wieżą o wysokości 25 m. Tę ostatecznie rozebrano w latach 60-tych XX w. Wieża w obecnym kształcie została postawiona w 2004 r., w 2011 spłonęła i identyczną odbudowano rok później. Na najwyższej kondygnacji umieszczona jest płaskorzeźba w brązu z różą wiatrów.

★ Przyczyną pożaru wieży z 16 na 17 września 2011 r. było podpalenie. Jego sprawcy nie udało się ująć. Pod nową wieżą ustawiono ławki, można tu odpocząć i skorzystać z darmowego WiFi.

🗺️ Widoki z wieży można porównać z widokami z górskich szczytów. Przy dobrej pogodzie widać z niej centralny obszar Szlaku Piastowskiego: Trzemeszno i Mogilno, katedrę w Gnieźnie, zarys Inowrocławia (30 km), a także cementownię w Barcinie (20 km), kominy elektrowni w Koninie (50 km), a nawet kopułę bazyliki w Licheniu (55 km).

! Wieża w Dusznie umieszczona jest na szczycie Wału Wydartowskiego, który w tym miejscu osiąga wysokość 167 m n.p.m. Jest to najwyższy punkt Wysoczyzny Gnieźnieńskiej. Wzniesienie wyraźnie dominuje nad rozciągającym się dookoła równinny terenem.

🎓 Wał Wydartowski jest wzgórzem morenowym, utworzonym przez lodolód podczas zlodowacenia bałtyckiego, około 10 tysięcy lat temu.

⚖️ Miejscowość Duszno wchodzi w skład gminy Trzemeszno. W średniowieczu była to wieś lokacyjna z własnym kościołem parafialnym, należącym do dekanatu gnieźnieńskiego.

★ Niedaleko Duszna znajduje się wieś Olędry Duszyńskie. Jej nazwa pochodzi od osadników nie tylko holenderskich. Przybyli oni właściwie z Niderlandów, Flandrii oraz Nadrenii, jednak dla wszystkich używano w Polsce nazwy Olędrow. Lokowano ich w Polsce od XVI w. na zasadzie długoletniej bądź wieczystej dzierżawy na terenach zalewowych.

🔍 SZARY SZLAK ROWEROWY. Wieża w Dusznie leży na szlaku, który zaczyna się w Gnieźnie i prowadzi przez północno-wschodnią część powiatu oraz mały fragment województwa kujawsko-pomorskiego. Jego łączna długość wynosi około 60 km, a wieża znajduje się w jej połowie. Po drodze jedzie się przez Lasy Królewskie, gdzie przy leśnym dukcie leży mogiła żołnierza z czasów napoleońskich. Dalej mija ośrodek wypoczynkowy w Gotąbkach, wiedzie przez wieś Ławki - miejsce urodzin Hipolita Cegielskiego, dwór w Kruchowie, Kuźnię w Wydartowie, miasto Trzemeszno i powraca do Gniezna.



[txt: ZK, fot: SPG]





## Pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego


Obiekt należy do tras:






  Pomnik wznosi się na dziedzińcu pomiędzy siedzibami: Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie i I LO im. Bolesława Chrobrego, przy ul. Kostrzewskiego.



  Upamiętnia on Mieszka I i Bolesława Chrobrego, pierwszych historycznych władców z dynastii piastowskiej i ich wspólne dzieło: stworzenie państwa polskiego.






 W związku z obchodami tysiąclecia państwowości polskiej w 1966 r. narodziła się idea upamiętnienia jej twórców poświęconym im wspólnym pomnikiem.



 Początkowo miał on stanowić samodzielną rzeźbę, umieszczoną w jednym z trzech wytypowanych punktów miasta: na Rynku, w Parku Kościuszki lub w Parku Piastowskim, rozciągającym się wzdłuż brzegu jeziora. Ostatecznie wybór padł na trzecią z tych lokalizacji.



  W międzyczasie komitet budowy pomnika zmienił jego pierwotną koncepcję. Zdecydowano, by monument wkomponować w kompleks obiektów, tworzących wspólnie Zespół Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wśród nich znalazły się: nowa siedziba I Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie oraz nowo powstałego Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, dotychczas – gnieźnieńskiego oddziału Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.



  Autorem rzeźby był poznański artysta Józef Kopczyński.

 Jest ona drugim monumentem przedstawiającym obu pierwszych Piastów wspólnie. Pierwszym był ich pomnik dłuta Christiana Raucha w miejscu pochówku: w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej.



  Odstonięcie gnieźnieńskiego pomnika „Twórców Państwa Polskiego” nastąpiło w roku 1978.



  Tworzące go figury: zbrojnego w miecz i tarczę Mieszka I oraz jego syna w koronie i z jabłkiem królewskim w dłoni, ustawiono twarzami w kierunku jeziora. Dzięki temu ponad jego wodami spoglądają na Wzgórze Lecha z katedrą i gnieźnieński Rynek, położone na przeciwnym brzegu.


  Dość szybko przekorni gnieźnianie, nawiązując do zdrobniałej formy imienia pierwszego króla, ochrzcili posągi z pomnika imionami bohaterów popularnej telewizyjnej dobranocki: „Bolek i Lolek”.

  W latach 1978-2007 wizerunek pomnika pierwszych Piastów stanowił centralną część logotypu Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.



## Pomnik doktora Aleksandra Piotrowskiego



Obiekt należy do tras:  



  Pomnik stoi w Gnieźnie na dziedzińcu Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanka”, przed budynkiem administracji, tuż za główną bramą wejściową od ul. Poznańskiej.


 Monument odświeżono w 1980 r. w czasie zorganizowanej w gnieźnieńskim szpitalu Ogólnopolskiej Konferencji Dyrektorów Szpitali Psychiatrycznych.







  Pomnik ma formę popiersia słynnego lekarza. Ustawiono je na sześcioczęściowym cokole, złożonym z różnej wielkości prostopadłościennych bloków granitu.


  Autorem projektu cokołu pomnika jest gnieźnieński architekt Kazimierz Soja. Jego dziełem jest także projekt zabudowy otoczenia pomnika Bolesława Chrobrego odświeżony w 1985 r. przed archikatedrą gnieźnieńską.

  Dr hab. Aleksander Piotrowski w latach 1919-1933 pełnił funkcję dyrektora i naczelnego lekarza Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Dziekance.

 W ciągu 14 lat kierowania tym szpitalem dr Piotrowski przeprowadził daleko idące zmiany w jego funkcjonowaniu, zarówno organizacyjne, jak i w dziedzinie leczenia i opieki nad pacjentami. Stanowiły one prawdziwy przełom w polskiej psychiatrii.

  Do jego zasług należało m. in. odnowienie infrastruktury szpitala po zniszczeniach z okresu I wojny światowej. W postępowaniu z pacjentami A. Piotrowski doprowadził do ograniczenia przymusu fizycznego do niezbędnego minimum, zniesienia brutalnych metod izolacji nadpobudliwych chorych, którzy nie stwarzają niebezpieczeństwa dla otoczenia, redukcji leczenia środkami chemicznymi i narkotycznymi. Wprowadził też nowoczesne metody psychoterapii i terapii zajęciowej. Jako jedną z jej form postulował aktywne spędzanie czasu (wysiłek fizyczny). Dbał też o stałe podnoszenie poziomu zawodowego personelu oraz o ulepszanie metod badawczych.

  Aleksander Piotrowski posiadał tytuł doktora w aż trzech dziedzinach: naukach medycznych, filozofii, a także... w muzykologii. Prawdopodobnie sam także komponował, choć jego twórczość muzyczna nie zachowała się. To on wprowadził na szeroką skalę muzykoterapię do leczenia chorób psychicznych i nerwowych. Obecnie ta metoda jest bardzo popularna w psychiatrii.


 W 1924 r. założył czasopismo naukowe „Nowiny Psychiatryczne” – organ prasy polskich zakładów psychiatrycznych w dwudziestoleciu międzywojennym.
















 Piotrowski był również autorem ponad 50 artykułów i prac naukowych.

 W 1971 r. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanka” w Gnieźnie przyjął imię Aleksandra Piotrowskiego.

[txt: JM, fot: DK]

## Harcerski Pomnik Pamięci w Gnieźnie

Obiekt należy do trasy: 


-   Na Skwerze Orłąt Lwowskich, u zbiegu ulic Żwirki i Wigury oraz Prymasa Wyszyńskiego, znajduje się stosunkowo skromny Harcerski Pomnik Pamięci.
-  Inna, oficjalna nazwa monumentu brzmi: Pomnik Harcerzy Pomordowanych i Poległych za Ojczyznę. Inicjatorami budowy byli instruktorzy seniorzy Hufca ZHP Gniezno: Ildelfons Aleksy i Zenon Wiśniewski.
-   Zasadniczym celem wzniesienia obelisku było oddanie hołdu harcerzom ziemi gnieźnieńskiej, poległym w jej obronie we wrześniu 1939 r. oraz zamordowanym w okresie okupacji hitlerowskiej.
-  Lokalne władze zaakceptowały pomysł w 1983 r., w związku z obchodzoną wówczas 70. rocznicą utworzenia pierwszej drużyny skautowskiej w Gnieźnie.
-   Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się w 1986 r.
-  Autorem projektu i jednocześnie twórcą monumentu został rzeźbiarz Jerzy Sobociński.
-  Artysta ten zasłużył się dla Gniezna także rekonstruując zniszczony w czasie II wojny światowej pomnik Bolesława Chrobrego przed katedrą, odsłonięty w 1985 r.
-  Pomnik tworzą trzy skośnie ustawione betonowe filary, połączone u szczytu wspólną głowicą, ozdobioną z trzech stron lilijką harcerską. Kompozycja przedstawia wiatrę (ognisko harcerskie), co podkreślają płomienie wyrzeźbione na filarach. W 2006 r. szczyt obelisku zwieńczono krzyżem ZHP. Pomiędzy filarami umieszczono płyty z dedykacjami.
-  Miejscowi harcerze i harcerki we wrześniu 1939 r. uczestniczyli w obronie Gniezna, Kłecka oraz Żydowa. Pełnili oni służbę łącznikową, sanitarną, przeciwpożarową i przeciwlotniczą, a niektórzy brali czynny udział w walce z oddziałami niemieckimi.
-  Jeden z przeciwlotniczych posterunków obserwacyjnych obsługiwanych przez harcerzy mieścił się na dachu obecnej szkoły podstawowej nr 6 przy ul. Żwirki i Wigury.
-  W latach 1940-1942, na terenie powiatu gnieźnieńskiego, istniała rozległa organizacja Tajnego Harcerstwa (Szarych Szeregów), obejmująca swym zasięgiem także sąsiednie powiaty: mogileński, żniński, wągrowiecki i wrzesiński. Jej działalność polegała na pomocy wysiedlonym i jeńcom wojennym, służbie łącznikowej i wywiadowczej. Harcerski pluton Związku Odwetu AK prowadził dywersję i sabotaż na lokalnych liniach kolejowych.
-  Gnieźnieńskie drużyny skautowe działały w konspiracji już w latach 1917-1918, kiedy to władze pruskie zabroniły ich funkcjonowania. W czasie powstania wielkopolskiego skauci brali udział w wyzwoleniu Gniezna, a następnie walczyli w bitwach pod Dziechową, Inowrocławiem, Szubinem i Rynarzewem.







## Pomnik Ludziom Morza


Obiekt należy do trasy: 





 Pomnik znajduje się w północno-wschodnim narożniku Parku Kościuszki w Gnieźnie, przy skrzyżowaniu ulic: Park Kościuszki i Lecha.



  Jest on najbardziej oryginalnym z punktu widzenia tematyki, a dla większości turystów i wielu mieszkańców Gniezna – także najbardziej zagadkowym w tym miejscu, tak bardzo oddalonym od wybrzeża.


  Pomnik przypomina o bliskich związkach, które połączyły Gniezno i Szczecin za sprawą pierwszej jednostki pływającej, noszącej imię wielkopolskiego miasta.



 Statek s/s *Gniezno* był jednym z serii 41 masowców o napędzie parowym, zbudowanych w latach 1953-1959 przez stocznię im. Adolfa Warskiego w Szczecinie. Dziewięć spośród nich, w tym „*Gniezno*”, pływało w barwach Polskiej Żeglugi Morskiej.


 W okresie eksploatacji statku przez PŻM (1958-1978), władze miejskie Gniezna utrzymywały stałe kontakty z kierownictwem stoczni szczecińskiej. Wyrazem tego było nadanie jednemu z nabrzeży stoczniowych nazwy „Nabrzeża Gnieźnieńskiego”. Nastąpiło to w roku 1966, w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

 Z inicjatywą upamiętnienia wzajemnych relacji obu miast oraz samego statku, jego załogi i budowniczych, wystąpił kapitan Franciszek Stefanowski, przez wiele lat dowodzący s/s *Gniezno*. Pomysł zaakceptowała Miejska Rada Narodowa, której przewodniczył Tadeusz Sobieralski.

  W 1968 r. odbyła się uroczystość odstonięcia pomnika „Ludziom Morza”, z udziałem kapitana Stefanowskiego. Dzięki jego zaangażowaniu załoga s/s *Gniezno* dostarczyła kotwicę z częścią łańcucha i dzwon okrętowy, które stały się głównymi elementami gnieźnieńskiego monumentu.

 Pomnik tworzy, ustawiona pionowo, wsparta o kamienny blok, patentowa kotwica okrętowa, z przymocowanym do niej odcinkiem łańcucha kotwicznego, który otacza podest. Z lewej strony kotwicy ułożono kamienie imitujące fragment falochronu portowego. Do nich przymocowana została metalowa tablica z napisem: „Ludziom Morza”. Znicz umieszczony na trójnogu przed pomnikiem to dawny dzwon okrętowy.


  Koncepcję aranżacji pomnika stworzył wieloletni architekt miejski Gniezna, Kazimierz Soja.


 Masowiec s/s „*Gniezno*” nie był jedyną jednostką noszącą imię tego miasta. Nadano je także innemu statkowi handlowemu PŻM - m/s „*Gniezno II*”, pływającemu w latach 1979-2006. Gniezno w nazwie miał również okręt wojenny: transportowo-minowy okręt klasy Lublin. Od 1990 r. wchodził on w skład 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu.


[txt: JM, fot: DK]


## Tablica pamiątkowa – lądowanie B17 w Czajkach


Obiekt należy do trasy: 


 W dniu 19 marca 1945 r. bombowiec Sił Powietrznych Armii Stanów Zjednoczonych (USAAF), należący do 8 Armii Lotniczej, wystartował z lotniska w Deopham Greek w Wielkiej Brytanii, do nalotu na Zwickau w Saksonii.


 Maszyna, nosząca nadaną przez załogę nazwę własną „Try’n Getit”, była jednym z wielu bombowców Boeing B 17 G, zwanych potocznie „latającymi fortecami”.


 W trakcie lotu nad terytorium Niemiec samolot został poważnie uszkodzony przez myśliwce Luftwaffe. Ze względu na techniczny stan maszyny oraz bliskość frontu wschodniego, dziesięcioosobowa załoga zdecydowała się lądować awaryjnie po jego drugiej stronie. Wybór padł na wieś Czajki, położoną w gminie Witkowo, w wyzwolonym dwa miesiące wcześniej przez oddziały sowieckie powiecie gnieźnieńskim.


 Na polu, na którym bezpiecznie osiadł „Try’n Getit”, niespodziewanych gości jako pierwsi powitali mieszkańcy wsi, a następnie przybyli z lotniska polowego w Mierzewie Rosjanie, którzy zabrali ich do bazy, celem umożliwienia powrotu do kraju.


 Z niewiadomych powodów, po demontażu jedyne go sprawnego silnika, Rosjanie stracili zainteresowanie samolotem. Szybko rozebrała go na części miejscowa ludność, choć do dziś nie wiadomo, komu i do czego miałyby się przydać fragmenty bombowca.

 W 1995 r. zniekształcone relacje sprzed 50 lat postanowił zweryfikować Wiesław Głowinkowski – współzałożyciel Witkowskiego Klubu Kolekcjonerów, znawca militariów II wojny światowej. Wraz z miejscowym nauczycielem historii Mariuszem Zborowskim, zdołał on w ciągu ośmiu lat zrekonstruować zdarzenie i odzyskać część szczątków samolotu.

 W 2007 r. badaczom udało się nawiązać kontakt z synem 1. pilota „Try’n Getit”, Kenem Knoxem. On z kolei pomógł im dotrzeć do ostatniego żyjącego członka amerykańskiej załogi – radiooperatora Raya Sundeta. Z jego pomocą zrekonstruowano szczegóły tej niezwykłej historii.

 W 2011 r., w miejscu lądowania samolotu, nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Z ówczesnym burmistrzem Witkowa, Krzysztofem Szkudlarkiem dokonał tego gość honorowy – Ken Knox.

 Wykonawcą tablicy jest Zbigniew Zawodny z Mielżyna.

 Na tablicy o wysokości 2 m wryto: godło USA, sylwetkę B17G, listę załogi samolotu, odznaki: 728 Eskadry, 452 Grupy Bombowej i 8 Armii Lotniczej, mapę z trasą lotu oraz napis po polsku i angielsku.






















[txt: JM, fot: UG Witkowo]

## Pomnik Obrońców KłECKA

Obiekt należy do trasy: 






-   Pomnik Obrońców KłECKA znajduje się na Placu Powstańców Wielkopolskich - głównym rynku miasta.
-   **Upamiętnia on cywilnych mieszkańców KłECKA, którzy we wrześniu 1939 r. bronili swojej miejscowości przed najazdem wojsk Trzeciej Rzeszy.**
-  **6 września 1939 r. z KłECKA wycofał się ostatni oddział Wojska Polskiego. Po wyjeździe miejscowych władz, mieszkańcy wyłonili zarząd miasta z tymczasowym burmistrzem – ks. Maksymilianem Koncewiczem.**
-  Na wieść o zbliżających się jednostkach Wehrmachtu zorganizowano Obronę Narodową pod dowództwem por. rezerwy Jana Lapisia i jego zastępcy Tadeusza Kutznera. Wstąpili do niej wszyscy chętni mężczyźni, których nie objęła powszechna mobilizacja.
-  **W szeregach ON znaleźli się także harcerze 9. Drużyny im. Mieszka I. Harcerki 9. Drużyny im. Dąbrówki w składzie zespołu PCK niósł pomoc rannym i uchodźcom z okolicznych wsi.**
-  **8 września obrońcy KłECKA zdolali odeprzeć pierwszy atak wroga – batalionu 12. pułku Grenschutzu. Były to wojska ochrony pogranicza, a po 1 września 1939 r. – tyłowe jednostki Wehrmachtu.**
-  **Na prośbę por. Lapisia, siły cywilne obrony KłECKA wzmocniło dodatkowo 60 ochotników z Gniezna.**
-  **Kolejne niemieckie natarcie, przeprowadzone 9 września 1939 r., doprowadziło do zajęcia miasta przez wroga.**
-  Już w pierwszych dwóch dniach po zajęciu KłECKA, żołnierze Wehrmachtu i SS rozstrzelali ponad 100 jego mieszkańców. Łącznie, w dwudniowych walkach i egzekucjach po ich zakończeniu zginęło od 300 do 320 mieszkańców, wśród nich ks. Koncewicz, por. Lapis i Tadeusz Kutzner.
-   **Pomnik Obrońców KłECKA odsłonięto w 1989 r.**
-  **Jego autorem jest poznański rzeźbiarz Jerzy Sobociński.**
-   Pomnik ma formę kamiennej kolumny, zakończonej rzeźbą orła w koronie. Niżej metalowa płaskorzeźba przedstawia dwie grupy. Po prawej stronie są to walczący mężczyźni, dzierżący karabiny. Po lewej - ludzie ustawieni przed plutonem egzekucyjnym, a wśród nich sanitariuszka trzymająca na rękach rannego. Na kolumnie, nad napisem okolicznościowym, umieszczono też kopię Krzyża Grunwaldu II klasy, nadanego miastu w 1968 r.
-  Obok pomnika stoi kamienny znicz z siedzącą figurką gotębia i napisami, przypominającymi o przyjęciu KłECKA do Polskiego Komitetu Miast Męczeńskich – Miast Pokoju.
-   **W kilku innych punktach miasta można znaleźć pomniejsze monumenty, poświęcone poległym i pomordowanym mieszkańcom KłECKA. Należą do nich: pomnik na cmentarzu parafialnym oraz obeliski w miejscach egzekucji – nad Jeziorem KłECKIM i przy ul. Paderewskiego, nad rzeką Mała Wetna.**



[txt: JM, fot: SPG]


## Młyn wodny w Folszu



Obiekt należy do trasy: 



  Młyn wodny z domem młynarza w Folszu zostały wybudowane w 1866 r. Budynki z czerwonej cegły są typowe dla budownictwa industrialnego z okresu zaboru pruskiego.


 Nazwa miejscowości pochodzi od folsza, czyli budynku, w którym mieścił się folusz własciwy. Było to urządzenie do obróbki (folowania) sukna.


  Za pomocą takiej maszyny, w gorącej wodzie, spilśniano (folowano) sukno przeznaczone do wyrobu ubrań. Odbywało się to poprzez „wymłacanie” sukna za pomocą stępor - dużych drewnianych młotów. Proces ten był niezbędny, ponieważ sukno po zdjęciu z warsztatu tkackiego jest bardzo rzadkie. Stąd konieczne jest jego spilśnienie, dzięki któremu staje się bardziej zbite i gęste. Jednocześnie w trakcie tego procesu sukno oczyszczano z tłuszczu i innych zabrudzeń. W tym celu do gorącej wody dodawano ług, mydło, mocz zwierzęcy lub inne substancje.

  Proces folowania sukna trwał kilka godzin, a w jego wyniku objętość materiału zmniejszała się nawet o 40%.

  Poczynając od późnego średniowiecza, folusze istniały w pobliżu wszystkich ośrodków, w których zajmowano się produkcją tkanin wełnianych. Ponieważ wymagają one wody zarówno do napędu urządzenia foluszniczego (przy pomocy koła wodnego), jak i do zwilżania tkanin w procesie folowania, stawiano je zwykle nad odpowiednio wydajnymi ciekami wodnymi.


  Działalność folusza w okolicy Trzemeszna zapoczątkował Michał Kosmowski (1725-1804), opat klasztoru kanoników regularnych i biskup pomocniczy gnieźnieński. Kosmowski zastąpił się jako propagator nauki i oświaty oraz działacz społeczny. Dbał jednak nie tylko o rozwój intelektualny i duchowy, ale i o poprawę sytuacji ekonomicznej należącego do opactwa miasta i jego okolicy. Opracował kompletny program gospodarczy dla miasta, wspierał w nim rozwój sukiennictwa, dla potrzeb którego w 1765 r. założył folusz.

 W wieku XIX na prawie całym obszarze Niziny Polskiej folusze zniknęły niemal zupełnie, wyparte przez konkurencję ze strony szybko rozwijającego się przemysłu tekstylnego. Także trzemeszeński folusz stał się nieopłacalny, dlatego w jego miejscu został zbudowany młyn wodny.



 Dawny młyn wodny jest obecnie własnością prywatną i znajduje się w nie najlepszym stanie. Program opieki nad zabytkami Gminy Trzemeszno zakłada przeprowadzenie, we współpracy z właścicielem, konserwacji i remontu oraz przewiduje adaptację obiektu na nowe funkcje: agroturystyczne lub mieszkalne o podwyższonym standardzie.






## Kuźnia w Wydartowie



Obiekt należy do trasy: 






  Na rozstaju dróg, prawie dokładnie na granicy Duszna z Wydartowem, znajduje się zabytkowa kuźnia wybudowana w 1856 r.



  Budynek jest zachowany w dobrym stanie. Wzniesiono go z kamienia i cegły, a jego wejście zdobiją dwuarkadowe podcienie.


 Do końca XIX w. kuźnie działały w każdej większej polskiej wsi. Stały one zazwyczaj w centrum osady, przy głównym skrzyżowaniu dróg. Cechą charakterystyczną tych budynków były podcienie osłaniające wejście. Dawały one kowalowi osłonę przed słońcem i deszczem podczas podkuwania koni. Pozwalały również na wykonywanie innych drobnych prac na zewnątrz.


  Podstawowymi narzędziami w kuźni były: osadzone w dębowym kłocu kowadło, młoty oraz kleszcze. Każda kuźnia miała gliniany lub ceglany piec. Miech kowalski doprowadzał powietrze do paleniska, powodując zwiększenie temperatury w piecu, co umożliwiała podgrzanie żelaza do kucia na gorąco.

 Duże zapotrzebowanie na elementy metalowe w gospodarstwach domowych oraz ze strony innych rzemieślników powodowało, że kowal był zamożnym mieszkańcem wsi, zajmował w jej społeczności wysoką pozycję i cieszył się dużym poważaniem.

  *W dawnych czasach kowal był też wiejską „złotą rączką”: nie tylko podkuwał konie i pielęgnował ich kopyta, ale naprawiał kosy, wykuwał gwoździe, noże, miecze. Przy braku specjalistów wykonywał jednak również i inne zadania. Zazwyczaj to on był wiejskim „dentystą” i weterynarzem leczącym konie i bydło. To pierwsze ograniczało się oczywiście do wrywania bolącego zęba z użyciem kowalskich kleszczy, siły i dobrze wytrenowanego chwytu...*

  Wraz z rozwojem przemysłu i masowej produkcji, fach kowala zaczął zanikać. Prawie zupełnie zniknął jednak wraz z rozwojem motoryzacji i wyeliminowaniem koni gospodarczych. Nieliczni kowale przetrwali przy stadninach koni wierzchowych. Dziś fach ten powoli odradza się, jednak współcześni kowale specjalizują się głównie w kowalstwie artystycznym: wykuwają świeczniki, zawiasy, płoty, ozdobne kraty, balustrady itd.


 Kuźnia w Wydartowie od wielu lat jest nieużywana. Widocznym tego dowodem jest zamieszkałe bocianie gniazdo, znajdujące się na jej kominie.

 Niedaleko kuźni znajduje się pomnik upamiętniający rozstrzelanie w tym miejscu, w 1939 r. 5 członków Straży Obywatelskiej, broniącej Ziemi Mogileńskiej.



[txt i fot: OA]







## Fabryka bombek choinkowych



Obiekt należy do trasy: 





  Gniezno jest prawdziwym centrum „bombkarskiego” rzemiosła. Obok dwóch dużych wytwórni ozdób choinkowych działa tu kilku mniejszych sezonowych producentów.

  Największym zakładem tej branży w mieście jest fabryka KADPOL znajdująca się przy ul. Kostrzyńskiej 39. Zakład utworzył w roku 1991 Dominik Kozłowski.

  Produkcja bombek odbywa się tu metodą tradycyjną. Na każdym etapie niezbędny jest udział pracy ręcznej, przez co wyroby są niepowtarzalne.


  Zwiedzanie zakładu polega na poznaniu procesu produkcji. Składają się na niego cztery etapy.


  **Etap I** to dmuchanie szkła. Rurki ze szkła sodowego podgrzewa się do temperatury ok. 1100 stopni, przez co szkło staje się plastyczne. Następnie „dmuchacze” tworzą szklaną kulę. Bardziej skomplikowane kształty wydmuchuje się w formach metalowych lub porcelanowych.


**Etap II** to srebrzenie. Do środka szklanej kuli wlewany jest azotan srebra, który cienką warstwą osadza się na jej ściankach.



**Etap III** to lakierowanie. Dzięki niemu bombki uzyskują różne barwy. Stosuje się do tego klasyczne lakiery błyszczące i droższe - matowe.



**Etap IV** to dekorowanie. Dzięki niemu bombki nabierają niepowtarzalnego charakteru. Dekoratorzy ręcznie rozrysowują każdą bombkę i umieszczają na niej rysunek. Dekoracje nanosi się za pomocą pędzla lub rysika.


 Do najdroższych należy lakier, który po wyschnięciu tworzy efekt tego samego wzoru, jaki zostawia na szkle mróz.

 Najbardziej popularne pędzle do malowania bombek robione są z włosa rosomaka lub miksu rosomaka i wiewiórki.

 Rysunki zrobione z brokatu wykonuje się przez naniesienie wzoru za pomocą kleju, a następnie posypania go brokatem.

  Jedną z najbardziej złożonych technik jest wykonywanie rysunków na przezroczystych bombkach. Rysunek jest widoczny gdy patrzymy przez przezroczystą ściankę bombki na ściankę z rysunkiem. Taki rysunek powinien być wykonany w odwróconej kolejności - od szczegółu do ogółu.

  Drugim dużym producentem bombek w Gnieźnie jest firma Bolglass mająca swój zakład przy ul. Witkowskiej 78.

 Oba zakłady wychodzą naprzeciw zainteresowanym i pokazują im sekrety produkcji. Na zamówienie organizuje się w nich warsztaty malowania bombek. Najlepszym czasem na zwiedzanie jest jesień i początek grudnia, gdy produkcja idzie pełną parą. Wizyty należy wcześniej umówić: KADPOL: kom. 515 600 811, Bolglass: kom. 604 620 732

[txt: OA, fot: KADPOL]

## Dawna wytwórnia wódek Bolesława Kasprowicza

Obiekt należy do tras:



Z Gnieznem związany jest twórca jednej z ikon polskiej branży destylarskiej - wódki Soplica. Produkt ten stworzył Bolesław Kasprowicz. Choć urodzony w Czempiniu, przez całe życie związany był z Wielkopolską i Kujawami.

Aktywność Kasprowicza zaznacza się w wielu dziedzinach i miejscach: szkołę handlową ukończył w Poznaniu, własną fabrykę założył i prowadził w Gnieźnie, gdzie mieszkał. Był też twórcą Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy i współorganizował Targi Poznańskie.

W 1888 r. w Gnieźnie Kasprowicz otworzył fabrykę wódek, która była jednym z pierwszych polskich zakładów tego typu na ziemiach zaboru pruskiego. Fabryka produkowała różne trunki - wódki, likiery, koniaki. Cechą charakterystyczną były ich polsko brzmiące nazwy, a wszystkie przepisy Kasprowicz opracowywał osobiście i zapisywał w „recepturzu”.

Logo firmy był karp i litery „B.K.” Dziś na etykiecie „Soplisy” widnieje dworek, nawiązujący do „Pana Tadeusza”.

Alkohole z Gniezna eksportowano do Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Francji i USA. W kilka lat tutejszy zakład był już dużym przedsiębiorstwem i przetwarzał nawet trzy wagony czystego spirytusu tygodniowo.

W 1891 r. w Gnieźnie wyprodukowano pierwszą partię wódki Soplisy. Zachowaną replikę jednej z pierwszych butelek trunku przechowuje... Muzeum Początków Państwa Polskiego. Nie oznacza to jednak, że od samego początku Polacy tak cenili wódkę – w X w. jeszcze jej nie znali.

Soplisa to jedna z najstarszych, polskich marek wódki czystej. Na rynku obecna jest od ponad 120 lat. Od roku 2013 marka należy do rosyjskiej Russian Standard Group.

W czasie I wojny światowej fabryka zawiesiła działalność, a Kasprowicz udzielał się w gnieźnieńskim magistracie. Był też jednym z inicjatorów rozpoczęcia powstania wielkopolskiego w Gnieźnie. To w jego mieszkaniu przy obecnej ul. Chrobrego zapadła decyzja o podjęciu akcji.

W 1919 r. Kasprowicz został prezydentem Gniezna. W tej funkcji wspierał fundację gimnazjum żeńskiego im. Bł. Jolenty (obecnie II LO im. Dąbrówki).


W 1920 r. fabryka wznowiła działalność i Kasprowicz powrócił do pracy w firmie.



W czasie II wojny światowej wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa, Kasprowicz zmarł w Warszawie w 1943 r. Spoczywa w Gnieźnie na cmentarzu śś. Piotra i Pawła.

W budynku dawnej wytwórni przy ul. Dąbrówki 15 mieści się dziś pawilon usługowo-handlowy.



[txt: OA, fot: AK]


## Gnieźnieńska Kolej Wąskotorowa

Obiekt należy do trasy: 



  Kolej normalnotorowa zawiątała do Gniezna w roku 1875 w ramach linii Poznań-Toruń. Nie wszędzie jednak opłacało się budować normalne tory, a pociągi kursujące po nich miały ograniczenia dotyczące pokonywania zakrętów i wzniesień. Znacznie tańszą i bardziej „elastyczną” formą transportu były kolejki wąskotorowe. Budowa torów dla lekkiej wąskotorówki była prostsza oraz tańsza i można było je układać nawet tymczasowo, np. do folwarku, młyna, czy cukrowni.






  W 1881 r. w majątku Balcerowo (dziś część Gniezna) powstała cukrownia. Dwa lata później przedsiębiorcy, chcąc zwiększyć obroty, zdecydowali się na stworzenie kolei przemysłowej o rozstawie 900 mm, łączącej zakład z bocznicą normalnotorową. Właśnie rok 1883 jest uważany za początek Gnieźnieńskiej Kolei Wąskotorowej.



 Po kilku latach linię rozbudowano o 18-kilometrowy odcinek do wsi Odrowąż na południowy wschód od Gniezna, skąd zwożono płody rolne do przerobu.



 W 1893 r. powiat witkowski zdecydował się odkupić linię kolejową i przekazać ją do użytku publicznego.

  W nowych rękach kolejka przeszła kilka istotnych zmian: Zmieniono prześwit torów na 600 mm, zbudowano nowe odcinki torów. Odtąd kolejką można było dotrzeć aż do... Imperium Rosyjskiego, a stacja w Anastazewie stała się stacją graniczną. Zbudowano również połączenie z linią istniejącej już kolei wrzesińskiej.


  Zmiana rozstawu torów miała kilka powodów. Utrzymanie kolejki 600 mm było jeszcze tańsze niż 900 mm i aż trzykrotnie tańsze od kolei normalnotorowej. Jednocześnie Witkowo leżało blisko granicy z Imperium Rosyjskim i w razie konfliktu szybko rozbudowana kolej mogłaby służyć do transportów wojskowych.


 W czasie I wojny światowej kolej odegrała ważną rolę w działaniach militarnych, a jej tory sięgnęły Konina. W trakcie wojny kolejka zbyt nie ucierpiła i funkcjonowała bez większych zmian do roku 1957.

  W 1957 r. po raz ostatni zmieniono rozstaw szyn na 750 mm.



  Od początku kolejka miała funkcję mieszaną - woziła zarówno towary, jak i ludzi. Od momentu przyspieszenia rozwoju transportu samochodowego drastycznie zaczęła spadać ilość przewozów pasażerskich.


W 1976 r. zamknięto ruch we Wrześni. W latach 80. XX w. ograniczano ilość kursów relacji Gniezno-Powidz. Pociągi osobowe na linii Gniezno-Anastazewo ostatecznie przestały kursować w 1987 r.


 W roku 1999 wznowiono przewóz pasażerów w formule turystycznej - przejazdy odbywały się w okresie letnim i na zamówienie. Od 2003 r. kolejka zarządzana jest przez Starostwo Powiatowe w Gnieźnie.



 W 2011 roku ze względu na zły stan torów pociągi przestały jeździć na odcinku Ostrowo - Anastazewo, a w 2014 całkowicie wstrzymano ruch na całym 38-kilometrowym odcinku kolejki. Obecnie przygotowwany jest remont odcinków zachowanej linii Gniezno - Niechanowo - Witkowo - Powidz - Przybrodzin - Anastazewo.



 Na szczególną uwagę zasługuje stacja Przybrodzin, która jest jedyną stacją kolejową w Polsce położoną na... plaży.



  Po II wojnie światowej kolejka używała parowozów Px48. Jest on przedstawicielem lokomotyw produkowanych w latach 50. XX w. Projekt tej lokomotywy parowej był oparty o konstrukcję przedwojennego parowozu Wp29 (Px29).

 Po wojnie dla PKP zostało zbudowanych ok 100 takich maszyn oraz ponad 20 na eksport do Chin, Albanii, Rumunii i Jugosławii. Do tej ostatniej parowozy jednak nie trafiły i seria 10 sztuk, z trzyosiowym tendrem, została przejęta przez PKP i oznaczona jako seria Px49.

 Do gnieźnieńskiej kolei do niedawna należały 2 takie parowozy. Jeden z nich - lokomotywa Px48 nr 1919 wymaga naprawy - koszt ok. 300 tys. zł. Prawie połowę tej kwoty udało się zbierać sprzedając - wystawowy eksponat - parowóz Px48 nr 1785.


  Ostatnio kolejka wykorzystywała głównie lokomotywy spalinowe Lxd2 produkcji rumuńskiej. Seria L45H, do której należą maszyny z Gniezna była wytwarzana przez zakłady FAUR w Bukareszcie w latach 1964-1987. PKP zakupiły ogółem 165 sztuk tych lokomotyw, w tym 111 na tor 750 mm.

  Lokomotywy Lxd2 miały silnik o mocy 450 KM, rozwijały prędkość 36 km/h, a główny zbiornik paliwa mieścił 1500 l oleju napędowego. Należały one do najsilniejszych wąskotorowych lokomotyw w Polsce. Jedyną ich wadą było... zużycie paliwa. Przy pełnej mocy spalały one prawie 100 litrów ropy na godzinę.



  Wagony używane przez gnieźnieńską kolejkę to m.in. Btxh, Bxhpi, 3Aw, Fxh, Wmd 023 oraz transportery Tw6, Tw6a, Tw6b i Tw6c.



[txt: OA, fot: SPG]



## Wieża ciśnień w Trzemesznie



Obiekt należy do trasy: 



 Wieża stoi na wzgórzu, w południowej części miasta przy ul. Orchowskiej 18.



  **Wieżę zbudowano w latach 1906–1908. Jej wysokość wynosi 35 m, a zbiornik wodny ma pojemność 150 m<sup>3</sup>.**


  **Do dziś zachowała się dokumentacja trzemeszeńskiego systemu wodociągów. Ryciny wykonano na specjalnie spreparowanym płótnie.**


  **Zadaniem wieży ciśnień jest zapewnienie stabilnego ciśnienia w wodociągu, co umożliwia dostarczenie wody do każdej końcówki (kranu) w systemie. Wieża ciśnień działa na zasadzie naczyń połączonych, dlatego musi być tak umieszczona, żeby jej zbiornik wodny znajdował się powyżej każdego z odbiorców wody.**


  **Wieżę ciśnień umieszczano na wzgórzu w mieście lub w jego bezpośredniej bliskości. Ponieważ należały do najwyższych budowli i zaznaczały się mocno w panoramie miejscowości lub nawet ją dominowały, często projektowano je z dużym wyczuciem estetycznym i powierzano to zadanie wybitnym architektom. Najciekawszymi przykładami tej architektury w Polsce są wieże we Wrocławiu-Borku, w Bydgoszczy czy w Tarnowie.**

  **Obecnie wieże rzadko są używane zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Wyparty je hydrofony. Często przekształca się je na punkty widokowe, restauracje, biura, a nawet mieszkania.**

  **Unikatowość wieży w Trzemesznie wynika z zachowania jej pierwotnej funkcji. Jest nadal czynną wieżą ciśnień zarządzaną przez miejscowe przedsiębiorstwo komunalne.**


 **Wieża jest zbudowana w stylu eklektycznym. Nad neobarokowym wejściem znajduje się herb miasta przedstawiający św. Wojciecha. Dolną część wieży zdobi boniowanie, a okna przypominają romańskie biforia. Trzon z czerwonej cegły nawiązuje do gotyku, co dodatkowo podkreślają wąskie okna „strzelnicze”. Zbiornik na szczycie wieży jest schowany w spłaszczonym cylindrze w stylu klasycystycznym zwieńczonym latarnią ze szpicem - takie rozwiązanie było popularne w renesansie i baroku.**


 **W latach 1993-1994 wieża przeszła gruntowny i staranny remont. Na podstawie dokumentacji z 1931 r. zostały odtworzone najdrobniejsze detale architektoniczne. Za realizację tego projektu firma została wówczas laureatem konkursu „Budowa Roku”.**


 **W roku 2009 chełmski oddział PTTK wprowadził ogólnopolską krajoznawczą odznakę „Poznaj Wieże Ciśnień w Polsce”. Jej celem jest zapoznanie turystów z lokalizacją, historią i danymi technicznymi wież ciśnień w kraju. Odznaka posiada 5 stopni, a czas ich uzyskiwania jest nieograniczony.**





## Gniezno: dom kata i Brama Pyzdrska


Obiekt należy do trasy: 


 Jako jedno z niewielu polskich miast Gniezno przez długi czas posiadało swojego własnego „mistrza katowskiego”.


 Kat zawodowo zajmował się wykonywaniem wyroków, na które skazani zostali przestępcy. Zlecane mu były też tortury, które miały zmusić podejrzanego do przyznania się do winy.


 Do początku XIX w. budynek znajdował się w miejscu dzisiejszej kamienicy narożnikowej przy ul. Warszawskiej 3.


 Wprawdzie posiadanie własnego kata przynosiło miastu prestiż, jednak jego sąsiedztwo nie było chętnie widziane przez mieszkańców. Dlatego swój „warsztat mistrzowski” kat posiadał tuż za murami miejskimi, przy Bramie Pyzdrskiej. Dziś miejsce, gdzie się znajdowała, wyróżnia w bruku ulicy czerwona cegła i piramida z informacją.


 **Mistrz katowski przynosił do budżetu Gniezna dochody. Na prośbę innych miast, nieposiadających osoby wprawionej do egzekwowania kar, zawierano odpowiednią umowę, a następnie wezwany kat udawał się wykonać swoje zadanie – oczywiście za odpowiednią kwotę.**


 **Jedynie oznaczenie domu kata zachowane jest na mapie miasta, widniejącej na piramidzie na ul. Warszawskiej, autorstwa K. Kirchensteina z 1787 r. Znajduje się ono obok Bramy Pyzdrskiej z podpisem „mistrz”.**

 *Brama Pyzdrska została rozebrana w 1795 r. Jedyną pozostałością jest mur od strony ul. Stromej, okalający kościół pw. Świętej Trójcy.*

 Bramy miejskie stanowiły także symbol wymierzanej kary. Skazaniec, wobec którego sąd zdecydował zastosować wypędzenie, był często najpierw poddawany „plagom” (biczowaniu), a następnie wyrzucano go poza miasto przez jedną z bram miejskich.

 W Gnieźnie skazani na śmierć z rozprawy odbywającej się w ratuszu na Rynku udawali się przez Bramę Pyzdrską na Wzgórze Szubieniczne (okolice Targowiska). Tam, zgodnie z nazwą, skazańca wieszano lub palono na stosie.


 *W 1492 r. kat gnieźnieński Świętosław pokłócił się z postacią konsystorskim Mikołajem, a w trakcie awantury ten drugi uciął mistrzowi palec. Świadkiem na rozprawie, zakończonej... ugodą, był Jan z Mącznik, który był uczniem sztuki katowskiej u Świętosława.*

 **Zachowane oryginalne: topór i pień katowski miasta Gniezna są wystawione na ekspozycji w Muzeum Początków Państwa Polskiego.**


















[txt: RW, fot: DK]

## Gniezno: Sąd Rejonowy


Obiekt należy do trasy: 






-  Jeden z ważniejszych publicznych gmachów Gniezna.
-  Dawniej był to kompleks sądowo-więzienny. Odbywały się tu rozprawy z obszaru powiatu gnieźnieńskiego.
-  Kompleks składa się z budynków A i B. Pierwotnie funkcję sądową pełnił tylko pierwszy z nich. Drugi gmach, współcześnie w większości otynkowany, do lat 80. XX w. mieścił więzienie. Obecnie znajduje się w nim Sąd Rodzinny.
-  Budynki powstały w miejscu rozebranego w latach 60. XIX w. klasztoru klarysek, który istniał tu od średniowiecza.
-  Gmach obecnego sądu został zbudowany w latach 1878-1881 według projektu berlińskich architektów Hermanna i Schultze'go w stylu Rundbogenstil. Rundbogenstil to styl, który pojawił się w architekturze historyzmu i rozwinął się od I połowy XIX w. Widoczne są w nim nawiązania do architektury romańskiej czy nawet włoskiego renesansu, a niektóre elementy tego stylu dotyczą również nurtu bizantyjskiego.
-  W 1901 r. obok sądu wzniesiono gmach aresztu śledczego, a cały teren otoczono wysokim murem. Podobnie jak sąsiedni budynek, areszt był wykończony klinkierową cegłą, choć sam w sobie nie wyróżniał się szczególną architekturą.
-   W budynku sądu odbywał się w latach 1901 – 1902 proces dzieci wrzesińskich, które strajkowały przeciwko wprowadzeniu języka niemieckiego do lekcji religii. Sąd wymierzył kary wszystkim stawiającym ciągły opór, także rodzicom oraz osobom stanowczo opowiadającym się po stronie strajkujących.
-  Rozprawę dzieci wrzesińskich w gmachu gnieźnieńskiego sądu upamiętnia tablica umieszczona na fasadzie budynku.
-   Strajk dzieci wrzesińskich był iskrą, która wywołała protesty innych polskich uczniów w całym zaborze pruskim, także w Gnieźnie.
-   *Wiersz anonimowego ucznia z Wrześni, napisany w okresie strajków.*  
*„My z Tobą Boże rozmawiać chcemy,  
 lecz „Vater unser” nie rozumiemy  
 i nikt nie zmusi nas Ciebie tak zwać,  
 boś Ty nie Vater, lecz Ojciec nasz”*
-  Przez pewien czas ławnikiem w gnieźnieńskim sądzie był Władysław Stanisław Reymont, który w podwrzesińskim Kołaczkowie posiadał majątek z pałacikiem. Pewną osobliwością jest jednak fakt, że w tej roli prawdopodobnie nigdy na żadnej rozprawie w Gnieźnie się nie stawił.
-  Budynek Sądu Rejonowego w 2016 r. został wyróżniony w konkursie Zabytek Zadbany 2016. W ramach konserwacji wyremontowano elewację i wnętrza gmachu wraz z główną salą rozpraw, przywracając im pierwotny wygląd.


[txt: RW, fot: JG]


## Gniezno: Brama Toruńska


Obiekt należy do trasy: 



 Była jedną z trzech bram prowadzących do średniowiecznego Gniezna.



  W ostatnich stuleciach swego istnienia, aż do rozbiórki w 1797 r., brama pełniła funkcję miejskiego więzienia.



 Od momentu otoczenia Gniezna murami, co nastąpiło na przełomie XIII i XIV w., miasto posiadało trzy bramy nazwane od miast, do których prowadziły drogi – Toruńska, Pyzdrska (dziś Warszawska) oraz Poznańska (dziś Tumska).



 Jedynym zachowanym wizerunkiem Bramy Toruńskiej jest rysunek Johanna Rudolfa Storna z 1661 r. - znajduje się ona na nim przy prawej krawędzi panoramy miasta. Szkic widnieje na charakterystycznej piramidzie ustawionej na ul. Dąbrówki, przy budynku nr 3.

 Zgodnie z rysunkiem Storna oraz zachowanymi zapiskami, Brama Toruńska była piętrową ceglana konstrukcją o podstawie prostokąta z dużą bramą i przejazdem o długości 9 metrów, a jej szczyt wieńczyły blanki.

  Z jedyne go zachowanego wizerunku miasta z XVII w. można wywnioskować, że bramy miejskie w czasach świetności pełniły przede wszystkim funkcje obronne. Te gnieźnieńskie nigdy nie miały okazji ku temu, by służyć odparciu ataku nieprzyjaciela. Po XV w. systematycznie niszczyły, a kiedy wraz z rozwojem broni strzeleckiej, znaczenie murów jako fortyfikacji upadło, z czasem je rozbierano, a cegły wykorzystywano do budowania innych obiektów. Pozostawione baszty i bramy miejskie wykorzystywano do różnych zadań – na przykład Brama Toruńska stała się miejscem odosobnienia dla skazańców.

  Przez całe średniowiecze i aż po wiek XVII podejrzany, przyłapany na przestępstwie, był zamykany w więzieniu aż do czasu rozprawy. Następnie prowadzono go do ratusza, gdzie zazwyczaj obradował sąd. Niezależnie od wydanego wyroku, zawsze wykonywano go publicznie.

  Procesy toczące się przed gnieźnieńskim sądem przed wiekami niewiele różniły się od problemów dzisiejszych mieszkańców. Pojawiały się sprawy o bójki, kradzieże, zatargi, kłótnie sąsiedzkie. Ale – stosownie do tamtych czasów - nie brakło też oskarżeń o czary czy... sodomie. Za ostatnie zarzuty skazanego mogła czekać tylko jedna kara – śmierć przez spalenie na stosie. Ten wyrok wykonywano już za murami miasta.


  W trakcie rewitalizacji starówki w 1997 r., miejsca, w których dawniej znajdowały się bramy miejskie, wyróżniono w bruku ulicy czerwoną cegłą. Informacje o historii i znaczeniu danego terenu umieszczono na charakterystycznych piramidach.







## Las koło Leśniewa: Miejsce śmierci hrabiego Skórczewskiego


Obiekt należy do trasy: 


 Położony w głębokim lesie pomnik upamiętnia miejsce śmierci przedstawiciela jednego z ostatnich rodów magnackich w okolicy.


 Dojście do niego prowadzi od leśnego traktu między Goraninem a Leśniewem. Idąc od Goranina można go zobaczyć po lewej stronie.


 Pomnik zbudowany jest w formie prostopadłościanu, którego szczyt wieńczy krzyż. Monument otoczony jest ozdobnym parkanem, w który wkomponowane zostały strzały – jeden z elementów herbu Drogostaw, którym pieczętowali się Skórczewscy.




 W roku 1912 ówczesny właściciel dóbr czerniejewskich, hrabia Włodzimierz Skórczewski zaprosił swojego brata Witolda na polowanie. W jego trakcie Witolda w tym właśnie miejscu przypadkowo ugodziła kula. Rana okazała się śmiertelna.

 Sprawcą zdarzenia miał być służący. Według jednej z relacji miał on się potknąć w trakcie podawania dopiero co nabitej broni. Inne źródła mówią, że funkcję służącego miał tym razem pełnić szofer. Nieobeznany z zasadami postugiwania się bronią, miał ją hrabiemu podać w taki sposób, że ta niechcący wystrzeliła. Sprawę uznano za nieszczęśliwy wypadek, a nieumyślny sprawca po krótkim czasie został wyprawiony za granicę.

 W miejscu zdarzenia Włodzimierz Skórczewski postanowił postawić obelisk upamiętniający tragiczny wypadek. Ponieważ on sam zmarł pół roku po śmierci swojego brata, realizacji tego planu podjęła się jego żona.

 Napis na frontowej części monumentu głosi: „Bratui Witoldowi, który w 48 roku życia swego zginął na tem miejscu 1912 roku 30 grudnia o 12 w południe wskutek nieszczęśliwego wypadku na polowaniu. Włodzimierz Hrabia Drogostaw Skórczewski”.

 Pozostałe elementy cokołu pomnika ozdabiają inskrypcje m.in. z fragmentami wierszy Zygmunta Krasińskiego, jednego z największych wieszczów doby romantyzmu polskiego. Słowa jednego z nich brzmią wymownie: „Wszystko ludzkie znika – ginie. Przysta ziemskich chwil zawitość. Myśl już płąsa w tej krainie, gdzie wszechświatło i wszechmitość.”

 Witold Skórczewski został pochowany w kościele parafialnym w Łabiszynie, gdzie znajdowały się jego dobra ordynackie.

 W 2015 r. pomnik został odnowiony przez Nadleśnictwo Czerniejewo.

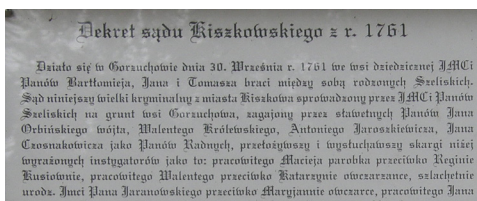
[txt: RW, fot: OA]

## Gorzuchowo - ofiary zbrodni sądowej

Obiekt należy do trasy:



**!** Miejsce, w którym dokonano jednego z ostatnich straceń za uprawianie czarów w tej części kraju.



Znajduje się przy rozwidleniu dróg do Gorzuchowa oraz Łągiewnik Kościelnych.



Tragiczne wydarzenia miały miejsce w roku 1761, na 15 lat przed wydaniem zarządzenia zakazującego stosowania kary śmierci w procesach o czary.



O praktykowanie czarów oskarżonych zostało aż dziesięć kobiet. Zgodnie z miejscowym przekazem, zajmowały się one zielarstwem, a podejrzenie o paktowanie z ciemnymi mocami rzucili na nie bracia Szeliscy – ówcześni właściciele Gorzuchowa.



W dawniejszych czasach, a w wielu miejscach świata i dziś, zielarki zajmowały się i zajmują uprawą i zbiorem roślin, które po odpowiednim przygotowaniu mają właściwości lecznicze. Dawniej jednak praktyki te łączono z aurą tajemniczości, co mogło budzić pewne obawy i przesady wśród lokalnej społeczności.



Dziś nie są znane powody, dla których kobiety oskarżono o czary. Według jednego z przekazów miały one splotzić konie gospodarzy. Według innej wersji zielarki zostały pomówione o klęskę nieurodzaju. Najbardziej tajemnicza wydaje się wersja o odrzuceniu przez jedną z zielarek zalotów ze strony któregoś z braci.



Z oskarżeniem Szeliscy udali się do sądów w Gnieźnie i Pobiedziskach. Nic tam jednak nie wskórali, dlatego udali się do Kiszkowa. Dopiero tam miejscowy sąd podjął się zbadać sprawę. Kobiety poddano torturom, na których przyznały się do wszystkich „złych” uczynków, włącznie z paktowaniem z diabłem. W efekcie zostały skazane na karę śmierci przez spalenie.



★ „Sąd jak w Kiszkanie” - stało się lokalnym przysłowiem, określającym niesprawiedliwie podjętą decyzję.



★ Kobiety zostały spalone w oddaleniu od wsi. Miejscowi o tym zdarzeniu jednak nie zapomnieli, a teren na którym znajdowały się stosy, nazwano „Kuś”. Do dziś istnieje przesąd, że w tym miejscu dochodzi do nadprzyrodzonych zjawisk.



Miejsce śmierci 10 kobiet upamiętnia krzyż otoczony głazami – osiem dużych i dwa małe, co symbolizuje fakt iż wśród spalonych kobiet były dwie dziewczynki. Kilka lat temu ustawiono tu także pomnik zielarki.



★ W 2013 r. Gnieźnieńska Grupa Filmowa nakręciła film opowiadający o tragicznych zdarzeniach z 1761 r. Dzięki temu historię gorzuchowskich zielarek zainteresowały się ogólnopolskie media.

[txt: RW, fot: SPG]

## Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie

Obiekt należy do trasy:



Kompleks zabudowań IKE UAM znajduje się przy ulicy Kostrzewskiego i sąsiaduje z gmachem Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego, będącym siedzibą liceum oraz Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.



Zespół budowli jest siedzibą odrębnej jednostki poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza, prowadzonej na prawach wydziału zamiejscowego.



! Budowla, zaprojektowana przez poznańską Pracownię Architektoniczną w roku 1997, jest bez wątpienia najciekawszą realizacją ostatnich lat w Gnieźnie. Składa się z budynku dydaktycznego, akademików, stołówki, hali sportowej i amfiteatru.



Realizacja tej budowy wyraża wielkie aspiracje gnieźnian. Powstała zresztą w nieprzypadkowym momencie: kamień węgielny pod jej budowę wmurował prezydent Aleksander Kwaśniewski w milenium Zjazdu Gnieźnieńskiego w 2000 r.



! Architektonicznie kompleks zdaje się nawiązywać do dzieł antycznych (jasny kamień, harmonia i monumentalność) łącząc je udanie z nowoczesnymi formami i materiałami. Całość wraz z zielenią i małą architekturą tworzy wymarzone miejsce dla intelektualnych uniesień.



Porównując udany budynek Instytutu z sąsiednim zespołem Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego, liczącym już kilka dekad, należy docenić kunszt projektantów starszego z tych budynków. Aranżacją wnętrz, dbałością o szczegóły wyposażenia i doбором materiałów wyprzedzili oni swoją epokę.



Dla upamiętnienia 25-lecia odzyskania niepodległości i częściowo wolnych wyborów na terenie Instytutu postawiono ciekawą instalację zatytułowaną „Przełom”. Dzieło polskiego emigranta mieszkającego w Berlinie, stomatologa i artysty-performera dr-a Ludwika Waseckiego, przedstawia fragment muru przewiercanego ogromnym stomatologicznym wiertłem.



Użyto w nim oryginalnych segmentów ze zburzonych umocnień Muru Berlińskiego. Podobne elementy można obejrzeć tylko w kilkunastu miejscach na świecie.

[txt i fot: JG]

## Kościół św. Mikołaja w Łubowie

Obiekt należy do trasy:



Parafia w Łubowie jest jedną ze starszych wiejskich parafii na ziemi gnieźnieńskiej. Jej istnienie potwierdzają dokumenty pochodzące z XIII w.



Świetnie zachowany drewniany kościół, który dziś służy tutejszym wiernym, został zbudowany w drugiej połowie XVII w. z inicjatywy biskupa Stanisława Działyńskiego.



Zapewne to jego osoba jest przyczyną obecności ciekawego detalu: na szczycie wieży kościoła znajduje się krzyż jerozolimski. Działyński był bowiem wcześniej członkiem i gnieźnieńskim przełożonym zakonu bożogrobców, wywodzących się z rycerskiej tradycji krucjat.



W 1720 r. Lutomscy, ówcześni posiadacze Łubowa, zlecieli budowę bocznej kaplicy Matki Boskiej Pocieszenia. Od tego czasu świątynia była jeszcze wielokrotnie remontowana, w tym trzy razy w wieku XX. W roku 2013 wyremontowano zabytkową drewnianą wieżę kościoła.



Zbudowany z drewna dębowego kościół jest orientowany (zwrócony częścią ołtarzową na wschód). Jego konstrukcja jest mieszana: w części najstarszej zrębowa, w części nowszej: słupowo - ramowa.



Najważniejsze elementy wyposażenia, utrzymanego w ludowej manierze okresu baroku, to ołtarz główny, dwa ołtarze boczne, ambona i belka tęczowa. Pochodzą one z pierwszej połowy XVIII w. Nieco późniejsza jest natomiast chrzcielnica, zdobiona w sposób typowy dla stylu rokokowego.




Najstarszym elementem wystroju jest kropielnica z piaskowca, wykonana na przełomie XV i XVI w., a zatem pochodząca prawdopodobnie z poprzedniej łubowskiej świątyni.





Płaski strop kościoła zdobi znacznie młodsza polichromia z motywami roślinnymi. Pochodzi ona z lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.


[txt i fot: AMR]


## Gniezno, ul. Sobieskiego 12: dawna siedziba Gestapo


Obiekt należy do trasy: 


 W okresie okupacji hitlerowskiej Gniezno wraz z całą Wielkopolską zostało włączone do Niemiec jako tzw. Kraj Warty.


 Wraz z zaprowadzeniem administracji niemieckiej, w Gnieźnie pojawiły się także urzędy i instytucje aparatu bezpieczeństwa III Rzeszy.


 *Jako jeden z symboli polskiej państwowości, Gniezno miało szczególne znaczenie dla propagandy hitlerowskiej oraz polityki wynarodowienia Polaków w tej części regionu. Te skrupulatnie zaplanowane działania realizowały między innymi instytucje terroru – szczególnie Gestapo.*


 Nazwa „Gestapo” jest skrótem z języka niemieckiego, wykorzystującym pierwsze sylaby oficjalnej nazwy tego urzędu: Tajna Policja Państwowa (Geheime Staatspolizei).


 **W historii II wojny światowej Gestapo zapisało się na czarnych kartach działań hitlerowskiej okupacji w wielu krajach. Dlatego po upadku III Rzeszy, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał tę organizację za przestępczą, winną ludobójstwa i zbrodni wojennych.**


 Natychmiast po wkroczeniu Niemców do Gniezna 11 września 1939r., okupanci zajęli kilkanaście budynków dotychczasowej administracji polskiej oraz kamienic mieszkalnych na potrzeby nazistowskich organizacji. Dotychczasowych lokatorów eksmitowano na przedmieścia, a część z nich wywieziono do Generalnego Gubernatorstwa lub na przymusowe roboty do Niemiec.

 **Kamienica przy ul. Sobieskiego 12 po wysiedleniu mieszkańców została zajęta przez Gestapo. Podobnie jak siedziby innych instytucji hitlerowskiego aparatu terroru na terenie miasta, stała się ona miejscem przetrzymywania aresztowanych Polaków. Do aresztowania wystarczyło podejrzenie lub donos.**

 Osadzeni byli tu brutalnie przestuchiwani i poddawani torturom. Niektórych z nich mordowano na miejscu, innych, po wyroku sądu doraźnego, wywożono stąd na miejsce kaźni.

 Wojenną historię budynku upamiętnia tablica, umieszczona przy wejściu. Wykonano ją z inicjatywy miejscowego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

 Obecnie kamienica jest w prywatnych rękach i służy jako budynek mieszkalny.

 W latach 1940-1941 w Gnieźnie jako dowódca miejscowego SS przebywał Jürgen Stroop, który później zyskał ponurą sławę jako kat warszawskiego getta.



[txt: RW, fot: DK]

## Pomnik Hipolita Cegielskiego w Trzemesznie

Obiekt należy do tras:



Hipolit Cegielski w latach 1827-1830 uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie, a później do Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

Po studiach w Berlinie i uzyskaniu doktoratu z filozofii wrócił do Poznania i został nauczycielem tegoż gimnazjum.

W 1841 r. przez małżeństwo z Walentyną Motty (córka Jana i siostrą Marcelgo) na stałe związał się z Poznaniem.

W trakcie pracy w szkole Cegielski prowadził intensywną pracę naukową. Publikował artykuły z zakresu lingwistyki i dydaktyki, w tym rozprawę „O słowie polskim i koniugacjach jego” (1842 r.). Napisał też podręcznik do gramatyki języka greckiego (1843 r.) i „Naukę poezji” (1845 r.), która była wiele razy wznawiana.

W 1849 r. wybrano go deputowanym do Pruskiego Zgromadzenia Narodowego. Jednak po utracie pracy w gimnazjum, za odmowę przeszukiwania stancji uczniowskich, został bez środków i musiał zrezygnować z działalności politycznej.

**Postów do pruskiego parlamentu wybierano kolegium elektorów. Ich z kolei mogli wybierać wszyscy dorośli mężczyźni, o ile zamieszkiwali w jednym miejscu przez ponad 6 miesięcy i... nie otrzymywali zapomogi dla biednych.**

Za radą Karola Marcinkowskiego, lidera wielkopolskiej pracy organicznej, bezrobotny Cegielski założył sklep z artykułami dla rolnictwa. Dzięki żmudnej pracy udało mu się nie tylko utrzymać, ale też zgromadzić duży majątek.

Z małego sklepu żelaznego rozwinęła się wielka fabryka, a Cegielski stał się jednym z największych pracodawców w Poznaniu w XIX w. Już pod koniec lat 60-ych XIX w. w jego zakładzie pracowało ok. 300 osób.

Dobrze prosperujący interes pozwolił mu na kontynuację pracy naukowej. W 1852 r. ukazało się poszerzone wydanie rozprawy „O języku polskim...”.

Wydając w 1858 r. „Narzędzia i maszyny rolnicze” Cegielski stał się również jednym z pierwszych autorów polskiej literatury o tematyce technicznej.

Cegielski do końca życia udzielał się społecznie, wspierał działanie polskich organizacji: Towarzystwa Pomocy Naukowej, Towarzystwa Przemysłowego, Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był również gorącym zwolennikiem reformy szkolnictwa średniego. Jego zastugą było powstanie tzw. szkół realnej w Poznaniu, odpowiednika technikum.


Pomnik Hipolita Cegielskiego w Trzemesznie odsłonięto w 2013 r. Monument powstał w pracowni Krzysztofa Jakubika. Ufundował go Jerzy Blejwas, właściciel Przedsiębiorstwa Montażowo-Budowlanego Handlu i Usług Mont Bud.



Poznański artysta-rzeźbiarz Krzysztof Jakubik jest m.in. autorem innego pomnika Cegielskiego w Poznaniu oraz pomnika św. Faustyny w Astanie, stolicy Kazachstanu.






[txt i fot: OA]



## Kłecko, kościół św. Jadwigi: ołtarz Kossiora



Obiekt należy do trasy: 


  Późnorenesansowy ołtarz główny tej świątyni stworzył w roku 1597 Mateusz Kossior, ceniony w tamtym okresie wielkopolski artysta.


 W latach 1579-1595 Kossior kilkakrotnie był starszym cechu poznańskich malarzy, konwisarzy i introligatorów. Malarz, dzięki swojej sztuce, dorobił się też niemałego majątku: w samym Poznaniu posiadał kilka domów. Do Kłecka sprowadził Kossiora pleban Marcin.


  W opinii uczonych, Kossior czerpał inspirację z grafiki niderlandzkiej i malarstwa włoskiego. Prawdopodobne, że Marcin z Kłecka, studiujący w Padwie, przywiózł z Italii rysunki miedziorytnika, Corneliusa Corta (ok. 1533-1578), które mogły pobudzić wyobraźnię polskiego malarza. Pleban kłecki o Corcie wspomina nawet w swojej... poezji.

  Tak pisze historyk sztuki, prof. Tadeusz Chrzanowski: „Mateusz Kossior w obrazach dla kłeckiego kościoła odwzorowywał grafikę niderlandzką, ale transponował ją na materię malarską o silnym współczynniku tradycji cechowej na przykład zwieńczenie ołtarzowych obrazów nawiązujące do maswerków”.

  Pierwotnie w ołtarzu Kossiora znajdowały się cztery obrazy: Zwiastowanie, Narodzenie Chrystusa, Hołd Trzech Króli i Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Za ołtarzem znajduje się sygnatura: Has imagines sculpsit et pinxit Matheus pictor cognomine Kossyor, civis Posnaniensis, anno domini 1596. Uroczystej konsekracji dokonał biskup Jan Gniazdowski h. Wczele (zm. 1608).

 Według legendy Kossior uwiecznił postać kłeckiego plebana na obrazie przedstawiającym pokłon trzech króli. Ponoć powstał z tego powodu w Kłecku wielki skandal i wkrótce pleban musiał opuścić miasto, udając się na stałe do Miejskiej Góry.


 Jeden z synów Kossiora, Stanisław (zwany Kossiorowicz, zm. 1626 r.) również został malarzem, w latach 1610-1617 był starszym cechu poznańskich malarzy. Jego największym dziełem jest ołtarz główny w Szamotułach.


 Inna legenda wspomina, iż przed bitwą ze Szwedami przed kłeckim ołtarzem modlić się miał jeden z dowódców polskiej husarii, który później zdobył sławę jako... Jan III Sobieski.




[txt: DJ], fot: PK]


## Dębłowo, obelisk Wojciecha Trąpczyńskiego

Obiekt należy do trasy: 


 Wieś Dębłowo (gm. Mielešzyn) istniała już w XIII w. Przez dłuższy czas należała do parafii św. Jerzego w Gnieźnie.


 W Dębłowie urodził się Wojciech Trąpczyński (1860-1953), wybitny Wielkopoleś, poseł do Reichstagu członek Koła Polskiego, jeden z wybitnych liderów ostatniego pokolenia wielkopolskiej pracy organicznej.





 Po powrocie ze studiów w 1881 r., z tytułem doktora prawa, Trąpczyński aplikował o posadę praktykanta w Sądzie Okręgowym w Gnieźnie. Jego podanie zostało... odrzucone. Ambitny prawnik publicznie krytykował decyzje niemieckiego sądu w Gnieźnie podczas patriotycznych demonstracji poparcia dla dzieci wrzesińskich i ich rodziców, skazanych w pokazowym procesie.


 W okresie powstania wielkopolskiego Wojciech Trąpczyński stał na czele władz administracyjnych Poznańskiego.

 Po pierwszych wyborach w odrodzonej Polsce, Trąpczyński został wybrany marszałkiem Sejmu Ustawodawczego i tym samym w latach 1919-1922 był formalnie drugą osobą w państwie. W tej roli był współtwórcą tzw. konstytucji marcowej w roku 1921.

 Później był jeszcze marszałkiem Senatu w latach 1922-1927 i ponownie dwukrotnie posem. Jego kariera polityczna po przewrocie majowym nigdy nie osiągnęła już jednak szczytu, ponieważ był zdecydowanym przeciwnikiem obozu sanacji.


 Trąpczyński, przez przyjaciół żartobliwie nazywany od nazwiska „trąbą”, słynął z erudycji, ale również z pięknego głosu - subtelny bas. Potrafił nim ponoć „hipnotyzować” młode kobiety. Zdarzały się jednak sytuacje, szczególnie podczas kłótni w polskim parlamencie, gdy jako marszałek musiał uciszać rozkrzyczanych posłów. Wtedy potrafił ryknąć na całe gardło. Marszałek jednak zawsze starał się zachowywać wysoką kulturę, nawet gdy tracił cierpliwość podczas politycznych dyskusji...


 Po powrocie Józefa Piłsudskiego z wyprawy kijowskiej w 1920 r. Trąpczyński witał go w Warszawie w iście barokowym stylu, porównując go do... Bolesława Chrobrego i jego wyprawy z 1018 r.: „Sejm cały nasz przez usta moje wita Cię Wodzu Naczelnny, wracający ze szlaku Bolesława Chrobrego. Czynem orężnym zaświadczyłeś nie tylko o dzielności polskiego ramienia, ale wyrwałeś z piersi narodu i zamieniłeś w sztandar jego najlepszą tęsknotę, jego rycerstwo w służbie wolności narodów. Dzisiaj wie i widzi cały świat: Polska nie jest bezbronna! Naczelnemu Wodzowi naszej armii cześć!”


 Na grobie Trąpczyńskiego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu wyryto słowa: „Święta miłości kochanej ojczyzny / Czują cię tylko umysły pocziwe”. Ich autorem jest poeta i arcybiskup, Ignacy Krasicki, pochowany w gnieźnieńskiej katedrze. [txt: DJ, fot: AMR]







## Rezerwy Nadleśnictwa Czarniejewo


Obiekt należy do trasy: 



 W południowej części powiatu, na terenie nadleśnictwa Czarniejewo znajdują się trzy rezerwy leśne, chroniące cenne drzewostany.



 Dwa z nich: Bielawy i Wiązy w Nowym Lesie, położone są przy drodze leśnej, łączącej wsie Leśniewo i Goranin.



  W rezerwacie Bielawy można napotkać duże skupisko dębów, a także jesiony, wiązy, graby, i pojedyncze modrzewie polskie. Zakres ochrony jest częściowy i teren rezerwatu jest łatwo dostępny dla osób zwiedzających go pieszo.

  Na dość dużej powierzchni 10 hektarów występuje tu typowy dla terenu Polski zespół roślinności, określany jako grąd środkowoeuropejski. To las liściasty z dużym udziałem dębów i grabów.



 Niemal naprzeciw rezerwatu, po drugiej stronie leśnej drogi, znajduje się pamiątka wyjątkowo nieudanego polowania miejscowych arystokratów: pomnik hr. Witolda Skórzewskiego, osobno opisany w trasie kryminalnej.



  Rezerwat Wiązy w Nowym Lesie chroni zespół lasu mieszanego z dużym udziałem wiązu.



  Na terenie niecałych 7 hektarów występuje duże zgrupowanie klonu polnego. Z tego powodu planowane jest powiększenie rezerwatu i wprowadzenie ochrony ścisłej.

  W polskich rezerwach stosuje się trzy formy ochrony. Ochrona ścisła wyklucza ingerencję w procesy naturalne, mocno ograniczając zarówno działania opiekunów terenu, jak i aktywności zwiedzających, nawet zbieranie grzybów. W ramach ochrony czynnej możliwe są zabiegi ochronne (jak usuwanie części roślinności dla lepszego rozwoju chronionego gatunku). Ochrona krajobrazowa ukierunkowuje gospodarowanie terenem tak, by nie ucierpiał jej przedmiot (np. chroniony gatunek roślin lub zwierząt).

 Rezerwat Modrzew Polski jest położony w lesie Daniele, na granicy powiatu, w pobliżu drogi Czarniejewo – Nekla.


  Rezerwat chroni odosobnione stanowisko modrzewia polskiego (larix polonica).


  Modrzew polski, drzewo z gatunku sosnowatych, ma cztery odmiany. Są to: modrzew polski pieniński, modrzew polski czerwony, modrzew polski typowy i modrzew polski zielony. W Wielkopolsce modrzew występuje znacznie rzadziej niż na południu kraju.


  Niegdyś powszechnie występujący na terenie naszego kraju, dziś jest rzadki i należy do roślin zagrożonych. Dlatego jego ochrona jest szczególnie intensywna. Chroni się go w 22 polskich rezerwach.






## Kościół św. Jana Chrzciciela w Kiszkwie



Obiekt należy do trasy: 


 Jednonawowa, drewniana świątynia parafialna znajduje się przy drodze 197, bardzo blisko rynku.



 Układ urbanistyczny z rynkiem jest śladem trwającej blisko pięć wieków miejskiej przeszłości Kiszkowa, które utraciło te prawa pod koniec XIX w.



 Poprzedni kościół w tym miejscu, także drewniany, stanął pod koniec XIV w.  Kościół stoi w malowniczym otoczeniu kasztanowców na niewielkim pagórku. Dzięki temu dominuje w perspektywie głównej ulicy wsi.



 Starsza od kościoła jest murowana boczna kaplica, wzniesiona przez jednego z właścicieli Kiszkowa, Łukasza Niemojewskiego jako dar wotywny za uzdrowienie. W podziemnej części kaplicy pochowani są członkowie rodu.


  W głównym ołtarzu kościoła umieszczono XVII-wieczny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

 Zwiedzającemu niełatwo zobaczyć obraz, bo poza nabożeństwami jest on zastawiany przez znacznie młodszy (wykonany w roku 1999) przedstawiający Chrystusa.

  Obraz Matki Bożej jest starszy od kościoła, bo pierwotnie znajdował się w kaplicy Niemojewskiego. Jednak rosnące z czasem wśród miejscowej ludności przekonanie o jego cudownej mocy spowodowało przeniesienie obrazu do ołtarza głównego nowej świątyni. Zarówno srebrna sukienka, jak i zawieszane wokół wota, świadczą o żywym kulcie, którym przez ponad dwa wieki obraz otaczali wierzący.

  W XIII i XIX w. kiszkowski kościół był uważany za sanktuarium, do którego liczni pielgrzymi schodzili się nie tylko z bliskiej okolicy, ale i z dalszych części Wielkopolski. Ostatecznie jednak znalazło się ono w cieniu dwóch innych, bardzo blisko położonych świętych miejsc maryjnych. Są to przyciągający do dziś licznych wiernych kościoły w Dąbrówce Kościelnej (w tej samej gminie Kiszkowo) oraz sanktuarium w prymasowskim Gnieźnie - kościół oo. franciszkanów.

  W bocznej kaplicy ołtarz zastąpiło inne przedstawienie Matki Jezusa. Jest to pieta przeniesiona tutaj z rozebranego kościoła Świętej Trójcy.

 Rzeźba, wykonana przez nieznanego artystę, wykazuje wyraźne cechy twórczości rzemieślniczej. Obie postacie nie do końca zachowują proporcje, rysy twarzy są mało rozwinięte, poztota nałożona niezbyt dokładnie. Ta nieporadna w naśladowaniu idei i motywu arcy mistrzów, ale pełna wiary i dobrej woli próba przedstawienia głębokiej teologii pasyjnej może zarówno rozczulać, jak i skłaniać do refleksji.



[txt i fot: AMR]

## Bibliografia: źródła i publikacje wykorzystane w przewodniku

- Anders P., (red.) *Miejsca Pamięci Powstania Wielkopolskiego*, Wyd. WBP, Poznań 1993
- Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie: Akta miasta Gniezna, Urząd Miejski w Gnieźnie 1977 – 1990, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Powiatowy w Gnieźnie (opr. G. Konieczka)
- Ars Scribendi. O sztuce pisania w średniowiecznej Polsce, Katalog Wystawy, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2008,
- Bielecki B., Szczepaniak M., Śmielecki W., *Podpalenie Katedry Gnieźnieńskiej w 1945 roku*, Wyd. Gaudentinum, Gniezno 2015
- Bogacz J., *Gniezno. Katedra Gnieźnieńska. Przewodnik*, Wyd. Gaudentinum, Gniezno 2006
- Boras Z., *Księżę gnieźnieński Bolesław Pobożny i jego żona Jolanta [w:] Gnieźnieńskie studia i materiały historyczne, tom I*, 1984
- Dobosz J., *Gniezno jako centrum monarchii piastowskiej [w:] Studia nad dawną* Dorszewski P.H., *Stan badań nad klasztorem kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Universitas Gedanensis”, R. 23, 2011, t. 41, s. 47-59
- Droga św. Jakuba. Droga Wielkopolska, Droga Dolnośląska, Droga Sudecka. Przewodnik pielgrzyma, red. E. Mendyk, M. Szeszko, Teksty: P. Góralczyk, J. Szczepankiewicz-Battek, Wyd. Wrocław 2014
- Dzieje Gniezna*, red. nauk. J. Topolski, Wyd. PWN, Warszawa 1965
- Encyklopedia Gniezna i Ziemi Gnieźnieńskiej*, red. nauk. A. W. Mikołajczak, Wyd. Towarzystwo Miłośników Gniezna, Gniezno 2011
- Frąckowiak A., Krąkowski B., *Dzieje ziemi kiszkwowskiej*, Wyd. Gmina Kiszkowo, Kiszkowo 2014
- Gall Anonim, *Kronika Polska*. Tłum. Roman Grodecki, Ossolineum, Wrocław, 2003.
- Gniezno – Pierwsza Stolica Polski – Miasto św. Wojciecha*, Katalog wystawy (1994-1995), Gniezno 1995.
- Grossert M., *Die Geschichte des Deutschtums in Jastrzębowo (Rosenu) und Umgebung*, oai:www.wbc.poznan.pl:79095 Poznań 1938
- Informator turystyczny Gmina Kiszkowo* (red. Krąkowski B.), Wyd. Gmina Kiszkowo, Kiszkowo 2014
- Janiak T. (red.), *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2009
- Janiak T., Stryniak D. (red.), *Początki architektury monumentalnej w Polsce, Materiały z sesji naukowej, Gniezno, 20-21 listopada 2003 r.*, Wyd. Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2004.

- Janiak T., *Z badań nad przestrzenią liturgiczną romańskiej katedry w Gnieźnie* [w:] *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2009, s. 129-174
- Januszkiewicz M., Pleskaczyński A., *Księga Rozmaitości Wielkopolskich*, Wydawnictwo W BP i CAK w Poznaniu, Poznań 2006
- Jung D., *Franciszek Tuczyński (1844-1890). Pisarz wszechstronny, apologeta Ziemi Kiszkowskiej* [w:] *Tuczyński F., Ofiary zabobonu*, Wyd. Gmina Kiszkowo, Kiszkowo 2012
- Jung D., *Gdańskie hymny Jakuba Gembickiego*, Wyd. Zeszyty Poetyckie/Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk-Gniezno 2014
- Jung D., *Leksykon Zapomnianych Gnieźnian*, Wyd. publikacja ciągła (online, 2016)
- Jung D., *Wierszopisowie Kłecka w latach 1590-1623. Przyczynki do historii kultury staropolskiej*, Wyd. Zeszyty Poetyckie seria: Biblioteka Staropolska, Kłecko-Gniezno 2012
- Kosmas, *Kronika Czechów*, przeł. M. Wojciechowska, Wyd. PWN, Warszawa 1968
- Kucharski G. (red.) *Ziemia Gnieźnieńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Gniezno 2014
- Kurnatowska Z., *Wielkopolska – kolebką państwa polskiego* [w:] *Studia nad dawną Polską*, t.1, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2008, s. 21-22, 24, 25-27
- Kuźmiuk-Ciekanowska A., *Święty Wojciech wraca do Pragi – relacja Kosmasa o przeniesieniu relikwii świętego biskupa, „Historia Slavorum Occidentis” 1(2)*, 2012
- Leśniewski A., *Mauzoleum Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym w Trzemesznie*, 2007, [www.trzemeszno.msarwer.pl](http://www.trzemeszno.msarwer.pl)
- Lewandowski I., *Polonia latina. Szkice o literaturze łacińskiej w dawnej Polsce*, Wyd. Collegium Europaeum Gnesnense, Gniezno 2007
- Łęcki W., *Gniezno i okolice: przewodnik*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1991
- Makohonienko M., 2000: *Przyrodnicza historia Gniezna. W serii: Prace Zakładu Biogeografii i Paleoekologii, Tom 1. Homini*, Poznań-Bydgoszcz
- Mikołajczak A., *Gnieźnieńskie sekwencje o św. Wojciechu* [w:] *Gnieźnieńskie studia i materiały historyczne, tom IV*, 1995
- Polską*, t. 4, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, Gniezno 2015
- Program opieki nad zabytkami miasta i gminy Trzemeszno na lata 2014–2017*, Trzemeszno 2013,
- Raszka B. (i inni), *Parki krajobrazowe w Polsce.. Piękno polskiej przyrody..*, Wyd. Dragon, Bielsko-Biała 2015
- Rejestr Zabytków Województwa Wielkopolskiego*, opr. J. Berger, Wyd. KoBiDZ (NiD) Warszawa 2014

- Rogalski E., *Kompanja Kłecka*, Reprint, Kłecko 2012
- Sawicki T., *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie [w:] Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, red. Z. Kurnatowska, Wyd. Poznańskiego TPN, Poznań 2001.
- Sawicki T., *Z badań nad zamkiem książęcym na Górze Lecha w Gnieźnie [w:] Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, (jw.)
- Scholtz E., Szczepaniak M., *Gnieźnianina żywot codzienny*, Wyd. Gaudentinum, Gniezno 2002
- Scholtz E., Szczepaniak M., *Pomniki gnieźnieńskie sprzed 1945 roku*, [w:] *Kronika Wielkopolska*, nr 1(97), rok 2001, Poznań 2001
- Storn J. R., *Rysunek Gniezna z 1661 r.* [w:] *Gniezno - Widoki miasta 1505 - 1939* (opr. S. Pasiciel).
- Strzelczyk J., *Mieszko Pierwszy. Chrzcist i początki Polski*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2016
- Świechowska A., Świechowski Z., Krzyżanowski L. *Wyposażenie. Skarbiec* [w:] A. Świechowska (red.) *Katedra Gnieźnieńska, Tom I*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań – Warszawa – Lublin, 1970.
- Świechowski Z., *„Gorące dziesięciolecie” badań 1997 – 2007* [w:] Janiak T. (red.), *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2009, s. 11-32
- Thietmar. *Kronika biskupa merseburskiego Thietmar*, Edycja: [www.zrodla.historyczne.prv.pl](http://www.zrodla.historyczne.prv.pl) 2002
- Tomczak M., *Mateusz Zabłocki ksiądz, polityk, żołnierz*, *Histomag*, [www.histomag.org](http://www.histomag.org)
- Tomkowiak T., *Tajemnice Gniezna. Errata do dziejów miasta w latach 1919 - 1960*, Wyd. Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, Gniezno 2012.
- Topolski Jerzy (red.), *Dzieje Gniezna*, Wyd. PWN, Warszawa 1965
- Wartel Z. C., (red.), *Niemiecki obóz przesiedleńczy w Gnieźnie w latach 1939-1940*, Wyd. Wielkopolski Związek Solidarności Polskich Kombatanów w Poznaniu, KT w Gnieźnie, Gniezno 2003
- Wielkopolska. *Szlak Piastowski*, Wielkopolska Organizacja Turystyczna, Poznań 2016, tekst: A. Mikos v. Rohrscheidt
- Wielkopolski Słownik Biograficzny, (red.) L. Gomolec PWN, Warszawa 1981
- Woliński F., *Karty krajoznawcze Gniezna i Ziemi Gnieźnieńskiej*, Wyd. Książnica Pomorska, Szczecin 2003
- Występski W., *Gnieźnieńskie ślady świętych i błogostawionych oraz sług bożych* [w:] *Studia Gnesnensia*, tom XV, 2001
- Występski W., *Przewodnik po cmentarzach gnieźnieńskich*, UM Gniezno, Gniezno 2007

## **Netografia**

(witryny, portale i strony www instytucji, organizacji, archiwów, czasopism i przedsiębiorstw):

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, [www.archiwum.archidiecezja.pl](http://www.archiwum.archidiecezja.pl)  
Bolglass, fabryka ozdób choinkowych, [www.bolglass.pl](http://www.bolglass.pl)  
Cmentarze żydowskie w Polsce, [www.kirkuty.xip.pl](http://www.kirkuty.xip.pl)  
Gmina Kłecko, [www.klecko.pl](http://www.klecko.pl)  
KADPOL producent bombek choinkowych, [www.kadpol.pl](http://www.kadpol.pl)  
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, [www.lednicamuzeum.pl](http://www.lednicamuzeum.pl)  
Nadleśnictwo Czarniejewo, [www.czarniejewo.poznan.lasy.gov.pl](http://www.czarniejewo.poznan.lasy.gov.pl)  
Parafia bł. Radzyna Gaudentego w Gnieźnie, [www.radzym.pl](http://www.radzym.pl)  
Parafia pw. św. Jakuba Apostoła w Niechanowie,  
[www.parafia-niechanowo.manifo.com](http://www.parafia-niechanowo.manifo.com)  
Parowozownia Gnieźno, [www.parowozowniagnieźno.pl](http://www.parowozowniagnieźno.pl)  
Portal Gnieźno nasze miasto, [www.gnieźno.naszemiasto.pl](http://www.gnieźno.naszemiasto.pl)  
Portal informacyjny Gnieźna, [www.gnieźno24.com](http://www.gnieźno24.com)  
Portal krajoznawczy Trail.PL, [www.trail.pl](http://www.trail.pl) („Kłecko“)  
Portal Lotnicza Polska, [www.lotniczapolska.pl](http://www.lotniczapolska.pl)  
Portal myśliwski Łowiectwo-myślistwo-polowania, [www.poluje.pl](http://www.poluje.pl)  
Portal Wirtualny Sztetl, [www.sztetl.org.pl](http://www.sztetl.org.pl)  
Przewodnik po szlaku „Zbója Macieja”, (Bąkowski M.), [www.szlakpiastowski.com.pl](http://www.szlakpiastowski.com.pl)  
Regionalny portal krajoznawczy, [www.regionwielkopolska.pl](http://www.regionwielkopolska.pl)  
Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 2 we Wrześni, [www.ssp-2.wrzesnia.pl](http://www.ssp-2.wrzesnia.pl)  
Skansen Studzionki, [www.skansen-studzionki.pl](http://www.skansen-studzionki.pl)  
Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Dziekance, [www.dziekanka.net](http://www.dziekanka.net)  
Urząd miejski w Gnieźnie, [www.gnieźno.eu](http://www.gnieźno.eu)  
Wielkopolska Country, [www.wielkopolska-country.pl](http://www.wielkopolska-country.pl)  
Witryna Organizacji Turystycznej Szlak Piastowski, [www.szlakpiastowski.com.pl](http://www.szlakpiastowski.com.pl)  
Witryna turystyczna Powiatu Gnieźnieńskiego, [www.turystyka.powiat-gnieźno.pl](http://www.turystyka.powiat-gnieźno.pl)



Szlak  
Piastowski

## Najcenniejszy historycznie szlak turystyczny w Polsce



Zacznijmy  
od początku

Imię i nazwisko

Adres zamieszkania

Kod pocztowy

Numer telefonu

Adres e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Klaster Turystyczny „Szlak Piastowski w Wielkopolsce” (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).

.....  
podpis

## Karta Piasta

**Korzystaj  
ze zniżek  
na  
Szlaku Piastowskim!**  
Wypełnij zamieszczoną  
kartę zgłoszeniową  
i prześlij na adres:  
Klaster turystyczny  
Szlak Piastowski  
w Wielkopolsce  
62 200, Gniezno,  
ul. Jana Pawła II  
9/10

Spis punktów partnerskich dostępny na stronie  
[WWW.SZLAKPIASTOWSKI.PL](http://WWW.SZLAKPIASTOWSKI.PL)





**Powiat Gniezno**  
tu powstała Polska



# 13 pomysłów na Gniezno i okolice

[www.powiat-gniezno.pl](http://www.powiat-gniezno.pl)  
[www.tupowstalapolska.pl](http://www.tupowstalapolska.pl)

ISBN 978-83-937406-3-5



9 788393 740635 >